ŻYCIE GOSPODARCZE

TREŚĆ:

7 listopada 793
JERZY KWEJT — Po apelu górników z Zabrza . 794
A. FERSKI — O naukowej organizacji pracy . . 796
DR ST. MANDECKI — Możliwość zmian w strukturze spożycia na tle znoszenia systemu kartkowego 797
STEFAN JEDLIŃSKI — Silny przemysł — podstawą nowoczesnego rolnictwa 800
Z radzieckich doświadczeń przebudowy ustroju rolnego 806
HENRYK WENCEL — Wzajemna współpraca Central Handlowych 812
DR JAN JAROSZ — Zbędne pośrednictwo Central Zaopatrzenia Materiałowego 816
JERZY POZNAŃSKI — Organizacja handlu zagranicznego w Czechosłowacji 817
STANISŁAW FRANK-WISZNIEWSKI — Państwo Izrael jako kontrahent 819
OECONOMICUS — Z ukosa 822
LEON BERMAN — Rozwój przemysłu elektromaszynowego w Polsce 824
HENRYK ŚWIDZIŃSKI — Plan inwestycyjny na rok 1949 w świetle porównania instrukcji inwestycyjnych na rok 1948 i 1949 828
DR STEFAN SURZYCKI — Plan Marshalla w spółdzielczości 832
ZB. WOJTERKOWSKI — Rejonizacja zaopatrzenia i zbytu — elementem planowania transportu . 836
INŻ. ADAM ACKERMANN — Współzawodnictwo pracy na terenie hutnictwa żelaznego . . . 839
Kronika przemysłu państwowego. Planowanie. Kronika spółdzielcza, gospodarki komunalnej i gospodarki prywatnej. Wybrzeże — Żegluga. Różne z kraju. Z całego świata. Przegląd prasy i wydawnictw.

DODATEK: ODBUDOWA KRAJU NR 4:

MGR STEFAN MIZERA — Gospodarka mieszkaniowa na nowych torach 25
SZCZEPAN BARWIŃSKI — O aktualnych metodach finansowania budownictwa mieszkaniowego 27
MARCIN GŁĄB — Najistotniejsze zadania gospodarki komunalnej 30
KOLUMNA TOWARZYSTWA URBANISTÓW POLSKICH: KAZIMIERZ LIER — Budowa nowych miast w Wielkiej Brytanii 31
Kronika.

DODATEK: ROLNICTWO i LEŚNICTWO NR 8:

DR STANISŁAW KIPTA — Nowe formy pracy wiejskiej 61
INŻ. MAKSYMILIAN KREUTZINGER — Obecne kierunki w polskim gospodarstwie leśnym . . 64
MARIAN SZEFER — Współzawodnictwo pracy w rolnictwie 68
Kronika.

DWUTYGODNIK

ROK III • NUMER 20/21 • 1—15 LISTOPADA 1948 • CENA EGZ. 300 ZŁ

CENTRALA IMPORTOWO-EKSPORTOWA CHEMIKALIOW I APARATURY CHEMICZNEJ SP. Z O. O.

»CIECH«

WARSZAWA, JASNA 10, TEL. 8 70 24, 87343, 85323

•

Importuje aparaturę chemiczną dla rynku wewnętrznego. Eksportuje chemikalia przemysłu państwowego. Zakupuje na rachunek własny i eksportuje artykuły chemiczne zaoferowane przez firmy prywatne. Zaopatruje 18 Central Przemysłu Krajowego. Posiada kontakt z 30 krajami świata. Posiada oddziały w Gd/ni, Gliwicach, Szczecinie, Łodzi

•

ADRES TELEGR. **CIECH WARSZAWA**

212

KALENDARZYK TECHNICZNO-PRZEMYSŁOWY

1949

Wydawnictwo redakcji Ogólnopolskiego Informatora Przemysłu Miejscowego — praktyczny i konieczny dla techników, majstrów, rzemieślników i uczniów szkół technicznych i zawodowych

•

ZAWIERAĆ BĘDZIE: tablice matematyczne, jednostki miar, tablice fizyczno-chemiczne, materiałoznawstwo budowlane, materiałoznawstwo stali i metali kolorowych, tablice ciężarów, stali płaskiej, profilowej, prętowej, dalej najaktualniejsze wiadomości: Państwowego Przemysłu Miejscowego, Spółdzielczości Pracy, Rzemiosła, Przemysłu prywatnego oraz kalendarium i notatnik

•

Objętość ca 220 stron. Cena 200 zł. przy zamówien. zbiorczych rabat

Zamawiać należy:

KATOWICE, UL. ZACISZE 2, TELEFON 318-57,
SKRYTKA POCZTOWA 1, KONTO P. K. O. III-265

218

POLIMEX

POLSKIE TOWARZYSTWO EKSPORTOWO-IMPORTOWE MASZYN I NARZĘDZI SP. Z O. O.

IMPORT: Wszelkie maszyny i narzędzia. Tabor morski i rzeczny. Samoloty i wyposażenia. Urządzenia fabryczne. Przyrządy pomiarowe. Łożyska toczne.

EKSPORT: Tabor i urządzenia kolejowe. Mosty stalowe. Urządzenia portowe. Urządzenia fabryczne przemysłu chemicznego i fermentacyjnego. Maszyny papiernicze. Maszyny do obróbki drzewa i metali. Odlewy żeliwne. Żeliwne rury wodociągowe i kanalizacyjne. Łączniki do rur kutolanych. Sanitaria i wanny, żeliwne i emaliowane. Maszyny włókiennicze. Piece i maszyny piekarskie. Maszyny i narzędzia rolnicze, taczki. Maszyny młyńskie i młynki ręczne. Walce drogowe. Kompresory. Pompy odśrodkowe i parowe. Butle stalowe. Wodomierze. Szkło optyczne i laboratoryjne, soczewki i mikroskopy oraz inne instrumenty precyzyjne. Narzędzia maszynowe i ręczne, piły do metali i drzewa, szmergiel. Pompy skrzydełkowe.

WARSZAWA
ULICA DASZYŃSKIEGO 11,
telefon 854-28, 854-29, 875-25,
UL. SIENNA 16, telefon 877-63,
ULICA ZGODA NUMER 5,
telefony: 831-20, 831-21, 831-22

ADRES TELEGRAFICZNY: POLIMEX WARSZAWA.
Rachunek żyrowy w Narodowym Banku Polskim, Konto P. K. O. w Warszawie Nr 1-934, Rach. bież. w B. G. K. w Warszawie Nr 218

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 1—15 LISTOPADA 1948 • ROK III • NUMER 20/21

REDAKCJA NACZELNA: WARSZAWA, UL. MŁODZIEŻY JUGOSŁOWIAŃSKIEJ 15, TEL. 850-07 I 858-18. REDAKCJA: KATOWICE, UL. 3-GO MAJA 23, TEL. 317-73 — ADMINISTRACJA: TEL. 317-71

7 LISTOPADA

NIEPOWODZENIA na froncie i pogłębiająca się ruina gospodarcza sprawiły w 1917 roku, że carat rosyjski przeżywał śmiertelny kryzys. Burżuazja zamierzała rozstrzygnąć ten kryzys w drodze przewrotu pałacowego, ale lud rozstrzygnął go po swojemu.

Pękało najsłabsze ogniwo łańcucha państw imperialistycznych. Ośmiomiesięczny okres od rewolucji lutowej to czas zdobywania przez partię bolszewików większości wśród klasy robotniczej, w Radach, przyciągania na stronę rewolucji socjalistycznej milionów biednych i średnich chłopów, wyrywania mas spod wpływu partii drobnomieszczańskich, przygotowania mas do Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

6 listopada (24 października starego stylu) rozpoczęło się w Petersburgu bolszewickie powstanie pod bezpośrednim kierownictwem Lenina.

7 listopada ogłoszona została odezwa bolszewików „Do obywateli Rosji", głosząca, że burżuazyjny Rząd Tymczasowy został stracony, że władza państwowa przeszła w ręce Rad.

Zrodziło się państwo radzieckie. Nastąpił okres walki partii bolszewickiej o utrwalenie władzy radzieckiej, o pokonanie sił interwencyjnych zagranicznego imperializmu i białogwardyjskiej kontrrewolucji, o realizację budownictwa socjalistycznego.

Nowa treść, związana z nowymi formami — oto najistotniejsze znamię wydarzeń, zmieniających w ciągu życia jednego pokolenia oblicze kraju, który w okresie władzy carskiej był synonimem zacofania i słabości, a osiągnąwszy etap socjalizmu stał się potęgą, o którą rozbiła się zaborcza fala hitleryzmu i o którą opierają się pracujące masy całego świata w swej walce o lepszą, sprawiedliwą przyszłość.

W zadziwiająco krótkim czasie uzyskano ogromne osiągnięcia.

Dokonano uprzemysłowienia kraju, podporządkowując woli ludzkiej zasoby bogactw naturalnych, zmieniając charakter wielkich połaci ziemi, kształcąc miliony fachowców. Z jednego z najbardziej zacofanych krajów państwo radzieckie stało się przodującą potęgą przemysłową, prześcigając w dynamizmie swego rozwoju wszystkie państwa kapitalistyczne.

Zbudowano nowoczesne formy socjalistycznej gospodarki w rolnictwie, wyposażając ją w nowoczesne narzędzia, zwiększając obszary uprawne, likwidując zacofanie i dając mieszkańcom wsi dostęp do kultury, wiedzy i cywilizacji.

Poczyniono wielki postęp na drodze likwidacji przeciwieństwa miasta i wsi, znoszenia upośledzenia wsi w stosunku do miasta, co było cechą charakterystyczną okresu kapitalistycznego.

Uciskane przez carat narody jednej szóstej części świata znalazły w nowym ustroju możność pełnego rozwoju zarówno gospodarczego, jak i kulturalnego.

Spoczywająca u podstaw niepodległości narodów środkowo-europejskich, uciskanych do pierwszej wojny światowej przez imperialistycznych zaborców a w okresie międzywojennym eksploatowanych przez imperialistyczny kapitalizm zagraniczny, Wielka Rewolucja Listopadowa w ćwierć wieku później przyniosła im bagnetami i czołgami Czerwonej Armii wyzwolenie z okupacyjnego jarzma hitlerowskiego i uwolnienie z więzów kapitalizmu.

Dziś Związek Radziecki przewodzi walce z ofensywą światowej reakcji, stojąc w pierwszym szeregu świata demokracji i pokoju, demaskując poczynania podżegaczy wojennych, paraliżując ich posunięcia, broniąc wszystkich pracujących przeciwko zakusom imperialistycznego kapitału, walcząc o utrzymanie jedności państw sojuszniczych, o prawo mniejszych narodów do stanowienia o własnym losie, o prawo narodów kolonialnych do istotnej niepodległości, o powszechne rozbrojenie.

Wielka Rewolucja Listopadowa wyzwoliła ogromne siły, które przeobrażają w naszych oczach świat. Zapoczątkowała ona i pokazała w praktyce drogę budowania socjalizmu.

Dziś rozumiemy, że budowanie socjalizmu w krajach Demokracji Ludowej możliwe jest tylko w braterskim sojuszu z innymi krajami budującymi socjalizm, z krajem zwycięskiego socjalizmu — ZSRR — w sojuszu i przy poparciu protelariatu i partii komunistycznych całego świata.

JERZY KWEJT

Po apelu górników z Zabrza

26 PAŹDZIERNIKA br. odbyło się zebranie załogi kopalni Zabrze — Wschód. Przedmiotem narady górniczej był zbliżający się dzień zjednoczenia Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej. Dzień ten — to wielkie święto klasy robotniczej Polski i całej demokracji. Pięćdziesięcioletni rozdział w szeregach robotniczych, spowodowany i podtrzymywany przez prawicowych przywódców pepesowskich, ukrytych agentów kapitalizmu i imperializmu, kończy się obecnie zjednoczeniem całej klasy robotniczej w jednej partii klasy robotniczej. Zjednoczenie to, dokonane na płaszczyźnie marksizmu-leninizmu, uzbraja klasę robotniczą i demokrację Polski w silny oręż w walce o socjalizm i pokój. Aby uczcić historyczną chwilę zjednoczenia obu partii robotniczych, górnicy znaleźli sposób godny tej chwili: postanowili wykonać plan roczny wydobycia węgla do dnia 30 listopada br. dając Państwu w ten sposób ponadplanową nadwyżkę produkcyjną w postaci 125 tys. ton węgla wydobycia grudniowego. Obowiązek, który wzięli siebie górnicy kopalni Zabrze-Wschód, nie jest łatwy. Jak wspomina ich odezwa: „Nigdy dotąd nasza kopalnia nie stawiała przed sobą tak wielkich zadań, ale też nigdy dotąd klasa robotnicza nie miała takiej siły, jak dziś, dzięki zjednoczeniu swych szeregów".

W tych prostych słowach tkwi właśnie sedno sprawy. Inicjatywa górników zabrskich mogła powstać tylko w ustroju, w którym zasadnicze środki produkcji stały się własnością ogółu, ustroju, który stanowi właściwy grunt dla rozbudzenia wszystkich sił drzemiących dotąd w masach robotniczych. Górnicy Zabrza dali wyraz temu prądowi, który nurtuje klasę robotniczą: przez wzmożenie wysiłków, podniesienie wydajności pracy i szerzenie współzawodnictwa dać krajowi więcej węgla, więcej żelaza, więcej towarów szerokiej konsumcji.

Załoga kopalni Zabrze-Wschód w odezwie do robotników całej Polski zwróciła się z apelem, by cała klasa robotnicza przyłączyła się do niej, „aby wzmożonym współzawodnictwem pracy i nowymi sukcesami produkcyjnymi uczcić wielki dzień kongresu".

Słowa odezwy górników zabrskich zelektryzowały najszersze masy robotnicze Polski. Pierwsi podjęli hasło górnicy kopalni Zabrze-Zachód, oświadczając, że pójdą śladami górników kopalni Zabrze-Wschód, bo wiedzą „że tylko pracą może górnik polski uczcić Zjednoczeniowy Kongres Klasy Robotniczej". Za nimi ruszyli inni: robotnicy warszawskiej trasy W-Z, metalowcy „Pafawagu" i Poznańskich Zakładów Cegielskiego, łódzcy włókniarze z P.Z.P.B. nr 3 i nr 16, hutnicy „Pokoju", „Ostrowca" i „Szczecina", kolejarze warszawscy i coraz to szersze masy robotnicze. Jak rwący strumień potoczył się apel górników zabrskich przez cały kraj. Klasa robotnicza Polski podjęła z entuzjazmem hasło zabrzan i stanęła do wyścigu pracy o przekroczenie planów produkcyjnych na rok 1948.

Fakt, że inicjatywa górników kopalni Zabrze-Wschód wzmogła twórczy entuzjazm pracy, świadczy, że inicjatywa ta nie była rzeczą przypadku, ale logicznym wynikiem przemian społecznych, które zrodziły w masach robotniczych nieznaną dotychczas energię. Wyrazem tej energii stało się współzawodnictwo pracy i wzrost produkcyjności, które łamią dotychczasowe normy i podnoszą samą pracę na wyższy poziom. Współzawodnictwo i wzrost produktywności pracy stały się możliwe dzięki zmianom ustrojowym, które przekształciły Polskę w Państwo Demokratyczno-Ludowe, gdzie klasa robotnicza odgrywa przodującą rolę. Dzięki gospodarce planowej zniknęły u nas kryzysy i bezrobocie, warunki materialne stopniowo się poprawiają. Zmiana stosunków produkcyjnych w wyniku uspołecznienia zasadniczych środków produkcji, zmieniła również charakter samej pracy: robotnicy pracują nie na wyzyskiwaczy, lecz na siebie samych, na swoją klasę, na swoje Państwo — stąd więc praca przybiera charakter społeczny, staje się sprawą honoru pracujących. Rodzi się nowa technika, następuje ulepszenie uzbrojenia technicznego fabryk i zakładów, poprawa warunków pracy, a jednocześnie organizują się kadry robotnicze, zdolne opanować postęp techniczny i stale posuwać go naprzód. Wszystkie te elementy pozwalają rzeszom robotniczym Polski podnieść wydajność pracy i włączyć się w szeroki nurt współzawodnictwa o przekroczenie planów produkcyjnych. Produkcja staje się coraz bardziej przedmiotem zainteresowań ogółu pracujących, co wskazuje na wzrost uświadomienia mas i na zrozumienie znaczenia, jakie ma ona dla Państwa i dla całego społeczeństwa.

Klasa robotnicza, jak rozumny i troskliwy włodarz, postawiła zagadnienie wzrostu produkcji na czołowe miejsce. Wykonaniem planu już dziś interesuje się nie tylko dyrektor fabryki, ale każdy robotnik, widząc w tym swoje osobiste zadanie i swój osobisty obowiązek. **Masowa akcja przedkongresowego współzawodnictwa pracy — to objaw głębokiego zrozumienia przez całą klasę robotniczą swej roli w Demokracji Ludowej i wypływających stąd obowiązków.**

Byłoby jednak błędem przypuszczać, że tylko robotnicy fabryki i zakładów przemysłowych mogą wziąć udział we współzawodnictwie pracy na cześć Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych. Apel górników kopalni Zabrze-Wschód winien dotrzeć do wszystkich pracujących i skłonić ich do wzmożenia wysiłków i do sprawniejszej pracy, winien ogarnąć nie tylko załogi robotnicze, ale również i szerokie rzesze personelu technicznego i inteligencji pracującej, winien zmobilizować przede wszystkim wszystkich tych, którzy związani są z działalnością produkcyjną naszego przemysłu. Aczkolwiek praca personelu inżynieryjno-technicznego nie zawsze daje się ująć w ramy konkretnego planu, to jednak współzawodnictwo na tym odcinku wyrazić się może w formie twórczej inicjatywy w dziedzinie ulepszeń, nowych rozpracowań i metod racjonalizacji i wynalazczości oraz wszelkich innych sposobów postępu technicznego i intensyfikacji procesu wytwórczego.

Bardzo często myśl techniczna rodzi się nie tylko w laboratoriach i pracowniach, ale i w warsztatach, w samym procesie produkcji, wśród robotników. **Personel inżynieryjno-techniczny winien kultywować**

rozwój **myśli technicznej wśród robotników i każdą ich inicjatywę racjonalizatorską podtrzymać współdziałaniem i pomocą.** Coraz jaśniej uwypukla się konieczność **„złamania konserwatyzmu niektórych inżynierów i techników, złamania starych tradycji i norm,** aby dać **miejsce nowym siłom klasy robotniczej“** (Stalin).

Rzucone przez zabrzan hasła stawiają przed inteligencją pracującą, przede wszystkim zaś techniczną, obowiązek stworzenia specyficznych form współzawodnictwa na odcinku usprawnienia pracy i procesów technologicznych, normalizacji i racjonalizacji procesów produkcyjnych, uintensywnienia wydajności maszyn i siły roboczej, oszczędności surowcowych i materiałowych itp.

Udział inteligencji pracującej w szerokiej akcji współzawodnictwa pracy wynika z jej roli w całokształcie naszego życia. Rola ta jest duża i niesłusznym byłoby umniejszać jej znaczenie — jak to z naciskiem stwierdził **poseł Fr. Blinowski**, zastępca kierownika działu ekonomicznego KC PPR na łamach „Głosu Ludu“. Pos. Blinowski charakteryzując wzajemny stosunek Partii do inteligencji pracującej wykazuje, że aczkolwiek pewna część tej inteligencji związana jest z klasami eksploatatorskimi i nie pogodziła się z nowymi formami ustrojowymi lub nie rozumie w pełni potrzeb mas pracujących, to jednak — **„są wśród inteligencji pracującej poważne siły gotowe iść razem z klasą robotniczą“.**

‚Partia te siły widzi i partia je ceni. I partia nie wątpi, że znaczna część inteligencji, która dotychczas pozostaje jeszcze bierna, porwana wirem zwycięskiego budownictwa otrząśnie z siebie skorupę uprzedzeń i włączy się czynnie w walkę o wielkie dzieło. Walka klasowa ma bowiem to do siebie, że nie ma w niej miejsca na neutralność. Klasowe miejsce inteligencji jest tylko po stronie ludu. Rzeczą zaś partii jest pomóc, aby podstawowa część inteligencji najszybciej to swoje miejsce znalazła“.

Aby inicjatywa górników Zabrza mogła się rozwijać bez przeszkód, rozszerzenie zasięgu współzawodnictwa pracy i wynikająca stąd intensyfikacja procesów produkcyjnych nie mogą obejść się bez odpowiedniego przystosowania i uelastycznienia metod planowania, szczególnie na odcinkach planowania, zaopatrzenia surowcowego i materiałowego oraz planowania rezerw uzbrojenia technicznego i energetycznego.

Odpowiedzią planistów i całego apartu inżynieryjno-technicznego na apel zabrzan winno być stworzenie całokształtu warunków technicznych, umożliwiających współzawodnictwo i wzrost produktywności pracy, a jednocześnie podjęcie nowych wysiłków, zmierzających ku podniesieniu produkcji na wyższy poziom. Nie należy bowiem tracić z oczu faktu, że zwiększenie produktywności pracy, wyrażające się w podniesieniu produkcji, nie może odbywać się kosztem jej jakości, lecz wręcz przeciwnie, stać się czynnikiem **równoległego podniesienia poziomu jakościowego produkcji.** Wreszcie przedmiotem współzawodnictwa winna stać się również **walka o zniżenie kosztów produkcji** przez racjonalną gospodarkę materiałową i finansową.

Wzięcie udziału we współzawodnictwie pracy oznacza przyjęcie na siebie przez załogi robotnicze konkretnych zobowiązań, przekraczających cyfry planu. Fakt ten zmusza do głębokiego przeanalizowania rodzaju i zakresu tych zobowiązań i właściwego ułożenia ich w całokształcie zagadnień produkcyjnych każdego poszczególnego odcinka pracy. Koła partyjne i Rady Zakładowe w każdym zakładzie pracy winny nie tylko ujawnić nurtujący w łonie załogi robotniczej prąd współzawodnictwa i aktywnie go poprzeć, nie tylko zmobilizować cały zespół wokół inicjatorów współzawodnictwa, ale i **pomóc w opracowaniu konkretnych zobowiązań i skierowania ich na właściwe tory.**

Od aktywności i zrozumienia swych zadań ze strony kół partyjnych i Rad Zakładowych oraz administracji zależy w wielkiej mierze należyte postawienie współzawodnictwa pracy w każdym poszczególnym przedsiębiorstwie. Nakłada to również na administrację, koła partyjne i Radę Zakładową odpowiedzialność za wykonanie zobowiązań przyjętych przez załogę robotniczą. Nie mogą powtórzyć się takie fakty, jak to nieraz miało miejsce, że administracje fabryczne separowały się od współzawodnictwa pracy uważając je za sprawę interesującą tylko Radę Zakładową. Takie postawienie sprawy jest nie tylko z gruntu błędne, ale wręcz szkodliwe. **Administracja zakładowa musi otoczyć współzawodnictwo pracy najtroskliwszą opieką,** przez stworzenie najlepszych warunków technicznych i materialnych, ale również w miarę możliwości stwarzać lepsze warunki bytu dla robotników. Nie jest rzeczą przypadku, że w odezwie załogi kopalni Zabrze-Wschód przyjęto zobowiązanie wykończenia 24 mieszkań dla robotników, a załoga huty Ostrowiec zobowiązała się oddać 34 mieszkania całkowicie wykończone na użytek robotników do końca bieżącego roku. Stworzenie właściwych warunków bytu dla pracujących, a przede wszystkim rozwiązanie palącej kwestji mieszkaniowej, szczególnie przez przyznawanie lepszych mieszkań przodownikom pracy, posiada olbrzymie znaczenie w podnoszeniu produktywności pracy i w szerzeniu współzawodnictwa.

Równie ważnym jest właściwa opieka ze strony Zjednoczeń i Centralnych Zarządów przemysłów nad załogami i przedsiębiorstwami, które odpowiedziały na apel górników Zabrze-Wschód. **Rola Zjednoczeń i Centralnych Zarządów nie może ograniczyć się do notowania wyników, ale wyrazić się winna przez materialne poparcie współzawodnictwa, przez aktywny udział w kierownictwie tą akcją, przez stworzenie systemu premiowania współzawodniczących oraz przodowników pracy, przez popularyzowanie nowych metod i najlepszych osiągnięć.**

Dzięki popularyzacji najlepszych metod pracy i osiągnięć produkcyjnych akcja współzawodnictwa wnosi **nowy styl pracy: równanie się na najlepszych, podciąganie spóźniających się robotników do szeregu przodujących.** W tym właśnie leży wielka mobilizująca siła współzawodnictwa pracy.

Potężny głos górników Zabrza znalazł głośny i głęboki oddźwięk w całym kraju. Jest to dowód, że hasło uczczenia zjednoczenia partii robotniczych przez ponadplanową produkcję znalazło w najszerszych masach robotniczych zrozumienie i uznanie.

Robotnicy polscy witają powstającą Zjednoczoną Partję klasy robotniczej najcenniejszym darem, jaki mogą ofiarować: pracą,

A. FERSKI

O naukowej organizacji pracy

BURŻUAZYJNI ekonomiści, rozpatrując ustroje gospodarcze, nie widzą specyficznych cech każdej z formacji, lecz wychodzą z założeń wspólnych dla wszystkich ustrojów, szukają „wiecznych, żelaznych, wielkich praw", które w języku burżuazyjnych ekonomistów nazywają się pojęciami logicznymi.

K. Marx, mówiąc o ustrojach ekonomicznych, przyjmował za podstawę tworzenia się ich **określone stosunki produkcyjne, w zależności od których zmienia się też organizacja procesu produkcyjnego.** Każdemu stopniowi rozwoju produkcji odpowiada określona forma organizacji bezpośredniego procesu produkcyjnego. Formy te zmieniają się równocześnie ze zmianą techniki, równolegle z powiększaniem się produkcji. Zmienia się też organizacja pracy wymagając poznania jej i opracowania.

Organizacja produkcji i pracy jako studium pojawia się w ustroju kapitalistycznym, gdy zaszła potrzeba podziału pracy nie tylko pomiędzy wykonawców robotników, ale także ustalenia proporcji między pracą poszczególnych maszyn. Założycielami studium organizacji pracy są: Taylor, Fayol, Emerson, w Polsce — Adamiecki.

Co charakteryzuje tych organizatorów? Zajmowali się oni taką organizacją produkcji, która służyła do powiększenia prywatnej własności kapitalisty, do zwiększenia wyzysku robotnika wytwarzającego wartości na rzecz kapitalisty. I dlatego tę organizację pracy nazywamy **kapitalistyczną organizacją pracy.** Takimi są: tayloryzm, fordyzm, fayolizm, dwanaście zasad wydajności Emersona itd. Lenin scharakteryzował tayloryzm jako **„naukową metodę wyciskania potu".**

Nie ulega wątpliwości, że kapitalistyczna organizacja pracy reprezentowana przez Taylora, Fayola, Emersona czy Forda nie jest pozbawiona pewnych postępowych momentów. Odnosi się to w szczególności do lepszego wykorzystania maszyn, narzędzi. Będą to więc metody badania pracy maszyn, ludzi, metoda obserwacji i analizy procesów pracy przez podział na elementy, idea i metoda badania i szukania coraz lepszych metod opracowania elementów procesu technologicznego, a więc osiągnięcia kapitalistycznej techniki, które należy wprzęgnąć do pracy na rzecz władzy ludowej, dla socjalizmu. **Lenin w swych pracach zalecał praktyczne wykorzystanie wszystkiego, co cenne w tayloryzmie.**

Ale w dziedzinie organizacji pracy robotników tayloryzm, fordyzm itd. zdążają w istocie swej do **zwiększenia kapitalistycznej eksploatacji pracy,** działają przeciw klasie robotniczej. Taylor jako kapitalistyczny racjonalizator zmierza do zwiększenia zysku kapitalisty kosztem zwiększenia wyzysku klasy robotniczej i to bez liczenia się ze zdrowiem i życiem robotnika. Jego normy pracy są normami najlepszych robotników zakładu pracy. Kto nie wykona zadań zgodnie z normami najlepszych, najzdolniejszych robotników, ten traci miejsce w fabryce, powiększa armię bezrobotnych. Wszyscy ci „organizatorzy" pracy wyrażają pobożne życzenie, by między robotnikiem a panem przedsiębiorstwa zamiast walki i konfliktów zapanowała bratnia współpraca.

Idee wspomnianych organizatorów odrzucamy jako kapitalistyczne. Są one ograniczone jak u każdego kapitalisty. Praca w kapitalistycznym przedsiębiorstwie jest synonimem wyzysku. Między produkcyjnymi siłami kapitalistycznego przedsiębiorstwa i stosunkami produkcyjnymi istnieje stałe przeciwieństwo interesów klasowych.

Ponadto — oczywiście — kapitalizm zdolny jest do „organizacji" pracy w obrębie przedsiębiorstwa, ale nie jest w stanie przezwyciężyć braku organizacji w gospodarce narodowej jako całości. A nawet wewnątrz przedsiębiorstwa ta organizacja ma właściwie charakter ograniczony, gdyż jest hamowana kryzysami wynikającymi z anarchii produkcji, a ponadto ma na celu „organizować" rabunkową gospodarkę świata pracy. I dlatego burżuazyjna nauka o organizacji pracy — ponieważ ma na celu usprawiedliwienie kapitalizmu, a w konsekwencji usprawiedliwienie eksploatacji i rabunkowej gospodarki sił roboczych — ma charakter antynaukowy.

Socjalistyczna organizacja produkcji w socjalistycznym przedsiębiorstwie opiera się przede wszystkim na maksymalnym wykorzystaniu techniki. Technika i nauka nie występują przeciw robotnikowi, ale przeciwnie — są powołane do ulżenia pracy robotnika. Wydajność pracy wzrasta nie kosztem przepracowania się fizycznego robotnika, lecz dzięki ulepszeniom technicznym, podwyższeniu kwalifikacji, kultury i doświadczenia robotnika, dzięki wprawie nabytej przy obchodzeniu się z maszyną czy narzędziami i należytemu rytmowi pracy. I to są też źródła ruchu współzawodnictwa pracy.

Marksistowska ekonomika pracy zapoznaje się z systemem organizacji ustroju kapitalistycznego, systemem pracy czy systemem płac w tym celu, by wykorzystać postępowe elementy organizacji, przede wszystkim jednak po to, aby należycie uzbroić się do walki z ustrojem kapitalistycznym, resztkami kapitalizmu w ustroju Demokracji Ludowej oraz z pseudonaukową — jak wskazaliśmy — organizacją pracy.

Istnieje duże niebezpieczeństwo, by w tworzącym się Głównym Instytucie Pracy, a zwłaszcza w takich działach, jak ekonomika pracy, organizacja pracy, psychologia pracy, nie pojawiły się teorie „obiektywnej" nauki; aby tymi kanałami, jak to się zresztą u nas dzieje w literaturze naukowej organizacji pracy, nie przepłynęły teorie kapitalistyczne, wrogie klasie robotniczej.

Należy wzbudzić czujność, by nie przeniknęły tam teorie, które widzą w robotniku maszynę, działającą według praw mechaniki, bez uwzględnienia zmiany ustroju, w jakim żyje.

Omawiając techniczne normowanie pracy należy zwrócić uwagę na **klasową treść normowania.** Jeżeli w warunkach kapitalistycznych normowanie techniczne było środkiem eksploatacji robotnika, było skierowane przeciw robotnikowi, odbywało się wbrew woli robotnika, to **w przedsiębiorstwie socjalistycznym techniczne normowanie pracy ma na celu zwiększenie wydajności pracy w interesie świata pracy.** W przedsiębiorstwie socjalistycznym normowanie pracy przeprowadza się przy aktywnym współudziale robotni-

ków i służy dla stworzenia **organizacji pracy o maksymalnej oszczędności czasu.**

W przedsiębiorstwie socjalistycznym karta chronometrażowa — fotografia dnia pracy — prowadzi nie tylko do odtworzenia strat czasu pracy, ale do wykazania pełnej mocy urządzenia, a ponadto do opracowania instrukcji, jak należy pracować, by praca stała się lżejszą i wydajniejszą.

W dziedzinie technologii pracy, higieny pracy, psychofizjologii pracy niebezpieczeństwo przemycania mętnych burżuazyjnych czy drobnomieszczańskich teorii jest jeszcze większe, bo **dla tych nauk metoda dialektycznego myślenia nie została jeszcze u nas rozpracowana.** Tu poszczególne, dość często uzasadnione wyniki, oparte na spostrzeżeniach i eksperymentach w warunkach kapitalistycznych mogą nas doprowadzić do usankcjonowania „wiecznych, żelaznych praw". Pracy robotnika nie można też badać tak, jak się bada żyjątka w laboratoriach, w oderwaniu od ustroju, w jakim robotnik żyje. Wnioski fizjologii pracy i nauk technicznych osiągnięte w kapitalistycznej fabryce w żadnym przypadku nie mogą być bez omówień przeniesione na warunki przedsiębiorstwa socjalistycznego, gdzie praca odbywa się w zupełnie innych okolicznościach, przy innym zainteresowaniu pracownika w produkcji. W przedsiębiorstwie bowiem kapitalistycznym robotnik pracuje pod stałym „biczem bezrobocia", a jego wydajność — to wydajność, której przeciwstawia się masa bezrobotnych.

Te same uwagi nasuwają się, gdy badamy wnioski psychotechników, którzy rozpatrują właściwości psychiczne robotnika przedsiębiorstwa socjalistycznego jako mechaniczne powtórzenie psychologicznego typu przedsiębiorstwa kapitalistycznego.

Materializm dialektyczny uczy nas, że poszczególne zjawiska życia społecznego nie mogą być analizowane w oderwaniu od warunków wywołujących te zjawiska. Wszelkie prawa wynikające z kapitalistycznego podziału pracy, anarchii rynku pracy, stałego ubożenia świata pracy, opracowane przez naukę marksizmu-leninizmu nie mogą być oderwane od kapitalizmu i kapitalistycznych warunków produkcyjnych. **Wszelkie próby przeniesienia kapitalistycznych pojęć czy zastosowanie praw kapitalistycznych do warunków socjalistycznego gospodarstwa prowadzą do wypaczenia dialektycznej metody myślenia i do błędów w wysuwanych wnioskach.**

DR ST. MANDECKI

Możliwość zmian w strukturze spożycia
na tle znoszenia systemu kartkowego

POLSKA weszła w okres stopniowej likwidacji systemu kartkowego. Jeśli pominąć wcześniejsze posunięcia w kierunku jego ścieśnienia, to proces ten zaznaczył się wyraźnie od początku bieżącego roku, kiedy z dniem 1. I 1948 r. zniesiono najpierw przydziały na karty rodzinne cukru i wyrobów cukierniczych oraz kasz, od 1. IV br. w całości przydziały kasz, ziemniaków i cukru, od 1. VII węgla a od I. XI zniesiono przydziały chleba i mąki. Zabiegom tym towarzyszy korektywa na odcinku płac przez wypłacanie odbiorcom kart dodatków czy to bezpośrednio do płac, czy do zasiłków rodzinnych. Procesy te wskazują wyraźnie na fakt, że system kartkowy jest w naszym życiu gospodarczym zjawiskiem przejściowym.

W związku z zachodzącymi procesami likwidacyjnymi nasuwa się pytanie, czy i jak może wpłynąć znesienie zaopatrzenia kartkowego na poziom i strukturę spożycia w Polsce. Pytanie to rodzi się z jednej strony na tle troski o podstawowe grupy pracownicze, by ich sytuacja w zakresie zaopatrzenia nie doznała po zniesieniu kart uszczerbku, z drugiej zaś — z uwagi na konieczność trafnego określenia terminu, w którym zniesienie winno nastąpić.

Rozpatrując to zagadnienie należy pamiętać, że **system kartkowy w Polsce nie jest regulatorem poziomu konsumcji, lecz systemem zapewniającym — szczególnie dla tzw. grup zagwarantowanych — pewne minimum zaopatrzenia.** Spożycie w Polsce układa się więc na poziomie zaopatrzenia kartkowego plus zakupy, których wysokość określana jest poziomem płac gotówkowych. Swoboda wyboru konsumenta istnieje tylko w odniesieniu do gotówkowej części jego wynagrodzenia, przy czym może być ona dla rozmaitych grup pracowniczych różna, zależnie od wysokości przydziałów oraz od wysokości płac. W tych warunkach system kartkowy nosi raczej cechy pobudzania spożycia niż jego ograniczania.

Zniesienie systemu kartkowego oznacza więc pozostawienie konsumentom swobody wyboru odnośnie całego ich zapotrzebowania. Określenie skutków, jakie pociągnie za sobą zniesienie kart na rozmiary i strukturę spożycia, jest zasadniczo próbą oceny, w jakim kierunku ułożyć się mogą dyspozycje konsumentów co do ukształtowania się ich przyszłych wydatków gotówkowych.

Przyjmujemy, że zniesienie kart zaopatrzenia powiązane jest — tak jak dotychczas ma to miejsce — z odpowiednimi zabiegami na odcinku płac. Podobnie zakładamy, że również warunki nabycia towarów po zniesieniu kart (ceny oraz łatwość nabycia towarów) pozostają bez zmian.

Pozornie mogłoby się wydawać, że w wypadku, gdy następuje wypłata ekwiwalentu w zamian za znoszone przydziały kartkowe, nie powinny ujawnić się żadne zmiany w układzie wydatków, a tym samym w poziomie i w strukturze spożycia.

Teza ta jest słuszna, jeśli:

1) zakres systemu kartkowego, ilość wydawanych artykułów oraz ich jakość odpowiada aktualnemu układowi i pilności potrzeb konsumenta,
2) wartość ekwiwalentu dla konsumentów zostanie istotnie ustalona trafnie (wolnorynkowa cena detaliczna minus cena sztywna),
3) cena nabycia artykułów rozdzielanych przez Państwo równa się cenie wolnorynkowej pomniejszonej o cenę sztywną.

W rzeczywistości warunki te nie zostają spełnione.

Największe odchylenia dotyczą asortymentu rozdzielanych towarów. Niektóre artykuły kartkowe są czasem niechętnie przyjmowane, mimo niskiej ceny sztywnej. Nawet przyjęcie towaru nie w każdym wypadku musi oznaczać jego faktyczne skonsumowanie i zaspokojenie odpowiednich potrzeb.

Podobne odchylenia wynikają ze sposobu rozdziału, który z uwagi na trudności techniczne nie posiada właściwości płynnego zaspokajania potrzeb. Wydawanie np. jednorazowo miesięcznej normy, zwłaszcza artykułów łatwo psujących się, skłania do zwiększenia spożycia. W obu wypadkach oznacza to zużycie siły nabywczej w innym kierunku, niż by to miało miejsce przy zakupnie gotówkowym.

Duże trudności przedstawia sprawa ustalenia ekwiwalentu. Ogólnie stosowana jest zasada, że pracownik uprawniony do kart nie powinien być pokrzywdzony przy ich zniesieniu oraz że wysokość ekwiwalentu winna być jednolita. Zasada ta, wobec faktu wydawania różnego asortymentu towaru (różna wartość) nawet dla tych samych grup oraz różnych terenowo faktycznych cen detalicznych, prowadzi w konsekwencji do wypłaty ekwiwalentu wyższego, niż by to wynikało z ściśle teoretycznego obliczenia.

Również i cena nabycia artykułów rozdzielanych przez Państwo nie odpowiada cenom detalicznym minus cena sztywna. Istnieją tu co najmniej różnice marż zarobkowych, które w wolnym obrocie kształtują się odmiennie niż przy rozdziale reglamentowanym.

Wreszcie dość istotnym czynnikiem może być sam fakt otrzymania przez pracownika zwiększonej sumy gotówkowej wynagrodzenia. Okoliczność ta może skłaniać bądź do łatwiejszego wydatkowania na mniej istotne potrzeby z punktu widzenia zasad stanowiących podstawę dotychczasowych planów zaopatrzenia, jak również do czynienia zakupów na odcinkach, które dotychczas z uwagi na zbyt niskie pobory nie mogły być realizowane.

Wynika stąd, że znoszenie systemu kartkowego może wywołać zmiany w strukturze wydatków, które polegają na równoczesnym działaniu zasadniczo dwóch czynników:

a) zwalniania się siły nabywczej, otrzymywanej dotąd w naturze i nadawania jej innego przeznaczenia,
b) działaniu dodatkowej siły nabywczej przez ustalenie ekwiwalentu w nadmiernej wysokości.

Działanie pierwszego z tych dwóch czynników jest bezwzględne. Wynika ono automatycznie z samego faktu znoszenia kart Stopień jego działania zależny jest od rozmiarów oraz struktury przydziałów w naturze. Czynnik ten jest trudno wymierny.

Wystąpienie oraz stopień działania drugiego czynnika leży w dużej mierze, jeśli nie całkowicie, w zasięgu polityki państwowej na odcinku płac. Zakres jego może być regulowany i jest łatwiejszy do wymierzenia. Działanie jego może być wzmożone, jeśli obok wypłaty ekwiwalentów, zastosuje się równocześnie podwyżkę płac.

W powyższym ujęciu wszelkie ewentualne zmiany w układzie spożycia sprowadzają się do zmian w strukturze wydatków, wynikających na skutek zwolnienia się pewnej części siły nabywczej, względnie doprowadzenia dodatkowej, co w obu wypadkach może być uznane za identyczne z powiększeniem się realnej siły płac.

Odpowiedź na pytanie, jakie mogą nastąpić zmiany w układzie spożycia przy zniesieniu systemu kartkowego, nie jest łatwa i nie może być ścisła, tak jak nie może być ścisłe żadne przewidywanie. Bardzo pomocną dla polityki gospodarczej i wystarczającą jest jednak już możność ustalenia samych prawdopodobnych kierunków zmian i możliwych ich granic. W tym zakresie istnieją pewne możliwości oceny, a daje je analiza kształtowania się budżetów rodzinnych.

Ankiety wydatków rodzinnych, przeprowadzone przed wojną i zapoczątkowane po wojnie, pozwalają śledzić, jak się kształtuje spożycie w zależności od szeregu czynników. Takimi czynnikami są: grupa społeczna, zawód, teren pracy i zamieszkania, czas oraz poziom zamożności. Badania te wykazują, że decydującym czynnikiem w zakresie kształtowania się spożycia jest poziom płac realnych. Wpływ pozostałych czynników, jakkolwiek może być również istotny, to jednak, wobec małej ich płynności, nie występuje zbyt wyraźnie.

Materiałem, jakim dysponujemy, są badania budżetów rodzinnych za lata 1927—29. Wadą jego jest, że dotyczy okresu zbyt odległego.

Kierunki zmian spożycia pod wpływem wzrostu siły nabywczej można śledzić na podstawie posiadanego materiału w dwojaki sposób: po pierwsze, jak zmienia się spożycie w okresie 1927 — 29 na skutek zmian w płacach; po drugie, jak zmienia się spożycie w zależności od wysokości zarobków (wg grup zamożności).

Jeśli śledzić okres 1927—1929 w zakresie kształtowania się siły kupna, to cechuje się on wyraźnym wzrostem stawek płac robotniczych, lekkim wzrostem kosztów utrzymania oraz spadkiem kosztów żywności. W rezultacie realna siła nabywcza płac ulega wzrostowi:

Tabl. 1. Struktura wydatków na jedn. kons. w 1927—29 wg budżetów robotniczych.

Wydatki	1927	1928	1929	1927	1928	1929
	w stosunku przedwojennym					
Ogółem	811.3	896.7	912.5	100	103.0	111.2
w tym na:						
Żywność	482.3	479,3	490.0	100	99.4	101.4
Pozostałe	329	357.4	412.5	100	108.0	125.4

Wzrost płac zaznaczył się również we wzroście wydatków w budżetach rodzinnych na jednostkę konsumcyjną (osobę dorosłą) pociągając za sobą szereg zmian.

Przede wszystkim stwierdzić należy dużą sztywność wydatków gotówkowych na żywność. Mimo wzrostu ogółu wydatków w 1929 r. o 11.2% w porównaniu do 1927 r. wydatki na artykuły żywnościowe ulegają tylko nieznacznym odchyleniom (+ 1.4%). **Cały prawie przyrost w czasie gotówkowego zarobku został przeznaczony na wydatki w zakresie artykułów przemysłowych oraz usług.**

Nie oznacza to, by nie nastąpiła poprawa w układzie wydatków żywnościowych, ale nastąpiła ona na

skutek obniżenia się kosztów żywności. Mianowicie ceny detaliczne żywności spadły w 1929 r. w porównaniu do 1927 r. o 5%.

Na tle tych zmian nastąpiły również przesunięcia w strukturze wydatków. Udział wydatków na żywność obniżył się z 59,5% na 54.3% przy odpowiednim podwyższeniu wydatków na inne cele.

Analogiczne tendencje w strukturze wydatków, ale zaznaczające się nieporównanie ostrzej, występują w zależności od poziomu zarobków, tzn. od grupy zamożności.

Tabl. 2. Układ wydatków na jedn. kons. wg grup zamożności przec.1927—29 w %%.

Grupa zamożności	I	II	III	IV
Wydatki roczne na jedn. kons. w zł. przedwojennych	do 599 zł.	600—899	900—1199	pow. 1200
1. Ogółem wydatki	514	745	1026	1536
w tym:				
2. Żywność	341	455	558	699
3. Pozostałe . . .	173	290	468	837
	w % %			
1. Ogółem	100	145	200	299
w tym:				
2. Żywność	100	133	164	205
3. Pozostałe . . .	100	167	271	484

Rozpiętość w ogólnych wydatkach między najniższą grupą a najwyższą jest duża, bo prawie 3-krotna. Wydatki na żywność wzrastają również znacznie, bo dwukrotnie, ale nieporównanie silniej, bo 5-krotnie, skaczą pozostałe wydatki. W związku z tym i tutaj zmienia się struktura wydatków w kierunku zmniejszenia udziału żywności w ogólnym budżecie.

Wynika stąd wniosek, że przy podniesieniu siły nabywczej pracowników przeznaczana ona zostaje w nieproporcjonalnie silniejszym stopniu na wydatki na inne cele niż żywność. Przeznaczenie siły nabywczej na wydatki nieżywnościowe jest tym silniejsze, im wyższa grupa zamożności, tzn. im potrzeby żywnościowe są lepiej zaspokajane.

Silniejszy przyrost procentowy wydatków na cele nieżywnościowe niekoniecznie musi w niskich grupach zarobkowych oznaczać, że kwota bezwzględnych wydatków jest wyższa. W cyfrach bezwzględnych, przy niewielkich ruchach zarobków, wzrost wydatków na żywność w niskich klasach może być równy, względnie nawet większy niż na cele nieżywnościowe.

Badania budżetów rodzinnych przeprowadzone w 1947 r. wykazują, że stwierdzone powyżej tendencje nie tylko nie uległy po wojnie osłabieniu, ale występuje nawet ich zaostrzenie.

Fakt ten wskazuje **na istnienie po wojnie — w porównaniu do okresu 1927—29 — raczej silniejszej skłonności do przeznaczania przyrostu siły nabywczej na inne cele niż żywność.**

W tym zakresie wyniki badań potwierdzają obserwację życia codziennego ujmując je tylko w ramy cyfr.

Posiadając dane co do liczebności pracowników w poszczególnych grupach zarobkowych, dostosowanych do grup zamożności wg budżetów rodzinnych, można wyszacować, w jakim kierunku przesunie się struktura wydatków na artykuły żywnościowe i nieżywnościowe przy określonym wzroście siły nabywczej.

Niezależnie od zmian, jakie występują w ogólnej strukturze wydatków, wyraźne przesunięcia dokonują się pod wpływem wzrostu siły nabywczej w zakresie spożycia poszczególnych artykułów żywnościowych. Przede wszystkim zaznacza się poprawa diety przy utrzymywaniu się tendencji do wzrostu ogólnej kaloryczności. Poprawa ta wyraża się w podwyższeniu spożycia białka zwierzęcego, łatwiej strawnego, oraz spożycia tłuszczów zwierzęcych. Spożycie produktów roślinnych w najniższych grupach nieco wzrasta, natomiast w średnich i wyższych ulega zahamowaniu i spadkowi.

Pod względem wzrostu zapotrzebowania, jakie ujawnia się przy podwyższeniu siły nabywczej, możemy podzielić środki żywności z grubsza na trzy grupy: bardzo wrażliwe, wrażliwe i mało wrażliwe, wzgl. nie wrażliwe. Kryteria podziału są dwojakie: stopień wzrostu zapotrzebowania oraz osiąganie punktu nasycenia przy danej strukturze zarobków.

Tabl. 3. Zmiany w poziomie spożycia środków żywności zależnie od zamożności.
(wg budżetów rodzinnych 1927/9 w %%.)

	I	II	III	IV
Ogółem wydatków na żywność	100	133	164	205
I. Bardzo wrażliwe				
1. Jaja	100	200	360	690
2. Masło	100	164	236	364
3. Mleko	100	154	187	246
4. Mięso	100	112	153	220
5. Cukier	100	132	160	203
II. Wrażliwe				
6. Słonina, smalec	100	159	220	207
7. Oleje i margaryna . .	100	133	178	156
III. Mało wrażliwe i niewrażl.				
8. Ziemniaki	100	119	110	108
9. Zboża chlebowe . . .	100	106	110	98
10. Ryby i śledzie	100	100	92	125
11. Przetwory mięsne . . .	100	53	79	89
12. Strączkowe	100	81	105	76

Do pierwszej grupy należą nabiał, mięso i cukier. Cechuje je przede wszystkim silny stopień wzrostu wydatków, który jest ostrzejszy niż wzrost ogólnych wydatków żywnościowych. Ponadto wzrost ten odbywa się we wszystkich grupach zarobkowych, tzn. punkt nasycenia zapotrzebowania przy danym poziomie zarobków nawet w najwyższej grupie jeszcze nie jest osiągnięty.

Drugą grupę stanowią tłuszcze zwierzęce i roślinne, przy czym wrażliwsze są tłuszcze zwierzęce niż roślinne. W tym zespole artykułów zaznacza się wyraźnie osiągnięcie punktu nasycenia, ponieważ w wyszej grupie zamożności spożycie się załamuje i spada.

Do mało wrażliwych zaliczyć należy zboża chlebowe i ziemniaki. Tu wzrost występuje tylko w najniższych grupach i znacznie słabiej niż przyrost ogólnych wydatków żywnościowych, w następnych grupach spożycie spada.

Zupełnie niewrażliwe są takie artykuły, jak ryby, przetwory mięsne, strączkowe. Tu występuje raczej spadek spożycia ze wzrostem siły nabywczej.

Po wojnie te tendencje utrzymują się nadal z następującymi odchyleniami. Przede wszystkim osłab-

ła nieco wrażliwość nabiału, a zaostrzyła się wrażliwość (stopień wzrostu) w zakresie mięsa oraz cukru, zwłaszcza w niższych grupach zamożności. Uległa osłabieniu wrażliwość w zakresie słoniny i smalcu. Niewrażliwe stało się spożycie tłuszczów roślinnych. Te ostatnie zmiany należy przypisać niewątpliwie oddziaływaniu systemu kartkowego, który wzmógł bardzo znacznie konsumcję tłuszczów roślinych, rozkładając ją bardziej równomiernie na wszelkie grupy zamożności. Tłuszcze roślinne rozprowadzane były w dominującym zakresie (margaryna prawie wyłącznie) w ramach systemu kartkowego.

W związku ze wzrostem zapotrzebowania na mięso wrażliwsze stało się po wojnie również spożycie przetworów mięsnych.

Przytoczone dane charakteryzują dostatecznie kierunki a nawet przybliżony zakres zmian, jakie dokonać się mogą w układzie spożycia pod wpływem wzrostu siły nabywczej. Zakładając określony przyrost siły nabywczej oraz znając strukturę wynagrodzeń wg grup konsumcyjnych można by się również pokusić o próbę szacunku wzrostu zapotrzebowania rynkowego w zakresie poszczególnych artykułów. Oczywiście, należałoby w tym wypadku uwzględnić jeszcze szereg innych czynników, które mogą dodatkowo oddziałać na przebieg zapotrzebowania.

Rekapitulując możemy ująć zagadnienie możliwości wpływu zniesienia systemu kartkowego na poziom i strukturę spożycia w sposób następujący:

1) Wpływ zniesienia kartek na układ spożycia ujawnia się poprzez wzrost nieskrępowanej siły nabywczej. Ten wzrost siły nabywczej częściowo wynika automatycznie z samego faktu zniesienia kart, częściowo z techniki ustalania ekwiwalentów.

2) Przyrost siły nabywczej skierowany zostaje częściowo na zakup artykułów żywnościowych, częściowo na inne cele, przy czym przeznaczenie na inne cele wzrasta tym silniej, im wyższy jest jednstkowy zarobek. W przybliżeniu można jednak przyjąć, że we wszystkich grupach zamożności przeznacza się z przyrostu siły nabywczej mniej więcej kwotę jednakowej wysokości na zakup żywności.

3) Dodatkowa siła nabywcza kierowana jest przede wszystkim na wysokowartościowe środki spożywcze. Najsilniej wzrasta zapotrzebowanie na nabiał, mięso i cukier oraz tłuszcze zwierzęce. Zapotrzebowanie pozostałych artykułów ulega tylko nieznacznym przesunięciom bądź w górę, bądź w dół.

STEFAN JEDLIŃSKI

Silny przemysł — podstawą nowoczesnego rolnictwa

NIEDAWNY artykuł Wacława Fajansa pt. „Aprowizacja świata a pęd do uprzemysłowienia“[1]), poruszając zagadnienie światowej sytuacji aprowizacyjnej i jej tendencji rozwojowych, zajmuje się szczególnie krajami połudn.-wschodniej Europy i Polski, które przed wojną były poważnym eksporterem zbożowym na rynkach zachodnio-europejskich. W związku z żywiołowym, rzec by można, „pędem do uprzemysłowienia“ krajów południowo-wschodnich, uwaga ich — zdaniem autora — skupiła się tak dalece na zagadnieniu szybkiego rozwinięcia produkcji przemysłowej, iż spowodowało to niekorzystne zahamowania w odbudowie potencjału produkcyjnego rolnictwa, eliminując nadal te kraje z liczby eksporterów zbożowych, podczas gdy koniunktura na tym odcinku jest dla nich korzystniejsza niż przed wojną.

W odniesieniu do Polski i założeń naszego planowania gospodarczego w konkluzji artykułu widnieje pytanie, **„czy mocno przytłumione skutkiem takiego stanu rzeczy tempo regeneracji tej właśnie dziedziny życia gospodarczego (rolnictwa) nie podważa harmonijnego i celowego rozwoju wytwórczych sił naszego organizmu ekonomicznego?“**

Pragniemy rzucić kilka uwag co do wzajemnego stosunku rolnictwa i przemysłu w Polsce, nie rozwijając szerzej zagadnienia społeczno-gospodarczej przebudowy wsi, co nadmiernie rozszerzyłoby ramy artykułu. Wnioski, do których dążymy, powinny wyjaśnić istotną rolę „pędu do uprzemysłowienia“ i potraktować to zagadnienie w odpowiedniej skali. W. Fajans stwierdza, że sytuacja aprowizacyjna świata tak przed wojną, jak i tym bardziej obecnie, nie jest pomyślna. Wg obliczeń F. A. O. „doprowadzenie krajów o najgorszym stanie odżywiania do poziomu spożycia ok. 2.600 kal. dziennie oraz osiągnięcie koniecznych korektur jakościowych — **wymagałoby zwiększenia światowej produkcji zbóż chlebowych o 21%, tłuszczów o 34%, mięsa o 46%, mleka o 100% itd.“** Dla zwiększenia zaś produkcji zwierzęcej potrzeba siłą rzeczy większej produkcji roślinnej jako pokarmu dla zwierząt.

Wobec obecnego „dążenia do poprawy bytu najszerszych warstw ludności „ . . . problem wyżywienia wysuwa się na plan przedni światowej polityki gospodarczej“.

Przed wojną Europa zachodnia musiała — i tym bardziej musi dzisiaj — pokrywać swe niedobory w ziarnie w drodze importu z Europy wschodniej i importu zamorskiego, zwłaszcza z USA. Kraje wschodnio-europejskie utraciły przedwojenną rolę eksportera zbożowego na te rynki — (łącznie około 4 miln. ton rocznie). W. Fajans twierdzi, że zaabsorbowane uprzemysłowieniem kraje te robią zbyt małe wysiłki dla ponownego ich zdobycia. Jest to dowodem . . . „kurczenia się roli rolnictwa jako takiego w strukturze ekonomicznej centralnej i południowowschodniej Europy“ . . . „Żywiołowy pęd ku uprzemysłowieniu spycha — według autora — rolnictwo (tych krajów) na boczny tor ich polityki gospodarczej“.

„Dowodem ogromnej supremacji przemysłu nad rolnictwem jest stosunek kwot przeznaczonych na inwestycje w obu dziedzinach gospodarki narodowej“. W odniesieniu do Polski zacytowane liczby Państwowego Planu Inwestycyjnego na rok 1948 wyglądają następująco (w miliardach zł):

PPI na 1948	190,6	100 %
przemysł	69,8	37 %
komunikacja	45,3	24 %
budownictwo	40,7	21 %
rolnictwo	26,6	14 %
handel	4,0	2 %
inne		2 %

[1]) Tygodnik Powszechny nr 39 (184) z dnia 26. IX 1948.

Powyższe fakty skłaniają autora do postawienia pytania, „czy szybki i w zasadzie niewątpliwie pożądany postęp naszego przemysłu nie dokonuje się w pewnym stopniu kosztem rolnictwa?“

* * *

Jest rzeczą niewątpliwą, iż problem wyżywienia mas na całym świecie wysunął się w obecnym powojennym okresie na jedno z czołowych miejsc. Powstaje jednak pytanie, czy wielkie skupiska ludnościowe o niskiej stopie wyżywienia (jak Chiny, Indie i inne kraje), których postępy w zakresie rozwoju własnej produkcji w ogólności są bardzo powolne, przyrost zaś naturalny duży, będą zwiększać na tyle swój dochód społeczny, by móc coraz pełniej zaspokajać potrzeby żywnościowe mas według skali postulowanej przez F. A. O.?

W jednym z tegorocznych numerów „Gospodarki Planowej“[2]) zamieszczono artykuł ekonomisty amerykańskiego, oparty na referacie Biura F. A. O. w Waszyngtonie, który zajmuje się analizą porównawczą przedwojennego i obecnego światowego rynku rolnego. Wnioski z tego porównania, jak również ocena bliskiej przyszłości, wypadają raczej pesymistycznie: kraje zniszczone całkowicie i częściowo wojną ucierpiały wydatnie na swej zdolności produkcyjnej i dążą raczej do ograniczenia konsumcji i importów na ten cel, skupiając wszystkie siły na odbudowie potencjału produkcyjnego. Te z nich, które były dawniej eksporterami żywności, są obecnie zastąpione przez kraje niezniszczone, silnie uprzemysłowione i o wielkich nadwyżkach produkcji rolnej (USA, Kanada, Australia, Nowa Zelandia). Ci wielcy eksporterzy światowi wykonują obecnie 63% (przed wojną 40%) światowych obrotów tymi towarami i według oceny autora **stanąć mogą wkrótce wobec trudności z ulokowaniem swych ogromnych nadwyżek nie z powodu zaspokojenia rynku światowego, lecz z braku środków na pokrywanie zakupów przez kraje trwale lub przejściowo deficytowe.** Przewiduje on, iż w miarę wzrostu własnej produkcji rolnej i ograniczania konsumcji ze względu na bilansy płatnicze przez kraje dziś importujące, **obroty światowego rynku rolnego mogą raczej ulec ograniczeniu.**

Wynikałoby z tego, iż osiągnięcie minimum kalorycznego na głowę w skali światowej obliczonego w 1946 roku przez F. A. O. pozostanie długo jeszcze teorią, podobnie jak w warunkach przedwojennych, ze względu **na brak środków płatniczych, a więc przede wszystkim niski dochód społeczny i wadliwy jego rozdział.** Dotychczasowe bowiem importy, zwłaszcza do krajów zniszczonych, opierały się na kredycie i reliefie udzielanym przez eksporterów.

Wobec spodziewanych w roku bieżącym nadwyżek zbożowych w Polsce Włodzimierz Thun[3]) cytuje przedwojenne rozlokowanie naszego eksportu zbożowego, z którego wynika, iż głównymi importerami naszymi były: Belgia, Niemcy, Włochy, Szwajcaria, a ponadto Dania, Czechosłowacja, Holandia, Anglia i Norwegia. Większość tych krajów „znajduje się obecnie w dużej zależności gospodarczo-politycznej od jednego z największych producentów, tj. St. Zj. Am.“, które będą mogły zapotrzebowanie ich w dużej mierze zaspokoić. Ponadto „zakupy zbóż we wszystkich niemal krajach Europy przeprowadzane są przez organy rządowe tych państw“. Utrzymanie dotąd tego systemu „przez państwa powiązane z polityką planu Marshalla“ bez wolnego obrotu ziarnem umożliwia reglamentację ich zakupów tak pod względem ilości, jak i cen.

(W. Thun przytacza dla orientacji, **iż polski eksport zbożowy w r. 1938 wynosił 387 tys. ton o wartości 63 miln. złotych,** a więc był nader skromny).

Z obliczeń F. A. O., przytoczonych za W. Fajansem, wynika, **iż przyszły popyt na rynkach światowych dotyczyć winien w najszerszej mierze produkcji zwierzęcej,** nie zaś zbożowej, która zarysowuje się znacznie słabiej. Odżywianie mas w Europie południowo-wschodniej przed wojną wskazywało na konieczność znacznych przesunięć jakościowych, a częściowo także ilościowych na korzyść produktów pochodzenia zwierzęcego. To zaważyło między innymi na naszej obecnej linii polityki rolnej. Roczne spożycie mięsa na głowę wynosiło u nas w roku 1938 — 22,4 kg, cukru — 12,2 kg.[4])

Zwłaszcza **porównanie spożycia na jednostkę konsumcyjną w latach 1927—33 rodzin robotniczych w Polsce i innych krajach** wskazywało u nas jasno na konieczność przeprowadzenia zmian:

w kg na jednostkę konsumcyjną[5])

	Polska	Czech.	Niemcy	Austria	Norwegia
mięso, wyroby i ryby . .	40,8	43,1	51,2	57,4	83,4
cukier	19,8	30,9	16,6	25,2	23,7
mleko w róż. postac. . .	83,5	171,2	154,4	175,4	189,4
ziemniaki	202,5	107,9	153,6	52,2	88,5

Sposób zaspokajania potrzeb żywnościowych Polski i niektórych krajów Europy po wojnie zmienia się wydatnie z roku na rok. Lata poprzednie, 1945 do 1947, minęły pod znakiem deficytów tak zbożowych, jak i zwierzęcych, które dzięki pomocy z zewnątrz (ZSRR UNRRA i in.) udało się zbilansować na poziomie na pewno niegorszym niż przed wojną, a co najważniejsze, stale polepszającym się dzięki wzrostow produkcji własnej. **Zeszłoroczny nieurodzaj opóźnił moment pełnej samowystarczalności zbożowej, który nastąpił w roku bieżącym.** Równocześnie trwający jeszcze deficyt produkcyjny mięsa, a zwłaszcza tłuszczu, nieustannie maleje. W rezultacie porównanie obecnego spożycia rocznego na głowę w Polsce i innych krajach europejskich opublikowane ostatnio przez O. N. Z.[6]) wskazuje na znaczną u nas poprawę w tej dziedzinie:

---

[2]) „Perspektywy światowego rynku rolnego w oświetleniu FAO“. — Gospod. Plan. nr 3 z dnia 5. II. br.

[3]) „W obliczu możliwości eksportu zboża“. — Życie Gospodarcze (Dod. „Handel Zagraniczny“ nr 15/16 z dnia 16.—31. VIII. 1948 r.).

[4]) Mały Rocznik Statystyczny 1939, str. 159 i 161.

[5]) głowa rodziny — 1,0 jednostka konsumcyjna, żona — 0,85 j. k., dziecko 14—17 lat — 0,80 j. k., dziecko 3—7 lat — 0,50 j. k. — Mały R. St. 1939.

[6]) przytoczone za Zachodnią Agencją Prasową (październik 1948).

Spożycie roczne na głowę mieszkańca w kg				
	mięso	cukier	zboże	tłuszcz
Polska	28	15	177	9
Anglia	56	66	108	21
Austria	20	7	127	9
Belgia	32	31	125	19
Czechosłowacja	21	30	150	11
Dania	52	36	112	20
Finlandia	20	19	136	10
Francja	33	20	118	13
Grecja	9	9	157	8
Holandia	21	24	120	23
Jugosławia	9	2	177	5
Niemcy	16	17	114	6
Norwegia	26	29	120	25
Szwajcaria	32	40	115	15
Szwecja	47	40	105	19
Włochy	10	7	140	9

W stosunku do czasów przedwojennych konsumcja mięsa, cukru, zboża i tłuszczu wzrosła w Polsce wydatnie i nadal rośnie, stawiając nas w rzędzie państw europejskich (zwłaszcza dotkniętych przez zniszczenia wojenne) na nader korzystnej pozycji. Wszystko wskazuje na to, że i na odcinku tłuszczowym konsumcja nasza znajdzie stopniowo całkowite pokrycie we własnej produkcji. Jeśli chodzi o mięso, to **eksportujemy już pewną ilość przetworów oraz drób, a więc towary rolne najrentowniejsze,** i ten właśnie eksport pragniemy rozwinąć niezależnie od wysyłki zboża.

Korzystne zmiany zachodzą w związku ze wzrostem poziomu odżywiania przede wszystkim mas chłopskich.

Stan obecny nie może być jeszcze żadną miarą uznany za całkowicie zadowalający, chociaż, jak to wynika z liczb, jest wyraźnie lepszy niż w okresie przedwojennym.

ROLNICTWO A PRZEMYSŁ

Rolnictwo w krajach wschodniej Europy doznało niesłychanych zniszczeń wojennych. Nie ulega wątpliwości, iż jednym z kluczowych zagadnień odbudowy produkcji rolnej w tych krajach jest **odbudowa pogłowia inwentarza żywego. W zakresie siły pociągowej wszystkie te kraje dążą do możliwie jak najszybszego wprowadzenia mechanicznej siły pociągowej** celem częściowego zastąpienia koni. Tak np. w Polsce podjęto produkcję traktorów.

W tym zakresie, jak również w zakresie odbudowy inwentarza martwego czy kapitału budowlanego istnieje ścisła zależność od realizowanego planu na odcinku przemysłowym. Wzajemna współzależność rolnictwa i przemysłu zaznacza się szczególnie jasno na odcinku roślin przemysłowych, jak na przykład ziemniaków czy buraków cukrowych, które wymagają znacznych ilości nawozów sztucznych i prawidłowo zlokalizowanych zakładów przetwórczych.

W warunkach polskich, przy nader przeciętnej jakości gleb, **koniecznym jest dla osiągnięcia tylko umiarkowanych plonów dostarczania ziemi wydatnej i częstej dawki nawozów tak w postaci naturalnej, jak i sztucznej.** Bez tego jest u nas nie do pomyślenia jakakolwiek rentowna produkcja roślinna. M. in. zajmuje się tym zagadnieniem dr B. Szerszeń[7]) i stwierdza, że **„równowagę nawozową osiągniemy w najbliższych latach równolegle do odbudowy pogłowia zwierzęcego,** którego stan jest czynnikiem decydującym i podstawowym dla naszej gospodarki nawozowej w rolnictwie".

Stały wydatny wzrost zużycia nawozów sztucznych jest dowodem specjalnej uwagi poświęcanej zarówno importowi, jak i przede wszystkim wzmożeniu produkcji własnej

FUNKCJE ROLNICTWA.

Na tle wszystkich powyższych uwag należałoby się zastanowić, **jaką właściwie rolę ma obecnie spełniać nasze rolnictwo,** do czego powinno zmierzać. Ocena sytuacji i wybór kierunku następuje pod kilkoma kątami widzenia, a mianowicie:

1. **Pod kątem zaspokojenia potrzeb żywnościowych wewnętrznych.** Koniecznym wydaje się przestawienie na intensywniejszą niż przed wojną produkcję hodowlaną, albowiem żywności pochodzenia roślinnego będziemy mieli pod dostatkiem (zboże i ziemniaki powyżej przeciętnej Europy).
2. **Pod kątem zaspokojenia potrzeb surowcowych przemysłu krajowego,** bazującego na roślinach przemysłowych (oleiste, łykowe, buraki cukrowe, ziemniaki tytoń i in.), a także na produkcji zwierzęcej (skóra, włosie, róg itp.). Większość roślin przemysłowych, zwłaszcza biorąc pod uwagę globalną powierzchnię ich upraw, wymaga, jak to wspomniano, znacznej ilości nawozów, przede wszystkim obornika. To stawia zwiększone wymagania wobec hodowli. Słuszność rozwoju upraw przemysłowych, nie może nastręczać żadnej wątpliwości, zwłaszcza biorąc pod uwagę porównanie ich rentowności w sensie krajowym i rolniczym z rentownością upraw zbożowych. Poza tym uprawy przemysłowe, zwłaszcza okopowizna, wpływają w płodozmianie na poprawę wyników w latach następnych w produkcji zbożowej. To samo porównanie jest aktualne na rynkach obcych (np. cukier, tkaniny lniane).
3. **Pod kątem opłacalności eksportu.** Pomimo tzw. rolniczej struktury Polski przedwojennej wartość naszego eksportu rolnego, którego podstawową pozycję stanowiło zboże, była skromna. Mając na uwadze spodziewane w przyszłości zmiany w światowym popycie na korzyść produkcji zwierzęcej, której postawienie na należytym poziomie wymaga dłuższego czasu, należałoby przygotować optymalne rozlokowanie hodowli różnych zwierząt domowych i ras, to jest stworzyć możliwie szybko trwałe podstawy rejonizacyjne.

   Nie oznacza to bynajmniej, byśmy mieli rezygnować z eksportu zbóż pod warunkiem, iż dalsze nadwyżki ich będziemy posiadali po zaopatrzeniu produkcji zwierzęcej w pasze treściwe oraz pod warunkiem, że eksport ten będzie dla nas rentowny w sensie społecznym.

   Przy utrzymaniu dotychczasowego popytu na rynkach obcych rozpoczynający się eksport jest dla nas z pewnością korzystny.
4. **Pod kątem społeczno-ekonomicznym.** Ze względu na znaczną liczbę ludności rolniczej w naszym kraju w stosunku do powierzchni użyt-

[7]) Dr B. Szerszeń — „Stan obecny gospodarki nawozowej w kraju i jej wpływ na produkcję rolną" — Życie Gosp. Dodatek „Rolnictwo i Leśnictwo" do nr 6, 16 — 31 marca 1948 r.

ków rolnych. przy dotychczasowym systemie produkcji istnieje jeszcze **bardzo słabe wykorzystanie potencjalnie bogatego czynnika pracy na wsi.** Jednym ze sposobów wzmożenia pracochłonności na roli i podniesienia zarazem dochodu rolnika jest uprawa roślin przemysłowych, warzywnictwo i sadownictwo, a także (intensywna) hodowla, która nawet w warunkach przedwojennych stanowiła 56% wartości globalnej produkcji rolnej w Polsce[8]).

Powyższe uwagi wskazują, jak dalece zasadniczej zmianie uległa **funkcja naszego rolnictwa. Szczególnie ostatni moment, społeczno-ekonomiczny, zazębia się z zagadnieniem najistotniejszym dla prawidłowego rozwoju tej dziedziny produkcji, zagadnieniem naprawy złego ustroju rolnego.**

W okresie przedwojennym — mimo niezadowalającego stanu wyżywienia większości ludności świata — poziom cen światowych kształtował się nieraz poniżej kosztów produkcji, zwłaszcza w krajach o wadliwej strukturze rolnej, powodującej wysokie obciążenie kosztami produkcji jednostki plonu zbożowego, bądź też w krajach o słabym postępie technicznym w rolnictwie, a więc tym samym nie wytrzymujących konkurencji z krajami o wysokim stopniu mechanizacji produkcji rolnej. Nawet dziś, w okresie trwającej na razie dość dobrej koniunktury dla kraju-eksportera, obawa przed przyszłością podobną do przedwojennej spędza sen z oczu niektórych ekonomistów.

I tak np. w prasie fachowej Danii, gdzie, jak wiadomo, dominują gospodarstwa chłopskie (przeciętna 17 ha), pojawiają się nieustannie artykuły na te tematy — pod znamiennymi tytułami[9]).

Chcąc w przyszłości wytrzymać konkurencję krajów o wysoko zmechanizowanym rolnictwie i strukturze wielkiego rozłogu (obojętne w tym wypadku: kapitalistycznego czy o produkcji uspołecznionej) — Duńczycy zastanawiają się, jak wjechać kombajnem na średnie gospodarstwo indywidualne.

SKUTKI ZACOFANIA.

Kraje wschodnio-europejskie o przewadze ludności rolniczej i o słabym przemyśle posiadają dotychczas przeważnie indywidualne gospodarstwa rolne powierzchniowo niewielkie, ekonomicznie słabe, które produkują niewydajnie, prymitywnymi metodami, a więc drogo i mało. Powoduje to **niski dochód społeczny ludności rolniczej,** który zmniejsza się na jednostkę produkującą w miarę rosnącego zagęszczenia ludności na roli i rozdrabniania ziemi. **Niską rentowność takiej produkcji rolnej zmusza rolnika do ograniczania spożycia** i do sprzedaży części plonów mimo niedostatecznego zaspokojenia własnych potrzeb konsumcyjnych. Nota bene — brak rozwiniętego przemysłu i słaba jego produkcja wewnętrzna wpływa na rozwieranie się nożyc cen, które w warunkach pokojowych kierują się zawsze przeciwko rolnikowi.

Ta przymusowo niska konsumcja żywności stwarza „podaż" eksportową płodów rolnych, zwłaszcza zboża, która to podaż powoduje konieczność powiązania cen wewnętrznych z cenami rynku światowego. Rzecz prosta, że te ostatnie kształtują się — jak na przykład przed wojną — według granic opłacalności wielkich eksporterów światowych, posiadających możliwości produkowania tanio, bo w korzystniejszych technicznie i ekonomicznie warunkach. Następuje równanie w dół kosztem dalszego obniżania się poziomu życia ludności rolniczej krajów zacofanych.

Kwestia cen produktów rolnych ma także kapitalne znaczenie dla stopy życiowej ludności nierolniczej, której odsetek rośnie wydatnie w Polsce.

Toteż ta rola, „jaką odgrywało zawsze rolnictwo w życiu ekonomicznym naszego kraju", zwłaszcza jako głodujący eksporter przymusowy przy tym niemal bez znaczenia na rynkach światowych, winna się czym prędzej zakończyć, a właściwie zmienić. Niewątpliwie zmieniła się ona częściowo od chwili wybuchu wojny, od kiedy to, aż do roku bieżącego, popyt wewnętrzny na żywność stale przewyższał podaż. Ten stan w wyniku wojny utrzymuje się nadal na odcinku produkcji zwierzęcej. Względne nasycenie rynku światowego w miarę odbudowy zniszczeń wojennych wywołać może jednak automatycznie nawrót przedwojennych trudności w zakresie opłacalności naszej wewnętrznej produkcji rolnej, zwłaszcza zbożowej.

Pragnąc więc zapewnić wyższą stopę życiową ludności tak miejskiej, jak wiejskiej, jedyną drogą do wyboru jest trwałe uzdrowienie warunków produkcji rolnej, która by była w stanie nadążyć stale rosnącej konsumcji wewnętrznej, a także powrócić i to w korzystniejszej formie na rynki obce.

KONIECZNOŚĆ ZMIAN.

Stawia to nasze rolnictwo wobec zupełnie nowych zadań, którym w dotychczasowej strukturze gospodarczej naszego kraju nie mogłoby ono sprostać. Stopniowy nawrót do gospodarki na wielkim rozłogu ziemi i intensywna mechanizacja produkcji oraz odpływ zbędnej ludności rolniczej do inn. zawodów — to są właśnie warunki, których spełnienie nie było możliwe w okresie międzywojennym. **Obecnie warunki te dadzą się zrealizować m. in. dzięki zdecydowanemu rozwojowi potencjału przemysłowego tak pod względem produkcji, jak i zatrudnienia.** Niewątpliwie będzie to okres długotrwały, zasadnicza jednak zmiana naszej struktury gospodarczej nie będzie zapewne trwała dłużej niż jedno pokolenie.

Jeśli chodzi o kraje zachodniej Europy, to uderzający jest fakt, iż niski odsetek ludności zawodowo czynnej w rolnictwie jest niemal z reguły związany z wysoką wydajnością produkcji roślinnej i zwierzęcej z hektara, jak również z istnieniem rozwiniętego przemysłu.[10])

Ludność zawodowo czynna w przemyśle i rolnictwie (1930—31) oraz wydajność plonów (1932—36) w q:

Nazwa kraju	lud. rol. %	lud. prz. % około	pszenicy z ha	jęczm. z ha	owsa z ha	buraków cuk. z ha
Polska	64,9	13	11,2	12	11,6	209
Anglia	5,2	43	23	—	20,5	234
Niemcy	24,5	34	22	21,8	19,8	292
Francja	34,5	32	15,9	14,6	14,1	282
Europa	55,6	22,2	—	—	—	—

[8]) Mały Roczn. Stat. 1939, str. 66, 67.

[9]) „Mekaniserungs Misterium" — Andelsbladet (gazeta spółdzielcza), Kopenhaga, wrzesień 1948.

[10]) Mały Rocz. Stat. 1939 str. 33, 81 i nast.

Zjawisko to daje się również zaobserwować w naszej skali wewnętrznej przy porównaniu np. Poznańskiego z Lubelskiem, które posiada bez wątpienia wyższą przeciętnie klasę bonitacyjną gleby.[11])

Niektóre zwłaszcza pozaeuropejskie najpoważniejsze kraje eksportujące zboża posiadają wprawdzie mierną wydajność przeciętną z hektara, wynikającą z zastosowania systemu ekstensywnego, jednak zmechanizowawszy maksymalnie produkcję osiągają najwyższą wydajność plonu na jednostkę pracy i wysoką rentowność. Ma to miejsce zwłaszcza tam, gdzie ta praca jest stosunkowo droga i gdzie słabemu zaludnieniu wsi towarzyszy silny przemysł w miastach. **W żadnym więc kraju mechanizacja produkcji i jej unowocześnienie nie jest możliwe bez oparcia o silny własny przemysł, który bierze na siebie nie tylko obowiązek zaopatrzenia technicznego, lecz również staje się najpoważniejszym dla rolnictwa konsumentem żywności i surowców pochodzenia rolniczego.**

Na tle powyższych wniosków, które zajmują się tylko położeniem rolnictwa, pomijając znaczenie silnego przemysłu dla całokształtu organizmu gospodarczego kraju, staje się wyraźnie widoczne, dlaczego również **dla rozwoju naszego rolnictwa wzrost potencjału przemysłowego posiada kluczowe znaczenie. Priorytet inwestycji przemysłowych w okresie odrabiania zapóźnień gospodarczych wydaje się być — z każdego punktu widzenia — bezsporny. Toteż obecny pęd do uprzemysłowienia krajów centralnej i południowo-wschodniej Europy, a wśród nich i Polski, staje się zupełnie zrozumiały i uzasadniony.**

ZAGADNIENIE UPRZYWILEJOWANIA PRZEMYSŁU.

Czy istotnie istnieje tak jaskrawe jakoby uprzywilejowanie przemysłu (w zakresie jego inwestycji i dostarczanych mu środków obrotowych), że godziłoby to w harmonijne tempo regeneracji i rozwoju rolnictwa i odbywało się ze szkodą dla całości gospodarstwa? Zajmijmy się przez chwilę tym zagadnieniem.

Dane Europejskiej Komisji Gospodarczej O.N.Z., opublikowane w roku bieżącym w Genewie,[12]) zestawiają wartość produkcji poszczególnych krajów europejskich przed i po wojnie. W r. 1946-7 wartość produkcji rolnej, leśnej i rybnej Polski w dolarach o sile nabywczej z r. 1938 wynosi 573 miln., produkcji zaś przemysłowej, górniczej i budowlanej — 908 miln. W roku 1938 sytuacja była odmienną, bowiem pierwsza wynosiła 1.274 miln. dol., a druga 998 miln. dol. Oczywiście, liczby powojenne zarejestrowane są na niskim jeszcze poziomie, jest to bowiem początkowy okres powojennej odbudowy. W maju br. według danych Instytutu Gospodarstwa Narodowego w Warszawie,[13]) produkcja przemysłowa przekroczyła w liczbach bezwzględnych przedwojenną o 39,3%, globalna zaś produkcja zbożowa przekroczyła wyniki przedwojenne licząc na głowę mieszkańca.

Wg prowizorycznych obliczeń tegoroczny zbiór wynosi: żyta 5.952 tys. ton, pszenicy 1.452 tys. ton, jęczmienia 1. 293 tys. ton, owsa 2.207 tys. ton. Razem 10. 904 tys. ton, w tym zbóż chlebowych (żyta i pszenicy) 7.404 tys. ton. Oszacowanie tegorocznego zbioru żyta i pszenicy stanowi więc 84% przedwojennej produkcji polskiej z lat 1934-38, która wynosiła 8.817 tys. ton. Liczba mieszkańców kraju obniżyła się równocześnie z ok 34,5 miliona na około 24 miln., a więc równo o 30%.

Mając na uwadze stosunek wzajemny wartości produkcji rolnej i przemysłowej warto się zastanowić, czy w zakresie inwestycji rozdział kwot w Państwowym Planie Inwestycyjnym przesądza istotnie o „ogromnej supremacji przemysłu?".

Przede wszystkim należy stwierdzić, że znajdujemy się w okresie, kiedy inwestycje rolne ze środków państwowych dotyczą w przeważającej mierze odbudowy zniszczeń wojennych (jeśli nie brać pod uwagę skromnych kredytów na melioracje, a częściowo też na przebudowę ustroju rolnego itp.). Na Ziemiach Zachodnich tempo odbudowy limitowane jest głównie podażą pracy i możliwościami technicznymi, a nie pieniądzem. **Obecnie dopiero, ściślej w roku przyszłym, przystąpi się do inwestycji, które w większej już mierze nie będą zaliczały się do odbudowy zniszczeń wojennych (silna rozbudowa ośrodków maszynowych, pierwsze spółdzielnie produkcyjne i in.).**

Inaczej nieco ma się sprawa z przemysłem, gdzie już obecnie ogromną część inwestycji stanowi rozbudowa istniejących lub nawet budowa zupełnie nowych zakładów produkcyjnych.

Wydaje się dalej zupełnie nieuzasadnionym porównywanie dokonywanych inwestycji w obydwóch podstawowych działach naszej produkcji na podstawie liczb Państwowego Planu Inwestycyjnego, w tym wypadku na r. 1948. **O ile bowiem na odcinku rolnym 90% ziemi znajduje się w ręku indywidualnym i Plan w niewielkiej zaledwie części rejestruje kwotę ich nakładów inwestycyjnych, mianowicie wyłącznie niemal pomoc Państwa, o tyle inwestycje przemysłowe państwowe i spółdzielcze mieszczą się bez reszty w Planie, inwestycje zaś przemysłu prywatnego w swej przeważającej części.** Można powiedzieć, iż Państw. Pl. Inw. obejmuje całość przemysłowych nakładów w Polsce.

Ile zatem wynosi w rzeczywistości pełna kwota inwestycji rolniczych?

W artykule pt. „Skala inwestycji rolniczych" Stanisław Wyrobisz,[14]) przytacza ocenę C.U.P., szacującą inwestycje prywatne w rolnictwie na około 76 mrd. złotych w roku 1948. Uważa on przy tym, że szacunek ten jest zbyt pesymistyczny. Inwestycje te nie są wcale objęte przez wspomniany plan. S. Wyrobisz dodaje do tej sumy szacunkowej prawie wyłącznie kwoty objęte Cz. 15 (Minist. Rolnictwa i RR) z Planu Inwestycyjnego w wysokości 16,7 mrd. zł, pomijając dalsze nakłady przewidziane przez Min. Odbudowy Ziem Odzyskanych i inne, np. Oświaty, po uwzględnieniu których kwota ostateczna odcinka rolnego w PPI 1948 — wynosi, jak już przytoczono, 26,6 mrd. złotych.

Łącznie więc inwestycje rolne w roku bieżącym przedstawiają wartość co najmniej 102,6 mrd. złotych, wobec okrągło 70 mrd. zł w przemyśle. Kwota ta wystarczy na odcinku rocznym na realizowanie planu

[11]) Mały Roczn. Stat. 1939 — str. 80—82.

[12]) Etude-sur la situation et les perspectives economiques de l'Europe — str. 25, tabl. 17.

[13]) Tablice Statystyczne IGN — lipiec, sierpień 1948.

[14]) Życie Gospodarcze nr 2 z 16.—31. I. br.

stopniowego podnoszenia wartości kapitału zainwestowanego w rolnictwie do przeciętnego poziomu produkcji Poznańskiego z lat przedwojennych. Niedaleki już moment całkowitej likwidacji odłogów i spodziewane dzięki temu wewnętrzne przesunięcia kwot inwestycyjnych rolniczych przyczynią się niewątpliwie do wzmożenia tempa unowocześnienia rolnictwa na ziemiach dawnych (w roku bieżącym inwestycje rolne na ziemiach dawnych wynoszą w **Planie** tylko 8 mrd. zł).

Porównanie kwot inwestowanych w rolnictwo i przemysł nie daje pełnego obrazu rzeczywistości z innego jeszcze względu. Oto **nakłady inwestycyjne produkcji krajowej traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych oraz nawozów sztucznych, a także pomoc Państwa w elektryfikacji wsi objęte są w Planie odcinkiem przemysłowym, nie zaś rolniczym.** Wystarczy dla przykładu przytoczyć, że kwota inwestycji tegorocznych w 14 zakładach Zjednoczenia Przemysłu Nawozów Sztucznych (w tym budowa szeregu nowych) wynosi w Planie 665 miln. złotych. Kwota ta (i podobne) będzie mogła być w następnych latach dalej zapewne zwiększana w zależności od rosnącego potencjału produkcyjnego przemysłu kluczowego, który jest wynikiem przeprowadzanych tam inwestycji.

Nieco odmiennie przedstawia się sprawa obsługi poszczególnych działów gospodarki narodowej kredytowymi środkami obrotowymi. Tu przewaga przemysłu jest częściowo uzasadniona również brakiem jakichkolwiek innych środków obrotowych niż państwowe, jeszcze zaś silniejsza pozycja kredytów czynnych w handlu częściowo wiąże się z obrotem przemysłowych central zbytu, hurtem i detalem państwowym i spółdzielczym, a także ze wzmożonym zapotrzebowaniem środków obrotowych spółdzielczości wiejskiej, służącej rolnikom. Natomiast kredyty obrotowe przeznaczane bezpośrednio dla rolników są może istotnie zbyt małe, zwłaszcza wobec faktu, że część ich absorbują Państwowe Nieruchomości Ziemskie, struktura zaś rolna i słabość ekonomiczna gospodarstw drobnych w znacznej części kraju oraz wyniszczenie powojenne stwarzają wielkie zapotrzebowanie na kredyty obrotowe, krótkoterminowe, to jest w rolnictwie 9-12 — miesięczne.

Zapotrzebowanie to nie może być pokryte dotychczasowymi środkami w dostatecznej mierze powodując straty w ogólnej produkcji rolnej. Problem ten jest specjalnie dokuczliwy dla znacznej liczby drobnych i średnich gospodarstw chłopskich, a więc przede wszystkim w województwach południowych.

Licząc się z faktem, że tylko 10% areału ziemi znajduje się dotąd w zarządzie uspołecznionym, nie podobna pominąć jeszcze jednego momentu, który ma zasadniczy wpływ na tempo regeneracji rolnictwa polskiego.

Przy planowaniu pośrednim, jakie ma u nas miejsce w stosunku do rolnictwa „indywidualnego", zasadniczym bodaj elementem jest właściwa polityka cen, zapewniających rentowność produkcji i jej nieustanny rozwój, jak również jak najsprawniejsza organizacja obrotu na wsi. Element cen produktów rolnych jest obok nakładów inwestycyjnych, dostatecznej puli środków obrotowych i sprawnego aparatu obrotu na wsi podstawowym czynnikiem stanowiącym o postępie i rozwoju rolnictwa, pośrednio tylko kierowanego. Trzeba podkreślić, że dotychczasowy poziom cen umożliwia na ogół i zachęca do dalszych inwestycji indywidualnych i do dalszego wzrostu produkcji rolnej zgodnie z wytycznymi naszych planów gospodarczych. I tak, wytyczne do Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1948 dążą do . . . „osiągnięcia w rolnictwie przy sprzyjających warunkach klimatycznych wzrostu produkcji roślinnej o ok. 25%, zwierzęcej o ok. 10%". Wytyczne do Nar. Pl. Gosp. na rok 1949 zawierają tezę zmierzającą do osiągnięcia wzrostu wartości produkcji roślinnej netto ponad 14% przy średnich warunkach klimatycznych, zwierzęcej zaś o 13 do 15%.

Dążenie to polega na niespuszczaniu z oka nożyc cen, które mają tendencję do łatwego rozwierania się.

Przystępując do podsumowania tych kilku uwag należy stwierdzić, że:

I. Dotychczasowa rola naszego rolnictwa uległa zasadniczej zmianie. Jego kierunek rozwojowy posiada perspektywy, jakich nie miało przed wojną.

II. Uprzywilejowanie przemysłu kosztem rolnictwa jest wątpliwe.

III. Priorytet produkcyjny i tym samym inwestycyjny przemysłu jest bezsporny — także pod kątem zwiększenia i unowocześnienia produkcji rolnej. Powinien on utrzymać się aż do chwili optymalnego uprzemysłowienia kraju.

IV. Ostateczna likwidacja odłogów, dokonanie koniecznych remontów budowli zniszczonych wojną pozwoli na wewnętrzne przesunięcia rolniczych kredytów inwestycyjnych, które umożliwią szybsze unowocześnienie środków produkcji.

V. Doinwestowanie rolnego organizmu wytwórczego na realnej własnej bazie przemysłowej stworzy dopiero warunki dla rentownej i jednocześnie taniej produkcji, zdolnej do konkurencji na rynkach światowych.

VI. Wzrostowi odsetka ludności nierolniczej, który rozbudowa przemysłu pociąga za sobą, towarzyszy spadek ludności rolniczej oraz tym samym wzrost jej stopy życiowej.

VII. Przedwojenny eksport rolny był nieznaczny i mało rentowny. Rolnictwo dążyć powinno do powrotu na rynki obce w takiej formie, która w sposób o wiele wydatniejszy i skuteczniejszy przyczyni się do przyspieszenia tempa inwestycji krajowych i zwiększenia strumienia surowców przemysłowych dopomagając innym narodom w ich trudnościach żywnościowych.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „ŻYCIU GOSPODARCZYM"

Z radzieckich doświadczeń przebudowy ustroju rolnego[1])

PODOBNIE jak „Tezy kwietniowe“ Lenina uzbroiły radziecką partię komunistyczną w genialny plan przejścia do rewolucji socjalistycznej, tak praca J. Stalina „Z zagadnień polityki rolnej ZSRR“ stała się rozwiniętym planem walki o urzeczywistnienie powszechnej kolektywizacji i na jej podstawie likwidacji bogaczy wiejskich jako klasy — będącej głębokim przewrotem rewolucyjnym, równoznacznym w swych następstwach z przewrotem rewolucyjnym w październiku 1917 roku.

Lenin nauczał, że **socjalistyczne przeobrażenie drobnotowarowego gospodarstwa chłopskiego staje się po wywalczeniu władzy przez proletariat najtrudniejszym zadaniem rewolucji socjalistycznej.** Kreśląc drogi i sposoby rozwiązania tego zadania Lenin stworzył genialny plan spółdzielczy. Stalin nie tylko utrzymał leninowski plan spółdzielczy w walce z wrogami ludu, ale rozwinął go dalej, stworzył i wcielił w życie teorię kolektywizacji gospodarstwa wiejskiego. Praca „Z zagadnień polityki rolnej w ZSRR“ stała się jedną z najważniejszych części tej teorii. Stalin wykazał w niej z wyjątkową pełnią, głębią i siłą, że realizacja leninowskiego planu spółdzielczego wymaga masowego wytwórczego uspółdzielnienia chłopstwa, jego przejścia od gospodarki drobnotowarowej indywidualnej do wielkiej produkcji kolektywnej i że to przejście możliwe jest nie w trybie prostego i pokojowego wstąpienia chłopów do kołchozów, lecz przez ich masową walkę z bogaczami wiejskimi.

Tak więc praca Stalina „Z zagadnień polityki rolnej w ZSRR“ stała się teoretycznym uzasadnieniem jednego z najważniejszych zwrotów w polityce partii komunistycznej i w całym życiu Związku Radzieckiego: przejścia od polityki ograniczenia i wyparcia kapitalistycznych elementów ze wsi ku nowej polityce — likwidacji bogaczy wiejskich jako klasy. Tym samym praca ta otworzyła nowy etap w historii socjalistycznego budownictwa, w ataku pracujących mas pod przewodnictwem partii Lenina - Stalina na kapitalistyczne elementy miasta i wsi. Historyczne znaczenie pracy „Z zagadnień polityki rolnej w ZSRR“ polega na tym, że Stalin w niej **podbudował teoretycznie konieczność największego przewrotu rewolucyjnego i wskazał drogi oraz sposoby jego realizacji jako rewolucji z góry, z inicjatywy władzy państwowej przy poparciu z dołu ze strony wielomilionowych mas chłopstwa.**

ROK PRZEŁOMU — ROK WALKI.

Historyczna mowa Stalina na konferencji agrarników — marksistów była wygłoszona w roku wielkiego przełomu w historii kraju radzieckiego, gdy według planu stalinowskiej pięciolatki w gwałtownym tempie rozwijała się socjalistyczna industrializacja kraju, gdy „ruch kołchozowy przekształcił się z ruchu poszczególnych grup i warstw chłopów pracujących w wielomilionowy ruch podstawowych mas chłopstwa“[2]).

W ten sposób rok wielkiego przełomu był rokiem największych zdobyczy gospodarczych w życiu kraju. Był on jednocześnie rokiem zaciętej walki klasowej na wszystkich odcinkach budownictwa socjalistycznego.

Rozwijający się światowy kryzys ekonomiczny, który splótł się z kryzysem rolnym, jeszcze raz pokazał naocznie całkowite bankructwo kapitalistycznego systemu gospodarki. Na skutek kryzysu 24 miliony bezrobotnych w miastach i dziesiątki milionów chłopów we wsiach było skazanych na głód i nędzę. W tym czasie gospodarczy rozkwit Związku Radzieckiego ukazał naocznie wyższość radzieckiego systemu gospodarki nad systemem kapitalistycznym.

Burżuazja międzynarodowa usiłowała gorliwie z pomocą trockistów, bucharinowców i innych wrogów ludu organizować w Związku Radzieckim szkodnictwo, podważyć uprzemysłowienie kraju i budowę socjalizmu. Przejście mas chłopstwa na drogę kołchozów oznaczało całkowite unicestwienie międzynarodowej burżuazji i jej agentury — trockistów, bucharinowców, burżuazyjnych nacjonalistów i innych wrogów ludu — na odbudowę kapitalizmu w Związku Radzieckim. Toczyli oni gwałtowną walkę przeciwko tworzeniu kołchozów tak w teorii, jak i praktyce. Przy tym walka teoretyczna miała specjalne ważne znaczenie dla praktyki budownictwa socjalistycznego.

Zorganizowany przez partię atak na szerokim froncie przeciw kapitalistycznym elementom miasta i wsi i sukcesy socjalistycznego budownictwa wysunęły w nowej formie zagadnienie NEP-u, klas i stosunków klasowych sił, tempa budownictwa socjalistycznego, zbliżenia miasta i wsi, polityki partii w stosunku do bogaczy wiejskich. Wrogowie ludu w osobach prawicowych oportunistów i trockistów, dążąc do odbudowy kapitalizmu w Związku Radzieckim, traktowali NEP tylko jako cofnięcie się, co wykluczało atak na kapitalistyczne elementy, w szczególności na bogaczy wiejskich.

EKONOMIKA OKRESU PRZEJŚCIOWEGO.

Demaskując wrogów ludu Stalin w swojej pracy „Z zagadnień polityki rolnej w ZSRR“ dał **wyczerpującą charakterystykę NEP-u jako polityki okresu przejściowego, która liczyła na całkowite przezwyciężenie elementów kapitalistycznych i na zwycięstwo socjalizmu.**

Budowanie socjalizmu i przejście do ataku na elementy kapitalistyczne miasta i wsi wymagały rozpracowania teoretycznego problemów ekonomiki okresu przejściowego. Bucharinowcy, trockiści i inni wykorzystując lukę między teorią i praktyką w zagadnieniach budownictwa socjalistycznego rozpowszechniali szkodliwe dla socjalizmu burżuazyjne przesady. Koniecznością było zdemaskowanie i rozbicie tych „teorii“, gdyż jak wykazał Stalin, bez nieubłaganej walki z burżuazyjnymi i oportunistycznymi „teoriami“, bez dalszego rozwoju teorii marksistowsko-leninowskiej nie można było osiągnąć decydującego zwycięstwa nad wrogiem klasowym.

W pracy swej „Z zagadnień polityki rolnej ZSRR“ Stalin nie tylko poddał druzgocącej krytyce wrogie socjalizmowi burżuazyjne i oportunistyczne „teorie“, ale i rozpracował węzłowe problemy ekonomiki okresu

---

[1]) Z artykułu A. Bołgowa o pracy J. Stalina „Z zagadnień polityki rolnej w ZSRR“ — „Woprosy ekonomiki“ nr 4 — 1948.

[2]) J. Stalin — Zagadnienia leninizmu, wyd. ros. 11, str. 275.

przejściowego. Specjalne znaczenie dla budownictwa socjalistycznego miało dalsze rozpracowanie Stalina marksistowsko-leninowskiej teorii zagadnienia rolnego, co odegrało ważną rolę w powstaniu, ugruntowaniu i rozwoju ustroju kołchozowego.

Uogólniając praktykę budownictwa socjalistycznego Stalin w rzeczonej pracy wysunął i rozwiązał następujące ważne zagadnienia ekonomiki radzieckiej: **1) o teorii „równowagi" sektorów w gospodarstwie radzieckim; 2) o teorii „samorzutności rozwoju" w budownictwie socjalistycznym; 3) o teorii „trwałości" drobnego gospodarstwa wiejskiego i wyższości wielkiej produkcji socjalistycznej w rolnictwie; 4) o wzajemnych stosunkach między miastem i wsią; 5) o społecznym charakterze kołchozów i 6) o klasowych przesunięciach i o zwrocie w polityce partii.**

„RÓWNOWAGA" SEKTORÓW.

Demaskując teorie burżuazyjne Stalin poddał miażdżącej krytyce przede wszystkim teorię „równowagi" sektorów, którą głosili prawicowi oportuniści. Zgodnie z tą teorią gospodarka narodowa Związku Radzieckiego mogła rozwijać się na zasadzie pokojowego współistnienia sektora socjalistycznego i kapitalistycznego, podobnie jak dwa wózki ustawione na różnych torach mogą toczyć się równolegle naprzód, nie zahaczając się wzajemnie. Łatwo spostrzec, że teoria „równowagi" sektorów była nierozdzielnie związana z drugą prawicową teorią oportunistyczną — „pokojowego wrastania bogaczy wiejskich w socjalizm" i stanowiła rewizję marksizmu w zagadnieniach reprodukcji.

Marks dowiódł, że proces reprodukcji materialnej jest jednocześnie reprodukcją stosunków społecznych. Pacząc naukę Marksa wrogowie ludu rozpatrywali reprodukcję tylko jako reprodukcję materialno-techniczną.

Demaskując ich Stalin dowiódł, że kontrrewolucyjna teoria „równowagi" sektorów traci z oczu fakt, że za tak zwanymi „wózkami" stoją klasy, a ruch tych „wózków" odbywa się wśród zaciętej walki klasowej, walki na śmierć i życie, walki według zasady „kto kogo"[3]).

Stalin wykazał, że teoria „równowagi" miała na celu utrzymanie pozycji gospodarki indywidualnej jako bazy dla odbudowy kapitalizmu w Związku Radzieckim i uzbrojenia bogaczy wiejskich do walki z kołchozami, o utrwalenie dysproporcji będących spadkiem po ustroju burżuazyjno-obszarniczym — a zarazem o utrzymanie zacofania technicznego i rolniczego charakteru kraju.

GOSPODARKA ROLNA I PRZEMYSŁ.

Rozwijając naukę Lenina o strukturze socjalizmu w Związku Radzieckim, Stalin jeszcze wcześniej wskazywał na konieczność ściślejszego związku między przemysłem i gospodarką rolną, bez czego nie można zbudować społeczeństwa socjalistycznego.

W przemówieniu na konferencji agrarników-marksistów Stalin na podstawie analizy reprodukcji w gospodarce radzieckiej wskazał, że wówczas gdy skoncentrowany przemysł socjalistyczny rozwija się w myśl zasady rozszerzonej reprodukcji „drobne gospodarstwo chłopskie w swej masie, nie tylko nie wykazuje corocznie reprodukcji rozszerzonej — lecz przeciwnie nie zawsze ma możność osiągnięcia choćby reprodukcji prostej"[4]).

Doprowadziło to do opóźniania się gospodarki rolnej w stosunku do rozwoju przemysłu. Podamy cyfry, wskazujące wzrost produkcji brutto przemysłu i rolnictwa w latach poprzedzających kolektywizację (w procentach względem poziomu 1913 r.):

	1926/7	1927/8	1928/9
Produkcja brutto przemysłu	**102,5**	**122**	**142,5**
Produkcja brutto rolnictwa	**106,6**	**107,2**	**109,1**

Cyfry te obalają oszczerstwo bucharinowców i innych o „degradacji" rolnictwa w okresie NEP-u. Świadczą one jednak równocześnie o wielkim opóźnieniu rolnictwa w stosunku do przemysłu. Aczkolwiek w r. 1927 rolnictwo jako całość, jak wynika z „Krótkiego kursu historii WKP/b/", przekroczyło poziom przedwojenny, produkcja brutto jego zasadniczych gałęzi — upraw zbożowych — stanowiła zaledwie 91%, a część towarowa produkcji tych upraw — tylko 37% poziomu przedwojennego. Był to kryzys gospodarstwa zbożowego, po którym powinien nastąpić kryzys wyżywienia i kultur technicznych.

DWIE DROGI I KONIECZNOŚĆ WYBORU.

Rozdrobnienie i niska produkcyjność gospodarstw chłopskich doprowadziły do tego, że mogły one rzucać na rynek mniej więcej tylko jedną dziesiątą część wyprodukowanego w nich zboża. Niska wydajność gospodarstw chłopskich utrudniała dalszy rozwój przemysłu, zapewnienie chleba rosnącej ludności miast i ośrodków przemysłowych. Opóźniając się w stosunku do przemysłu indywidualne gospodarstwo rolne w tym samym czasie potrafiło wyłaniać kapitalistyczne elementy, które prowadziły walkę z władzą radziecką.

W ten sposób między wielkim socjalistycznym przemysłem a indywidualnym gospodarstwem chłopskim powstawała sprzeczność, która okazała się jedną z głównych sprzeczności okresu przejściowego.

Zaznaczając tę sprzeczność Stalin wysunął w swym przemówieniu na konferencji agrarników-marksistów zagadnienie: „Czy można nadal posuwać naprzód w przyspieszonym tempie nasz zsocjalizowany przemysł mając taką podstawę rolniczą, jak drobne gospodarstwo chłopskie, niezdolne do rozszerzonej reprodukcji i stanowiące na domiar tego przeważającą siłę w naszym gospodarstwie narodowym? Nie, nie można. Czy można w ciągu choć cokolwiek dłuższego czasu opierać władzę radziecką i budownictwo socjalistyczne na dwóch różnych podstawach — na podstawie największego i zjednoczonego przemysłu socjalistycznego i na podstawie najbardziej rozdrobnionej i zacofanej drobnotowarowej gospodarki chłopskiej? Nie, nie można. Kiedyś musiałoby się to skończyć zupełnym upadkiem całego gospodarstwa narodowego"[5]).

Stalin jeszcze na XV zjeździe partii wskazał, że wyjście istnieje w zjednoczeniu drobnych i rozproszkowanych gospodarstw chłopskich w wielkie gospodarstwa kolektywne. W pracy „Z zagadnień polityki rolnej w ZSRR" teza ta znalazła dalsze rozwinięcie.

---

[3]) Tamże, str. 14.

[4]) Tamże, str. 277.

[5]) Tamże, str. 277—278.

Stalin wskazał, że do przeobrażenia produkcji wiejskiej w wielką zmechanizowaną produkcję, wiodą tylko dwie drogi: kapitalistyczna, prowadząca do ruiny i zniszczenia chłopstwa i socjalistyczna, prowadząca do zjednoczenia drobnych gospodarstw chłopskich w duże gospodarstwa kolektywne, do uwolnienia chłopów od wszelkiego wyzysku i nędzy, zabezpieczająca im dostatnie i kulturalne życie.

„A więc sprawa stoi tak: albo jedna droga, albo druga; albo wstecz — do kapitalizmu, albo naprzód — do socjalizmu. Żadnej trzeciej drogi nie ma i być nie może"[6]).

Proponując trzecią, nieistniejącą drogę rozwoju prawicowi oportuniści dążyli do odrodzenia kapitalizmu w Związku Radzieckim. Głosząc teorię „równowagi" sektorów domagali się oni zmniejszenia tempa rozwoju przemysłu, zwiększenia kredytów dla zasobnej „góry" wsi i podwyższenia cen na produkty wiejskie, równania w gospodarce narodowej na „wąskie" przejścia. Była to polityka restauracji kapitalizmu.

Rozgromienie przez Stalina prawicowo-oportunistycznej teorii „równowagi" sektorów bardzo ułatwiło przejście pracującego chłopstwa z drogi kapitalistycznego rozwoju na socjalistyczną, na drogę kolektywizacji, dzięki której gospodarstwo wiejskie Związku Radzieckiego w niebywale krótkim historycznie terminie przeobraziło się w największe i najbardziej zmechanizowane na świecie, a chłopstwo radzieckie pozbyło się wszelkiego wyzysku i nędzy, wkroczyło na drogę dostatniego i kulturalnego życia.

„Krótki kurs historii WKP/b/" poucza, że powszechna kolektywizacja i likwidacja na jej podstawie bogaczy chłopskich jako klasy, rozwiązała trzy zasadnicze zadania: zniosła najliczniejszą w kraju klasę wyzyskiwaczy — klasę bogaczy wiejskich, wprowadziła najliczniejszą w kraju klasę pracujących — klasę chłopów — z drogi indywidualnego gospodarstwa, które rodziło kapitalizm, na drogę socjalistycznego gospodarstwa kolektywnego, dała radzieckiej władzy socjalistyczną podstawę w największej i najniezbędniejszej do życia gałęzi narodowej gospodarki — w gospodarstwie wiejskim. Miało to ogromne znaczenie dla zwycięstwa socjalizmu w Związku Radzieckim.

Gospodarstwo wiejskie przekształciło się w socjalistyczne, na skutek czego charakter reprodukcji w gospodarstwie wiejskim zrównał się co do typu z reprodukcją w przemyśle socjalistycznym.

„SAMORZUTNY ROZWÓJ" W BUDOWNICTWIE SOCJALISTYCZNYM.

Stalin poddał druzgoczącej krytyce drugą burżuazyjną teorię oportunistyczną — teorię „samorzutnego rozwoju" w budownictwie socjalistycznym.

Dążąc do odbudowy kapitalizmu w ZSRR prawicowi oportuniści twierdzili, że wieś może podążać za socjalistycznym miastem tak samorzutnie, jak dążyła za miastem w ustroju kapitalistycznym. Wyciągali oni z tego wniosek, iż nie należy naglić do tworzenia kołchozów i sowchozów i prowadzili zaciekłą walkę przeciwko nim. Teoria „samorzutnego rozwoju" była związana z kontrrewolucyjną teorią pokojowego wrastania bogaczy wiejskich w socjalizm, przeczyła leninowskiej zasadzie sojuszu robotniczo-chłopskiego, przewidującego tylko taki sojusz klasy robotniczej z chłopami — średniakami, „który zabezpiecza kierowniczą rolę klasy robotniczej, wzmacnia dyktaturę proletariatu i ułatwia dzieło zniszczenia klas."[7])

Praca Stalina „Z zagadnień polityki rolnej w ZSRR" odegrała ogromną rolę w urzeczywistnieniu leninowskiej zasady sojuszu klasy robotniczej i pracującego chłopstwa i w dalszym jego ugruntowaniu.

Stalin wykazał, że w warunkach kapitalizmu wieś podążała żywiołowo za miastem dlatego, iż kapitalistyczne gospodarstwo miasta i drobnotowarowe gospodarstwo chłpskie były jednego typu. Natomiast w warunkach dyktatury proletariatu socjalistycznemu gospodarstwu miasta przeciwstawia się indywidualne gospodarstwo chłopskie wsi z jego tendencjami towarowo-kapitalistycznymi. Wychodząc z tego założenia Stalin wyciągnął wniosek, mający ogromne znaczenie dla zwycięstwa socjalizmu w Związku Radzieckim: Aby indywidualna drobnotowarowa wieś poszła za miastem, niezbędne jest zakładanie na wsi kołchozów i sowchozów.

„Miasto socjalistyczne powinno prowadzić za sobą drobnochłopską wieś, zakładając we wsi kołchozy i sowchozy i przekształcając wieś według nowego, socjalistycznego ładu"[8]).

Ten wywód Stalina całkowicie i w pełni oparty jest na nauce Lenina o dwoistej naturze chłopa i konieczności przewodniczenia chłopom przez klasę robotniczą.

Partia zmobilizowała i skierowała na pomoc wsi dziesiątki tysięcy przodujących pracowników dla przeprowadzenia kolektywizacji, zapewniła systematyczną produkcyjną i finansową pomoc państwa dla wsi, rozwinęła budownictwo sowchozów, kołchozów i ośrodków maszynowych oraz przeprowadziła wielką masową pracę polityczną. Na skutek wszystkich tych zarządzeń partia osiągnęła to, że pracujący chłopi weszli ostatecznie na drogę socjalizmu.

„TRWAŁOŚĆ" DROBNEGO GOSPODARSTWA I KAPITALIZM.

Trzecim przesądem w ekonomii politycznej okazała się tzw. teoria „trwałości" drobnego gospodarstwa chłopskiego, którą gorliwie propagowali w swoim czasie Dawid, Hertz i inni rewizjoności — apologeci kapitalizmu. Zaprzeczając nieuniknionej zagładzie ustroju kapitalistycznego starali się oni wykazać, że w gospodarstwie wiejskim nie mają zastosowania wykryte przez Marksa prawa rozwoju kapitalizmu, że w gospodarstwie tym drobna produkcja nie jest wypierana przez wielką, że ma ona trwały charakter.

W klasycznych swoich pracach o zagadnieniu agrarnym Lenin na przykładzie Niemiec, Danii, St. Zjednoczonych i Rosji z wyjątkową głębią i siłą wykazał, że **drobna produkcja w rolnictwie utrzymuje się tylko dzięki najcięższej pracy.** Drobny chłop musi konkurować z wysoką produkcyjnością maszyn, używanych w wielkich gospodarstwach kapitalistycznych, tylko wysokim natężeniem swojej pracy;

---

6) Tamże, str. 278.

7) Tamże, str. 234.

8) Tamże, str. 280.

jednakże ani wytężona praca, ani na wpół głodowe bytowanie nie ratują drobnego chłopa od ruiny.

Te argumenty w pełni potwierdził rozwój współczesnego kapitalizmu. Tak np. w St. Zjednoczonych zachodził nieprzerwany proces ruiny drobnych farmerów. Od 1880 do 1935 roku w St. Zjednoczonych liczba właścicieli farm zmniejszyła się z 74,4 do 57,9, a liczba dzierżawców farm zwiększyła się z 25,6 do 42,1%, to znaczy około 1,7 raza. W wyniku tego wzrosła ucieczka ludności wiejskiej do miast. W latach 1926 — 1929 opuściło farmy 8 miln. ludzi. W ostatnich latach proces ruiny farmerów zwiększył się jeszcze bardziej.

Stalin w swej pracy „Z zagadnień polityki rolnej w ZSRR" wykazał, że głoszona przez prawicowych oportunistów teoria „trwałości" miała jeden cel — utrwalenie zasad kapitalistycznych.

Stalin wykazał, że jedną z przyczyn tzw. „trwałości" drobnego gospodarstwa chłopskiego w krajach kapitalistycznych jest niewolnicze przywiązanie chłopa do swego kawałka ziem uwarunkowane własnością prywatną. Przekształcenie jej w ogólnonarodową, państwową własność uwolniło chłopów Związku Radzieckiego od niewolniczego przytwierdzenia do ziemi i ułatwiło tym samym ich przejście na drogę kołchozów.

„Oto gdzie tkwi wielkie rewolucyjne znaczenie radzieckich praw rolnych, niszczących absolutną rentę, zmieniających prywatną własność ustanawiających nacjonalizację ziemi... Oto w czym tkwi jedna z przyczyn stosunkowej łatwości i szybkości, z jaką rozwija się u nas w ostatnich czasach ruch kołchozowy"[9]).

Konkretyzując i rozwijając leninowski plan spółdzielczy Stalin rozwinął dalej naukę Lenina o roli nacjonalizacji ziemi w stworzeniu wielkiego rolnictwa socjalistycznego. Dzięki pracy Stalina „Z zagadnień polityki rolnej ZSRR" nauka marksistowska o nacjonalizacji ziemi stała się najsilniejszym narzędziem walki przeciwko burżuazyjnej teorii „trwałości" drobnego gospodarstwa chłopskiego.

Wykorzystując przewagę produkcji kolektywnej kołchoźnicy osuszyli i oddali kulturze rolnej miliony hektarów błot i nieużytków. Ogólna powierzchnia siewna w Związku Radzieckim zwiększyła się w 1940 r. o 1,5 raza w porównaniu z 1913 r. Ściśle naukowe przewidywanie Stalina wzrostu produkcyjności pracy w kołchozach w związku z ich mechanizacją wspaniale potwierdziła cała następna praktyka budownictwa kołchozów i ośrodków maszynowych. Opierając się na pomocy ośrodków maszynowych kołchozy osiągnęły ogromne sekcesy w zwiększeniu produkcyjności pracy i w uzyskaniu wysokich i trwałych urodzajów kultur rolnych. **Ośrodki maszynowe okazawszy się zasadniczymi dźwigniami socjalistycznej przebudowy wsi stały się punktami oparcia w jej dalszym ruchu na drodze do komunizmu.**

MIASTO I WIEŚ.

W pracy swojej „Z zagadnień polityki rolnej ZSRR" Stalin wysunął i rozwiązał jeden z najważniejszych problemów ekonomiki okresu przejściowego, problemu wzajemnych stosunków między miastem a wsią. Stalin rozbił kontrrewolucyjne zmyślenia ekonomistów burżuazyjnych i trockistów, jakoby socjalistyczna rewolucja październikowa dała chłopstwu mniej niż lutowa rewolucja burżuazyjna, czy też rzekomo nic nie dała chłopstwu.

Ogromna pomoc produkcyjna miasta dla wsi, organizacja ośrodków maszynowych, kołchozów i sowchozów pozwoliła urzeczywistnić techniczną rekonstrukcję gospodarstwa wiejskiego, stworzyć na wsi nową bazę materialno-techniczną, na podstawie której praca rolnicza mogła przekształcać się w odmianę pracy przemysłowej.

Jednocześnie z powstaniem nowej bazy materialno-technicznej zwycięstwo ustroju kołchoźniczego doprowadziło do poważnej rewolucji kulturalnej na wsi. Wraz z postępem techniki przyszedł na pola kołchozów postęp nauki agronomicznej, okazującej ogromną pomoc w prowadzeniu racjonalnego systemu rolnego i w uzyskaniu wysokich i trwałych urodzajów. W wyniku rekonstrukcji technicznej, organizacji racjonalnego rolnictwa i wprowadzenia rewolucji kulturalnej zjawiły się na wsi własne kadry inteligencji socjalistycznej.

Tak wygląda pokrótce ogólne podsumowanie tez Stalina o przodownictwie miasta socjalistycznego wobec wsi, o szybkiej likwidacji sprzeczności między miastem i wsią w ustroju socjalistycznym.

Ogromne znaczenie pracy „Z zagadnień polityki rolnej ZSRR" polega również na tym, że Stalin dał w niej niezrównaną co do głębi i siły marksistowsko-leninowską analizę natury kołchozów jako socjalistycznej formy gospodarstwa, rozwijając tezę marksizmu, że typ gospodarstwa określony jest społecznymi stosunkami ludzi w procesie produkcji, charakterem własności środków produkcji. Stalin dowiódł, że kołchoz jest socjalistyczną formą gospodarstwa, będąc kolektywnym przedsiębiorstwem, które prowadzone jest wspólnie przy pomocy uspołecznionych środków produkcji i na ziemi należącej do państwa. Przez to samo kołchozy stają się nową socjalistyczną drogą rozwoju wsi w przeciwieństwie do kapitalistycznej drogi rozwoju bogaczy wiejskich.

Lenin w swoim genialnym planie spółdzielczym wykazywał, że przejście pracującego chłopstwa od gospodarki indywidualnej do uspołecznionej, socjalistycznej, powinno realizować się „sposobem jak najprostszym, łatwym i dostępnym dla chłopa"[10]).

Rozwijając spółdzielczy plan leninowski, Stalin wykazał, że droga ta polega na organizacji kołchozów, w szczególności na organizacji wiejskich artelów, będących podstawową formą ruchu kołchoźniczego w danym stadium, ponieważ łączą one najbardziej osobiste interesy kołchoźników z ich interesami społecznymi i podporządkowując interesy osobiste społecznym — ułatwiają tym samym wychowanie chłopów w duchu kolektywizmu.

Negując socjalistyczną naturę kołchozów trockiści twierdzili, iż w kołchozach toczy się taka sama walka klasowa, jak przed ich utworzeniem. W swoim przemówieniu na konferencji agrarników-marksistów Stalin zdemaskował te zmyślenia. Stalin wykazał, że w kołchozach nie ma i być nie może walki klasowej, że w kołchozach istnieją tylko określone przeciwieństwa, wyrażające się w walce między większością kołchoźników, starających się o ugruntowanie

[9]) Tamże, str. 281—282.

[10]) Lenin — Dzieła, tom XXVII, str. 392.

i rozwój gospodarstwa społecznego, oraz zapóźnionymi kołchoźnikami, którzy nie pozbyli się jeszcze drobnowłasnościowych indywidualistycznych przeżytków i oddają pierwszeństwo swoim osobistym interesom przed społecznymi. W związku z tym Stalin wykazał, że niezbędne jest wzmożenie pracy dla socjalistycznego wychowania kołchoźników i że „. . . trzeba będzie jeszcze wiele popracować nad tym, aby przerobić chłopa-kołchoźnika, przerobić jego psychologię indywidualisty i stworzyć z niego współczesnego pracownika społeczeństwa socjalistycznego“[11]).

„Walka między starem i nowem, między tym, co zamiera, i tym, co się rodzi — oto podstawa naszego rozwoju“. Praca Stalina „Z zagadnień polityki rolnej w ZSRR“ naocznie pokazała wyjątkową siłę i żywotność tej bardzo ważnej tezy marksizmu-leninizmu, zwłaszcza w zastosowaniu jej do ustroju kołchoźniczego. Tym samym uzbroiła ona partię do walki o organizacyjno-gospodarcze wzmocnienie kołchozów.

PRZESUNIĘCIA KLASOWE.

Masowy ruch kołchoźniczy oznaczał, że w Związku Radzieckim nastąpiły ogromne przesunięcia klasowe. W związku z tym Stalin uzasadnił teoretycznie w swej pracy „Z zagadnień polityki rolnej ZSRR“ jeden z decydujących zwrotów w polityce partii — przejście od ograniczenia i wypierania bogaczy wiejskich do likwidacji ich jako klasy na zasadzie powszechnej kolektywizacji. Wiadomo, że polityka ograniczenia i wypierania bogaczy wiejskich, która doprowadziła aż do początku powszechnej kolektywizacji, okazała się w tym okresie całkowicie słuszną i niezbędną, aczkolwiek na wsi wówczas nie było jeszcze warunków dla likwidacji bogaczy wiejskich jako klasy, nie było rozgałęzionej sieci kołchozów i sowchozów i dlatego nie można było organizować ataku na bogaczy wiejskich.

Zmierzając do poderwania budownictwa socjalistycznego trockiści i zinowjewowcy usiłowali jeszcze w 1927 r. narzucić partii decydujący atak na bogaczy wiejskich, gdy nie istniały jeszcze niezbędne do tego przesłanki. Wystarczy zaznaczyć, że w 1927 r. gospodarstwa bogaczy wiejskich produkowały 600 miln. pudów zboża, a kołchozy tylko 80 miln. pudów. Demaskując prowokacyjną awanturę trockistów i zinowjewowców Stalin wskazał na warunki, potrzebne dla ofensywy przeciw bogaczom wiejskim, a także wyświetlił istotę samego ataku. Ofensywa przeciw bogaczom wiejskim, uczył Stalin, jest dziełem poważnym i nie można go mieszać z deklamacją przeciwko bogaczom wiejskim, z polityką czubienia się z bogaczami, którą usilnie narzucali partii trockiści i zinowjewowcy. Atakować bogaczy wiejskich, to znaczy złamać opór kułactwa i zlikwidować je jako klasę.

W pracy „O zagadnieniu polityki likwidacji bogaczy wiejskich jako klasy“ Stalin pisał: **„Aby usunąć bogaczy wiejskich jako klasę trzeba złamać w otwartej bitwie opór tej klasy i pozbawić ją produkcyjnych źródeł istnienia i rozwoju (swobodnego użytkowania ziemi, narzędzi produkcji, dzierżawy, prawa najmu pracy itd.). To jest zwrot w polityce likwidacji bogaczy wiejskich jako klasy“.**

Zarazem Stalin wykazał, że decydująca ofensywa przeciw bogaczom wiejskim, tj. **likwidacja ich jako klasy, stała się koniecznością ekonomiczną. Powszechna kolektywizacja gospodarstwa wiejskiego wymagała uspołecznienia ziemi znajdującej się w użytkowaniu bogaczy wiejskich i dlatego była możliwa nie w trybie pokojowego wstępowania chłopów do kołchozów, ale tylko w trybie ich masowej walki przeciw bogaczom wiejskim.** W ten sposób polityka likwidowania bogaczy wiejskich jako klasy okazała się niezaprzeczenie częścią składową budownictwa i rozwoju kołchozów.

ŚRODKI DZIAŁANIA I MOMENT ICH UŻYCIA

Stalin w swej pracy „Z zagadnień polityki rolnej w ZSRR“ nie tylko uzasadnił teoretycznie konieczność przejścia partii od usuwania i ograniczania bogaczy wiejskich do decydującej ofensywy przeciwko nim, ale określił również jej czas. Zrealizowanie tej polityki uwolniło Zw. Radziecki od niebezpieczeństwa odrodzenia kapitalizmu i zapewniło zupełne zwycięstwo socjalizmowi. Określając likwidację bogaczy wiejskich jako składową część powszechnej kolektywizacji Stalin wykazał, że **bogaczy wiejskich jako wrogów ustroju kołchoźniczego i władzy radzieckiej nie wolno dopuszczać do kołchozów.** Ta zapowiedź odegrała ogromną rolę w budownictwie i ugruntowaniu kołchozów, ostatecznie określiła stosunek pracującego chłopstwa do bogaczy wiejskich i stała się programem walki o oczyszczenie kołchozów od bogaczy wiejskich i ich popleczników, którzy się tam wślizgnęli.

O sile i skuteczności pracy Stalina „Z zagadnień polityki rolnej ZSRR“ świadczy moc i żywotność ustroju kołchoźniczego.

Powszechna kolektywizacja i likwidacja na jej podstawie bogaczy wiejskich jako klasy doprowadziły do tego, że produkcja w socjalistycznej gospodarce wiejskiej stała się skoncentrowana, opiera się na postępie techniki i prowadzona jest przez system planowy. **W ten sposób kolektywizacja wiejskiego gospodarstwa stworzyła całkiem nowe warunki produkcji i reprodukcji w gospodarstwie rolnym, zapewniając niebywały rozwój jego sił produkcyjnych. Na podstawie kolektywizacji gospodarstwo wiejskie Zw. Radzieckiego wstąpiło na drogę rozszerzonej reprodukcji socjalistycznej.** Wystarczy powiedzieć, że jeśli w warunkach indywidualnego gospodarstwa chłopskiego ogólna powierzchnia zasiewów w Zw. Radziekim zwiększyła się w 1928 r. w porównaniu z 1913 r. tylko o 8 miln. ha, a powierzchnia siewna zbóż nawet się zmniejszyła, to od 1928 do 1938 r. wraz ze wzmocnieniem i rozwojem gospodarki kołchozowej ogólna powierzchnia zasiewów w kraju zwiększyła się o 23.9 miln. ha, tj. ok. 3 razy w porównaniu z poprzednim okresem, a powierzchnia zasiewów zbóż wzrosła o 10,2 miln. ha i osiągnęła 108,5% w stosunku do powierzchni z 1913 roku. W 1940 roku powierzchnia zasiewów w Zw. Radzieckim równała się 150,4 miln. ha wobec 105 miln. ha w 1913 r.

Na podstawie ustroju kołchozowego gospodarka wiejska Zw. Radzieckiego poczęła rozwijać się w niebywale szybkim tempie, jakiego nie znała gospodarka wiejska krajów kapitalistycznych. Jeżeli od 1929 do 1937 r. powierzchnia zasiewów pszenicy w krajach kapitalistycznych zwiększyła się tylko o 5%, w St. Zjednoczonych tylko ok. 2%, to w Zw. Radzieckim w tym samym czasie wzrosła ona o 39,4%. Jeszcze

[11]) J. Stalin — tamże, str. 289—290.

szybciej rosła produkcja brutto rolnictwa. To samo zaszło i w dziedzinie hodowli. Pogłowie bydła w St. Zjednoczonych w latach 1933—38 nie tylko nie zwiększyło się, ale zmalało, a w Niemczech przeciętny roczny przyrost bydła (bez owiec) wyrażał się literalnie dziesiętnymi ułamkami procentu; w Zw. Radzieckim natomiast przeciętny roczny przyrost bydła stanowił: rogacizny 12,9, owiec i kóz 20,8%, świń 30,6%.

Wzrost powierzchni siewnej i wzrost urodzajności, wzrost pogłowia i wzrost jego produkcyjności doprowadziły do szybkiego zwiększenia produkcji rolniczej brutto. W 1937 roku zbiory zbóż brutto stanowiły 7,3 miliarda pudów wobec 4,5 miliarda pudów osiąganych przeciętnie przed rewolucją. Cała produkcja rolna brutto stanowiła w podstawowych cenach 1926/27 roku 159,6% w stosunku do 1913 roku, w tej liczbie produkcja zboża 165,4%, produkcja upraw przemysłowych 223,3% i produkcja hodowli 110,4%.

Ogromna wyższość ustroju kołchoźniczego ze specjalną mocą ujawniła się w latach wielkiej wojny narodowej. Ustrój kołchoźniczy zapewnił podczas wojny nieprzerwane zaopatrzenie armii radzieckiej i całego kraju w niezbędne produkty rolne. Okazało się, że wiele kołchozów mogło w czasie wojny nie tylko zachować, ale nawet powiększyć poziom swojej produkcji.

Wozniesjenskij w swojej książce „Wojenna ekonomika ZSRR w okresie wojny narodowej" wykazał, że mimo chwilowej okupacji najbogatszych rolniczo rejonów Zw. Radzieckiego socjalistyczne gospodarstwo wiejskie dało krajowi zboża i innych produktów znacznie więcej niż podczas pierwszej światowej czy też domowej wojny.

ZOSTRZENIE WALKI KLASOWEJ.

Praca Stalina „Z zagadnień polityki rolnej ZSRR" ma nie tylko znaczenie historyczne: jej zasadnicze tezy zachowują swoją wagę i teraz, w akcji zakończenia budowy społeczeństwa socjalistycznego i stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu.

Praca J. Stalina „Z zagadnień polityki rolnej ZSRR" ma także ogromne znaczenie dla robotników innych krajów, zwłaszcza dla pracującego chłopstwa. Wskazuje ona drogę do wyzwolenia z wyzysku kapitalistycznego.

Wbrew twierdzeniom prawicowych oportunistów, że przejście od kapitalizmu do socjalizmu dokonuje się przy osłabieniu lub wygasaniu walki klasowej Stalin w swej powyższej pracy wykazał z wyjątkową głębią i siłą, że **w okresie przejściowym walka klasowa nie wygasa, ale się zaostrza.** Stalin uczy, że „bezklasowego społeczeństwa nie można stworzyć, że tak powiem, samorzutnie. Trzeba je zdobyć i zbudować wysiłkiem wszystkich pracujących — drogą wzmocnienia organów dyktatury proletariatu, drogą rozwijania walki klasowej, drogą zniszczenia klas, drogą likwidacji szczątków klas kapitalistycznych, w walce z wrogiem zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym"[12]).

Wychodząc z założenia znanej tezy leninowskiej, że drobne indywidualne gospodarstwo chłopskie rodzi kapitalizm i burżuazję stale, codziennie, o każdym czasie, żywiołowo i w skali masowej, Stalin wskazał na niedopuszczalność ignorowania klasowego zróżnicowania chłopstwa, zwłaszcza w związku z zadaniami budownictwa socjalistycznego.

Stalin wykazał, iż biedota i średni chłopi mogą i powinni zwyciężyć w walce klasowej z bogaczami wiejskimi tylko w sojuszu i pod kierownictwem klasy robotniczej, albowiem tylko klasa robotnicza okazuje się jedyną do końca klasą rewolucyjną, która „powinna być przewodnikiem, hegemonem w walce całego ludu o całkowity przewrót demokratyczny, w walce wszystkich pracujących i wyzyskiwanych przeciwko wyzyskiwaczom i ciemiężcom" (Lenin).

Praca Stalina uczy, że likwidacja na wsi bogaczy jako klasy możliwa jest jedynie na podstawie powszechnej kolektywizacji, że dopóki w kraju przeważa drobna gospodarka chłopska, póki nie ma warunków dla masowej kolektywizacji gospodarstwa wiejskiego i większość pracującego chłopstwa nie przekona się o korzyściach produkcji kolektywistycznej — póty likwidacja bogaczy wiejskich jako klasy nie będzie mogła być zrealizowana i będzie awanturą, skazaną na przegraną. Dla skutecznego przeprowadzenia likwidacji bogaczy wiejskich jako klasy, a zwłaszcza likwidacji elementów kapitalistycznych wsi, od partii wymaga się przeprowadzenia uprzedniej pracy przygotowawczej nad ograniczeniem wiejskich elementów kapitalistycznych, wzmocnienia sojusza robotniczo-chłopskiego pod przewodnictwem klasy robotniczej i rozwoju przemysłu socjalistycznego, zdolnego do zorganizowania produkcji maszyn dla gospodarki wiejskiej.

Praca Stalina „Z zagadnień polityki rolnej ZSRR", świetny wzór twórczego marksizmu-leninizmu, uczy, że teoria jest uogólnieniem praktyki, ale uogólniając praktykę teoria nie może wlec się za nią, ale powinna ją wyprzedzać, oświecając jej drogę.

---

[12]) Tamże, str. 467.

NIEZBĘDNY DLA PRZEMYSŁU I RZEMIOSŁA
„PRZEGLĄD RYNKOWY"
jedyny ogólnopolski organ cen krajowych i zagranicznych.
PRZYNOSI 3 RAZY W TYGODNIU:
Rozporządzenia i okólniki władz w sprawach przemysłu i handlu. Ceny przemysłu państwowego, spółdzielczego i prywatnego. Marże zarobku brutto w hurcie i detalu na wyroby produkcji państwowej i prywatnej. Ceny wolnorynkowe. Szczegółowe notowania surowców na rynkach zagranicznych.
Prenumerata kwart. zł 360, konto PKO nr III-308.
Adres Administracji: **Katowice, ul. Kościuszki 15**

Koleje Elektryczne Zagłębia Śląsko-Dąbrowskiego
obejmują 4 przedsiębiorstwa, a mianowicie:
1) **Tramwaje Elektr. w Zagłębiu Dąbrowskim,**
2) **Śląskie Kolejki Sp. Akc.,**
3) **Górno-Śląskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Gliwicach,**
4) **Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Bytomiu.**
Długość linii 178 km.

OGŁASZAJCIE SIĘ
W »ŻYCIU GOSPODARCZYM«

HENRYK WENCEL

Wzajemna współpraca Central Handlowych

ZADANIEM aparatu handlowego jest powiązanie z sobą dwóch sił krążących w naszym organizmie społecznym, jego siły wytwórczej, skrystalizonej w produktach, oraz jego siły nabywczej, zmaterializowanej w pieniądzach. Wynikiem tego powiązania ma być możliwie największy obrót handlowy.

W tej swej koncepcji zasadniczej aparat handlowy obarczony został rolą niejako serca obiegu towarowego i pieniężnego w naszym organizmie społecznym. Aparat handlowy można przedstawić też w kształcie dwóch stożków, zwróconych do siebie wierzchołkami. Jeden ze stożków zbiera prowadzące od i do **producentów** kanały, poprzez które odbiera produkty i poprzez które przekazuje pieniądze, drugi zaś przedstawia organizację zbierającą kanały prowadzące od i do **konsumentów,** poprzez które inkasuje pieniądze i poprzez które przekazuje produkty.

Każdy z tych kanałów zbudowany jest z ogniw: hurtowego i detalicznego. Ogniwa hurtowe leżą bliżej producentów, artykuły są tu nabywane jeszcze głównie jako przedmioty dalszego zbytu, podczas gdy ogniwa detaliczne leżą bliżej konsumcji: artykuły są tu nabywane już jako przedmioty spożycia. Różnica między ogniwem hurtowym a detalicznym polega również na tym, że w hurcie nabywane są na ogół większe partie towaru aniżeli w detalu. Istnieją jeszcze i dalsze różnice, które predestynują każde z tych ogniw do innych funkcji handlowych.

Oprócz ogniwa hurtowego i detalicznego mogą jeszcze występować ogniwa dodatkowe. O istnieniu tej lub innej ilości ogniw decyduje szereg czynników, jak: wielkość partii artykułu, jego przeznaczenie, charakterystyka techniczna i użytkowa, rozmieszczenie ośrodków produkcyjnych — bardziej skupione lub rozrzucone — oraz sposób czynienia zakupów. Utrzymanie każdego z tych ogniw pociąga za sobą pewne koszty. **Istnienie niepotrzebnych ogniw w kanałach handlowych jest społecznie szkodliwe, zwiększa bowiem koszty zaopatrzenia nie dając konsumentowi żadnych realnych korzyści.**

O potrzebie istnienia ogniwa hurtowego świadczy fakt następujący. Związek Radziecki w roku 1930 postanowił zlikwidować swój handel hurtowy. Ośrodki produkcyjne zaczęły dostarczać towary bezpośrednio do ogniw detalicznych handlu, do sklepów państwowych i spółdzielczych. Okazało się, iż kontakty ośrodków produkcyjnych ze wszystkimi sklepami i wysyłki bardzo drobnych partii towarów były nie tylko uciążliwe, ale i kosztowne. Po dwóch latach przywrócono obywatelstwo hurtowi w Związku Radzieckim i uznano, że spełnia on rolę pożyteczną.

Wydłużanie łańcucha ogniw handlowych niewątpliwie wpływa na podwyżkę cen płaconych przez konsumentów, ale bywa również, że usprawnia on obieg towarowy. Korzyści społeczne, wynikające z tego usprawnienia, mogą być większe aniżeli społeczne koszty utrzymania tego dodatkowego ogniwa. Może być także, że społeczny koszt utrzymania danego ogniwa handlowego będzie znacznie niższy niż koszty, jakie należałoby ponieść, gdyby to ogniwo zostało zupełnie skasowane.

Poszczególne ogniwa handlowe służą do starannej i fachowej obsługi rynku; rzecz zrozumiała, że ogniwa te muszą być tak rozbudowane i zagęszczone, aby towary docierały wszędzie. Uchybienie tej zasadzie powoduje rozbicie rynku na mnóstwo rynków lokalnych, które słabo i z opóźnieniem reagują na tendencje rynku narodowego; powoduje również powstanie na rynku ogniw dodatkowych typu pasożytniczego i spekulacyjnego. Ideałem jest takie zagęszczenie ogniw, aby w obrocie handlowym panowały zdrowe stosunki.

Jedne z ogniw specjalizują się w handlu wewnętrznym, inne — w handlu zagranicznym. Oba rodzaje ogniw stanowią integralną, organiczną część aparatu handlowego. Aparat ten jako całość powinien mieć zarówno kwalifikacje importera, jak i eksportera. Winien on obejmować swym zasięgiem cały obrót handlowy, jaki jest dokonywany na rzecz organizmu społecznego nie tylko w jego kręgu najbliższym, ale również i najdalszym, obejmującym wszystkie te punkty tego obrotu, które leżą za granicą. Obrót handlowy w każdym organizmie traktowany być winien jako jedna całość, regulowana przez jeden aparat handlowy.

Wyemancypowanie w ramach aparatu handlowego handlu zagranicznego ma swoje uzasadnienie raczej formalne niż merytoryczne. Jest ono wynikiem współczesnego statutu proceduralnego, obowiązującego w obrotach handlowych z zagranicą. Statut ten przedstawia mozaikę o niezwykle skomplikowanym deseniu; tworzą go różne przepisy i klauzule, odmiennie redagowane dla różnych krajów i różnych obrotów. Orientowanie się w tym deseniu wymaga specjalnej wiedzy i sztuki, wymaga stworzenia specjalnego rejonu w aparacie handlowym.

Oprócz tych rejonów — wewnętrznego i zagranicznego, aparat handlowy rozbudowany został według branż. Każdą branżę w aparacie handlowym dostosowano do specyficznych cech tego obrotu handlowego, który obsługuje, do rodzaju artykułów będących przedmiotem tego obrotu oraz sposobu i techniki dystrybucji tych artykułów. Każdą z tych branż oddano w administrację branżowych Central Handlowych, których działalność podporządkowano jednolitym, koordynującym dyrektywom generalnym planu gospodarczego, egzekwowanego przez władze państwowe.

ELEMENTY WSPÓŁPRACY CENTRAL HANDLOWYCH.

Każda z Central Handlowych w ramach otrzymanych dyrektyw generalnych rozwijała się w sposób autonomiczny w oparciu przede wszystkim o własne siły. Każda z nich miała inny start i każda z nich w różnym tempie osiągała poszczególne etapy w swym rozwoju organizacyjnym. Stąd też wynikły pewne dysproporcje organizacyjne pomiędzy poszczególnymi Centralami Handlowymi. Te dysproporcje zaciążyły na sprawności realizowania zarządzanych przez władze państwowe akcji handlowych mających na celu uzdrowienia naruszanych przez ży-

cie stosunków rynkowych, nie tylko w zakresie branżowym, ale i ogólnohandlowym.

Do wyrównania tych dysproporcji niewątpliwie duży wkład wniesiony zostanie przez pełną realizację postanowień dekretu z dnia 3 stycznia 1947 r. o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych. Ma on w pełnym stopniu **ujednolicić organizację zewnętrzną i wewnętrzną wszystkich Central Handlowych. Ogromna rola w wyrównaniu tych dysproporcji jednak przypaść winna przede wszystkim zbiorowemu współdziałaniu z sobą wszystkich Central Handlowych, ich wzajemnej współpracy z sobą.** Wydaje się, iż idea tej współpracy, zrozumienie jej doniosłości, przeniknęły już dość głęboko, aby podjąć się jej realizacji. Odpowiednia atmosfera dla tej współpracy rozwija się na gruncie wspólnoty celu, do którego wszystkie Centrale konsekwentnie zmierzają. Tym wspólnym celem dla każdej Centrali Handlowej, w ramach przydzielonej jej kompetencji, jest obsłużenie potrzeb społecznych według reguły gospodarności, nakładającej obowiązek, aby wyniki tego obsłużenia były jak największe, a poniesione w związku z tym koszty jak najmniejsze. Tak postawiony cel wymaga od Central Handlowych zwrócenia dużej uwagi na sprawę sprawnego funkcjonowania wszystkich składających je elementów.

Sposoby osiągnięcia celu są różne dla różnych Central Handlowych w zależności od tego, jaką branżę każda z nich reprezentuje. Nie ma tu jednego schematu metodycznego dla wszystkich; niemniej jednak w schematach metodycznych poszczególnych Central Handlowych stwierdzić można pewne punkty wspólne, istotne dla wszystkich schematów. Te punkty wspólne tworzą dość szeroką płaszczyznę, na której może się rozwijać wzajemna współpraca Central Handlowych między sobą.

Te wszystkie punkty wspólne dadzą się ująć w trzy zasadnicze działy. Pierwszy z nich — to doskonalenie samego mechanizmu handlowego w każdej z tych Central Handlowych, mechanizmu, na który składa się zespół środków rzeczowych będących w dyspozycji każdej z nich; drugi dział — to wyszkolenie pracownika handlowego jako elementu ożywiającego powyższy mechanizm; trzeci wreszcie dział — to sterowanie konsumcją, dla której jest montowany i funkcjonuje mechanizm handlowy.

Poszczególne punkty w każdym z tych działów niejednokrotnie wyrastają do trudności, których przezwyciężenie przez każdą Centralę Handlową oddzielnie, jej własnymi wyłącznie siłami, jest nadzwyczaj ciężkie. **W relacji współpracy między Centralami trudności te znikają, mogąc być przełamane czy to w drodze wzajemnej wymiany doświadczeń i recept co do ich likwidacji, względnie o ile dane trudności są udziałem większej liczby Central Handlowych, w drodze tworzenia wspólnego frontu dla ich usunięcia lub też w drodze świadczenia sobie pomocy sąsiedzkiej.**

DYSTRYBUCJA.

Spośród zagadnień, jakie nasz ustrój postawił do rozwiązania przed Centralami Handlowymi, jedno z pierwszych miejsc zajmuje problem dystrybucji, a więc rozdział towarów na rynku. Przy dzisiejszym poziomie techniki sprawa wytwarzania towarów jest zagadnieniem w gruncie rzeczy prostym, nasuwającym mniej poważnych wątpliwości niż sprawa racjonalnego rozmieszczenia tych towarów na rynku, sprawnego i taniego obsłużenia nimi konsumentów. To skomplikowane zagadnienie dystrybucji towarów w dużej mierze zależy od organizacji środków rzeczowych będących w dyspozycji poszczególnych Central Handlowych, a więc zależy od doskonałości ich mechanizmu handlowego.

Praca nad usprawnieniem mechanizmu handlowego jest pierwszym działem uzasadniającym konieczność współpracy wzajemnej Central Handlowych analogicznie do prowadzonych w Centralnych Zarządach Przemysłów studiów nad ulepszeniem metod wytwarzania towarów, zmniejszenia kosztów produkcji i usunięcia z niej marnotrawstwa, potanienia kosztów i zapewnienia na tej drodze korzyści zarówno konsumentowi, jak i producentowi.

W wyniku tych badań osiągnięty został duży postęp na terenie poszczególnych Central Handlowych w dziedzinie usprawnienia wymiany, podniesienia jej poziomu i obniżenia kosztów. Stwierdzając ten postęp nie możemy zamykać oczu na fakt, iż nie jest on w równej mierze udziałem wszystkich Central, jak również na fakt, że to, co zostało osiągnięte nawet przez Centrale Handlowe najbardziej zaawansowane, znajduje się jeszcze daleko od tego, co być powinno, iż przed naszym aparatem handlowym jako całością leży jeszcze w tej dziedzinie ogrom pracy do wykonania.

Na ten ogrom pracy składają się przede wszystkim zniszczenia w aparacie handlowym, jakie odziedziczyliśmy z Polski przedwrześniowej. Na zacofanie to złożył się nadmiar drobnych placówek handlowych przy braku placówek większych, a poza tym prymitywizm form i metod pracy, rażące zaniedbanie w zakresie technicznego wyposażenia handlu oraz wadliwa przez to organizacja dystrybucji, rozbijająca rynek Polski na szereg rynków partykularnych, odgrywających znikomą rolę w całokształcie gospodarki narodowej.

Każda z Central Handlowych, wzięta pojedynczo, nie rozporządza odpowiednim zespołem środków, który pozwoliłby jej na rozwinięcie odpowiednich badań i studiów dla usunięcia istniejących zaległości. Jest to również jednym z poważniejszych powodów niemożności szerokiego rozwinięcia wzmiankowanych prac przez niektóre Centrale Handlowe dla dorównania w marszu innym Centralom. Branżowy zakres prac Central Handlowych nie pozwala im na poświęcenie tej ilości czasu i pracy, jakich wymaga zagadnienie ustalenia zasad i warunków racjonalizacji i poprawy ich mechanizmu handlowego.

SAMORODNA INICJATYWA.

Tego rodzaju sytuacja wywołuje samorodnie inicjatywę wzajemnej współpracy Central Handlowych w zakresie udoskonalenia swych mechanizmów handlowych. Program tej współpracy może objąć tak zagadnienia teoretyczno-badawcze, jak i zagadnienia praktyczno-organizacyjne. Z prac, które należałoby podjąć przede wszystkim, wymienić należy badanie ogólnych warunków rozwoju handlu w Polsce, badanie nowoczesnych form organizacyjnych i techniki handlu za granicą oraz przystosowanie ich do warunków i potrzeb Polski; dalej gromadzenie wszelkiego rodzaju dokumentacji, jak planów i opracowań dotyczących powyższych zagadnień.

W ramach tej współpracy rozwijać by się mogła wzajemna pomoc Central Handlowych w organizowaniu i prowadzeniu swych placówek handlowych, wymiana wzajemnych doświadczeń i instrukcji w zakresie techniki handlu. Zorganizowanie tego działu współpracy niewątpliwie posunęłoby sprawę usprawnienia mechaniki aparatu handlowego daleko szybciej naprzód, aniżeli czynione już w tym względzie wysiłki rozproszone. Rozwiąże to błędne koło wielokrotnie stwierdzanych konieczności naprawy aparatu dystrybucyjnego przy jednoczesnym stałym stwierdzaniu braku tych wiadomości, o które tę naprawę należałoby oprzeć. Dobry schemat organizacji i dobrze opracowane instrukcje wykonawcze, aczkolwiek mają wielkie znaczenie dla usprawnienia naszego aparatu handlowego — nie są jeszcze wszystkim. Prowadzenie każdej Centrali Handlowej zależy jeszcze bardziej od dzielności i wydajności pracowników ożywiających ten mechanizm handlowy. Wiadomo, iż dobrzy pracownicy dadzą sobie radę nawet w źle zorganizowanym mechanizmie handlowym i potrafią go w krótkim czasie zreorganizować, słabi zaś doprowadzą do upadku nawet wzorowo zorganizowaną placówkę. Dlatego też drugim działem współpracy Central Handlowych winien być człowiek, winno być wspólne szkolenie pracownika handlowego.

CZŁOWIEK W HANDLU.

Zagadnienie czynnika ludzkiego w handlu jest u nas zagadnieniem czołowym. Zdajemy sobie sprawę z faktu, że handel w Polsce z uwagi na tę rolę, w jaką został wyposażony w naszym ustroju, potrzebuje, może więcej niż jakakolwiek inna służba społeczna, pracownika aktywnego, rzetelnego i sumiennego, opierającego swą działalność na gruntownej znajomości swego zawodu; a zawód ten wymaga znajomości wielu spraw od towaroznawstwa począwszy, a na dobrym wychowaniu skończywszy. Wymaga nastawienia pracy na wysoki ton, płynący z poczucia zadań społeczno-gospodarczych naszego handlu.

Nie ma dziś chyba nikogo, kto by wierzył, że wystarczy tak zwany instynkt handlowy lub wrodzone zdolności. Nie bagatelizując tych zalet, które mają bezwątpienia duże znaczenie i które odgrywają doniosłą rolę w zawodzie handlowym, należy stwierdzić, że **aparat handlowy w swej powszedniej pracy potrzebuje wielkiej liczby ludzi, którzy dzięki odpowiedniemu wyszkoleniu tak teoretycznemu, jak i praktycznemu, mogą z powodzeniem trudnić się dystrybucją towarów.** Rola szkolenia ma tu podstawowe znaczenie, jest ono u nas tym zagadnieniem, które winno być załatwione w płaszczyźnie wzajemnej współpracy wszystkich Central Handlowych.

Wspólna akcja w tym kierunku ze względu na braki, jakie posiada nasz aparat dystrybucyjny, posiada doniosłe znaczenie. W okresie, kiedy usprawnienie handlu jest sprawą pilną, kiedy ważną staje się sprawa pogłębienia i poszerzenia konsumcji, dystrybucja towarów winna przesuwać się coraz bardziej w ręce fachowców, inaczej będziemy mieli do czynienia ze zjawiskiem niedowładu aparatu handlowego i niemożnością należytego wypełnienia przez niego tych funkcji, jakie nakłada nań plan gospodarczy. Indywidualne wysiłki Central Handlowych tylko w niewielkim stopniu przyczynić się mogą do poprawy istniejącej sytuacji.

Brak rozmachu i inicjatywy w naszym aparacie handlowym z braku kwalifikowanego personelu handlowego niejednokrotnie był wykorzystywany przez elementy spekulacyjne. Cokolwiek byśmy powiedzieli o spekulacji, faktem jest, że jej rozwój może nastąpić tylko wówczas, gdy dystrybucja źle funkcjonuje. Nie ma bowiem zdrowej struktury gospodarczej bez silnego handlu, a trudno wzmocnić aparat handlowy zaniedbując ważkie argumenty przemawiające za tym, aby uregulować tę sprawę jako zagadnienie ogólnohandlowe, dotyczące wszystkich branżowych Central Handlowych.

Wspólnie podjęta przez wszystkie Centrale Handlowe akcja szkolenia na odpowiednich kursach może zaradzić tym brakom. Odpowiednie kursy winny być zakładane na tych terenach, gdzie tego wymaga konieczność. Program kursów powinien być dostosowany do potrzeb bieżących, winien być on traktowany z punktu widzenia dania słuchaczom takiego zakresu wiadomości, żeby nabyta wiedza dała się bezpośrednio zastosować do tych placówek branżowych, których pracownikiem będzie dany słuchacz. Punkt ciężkości tego programu powinien być przesunięty na zagadnienia i ćwiczenia praktyczne.

Wspólna akcja szkoleniowa Central Handlowych nie powinna się kończyć na kursach. Kursy winny być potraktowane jako punkt wyjścia, od którego **należy prowadzić zorganizowaną wspólnymi siłami akcję przetworzenia form naszego handlu w oparciu o jednostki wyszkolone, rozumiejące cel i zadania polskiego aparatu handlowego.** Niezbędna jest jeszcze odpowiednia egzekutywa tych wiadomości; w tym celu musi być zorganizowana przez Centrale Handlowe wspólna akcja instruktorska w zakresie praktycznego zastosowania zdobytych wiadomości przez pracowników handlowych, absolwentów kursów.

Konieczne jest również wpojenie w pracowników handlowych, którzy przeszli przeszkolenie, **pędu do samokształcenia się, do stałego dokształcania i śledzenia najnowszych osiągnięć w dziedzinie handlu.** W tym celu należałoby wspólnie rozwinąć odpowiednią akcję wydawniczą, propagującą stosowanie wszystkich wypróbowanych metod nowoczesnej organizacji w handlu. To są najważniejsze punkty wspólnej akcji szkoleniowej, która, aby być skuteczna, musi być przeprowadzona planowo, we wzajemnej, skoordynowanej współpracy, wspólnymi więc siłami wszystkich Central Handlowych.

Dzięki tej wspólnej akcji niewątpliwie nastąpi podniesienie wiedzy handlowej w Polsce i unormowanie pracy handlowej. W ten sposób nasz aparat handlowy stawać się będzie dla władz państwowych, czuwających nad realizacją planów gospodarczych, coraz bardziej wartościowym instrumentem, służącym do kształtowania życia gospodarczego na właściwym poziomie i do usuwania wszelkich w tym życiu dysproporcji w drodze przeprowadzenia odpowiednich interwencji.

STEROWANIE KONSUMCJĄ.

Centrale Handlowe w swej pracy codziennej nie powinny zapominać o tym, że poważnym ich obowiązkiem jest sterowanie konsumcją. Również i w tym dziale istnieją duże możliwości wzajemnej współpracy Central Handlowych. Punktem wyjściowym dla tej współpracy winna być szczegółowa analiza budżetów

ośrodków gospodarczych w Polsce i porównanie poszczególnych pozycji tych budżetów z pozycjami budżetów wzorcowych, ułożonych na zasadzie wytycznych planów gospodarczych, obowiązujących na poszczególnych etapach drogi wiodącej do maksymalizacji dobrobytu społecznego.

Poczucie dobrobytu będzie istniało wtedy, gdy potrzeby konsumenta zostaną jak najlepiej i jak najpełniej zaspokojone w ramach stojących do ich dyspozycji dochodów. Nasz ustrój gospodarczy opiera się na swobodzie wyboru konsumcji przez konsumentów. Oni też ustalają hierarchię swych potrzeb, a więc specyfikację swych wydatków budżetowych. **Do zadań aparatu handlowego należy nie tylko przechwycenie tej specyfikacji, aby na jej podstawie ukształtować produkcję, ale również, drogą odpowiedniej akcji wychowawczej, wprowadzić do tej specyfikacji korektury, konieczne z punktu widzenia społecznego.**

Stąd też sprawą niezmiernie ważną dla Central Handlowych jest stałe analizowanie i koordynowanie budżetów ośrodków gospodarczych. Analizowanie tych budżetów będzie miało na celu ustalenie zdolności konsumcyjnej kraju, a korygowanie będzie miało na celu ewentualną zmianę hierarchii wydatków budżetowych, poprzez spowodowanie, aby konsumenci nadali swym potrzebom inne, bardziej właściwe i bardziej pożądane znaczenie ze względu na sytuację gospodarczą kraju. Poza tym korygowanie może dotyczyć pobudzenia konsumcji drzemiącej lub odzyskanie konsumcji zanikającej na dany artykuł.

Zanikanie konsumcji na dany artykuł może mieć różne przyczyny. Może być ono wywołane nie tylko przez nadmierną, niesłuszną cenę, niedostateczną użyteczność danego artykułu lub nieprzystosowane warunki sprzedaży, ale również może być spowodowane przez tak zwaną konkurencję pośrednią. Zwiększona konsumcja jednego artykułu przy niezmienionej pozycji dochodów budżetowych konsumenta siłą rzeczy musi spowodować zmniejszenie konsumcji drugiego artykułu. Zjawisko to występuje zwłaszcza przy artykułach, które zaspokajając im właściwą potrzebę powodują stłumienie innej potrzeby, występującej równocześnie z tamtą.

Ta wzajemna konkurencyjność poszczególnych artykułów różnego pochodzenia branżowego nie jest bynajmniej obojętna z punktu widzenia produkcji. Zmniejszenie lub zwiększenie konsumcji jednego produktu kosztem drugiego doprowadzić może do nadmiernego obciążenia zdolności wytwórczej jednej gałęzi produkcji, a niedostatecznego obciążenia drugiej. Przy produkcji kierowanej z jednego ośrodka dyspozycji centralnej, według ustalonych założeń ilościowych, niebezpieczeństwo powstania takich dysproporcji jest co prawda małe, ale mimo wszystko istnieje i może zaatakować postulat pełnego zatrudnienia danego zakładu wytwórczego.

Jednym z podstawowych zadań Central Handlowych jest takie kształtowanie konsumcji, aby została utrzymana możliwie stała i ciągła równowaga jej z produkcją. Problem więc konkurencyjności poszczególnych artykułów między sobą jest problemem, który w równej mierze obchodzi wszystkie Centrale Handlowe i którego rozwiązanie jest niemożliwe inaczej, jak na płaszczyźnie wzajemnej, życzliwej współpracy tych Central z sobą. Ta współpraca odnosiłaby się przede wszystkim do analizy i korektur budżetów ośrodków konsumcyjnych, drogą wspólnego wychowania konsumenta, kształtowania jego swobodnego wyboru w zakresie konsumcji, po linii zakreślonej planem gospodarczym.

WARUNKI WSPÓŁPRACY CENTRAL HANDLOWYCH.

Mechanika handlowa, pracownik handlowy i sterowanie konsumcją — to trzy bodaj że najważniejsze działy wzajemnej współpracy Central Handlowych. Istnieją dostateczne obiektywne warunki, aby współpraca ta rozwijała się w sposób prawidłowy. Przede wszystkim bowiem wspólny cel przyświeca wszystkim Centralom Handlowym, a celem tym jest dobro całości gospodarstwa narodowego. Temu celowi podporządkowane być winny zawsze interesy branżowe. Troska o rozwój życia gospodarczego, wspólna wszystkim Centralom Handlowym, jest więc tym czynnikiem, na którym zbudowany być może gmach wzajemnej współpracy pomiędzy nimi.

Obopólnie odczuwane korzyści muszą być drugim, bardziej już praktycznym czynnikiem, na którym ma się bazować ich wzajemna współpraca. Winna ona w swym efekcie przynieść dalsze usprawnienie ich pracy, a tym samym zwiększenie ich obrotów handlowych przy jednoczesnym zmniejszeniu kosztów. Rentowność poszczególnych Central Handlowych zostałaby na skutek tego znacznie podwyższona, byłby to poważny wkład na rachunek dobrobytu społecznego. Uzyskane bowiem efekty przypadną konsumentom, poprzez obniżkę cen i oddanie im większej ilości produktów w ramach preliminowanej przez nich tej samej kwoty wydatków.

Jeśli chodzi o technikę tej wzajemnej współpracy Central Handlowych, to polegałaby ona na uzgadnianiu programu prac w zakresie poszczególnych punktów trzech zasadniczych działów ich wzajemnej współpracy, jak również działów nowych, jakie staną przed Centralami Hadlowymi wymagając od nich zrealizowania ich wspólnymi siłami. Poza tym technika współpracy musiałaby się oprzeć na wzajemnym udzielaniu sobie przez Centrale Handlowe informacji z zakresu interesujących je zagadnień, na wzajemnej wymianie doświadczeń oraz na wspólnym realizowaniu akcji instrukcyjnej i dydaktycznej.

Jeśli chodzi o akcję informacyjną, to dla jej skuteczności niezmiernie ważną jest sprawa zawodowego czasopisma handlowego. W dobie konieczności skoncentrowania wysiłków i ujednolicenia programowych prac nad wzmocnieniem pozycji aparatu handlowego w życiu gospodarczym Polski, dojrzewa niewątpliwie zagadnienie założenia tego czasopisma, jako organa centralnego, który by dokształcał wszystkich pracowników handlowych w ich zawodzie. Zagadnienie to wymaga jeszcze szczegółowych studiów, dojrzało ono jednak na tyle, by je zasygnalizować w przeświadczeniu, że wejdzie w niedługim już czasie na drogę realizacji.

Te wszystkie zagadnienia, które naszkicowane zostały, nie wyczerpują oczywiście tematu wzajemnej współpracy Central Handlowych. Przechwycone tu zostały li tylko te z zagadnień, które wydają się być w danej chwili najważniejsze i najaktualniejsze. Idea wzajemnej współpracy Central Handlowych jest niewątpliwie ruchem ustawicznym, świadomym poszukiwaniem najlepszych sposobów zapewnienia społe-

czeństwu dobrej obsługi przez aparat handlowy. Ten ruch niejednokrotnie wysunie nowe zagadnienia, których rozwiązań szukać trzeba będzie we wspólnych siłach wszystkich Central Handlowych.

Aby jednak ta idea współpracy wydała jak najlepsze rezultaty, musi jej być nadana odpowiednia forma organizacyjna, której obowiązkiem byłoby nie tylko czuwanie nad spotęgowaniem tego ruchu współpracy, ale również i wskazanie głównych kierunków prac, zmierzających do wzmocnienia i podniesienia sprawności polskiego aparatu handlowego.

Ruch współpracy idący od dołu wymaga więc przechwycenia i ukształtowania od góry — leży to w mocy naczelnego ośrodka dyspozycji handlowych w Polsce, jakim jest Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

DR JAN JAROSZ

Zbędne pośrednictwo

Central Zaopatrzenia Materiałowego

ZAOPATRZENIE materiałowe, produkcja, jej finansowanie i wreszcie zbyt — to cztery główne działy działalności przedsiębiorstw przemysłowo-handlowych.

W naszym ustroju Demokracji Ludowej państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe posiadają dominujące i kluczowe znaczenie i dlatego od ich właściwej organizacji zależy poziom, jak i koszt własny produkcji w Państwie.

Jeśli chodzi o finansowanie i zbyt produkcji, to organizacja centralnych zarządów poszczególnych przemysłów jest prawie że identyczna. Organizacja Central Zbytu, prowadzących całokształt polityki handlowej i sprzedaży wszystkich wytworów danego przemysłu, jest oparta o uchwałę Rady Min. z 21. VIII 1947 w sprawie zasad systemu finansowego (teza XXXI i następne) oraz ustalony w niej system cen rozliczeniowych. System ten funkcjonuje obecnie prawidłowo i nie nasuwa w zasadzie żadnych zastrzeżeń. Przy prawidłowym planowaniu — zwłaszcza kosztów własnych — system ten daje bardzo łatwą kontrolę nad przeważającą masą produkcji przemysłowej i ogromną łatwość i przejrzystość statystyki obrotów w poszczególnych branżach.

Nieco inaczej kształtuje się sprawa, jeśli idzie o dziedzinę zaopatrzenia materiałowego. Centrale Zaopatrzenia Materiałowego zrobiły ogromny wysiłek, jeśli idzie o ilościowe rozmiary dostaw dla przemysłu, przez porządkowanie i normalizację w coraz większym stopniu zagadnienia jak najbardziej ekonomicznego i fachowego zaopatrzenia poszczególnych zakładów wytwórczych.

Rola Central Zaopatrzenia na tym się nie kończy, bo mają one jeszcze inne ważne obowiązki, a mianowicie planowanie zaopatrzenia i kontrolę zaopatrzenia, a zatem pośrednio i kontrolę gospodarki materiałowej i magazynowej zakładów. Na tym tak trudnym z natury rzeczy odcinku gospodarki przemysłowej Centrale Zaopatrzenia mają już pozytywne osiągnięcia i będą spełniać coraz lepiej swoje zadania.

Na przeszkodzie do rychłego i całkowitego opanowania sytuacji stoi fakt, że ich zakres działania obejmuje nie tylko funkcje zaopatrzenia, ale również wszelkie związane z tym normalnie funkcje handlowo-finansowe, obejmujące zapłatę należności dostawcom, oraz inkaso należności od poszczególnych odbiorców, tj. Zjednoczeń, względnie zakładów wraz z nieodzownym aparatem księgowym i finansowym. Odbywa się to w ten sposób, że otrzymane zamówienia Centrala Zaopatrzenia plasuje u dostawców (w przeważnej mierze w Centralach Zbytu przemysłów państwowych), którzy wysyłają towar wprost wskazanemu odbiorcy, wystawiając równocześnie faktury zamawiającej Centrali Zaopatrzenia i inkasując od niej należność w drodze inkasa bankowego. Teraz z kolei Centrala Zaopatrzenia (nie refakturując) wysyła noty obciążenia Zjednoczeniom, dołączając kopie właściwych faktur i doliczając narzut procentowy na swoje koszty handlowe.

Taki stan rzeczy powiększa jeszcze bardziej i tak już dość długi obieg faktur, co z kolei powoduje ogromne trudności w księgowości poszczególnych Zjednoczeń i zakładów. Faktury docierają do odbiorcy tak późno, że tego stanu rzeczy nie potrafią zmienić przepisy o wystawianiu rachunków do dni 5, skoro droga, jaką ma przebyć faktura, jest bardzo długa i same tylko dni pocztowe i manipulacyjne w dzisiejszym stanie rzeczy trwają co najmniej okrągło miesiąc.

Brak faktur w terminie u odbiorcy powoduje konieczność wystawienia rachunków zastępczych, ze wszystkimi ujemnymi skutkami, jak znaczne zwiększenie nieproduktywnej pracy w księgowości (podwójne księgowanie), oraz poważne różnice cen przyjętych w rachunkach zastępczych, co z kolei wytwarza chaos w księgowości, i — co ważniejsze — wpływa na **niewłaściwe ujęcie kosztów materiałowych.** Nie jest to bagatela, jeśli się zważy, że w dużych przedsiębiorstwach ilość materiałów liczymy na tysiące, a znajomość każdoczesnych cen jest trudna nawet dla fachowców branżowych, a cóż dopiero mówić o zwykłych księgowych.

Jeszcze gorzej jest w tych przedsiębiorstwach, które unikając wspomnianych trudności nie prowadzą rachunków zastępczych, bo w ten sposób wykazują w bilansach miesięcznych znacznie mniejsze zapasy magazynów, co znowu z tego względu jest nader niewłaściwe, że **księgowość materiałowa nie oddaje aktualnego stanu rzeczy,** nie dysponuje właściwymi cyframi dla planowania i podaje fałszywy stan magazynów do ubezpieczenia od ognia.

Warto nadmienić, że sumy na rachunkach zastępczych narastają do setek milionów złotych (kilkunastokrotny wzrost w stosunku do bilansu rocznego, oczyszczonego z rachunków zastępczych na skutek księgowań w dłuższym okresie czasu). Cyfry te są łatwo sprawdzalne z oficjalnych bilansów. Trzeba również zanotować wielomilionowe różnice wartościowe, jakie musi się wyksięgować po nadejściu faktury.

Polepszenie tego stanu rzeczy może nastąpić przez skrócenie obiegu faktur, tj. przez skreślenie ogniwa, jakim są Centrale Zaopatrzenia Materiałowego w tym pośrednictwie.

Znaczy to, że poszczególne Centrale Zbytu i inni dostawcy mieliby obowiązek wysyłania faktury na zamówienia Central Zaopatrzenia wprost odbiorcy podanemu w zamówieniu (zakłady lub Zjednoczenia). Poza tym bezpośrednie inkaso zmiejszałoby znacznie obieg środków pieniężnych i skróciłoby manipulację bankową.

Jeszcze jednym z mankamentów występujących dzisiaj jest to, że dostawcy nie zawsze wysyłają inkaso faktur do właściwych banków, gdyż często faktury na materiały inwestycyjne kierują do N. B. P. i na odwrót zdarza się, że faktury ruchowe znajdą się w B. G. K. I tutaj odbiorcy łatwiej będzie ustalić przy pojedynczych dostawcach, które faktury zostały skierowane niewłaściwie, przez co uniknie się zbędnych refundacji.

Poważnym minusem dzisiejszego systemu jest sprawa reklamacji. Reklamacje przez Centrale Zaopatrzenia w przeważającej mierze już dawno zostały zaniechane, na reklamacje zaś bezpośrednio u dostawcy przy dzisiejszym systemie obiegu faktur jest bardzo często za późno, wobec tego że na wiele faktur trzeba wyczekiwać miesiącami. Nie pomaga tu korespondencja, bo trzeba by było wysyłać setki listów.

Jeżeli chodzi o Centralę Zaopatrzenia Materiałowego, to spotykamy się stale z dowodzeniami, że wszystkie nadchodzące faktury są w ciągu kilka dni załatwione, w co zresztą nie należy wątpić. Niemniej sytuację może uratować tylko zmiana dotychczasowego systemu. A sytuacja jest b. poważna, co zresztą okaże się lepiej w bilansach rocznych przedsiębiorstw ze względu na omówione wyżej różnice.

Należy w końcu nadmienić, że Centralom Zaopatrzenia Materiałowego pozostanie dość dużo pola do popisu.

Pozostaną dostawy z własnych magazynów i pozostaną dostawy zagraniczne, a przede wszystkim pozostanie odcinek planowania i kontroli gospodarki materiałowej — nie mówiąc o podstawowych funkcjach zaopatrzenia (lokowanie zamówień).

Odrzucenie tego balastu, jakim jest obieg faktur, wyjdzie na dobre samym Centralom Zaopatrzenia, a gospodarce narodowej przede wszystkim.

JERZY POZNAŃSKI

Organizacja handlu zagranicznego w Czechosłowacji

W CHWILI gdy w Polsce stała się aktualna sprawa reorganizacji resortów gospodarczych, interesującym bez wątpienia będzie zdanie sobie sprawy z tego, jak rozwiązano powyższe problemy za granicą.

W Czechosłowacji istnieje kilka Ministerstw Gospodarczych. Są nimi: Ministerstwo Przemysłu, Ministerstwo Handlu Wewnętrznego, Min. Handlu Zagranicznego, Min. Wyżywienia, Min. Rolnictwa i Min. Skarbu. Pomimo wielkich zdolności organizacyjnych, jakie wykazują Czechosłowacy, spotkać się można często z narzekaniem na zbyt daleko idący rozdział jednorodnych funkcji gospodarczych państwa pomiędzy kilka odrębnych urzędów.

Nie wchodząc na razie w meritum zagadnienia i nie dyskutując dodatnich lub ujemnych stron takiego stanu rzeczy zapoznajmy się z układem administracyjnym Czechosłowackiego Handlu Zagranicznego.

W ustroju gospodarczym Czechosłowacji handel zagraniczny odgrywał zawsze wielką rolę. Po drugiej wojnie światowej Czechosłowacja wykazała niezwykłą ekspansję na odcinku obrotów z zagranicą. W r. 1946 eksport Czechosłowacji wyniósł 288 milionów dolarów. W r. 1947 wzrósł o 100% osiągając 575 milionów dolarów. Czechosłowacja znajdowała się na 8 miejscu w liczbie 12 głównych eksporterów państw europejskich, w okresie zaś 1946—1947 przesunęła się naprzód również w ogólnym bilansie światowego eksportu z 9‰ na 12‰. Podkreślić należy, że na dzień 1 sierpnia 1948 r. Czechosłowacja utrzymywała umowne stosunki handlowe z 27 państwami. Wśród umów tych znajdują się 3 umowy o długoletniej i długofalowej współpracy gospodarczej.

Dla ilustracji podaję w ślad za czasopismem „Zahraničny Obchod" (nr 18 z 1948 r.) tabelkę głównych europejskich eksporterów w r. 1947:

Państwo	Wartość eksportu w miln. dol.	% ogólno-europejsk. importu	% ogólno-światowego wywozu
1. Wielka Brytania	4.821	33,2	103
2. Francja . . .	1.792	12,3	38
3. Belgia	1.398	9,6	30
4. Szwecja . . .	815	6,2	17
5. Szwajcaria . .	763	5,3	16
6. Holandia . . .	715	4,9	15
7. Włochy . . .	699	4,8	15
8. Czechosłowacja	575	4,0	12
9. Niemcy . . .	510	3,5	11
10. Dania	483	3,3	10
11. Norwegia . .	365	2,5	8
12 Finlandia . . .	334	2,3	7

Tych 12 państw zajęło dla siebie 92% europejskiego eksportu. Polska w r. 1947 znajdowała się na 15 miejscu z 230 milionami dolarów swego wywozu.

Ustrój całego handlu zagranicznego w Czechosłowacji opiera się na prawie z 28 kwietnia 1948 r. Naczelnym założeniem tej ustawy jest zasada, że **handel zagraniczny stanowi monopol państwowy.** Wszystkie przedsiębiorstwa zajmujące się handlem zagranicznym podlegają kompetencji Ministerstwa Handlu Zagranicznego, które na podstawie swobodnego uznania decyduje o wykazie Central Handlowych podlegających upaństwowieniu. W przeciwieństwie bowiem do przedsiębiorstw przemysłowych, dla których można było ustalić obiektywne kryteria (liczba pracowników, zdolność produkcyjna, liczba maszyn) decydujące o upaństwowieniu względnie pozostawieniu w rękach prywatnych, dla przedsiębiorstwa Handlu Zagranicznego pozostawały jedynie momenty subjektywne, a mianowicie znaczenie danego przedsiębiorstwa dla całokształtu gospodarki narodowej.

Do zakresu działania Ministerstwa Handlu Zagranicznego należy cały obrót handlowy z zagranicą. Podstawą zaś tego obrotu, zgodnie z § 10 Prawa o Planie Dwuletnim, jest plan. **Pierwszym więc zadaniem Min. Handlu Zagranicznego jest opracowanie zarówno długoletniego, jako też corocznego planu wymiany handlowej z zagranicą.** Plan ten musi być opracowany z punktu widzenia ilościowego, jakościowego, jako też i położenia geograficznego kontrahenta. Obowiązki te nałożono na Departament I, zwany Departamentem Planowania. Dzieli się on na 10 wydziałów następujących:

1) **Ogólny,**
2) **Cen.**
3) **Artykułów spożywczych.**
4) **Wyrobów z drzewa i papierniczych.**
5) **Włókiennictwa, tekstyliów oraz wyrobów skórzanych i gumowych.**
6) **Ceramiki, galanterii i szkła.**
7) **Górnictwa i hutnictwa.**
8) **Energetyki, elektrotechniki i wyrobów metalowych.**
9) **Artykułów chemicznych.**
10) **Likwidacji rachunków.**

Przy Departamencie tym znajduje się przedstawicielstwo dewizowe Banku Narodowego.

Jak widzimy, Departament I podzielony jest na wydziały branżowe, zajmuje się opracowaniem planów Handlu Zagranicznego i kontroluje wykonanie tych planów. Nie wtrąca się bynajmniej do rokowań handlowych, ani też nie zajmuje problemami administracyjno-organizacyjnymi. Pozostawiono mu raczej pracę koncepcyjną i nadzorczą. Jest to zgodne z naukową zasadą organizacji pracy, nie pozwalającą na spełnianie przez jedną komórkę zarazem czynności koncepcyjnych i wykonawczych.

Właściwą pracę wykonawczą oraz politykę handlową reprezentują w Ministerstwie Departamenty II III i IV.

Departament II Polityki Handlowej prowadzi negocjacje handlowe i zawiera układy z wszystkimi państwami świata z wyjątkiem Związku Radzieckiego oraz państw o gospodarce planowej. Departament składa się z 9 następujących wydziałów:

1) **Handlowy.**
2) **Ogólny.**
3) **Kompensacyjny**
4) **Bliskiego i Dalekiego Wschodu.**
5) **Południowej i północnej Europy.**
6) **Europy zachodniej.**
7) **Imperium Brytyjskiego.**
8) **Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Bizonii.**
9) **Ameryki Łacińskiej.**

Problemy wymiany handlowej ze Związkiem Radzieckim wraz ze Strefą Okupacyjną Radziecką w Niemczech posiada w swej kompetencji Departament IV, dzielący się na następujące wydziały:

1) **Ogólny.**
2) **Planowania.**
3) **Ewidencji i wykonania planu.**
4) **Strefy okupacyjnej.**

Z departamentem tym ściśle współpracuje Pełnomocnik Departamentu do Handlu ze Związkiem Radzieckim, mianowany na podstawie umowy Czechosłowacko-Radzieckiej z dnia 12 kwietnia 1946 r.

Departament III zajmuje się państwami o gospodarce planowej. Posiada wydziały:

1) **Ogólny.**
2) **Węgierski.**
3) **Jugosławii, Bułgarii, Albanii.**
4) **Rumuński.**
5) **Polski.**

Z departamentem tym związany jest Sekretariat Generalny Sekcji Czechosłowackiej Polsko-Czechosłowackiej Rady Współpracy Gospodarczej, tworzący na podstawie umowy z dnia 4. lipca 1947 r., również oddzielną jednostkę.

Departament V Organizacji i Central Handlu Zagranicznego zajmuje się instytucjami prowadzącymi konkretnie handel oraz ma na celu zapewnienie tym centralom odpowiednich środków i ułatwień.

Departament ten posiada wydziały:

1) **Organizacji Central.**
2) **Kontroli.**
3) **Personalno-Administracyjny.**
4) **Prawny.**
5) **Upaństwowienia przedsiębiorstw.**

Departament VI Polityki Komunikacyjnej i Celnej posiada 8 następujących wydziałów:

1) **Koordynacji.**
2) **Statystyki.**
3) **Ogólny.**
4) **Komunikacyjny.**
5) **Taryfowy.**
6) **Prasowy.**
7) **Polityki celnej**
8) **Wystaw i propagandy.**

Ostatnim departamentem, który ma być zresztą zlikwidowanym w ciągu najbliższych miesięcy, jest Departament Kontroli i Finansów.

Ustrój Ministerstwa opiera się na zasadzie bezpośredniej zależności wszystkich departamentów od ministra. Pomocą mu służą: stały zastępca do wszystkich spraw ogólnogospodarczych, gabinet oraz Departament Prezydialny. Na czele gabinetu ministra stoi dyrektor, w skład zaś gabinetu wchodzą 4 doradcy ministra: osobisty, ogólnogospodarczy, legislacyjny oraz polityczny.

Departament Prezydialny posiada 4 wydziały:

1) **Personalny.**
2) **Organizacyjno-Finansowy.**
3) **Ustawodawczy.**
4) **Do spraw słowackich.**

Nie należy sądzić, że przedstawiony wyżej zarys organizacyjny Ministerstwa Handlu Zagranicznego Czechosłowacji stanowi stadium doskonałe. Przeciwnie, sami Czechosłowacy zdają sobie sprawę z konieczności przeprowadzenia daleko idących reform w kierunku usprawnienia administracji. Podkreślić należy, że **reforma winna zmierzać w kierunku wyodrębnienia dwóch wyraźnie zarysowujących się pionów działania Ministerstwa.** Odpowiednio też należałoby utworzyć stanowiska dwóch podsekretarzy stanu, z których jeden zajmowałby się zagadnieniami organizacyjno-administracyjnymi, drugi zaś miałby w swym zakresie działania problemy operatywno-gospodarcze. Jeden bowiem człowiek z trudnością może posiadać zdolności do kierowania tymi tak różnorodnymi zakresami pracy. Problemy I kategorii — to administracja urzędów i przedsiębiorstw, sprawy personalne, finansowe, prawne, kontrola i budżetowe. Problemy II kategorii — to sprawy obrotu

towarowego z zagranicą, rokowań i planowania. W tym układzie ministrowi zostałyby pozostawione kwestie natury ogólnej, prowadzenia właściwej polityki handlu zagranicznego oraz koordynacji dwóch pionów swego urzędu.

W jakim kierunku podąży reorganizacja obecnego statutu czechosłowackiego handlu zagranicznego, pokaże niedługa przyszłość. W tej chwili przedwcześnie byłoby stawiać uzasadnione horoskopy. W każdym razie dążeniem inicjatorów reformy będzie absolutne wykluczenie wszelkiej dwutorowości przez niedopuszczenie do tego, aby jednym i tym samym problemem zajmowały się dwie komórki organizacyjne Ministerstwa. Następnym celem, niemniej ważnym, będzie tendencja możliwie maksymalnego odbiurokratyzowania tego urzędu, zajmującego się delikatnym i czułym na wszelkie fluktuacje polityczno-ekonomiczne problemem obrotu handlowego z zagranicą.

STANISŁAW FRANK-WISZNIEWSKI

Państwo Izrael jako kontrahent

W BARDZO trudnej sytuacji znalazło się młode państwo Izraei w zaraniu swego niepodległego bytu. Zamieszki, które rozpoczęły się przed wygaśnięciem mandatu angielskiego, zarządzenia gospodarcze i finansowe Anglii, zwiększające chaos panujący w kraju, stały się powodem kryzysu w gospodarce państwa Izrael. Pierwszymi krajami, które podały pomocną dłoń młodemu organizmowi państwowemu były kraje Demokracji Ludowej. Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych następuje dalsze zacieśnienie współpracy na polu gospodarczym.

Przed 1939 rokiem stosunki handlowe Polski z Palestyną wykazywały stosunkowo znaczne ożywienie. Głównymi artykułami naszego eksportu były: drewno, metale, surowce włókiennicze, wyroby z tych artykułów oraz wytwory pochodzenia roślinnego. Palestyna dostarczała nam w zamian owoce cytrusowe, oliwę, ziarno sezamowe, wino, olejki eteryczne, skóry surowe, jelita, zęby sztuczne i inne. Towary wywożone do Palestyny stanowiły około 10% ogólnego eksportu Polski i wysuwały Palestynę na drugie miejsce wśród naszych odbiorców zamorskich (pierwsze miejsce zajmowały Stany Zjednoczone A.P.). Główną pozycję stanowiły komplety skrzynkowe, dykty i drzewo budowlane. Suma określająca wartość tych artykułów wynosiła w 1937 r. 230.000 funtów palestyńskich. Palestyna jako poważny eksporter owoców cytrusowych odczuwała brak materiału na opakowanie tych owoców — brak drzewa, skrzynek, dlatego też spośród 120 artykułów eksportowanych przez Polskę do Palestyny drzewo i wyroby z drzewa stanowiły najpoważniejszą pozycję.

Poza artykułami, które weszły na rynek palestyński, był jeszcze cały szereg artykułów ważnych dla eksportu polskiego, których Palestyna bądź nie sprowadzała z Polski, bądź też sprowadzała w nieznacznych ilościach. Takimi artykułami były: produkty żywnościowe (szczególnie wyroby mięsne), bydło, drób, cukier, węgiel, wyroby tekstylne, nawozy sztuczne, papier i inne.

Dostawcami tych towarów były: Niemcy, Anglia, Czechosłowacja, Włochy, Japonia i Rumunia.

MODERNIZACJA KRAJU.

W ciągu ostatniego ćwierćwiecza w strukturze gospodarczej Palestyny zaszły zasadnicze przemiany. Z kraju o prymitywnej gospodarce rolniczej i feudalnych niemal stosunkach przeobraziła się Palestyna w kraj uprzemysłowiony z intensywną gospodarką rolniczą i dobrze zorganizowanym rynkiem handlowym i finansowym. Ten marsz dążący wielkimi krokami do modernizacji kraju ma różnorakie podstawy.

W okresie między pierwszą i drugą wojną światową ludność Palestyny wzrosła dwukrotnie, z tym że najpoważniejszą pozycją w tym wzroście była imigracja żydowska. Według spisu ludności z 1931 r. ludność Palestyny wynosiła 1.033.314 osób, z tego 17% Żydów; w 1947 roku stan zaludnienia wynosił 1.933.673 osoby przy 32% Żydów. Jeśli uwzględnimy, że przyrost ludności nieżydowskiej był w 93% naturalny, a zaledwie w 7% wynikiem imigracji, natomiast przyrost ludności żydowskiej w 73% był imigracyjny, a w 26,6% naturalny, będziemy mieli orientacyjny obraz charakteru tego przyrostu.

Ściśle z tym łączy się przypływ kapitałów, powodujący wzrost inwestycji, spożycia i ogólnej stopy życiowej.

Rolnictwo inwestując przestawia się z ekstensywnego na intensywne zwiększając prawie trzykrotnie produkcję. Pracuje ono jednak, poza plantacjami cytrusowymi, całkowicie na pokrycie spożycia wewnętrznego, które w tym samym czasie wzrasta czterokrotnie. Jedynie plantacje cytrusowe pracują wybitnie na eksport.

W ciągu 20 lat od 1917 do 1937 r. powierzchnia zajmowana przez te plantacje wzrasta dziesięciokrotnie z 30.000 km² do 300.000 km², a eksport owoców z 1,25 miliona skrzyń wywiezionych w sezonie 1921—22 wzrasta do 15,5 miliona skrzyń wywiezionych w sezonie 1938—39 r.

W tym samym czasie produkcja przemysłowa i rzemieślnicza wzrasta dziesięciokrotnie idąc drogą:

a) **unowocześnienia produkcji prymitywnej (oliwy z oliwek, mydła, przędzy bawełnianej itp.),**

b) **budowy (przy pomocy napływającego kapitału oraz fachowców i specjalistów przybyłych z imigracją żydowską) nowoczesnych zakładów przemysłowych na wzór europejski.**

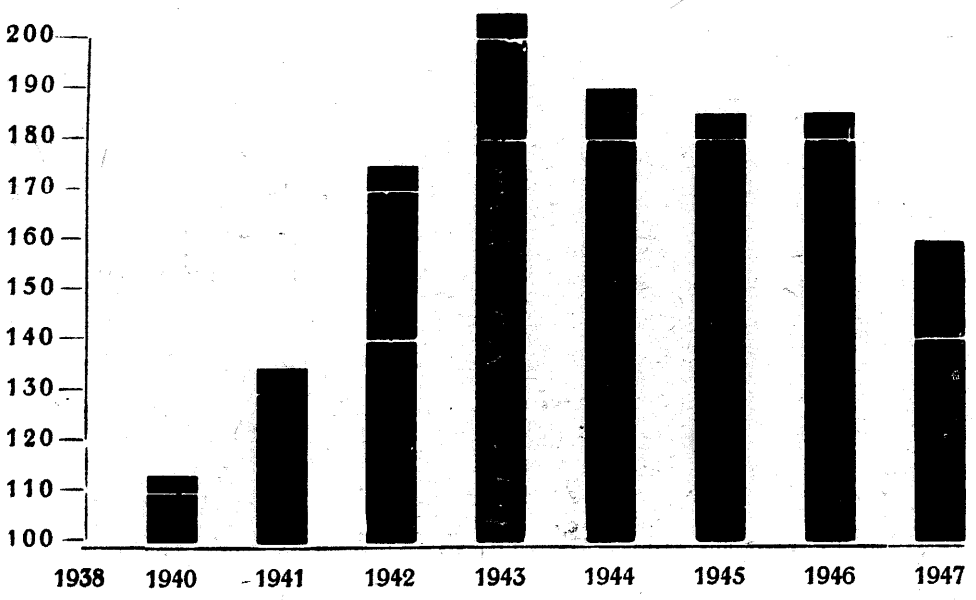
Udział kapitału nieżydowskiego w inwestycjach przed samą wojną wynosił zaledwie 16% sum zainwestowanych. Przy tym wzroście przemysł palestyński w 90% pracuje na zaspokojenie rynku wewnętrznego. Zaledwie w 10% produkty przemysłowe Palestyny zaczynają zdobywać rynki zagraniczne.

Tymczasem import Palestyny stale wzrasta. Wzrost produkcji krajowej zmniejsza co prawda procentowy udział importu w pokryciu zapotrzebowania krajowego, jednakże wraz z rozszerzeniem się wewnętrznego rynku zbytu wartość importu rośnie idąc w kierunku zwiększenia zasięgu i znacznego zróżniczkowania zakresu. Import kapitału kompensuje z nad-

wyżką stale pasywny bilans handlowy tego dynamicznego w rozwoju gospodarczym kraju imigracyjnego.

Okres wojny charakteryzuje się przede wszystkim wielką akumulacją kapitałów, umożliwiającą dalsze inwestycje oraz wzrostem w związku z tym produkcji przemysłowej przy ograniczeniu handlu zagranicznego do minimum.

Odcięcie Środkowego Wschodu od zamorskich ośrodków przemysłowych oraz stanowisko Palestyny jako zaplecza armii walczących w Afryce predestynowały Palestynę na centrum przemysłowe tego odcinka. Przemysł palestyński zaopatrywał kraje Bliskiego Wschodu w cały szereg produktów przemysłowych, a przede wszystkim dostarczał wojsku niezbędnego sprzętu wojennego. Najlepiej stan rozwoju przemysłu przedstawia zestawienie wskaźników zatrudnienia przy podstawie 1938 — 100:



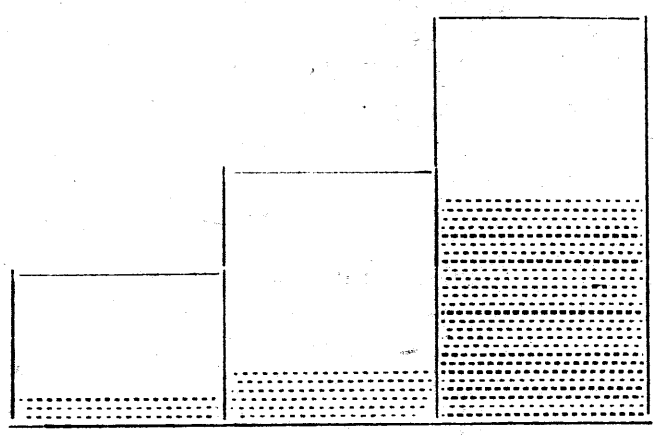
Po zakończeniu działań wojennych, obok zjawiska spadku zatrudnienia i skurczenia zasięgu produkcji, zanotowano cały szereg wypadków unowocześnienia sprzętu w zakładach przemysłowych, a nawet budowę nowych zakładów, głównie w branży tekstylnej. Są to cechy charakterystyczne przy przejściu z produkcji wojennej na pokojową.

W ostatnich latach wojny poważną pozycję zajął wzrastający w bardzo szybkim tempie przemysł diamentowy. Po kryzysie, który nastąpił w 1946/47 r., przemysł diamentowy znów uruchomił na 32 istniejące 28 zakładów, zatrudniających wraz ze szlifierniami chałupniczymi około 2.300 osób.

Z naszego punktu widzenia jako kontrahenta państwa Izrael bodaj że najciekawszym zagadnieniem będzie rozwój i ewolucja jego handlu zagranicznego.

IMPORT.

W handlu zagranicznym po stronie importu daje się zauważyć niezależnie od wahań koniunkturalnych stały wzrost. Wzrost importu jest poza tym większy niż ludności. Proces ten będzie trwał tak długo, jak długo będziemy świadkami imigracji żydowskiej i podnoszenia się stopy życiowej ludności. Na przestrzeni rozpatrywanego okresu ostatnich mniej więcej 20 lat skład jakościowy importu uległ dość dużym zmianom. Rozwój produkcji krajowej powodował wypieranie z rynku całego szeregu produktów zagranicznych zwiększając zapotrzebowanie na surowce, półfabrykaty, maszyny, narzędzia, nawozy sztuczne, paszę dla bydła itp. Najlepiej bodaj że zobrazuje wzrost importu i stosunek procentowy surowców w tym imporcie przedstawienie graficzne. Słupki oznaczają stosunek przeciętnego importu według wartości w latach 1922—27, 1935—39 i 1943—47. Przestrzeń zakreskowana — procentowy udział surowców w całości importu.



Nagły wzrost udziału procentowego surowca w okresie wojny tłumaczy się uruchomieniem rafinerii nafty w Haifie, co pociągnęło za sobą import nafty z Iraku oraz rozwój przemysłu diamentowego o wysokowartościowym surowcu.

W czasie wojny dostawcami Palestyny były głównie państwa ościenne. Po wojnie ujawniła się zrozumiała tendencja do ponownego nawiązania kontaktu z krajami europejskimi i Ameryką. Nie zapominajmy jednak, że **Palestyna była mandatem angielskim i należała do bloku szterlingowego. Anglia potrafiła zabezpieczyć zbyt swoich artykułów odpowiednimi restrykcjami.**

Palestyna, jak i inne kraje należące do bloku szterlingowego, miała udział w funduszu złota i „twardej" waluty (dolarów) imperium Brytyjskiego oraz była uprawniona do żądania pewnej kwoty dolarów z tego funduszu na finansowanie swego importu. Do czasu kryzysu w przemyśle diamentowym (1947 r.) Palestyna wkładała do tego funduszu więcej „twardej" waluty, niż otrzymywała z Banku Angielskiego. Sytuacja uległa zmianie wskutek kryzysu i znacznego zmniejszenia się wywozu szlifowanych brylantów. Zostały zatem wydane przez Anglię instrukcje władzom nadzorczym w Palestynie, polecające ograniczenie licencji importowych nie tylko w stosunku do krajów spoza bloku szterlingowego, ale również i w stosunku do uczestników bloku.

Czynnikom gospodarczym Palestyny zaniepokojonym poważnym saldem kredytowym w funtach w Anglii udało się (mimo ściślejszej kontroli niż w stosunku do innych państw bloku) zmniejszyć to saldo o około 30 miln. funtów w drodze transferu do państw bloku. 22 lutego br., by zwiększyć jeszcze zamęt krwawej walki domowej, **ogłasza Anglia wyłączenie Palestyny z bloku szterlingowego. Oznacza to zamrożenie salda funtowego w Londynie w wysokości ok 100.000.000 funtów.** Co do politycznego znaczenia tego faktu nie ma najmniejszej wątpliwości. Ze wszystkich środków prowadzących do tego celu Bank Angielski wybrał najdrastyczniejszy.

Bezpośrednim następstwem tego zarządzenia jest skurczenie się importu i to zarówno z krajów z poza bloku, jak i z krajów należących do bloku.

Do czasu wygaśnięcia mandatu na pokrycie importu dysponowała Palestyna:

a) zwolnioną z zablokowanego salda sumą 7.000.000 £,
b) bieżącą sumą wpływów,
c) należnościami prywatnymi.

Sumy te mogły być transferowane na rachunki na obszarze szterlingowym, pozostające w posiadaniu rezydentów Palestyny. Transferowanie na rachunki nie-rezydentów wymagało specjalnego zezwolenia Stan ten nie wpłynął bynajmniej na ułatwienie importu i złagodzenie kryzysu gospodarczego, wywołanego krwawymi walkami.

EKSPORT.

Ze strony eksportu najpoważniejszą pozycją był wywóz owoców cytrusowych. Z 468.000 funtów palestyńskich w sezonie 1925—26 eksport owoców cytrusowych wzrósł do 4.360.000 funtów w sezonie 1938—39, jakkolwiek ceny na owoce spadły w międzyczasie o 40%. W okresie wojny eksport owoców prawie zanikł ograniczając się przeważnie do zaopatrzenia wojska. Wzmógł się natomiast eksport wyrobów przemysłowych.

Głównym artykułem eksportowym, jeśli chodzi o wartość, stały się szlifowane diamenty, których odbiorcą były głównie Stany Zjednoczone. Przemysł diamentowy w Palestynie rozwinął się na skutek emigracji uciekających przed Niemcami fachowców z Holandii i Belgii. Podczas gdy przed wojną eksport cytrusów wynosił 85%, a wyrobów przemysłowych ok 14%, to w 1946 roku eksport diamentów wynosił 22% eksportu ogólnego, eksport zaś innych wyrobów przemysłowych prócz nafty wynosił 4.670.000 funtów pal. = 23% eksportu ogólnego, co w połączeniu z diamentami daje 45% eksportu ogólnego.

W 1946 r. eksport palestyński wchodzi na rynki europejskie z kwotą 554.000 funt. pal. W roku 1945 wojna domowa, kryzys diamentowy i inne powody ograniczyły w znacznym stopniu eksport. Po wyłączeniu z bloku, w sumie dyspozycyjnej Palestyny eksport według prowizorycznych obliczeń nie przekroczył 5.000.000 funt. pal. Rola jego zatem w zrównoważeniu importu jest raczej niewielka.

SYTUACJA OBECNA.

Sytuacja państwa Izrael w chwili obecnej ze względu na położenie polityczne jest wyjątkowa i nie możemy jej brać pod uwagę rozpatrując rozwój dalszych stosunków. Ogólnie biorąc cały wysiłek, jeśli chodzi o handel zagraniczny, skierowany jest na pokrycie importu, w którym najpoważniejsze pozycje, bo ok. 65% stanowią artykuły żywnościowe (10% surowce dla przemysłu metalowego, 8% artykuły farmaceutyczne). Na pokrycie tego importu państwo Izrael może mieć cztery źródła wpływów:

a) **dalsze zwolnienie zablokowanych rezerw,**
b) **konta prywatne banków i obywateli w szterlingach i dolarach,**
c) **wpływy funduszów narodowych (pożyczki, dotacje) w szterlingach i dolarach,**
d) **wpływy z eksportu w szterlingach i dolarach.**

Jeśli chodzi o dwie pierwsze pozycje, to są one zależne od dalszego rozwoju wypadków i polityki Anglii.

W prasie angielskiej dużo się pisało o odpowiedzialności żydowskiej za straty poniesione przez Anglików „przy utrzymaniu prawa i porządku" w Palestynie, Departament zaś Statystyczny i związany z Bankiem Angielskim „Economist" wykazują, że bilanse Palestyny są wynikiem wojennej koniunktury. Akcja ta prowadzić może do przedstawienia rządowi państwa Izrael rachunku za straty Anglii poniesione „przy utrzymaniu prawa i porządku" oraz za udział Palestyny w kosztach prowadzenia wojny.

Wyłączenie Palestyny z bloku szterlingowego znalazłoby wtedy całkowite wyjaśnienie. Rząd angielski chciał w ten sposób zapobiec transferowi sum z Anglii do innych krajów bloku i wypuszczeniu ich z ręki. Realność zatem tych dwóch pierwszych pozycji byłaby wtedy raczej problematyczna. Dość znamienne zresztą było oświadczenie „Bank of England" w sprawie zwolnienia zablokowanych rezerw, stwierdzające, że „nie zostaną chwilowo zwolnione dalsze kwoty z palestyńskich rezerw szterlingowych, ponieważ nie ma obecnie w Palestynie centralnej władzy, z którą można by było przeprowadzić pertraktacje co do uregulowania spraw finansowych".

Jeśli chodzi o prywatne konta dolarowe, są one ukryte i zupełnie nieuchwytne dla administracji żydowskiej.

Trzeci punkt łączy się z dość dużymi nadziejami sfer żydowskich. Liczy się głównie na pożyczki, dotacje i dary żydowstwa amerykańskiego.

Czwartym punktem byłaby suma uzyskana z eksportu. Dotychczasowy udział eksportu w pokryciu importu wyrażał się cyfrą 40% w stosunku do pozostałych źródeł. Ze względu na trudności, na jakie obecnie napotyka, nie należy się liczyć z jego wzrostem.

W normalnych, spokojnych warunkach wartość funta palestyńskiego nie byłaby zależna od tego, czy rezerwa w Banku Angielskim jest zamrożona, czy nie, o ile by tylko Bank Angielski był nadal wypłacalny. Wartość funta byłaby ustalona przez siłę palestyńskiej gospodarki, jak widać z rozwoju, bardzo dynamicznej. W chwili obecnej jednak ciążą na zagadnieniach gospodarczych momenty polityczne.

Wejście na rynek palestyński oznaczałoby dla nas z chwilą uregulowania stosunków zapewnienie zbytu całego szeregu artykułów, na które zapotrzebowanie wykazuje każda rozwijająca się jednostka gospodarcza — maszyny, urządzenia produkcyjne, surowce, jak i cały szereg artykułów o niezasadniczym znaczeniu, jak rowery, radioodbiorniki itp., w zamian za które otrzymalibyśmy cały szereg cennych towarów, jak: sole potasowe, saletrę, owoce, instrumenty medyczne, sztuczne zęby itp.

Bardzo ważnym momentem predestynującym państwo Izrael do roli naszej bazy wypadowej na rynki Wschodu jest fakt, że państwo Izrael jest dużym skupiskiem wychodźctwa z Polski. Wysokie kwalifikacje kupieckie emigrantów posiadających znajomość rynku polskiego jak i rynków wschodnich oraz doskonałe geograficzne położenie państwa Izrael pozwoli mu spełnić z powodzeniem rolę rynku tranzytowego na rynki wschodnie.

W oparciu o sympatie gospodarcze na terenie państwa Izrael rozwijają tam działalność dwie placówki handlowe: „Palestyńsko-Polska Izba Handlowa" oraz oddział Banku „Polska Kasa Opieki S. A.".

Z UKOSA

MONOPOLE.

Utarło się, że nasze Monopole są nieprzebranym źródłem tematów dla felietonistów i satyryków. Nie ma chyba pisma w Polsce, które by od czasu do czasu nie zamieściło jakiejś mało pochlebnej wzmianki o pracy Monopoli, a historie o papierosach z patykami wśród tytoniu i o niezapalających się zapałkach weszły niejako do skarbnicy naszego humoru.

Jednakże Monopole nie wiele sobie z tego robią. Przypuszczalnie kierownicy ich nie czytują pism i są zagorzałymi przeciwnikami alkoholu i tytoniu, a jeśli chodzi o zapałki, to sądzą oni, że nikomu nic się nie stanie, jeśli do zapalenia gazu lub papierosa zużyje całe pudełko, gdyż zapałki są tanie.

Oczywiście, kierownicy Monopoli mają prawo do osobistych poglądów na te sprawy; mogą pić alkohol lub go nie pić, palić papierosy lub nie palić i używać zapalniczek zamiast zapałek. Sęk jednak w tym, że istnieją szerokie rzesze konsumentów, a opinia publiczna, której wyrazicielką jest prasa, zgodnie stwierdza, że Monopole pracują źle. Stwierdza również, że Monopole nie zadowalają słusznych żądań konsumentów zarówno co do asortymentu, jak i jakości wyrobów i że nie wykazują tedencji liczenia się z potrzebami ludności.

Co prawda, kierownicy Monopoli nie zawracają sobie głowy takimi drobiazgami, jak konsumenci i prasa, uważając niezawodnie, że nos jest dla tabakiery i że nikt nie ma prawa wtrącać się do tego, co robią i jak robią. Tak więc konsumenci swoje, a Monopole swoje i wszystko zostaje po staremu. Więcej nawet: kierownicy Monopoli otrzymują premie za taką pracę!

A jest ich za co premiować! Spójrzmy na przykład na Monopol Spirytusowy. Niby to walczy z alkoholizmem wpłacając pół procent od obrotu na propagandę trzeźwości. Ale, w istocie, stara się jak najbardziej rozpijać ludność. Dlatego więc lansuje swe powszechne znane wyroby o mocy 40 i 45 stopni. W innych krajach istnieją alkohole niskoprocentowe 20—25-stopniowe, różne nalewki: wiśniówki, orzechówki, cytrynówki, pomarańczówki, znacznie lepsze w smaku od naszej czystej i znacznie słabsze, a więc mniej szkodliwe dla zdrowia, a jednocześnie o wiele tańsze, ponieważ cena wódek uzależniona jest od procentowości alkoholu. Nasz Monopol Spirytusowy uważa jednak, że jak pić, to pić; wódka musi mieć przynajmniej 40 stopni, żeby można było od razu się upić.

Istnieją u nas co prawda i nalewki. Nazywają się one jednak „gatunkowe" i ażeby ich nikt nie pił, ceny ich są dwa i trzy razy wyższe niż zwykłej wódki. Wódek natomiast nisko procentowych w ogóle nie ma. W ten właśnie sposób Monopol Spiritusowy prowadzi „walkę z alkoholizmem". Rezultaty tej „walki" są aż nazbyt widoczne . . .

Monopol Tytoniowy ma taktykę podobną. W ZSSR i innych krajach wyroby tytoniowe odpowiadają różnym gustom palaczy. Każda fabryka posiada swoje własne mieszanki, swoje sposoby fermentacji itp. W ten sposób tworzy się cała gama smaków i odpowiadających im marek. Nasz Monopol Tytoniowy uważa, że nie ma potrzeby liczyć się ze smakiem palaczy. Niechaj wszyscy palą to samo, wystarczy jeden gatunek papierosów z ustnikami, a trzy — cztery gatunki bezustnikowych. K'o zaś ma pieniądze, niech pali „amerykany".

Ubóstwo gatunków papierosów, brak tytoniu paczkowego i jadowity tytoń fajkowy, nie mówiąc już o tym, że papierosy są nie tylko liche, ale źle zrobione, to symbole niechlujstwa Monopolu Tytoniowego. Nie jest to bowiem kwestia samego tylko surowca, ale sposobu i metod fermentacji, mieszania i produkcji. Jest to wreszcie kwestia braku odpowiedzialności wobec konsumentów.

Niezmiernie charakterystyczny jest fakt, że nasze Monopole nie znakują swych wyrobów przez wykazanie fabryki, która je wyprodukowała. Wszędzie istnieje zwyczaj, że na każdym np. pudełku papierosów czy zapałek wskazana jest nazwa fabryki. W ten sposób fabryka przyjmuje odpowiedzialność za swoją produkcję; konsumenci zaś wiedzą, kogo mają chwalić, a kogo ganić. Wskazanie nazwy fabryki jest ogromnym bodźcem do wzmożenia wysiłku celem ulepszenia produkcji; każda fabryka wie wtedy, że będą jej pracę oceniać według jakości jej wyrobów. Co prawda są u nas na papierosach tajemnicze cyfry (A 12 itp.), lecz ani konsument nie wie, co one oznaczają, ani na żadnym pudełku papierosów czy zapałek nie znajduje się wytłumaczenie. Natomiast tłumaczenie braku nazwy jest tylko jedno: Monopole nie chcą, by fabryki współzawodniczyły pomiędzy sobą jakością wyrobów, nie chcą, by konsument kupował wyroby lepszych fabryk, a wyroby złe odrzucał, nie chcą, by fabryki ponosiły odpowiedzialność za swą produkcję. Monopole, jak i ich fabryki, pozostają nieodpowiedzialne!

* * *

Czym wytłumaczyć, że w ogólnym wysiłku naszego całego przemysłu o podniesienie jakości produkcji, rozszerzenie wachlarza asortymentowego i zadowolenie rosnących potrzeb szerokich rzesz ludności, Monopole nasze nie biorą udziału, a wręcz przeciwnie, pracują coraz gorzej? Istnieje w Polsce 5 Monopoli: Spirytusowy, Tytoniowy, Zapałczany, Solny i Loteryjny. Pomijając Monopol Loteryjny ze względu na jego specyficzne powiązanie ze Skarbem Państwa, pozostałe Monopole noszą charakter przemysłowo-handlowy, stanowią poważną pozycję zarówno w produkcji, jak i w obrocie towarowym.

Pomimo swego charakteru przemysłowo-handlowego i znaczenia gospodarczego Monopole podlegają Ministerstwu Skarbu, a więc resortowi obcemu działalności produkcyjnej i handlowej. Ten stan rzeczy mści się na pracy Monopoli. Skostniałe w rutynie, obce duchowi czasu, cofające się przed zagadnieniami wynikającymi z aktualnych potrzeb, zamiast iść naprzód w rytmie całego przemysłu, Monopole Spirytusowy, Tytoniowy, Zapałczany i Solny są przeżytkiem we współczesnej rzeczywistości gospodarczej.

Obecnie, gdy wielki i średni przemysł są uspołecznione, przedsiębiorstwa monopolowe nie różnią się swym zasadniczym charakterem od innych przemysłowych przedsiębiorstw państwowych.

Do walki z „bimbrem" i ze „swojakami" nie jest konieczne utrzymywanie specjalnego aparatu kontroli skarbowej, mogą ją zastąpić normalne organa kontrolne, łącznie z Komisją Specjalną i kontrolą społeczną. Wreszcie, jeśli idzie o przechwytywanie zysków przez Skarb Państwa, to dzieje się to równie dobrze przez istniejące obecnie formy organizacyjne przemysłu i handlu państwowego.

Z powyższego wynika, że w swej obecnej strukturze Monopole są w naszym ustroju anachronizmem i to anachronizmem szkodliwym. Wyjęte z całokształtu produkcji przemysłowej i obrotu towarowego spirytus, sól, tytoń i zapałki nie mogą znaleźć żyznego gruntu, na którym wyrób ich mógłby się właściwie rozwinąć. Ministerstwo Skarbu jako producent i jako dystrybutor wychodzi wyłącznie z założeń czysto fiskalnych, dbając jedynie o zwiększenie wpływów z Monopoli, a nie wykazuje zrozumienia i troski o potrzeby konsumentów. Jest to zresztą logiczną konsekwencją samej istoty Ministerstwa Skarbu, którego działalność i bez Monopoli jest dość rozległa i dość trudna.

Rzecz jasna, że na tle tego stanu rzeczy zarysowuje się aktualność zagadnienia wyłączenia przemysłow: spirytusowego, solnego, tytoniowego i zapałczanego i obrotu ich wyrobami spod gestii Ministerstwa Skarbu i przekazania ich właściwemu resortowi w postaci Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Nie ulega wątpliwości, że takie rozwiązanie przyniosłoby olbrzymie korzyści tym przemysłom, jak i szerokim rzeszom konsumentów. Produkcja alkoholu, papierosów, zapałek itd. znalazłszy się we właściwych rękach mogłaby nareszcie stanąć na właściwym poziomie zarówno pod względem jakości, jak i asortymentu.

Będzie to może ze stratą dla felietonistów i satyryków, którzy stracą tak wdzięczny temat, jakim są obecnie Monopole, ale z niewątpliwą korzyścią dla szerokich rzesz konsumentów i dla Państwa.

BRAK MIĘSA CZY NIEUMIEJĘTNA ORGANIZACJA?

Wydaje się na ogół niewątpliwym, że działalność Państwowo-Spółdzielczej Centrali Mięsnej daleka jest od tego, czego mieliśmy prawo oczekiwać po jej niedawnej reorganizacji. Po prostu — Centrala Mięsna nie zdała egzaminu i

nadal człapie w tyle wydarzeń na rynku mięsnym, zamiast nająć je silnie w ręce i właściwie nimi pokierować.

Najgorsze jest to, że Centrala Mięsna nie szuka nawet nowych dróg dla rozwiązania bezpośrednich zagadnień rynku mięsnego, ale trzyma się kurczowo systemu, który nasi kupcy trzodą i handlarze mięsem odziedziczyli z czasów króla Ćwieczka. Dotyczy to w szczególności systemu skupu trzody, a więc podstaw przetwórstwa i handlu mięsnego.

Skup mięsa posiada swą istotną specyfikę, która charakteryzuje się z jednej strony okresowością podaży przy ciągłości popytu, z drugiej zaś — koniunkturalnością. Popyt na mięso istnieje okrągły rok, ze zwiększonym nieco nasileniem w okresach przedświątecznych i w pewnej mierze zmniejszonym w okresie letnim.

W przeciwieństwie do tej ciągłości popytu podaż wskazuje w ciągu roku dość znaczne wahania. W naszych warunkach ze względu na nieistnienie kontraktacji oraz brak standardów odchowu podaż ma charakter raczej okresowy, przy dużym nasileniu w pewnych momentach oraz zniżeniu do minimum w innych —

Brak harmonizacji pomiędzy popytem i podażą stwarza na rynku mięsnym szereg trudności bądź okresowych, bądź też zasadniczych. Do tych ostatnich należy koniunkturalność, a więc „dzikie" kształtowanie się cen bydła i trzody, w zależności często od głodu gotówkowego rolnika oraz od dezorganizacji samego rynku w wyniku akcji czynników spekulacyjnych.

Działanie wszystkich tych elementów na podstawowe zagadnienie rynku mięsnego: rentowność chowu i tuczenia, jest wybitnie negatywne. Temu właśnie przypisać należy fakt, że hodowla w Polsce nie jest właściwie zorganizowana i wątpliwe jest, czy uda się ją zorganizować na bazie istniejących obecnie stosunków w tej dziedzinie.

W ten sposób na czoło wysuwają się dwa równorzędne i równoległe zagadnienia: a) polityka hodowlana i b) organizacja rynku mięsnego, które są z sobą nierozerwalnie złączone.

Jeśli chodzi o politykę hodowlaną, to w tej dziedzinie uczyniono ostatnio pewien wysiłek. Wydaje się jednak, że zagadnienie hodowli bydła i trzody w Polsce nie zostało jeszcze głęboko przepracowane i na tym odcinku pozostają do zapełnienia wielkie luki. W szczególności jednak nie rozwiązano zagadnienia kontraktacji, które winno być jednym z zasadniczych momentów polityki hodowlanej, a jednocześnie podstawą organizacji rynku mięsnego. Praktycznie kontraktacji u nas nie ma, dotychczasowe bowiem próby, a więc i metody kontraktacji zawiodły i koniecznym jest postawienie tej sprawy na właściwej płaszczyźnie.

Bez kontraktacji zrozumianej jako planowa dostawa bydła i trzody rynek mięsny nie może być właściwie zorganizowany. Należy przy tym podkreślić, że planowość w kontraktacji obejmuje nie tylko ilości i okresy dostaw, ale również i warunki techniczne, jak tuczność itp.

Jeśli idzie o obecny stan rynku mięsnego, charakteryzują go trzy zasadnicze momenty:

1) brak właściwej organizacji,
2) konkurencja między przedsiębiorstwami skupującymi,
3) brak rezerw dyspozycyjnych.

Brak właściwej organizacji polega przede wszystkim na tym, że kalendarz spędu na poszczególne punkty (rynki) nie jest opracowany. Stąd więc dorywczość spędu i skupu. Na punktach spędu powstaje konkurencja pomiędzy skupującymi, zarówno wśród przedstawicieli przedsiębiorstw uspołecznionych, jak i pomiędzy nimi a kupcami prywatnymi. Konkurencja ta pociąga za sobą nie tylko podrożenie żywca, ale wzmaga tendencje spekulacyjne. Spekulacja ta przejawia się niejednokrotnie i w ten sposób, że na jednym punkcie robi się „sztuczny tłok" i podbija ceny, jednocześnie zaś na innym punkcie kupcy prywatni, bez udziału przedstawicieli sektora uspołecznionego, skupują żywiec po niskich i nierentownych dla chłopa cenach.

Wreszcie nie ma dotychczas w praktyce rezerw dyspozycyjnych, ponieważ powierzchnia chłodni jest bardzo niewielka w stosunku do istniejących potrzeb, natomiast nie zorganizowano jeszcze rezerw żywca.

Wnioski nasuwające się z powyższego, a mające na celu uzdrowienie rynku mięsnego, są bardzo proste. Prócz ograniczenia konkurencji przy skupie żywca należy stworzyć kalendarz spędu i unormalizować jego punkty, aby w ten sposób stworzyć podstawy dla racjonalnego skupu. Rozwinąć trzeba szeroko akcję kontraktacji i stymulować kontraktację przez akcję pomocy materialnej dla rolników — hodowców.

Wreszcie w głównych punktach spędu należałoby stworzyć bazy tuczenia, gdzie skupowane bydło i trzoda mogłyby się przez pewien czas dokarmiać. W ten sposób Centrala Mięsna prócz powiększenia ilości mięsa posiadałaby rezerwę dyspozycyjną, z której mogłaby czerpać w okresach zmniejszonej podaży lub zwiększonego popytu uniezależniając się w wielkiej mierze od fluktuacji rynkowych. Bazy tuczenia zapełniłyby w ten sposób choć w części niedostatek chłodni stając się równocześnie podstawą dodatkowej produkcji mięsa.

WIEDZA FACHOWA A NIEWIEDZA GOSPODARCZA.

Istnieje w Polsce tzw. Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej. Co jak co, ale na reklamie Instytut rozumie się: nie ma bodaj dnia, aby nie zasypywał prasy notatkami o tym, ile kursów otworzył, ilu kupców wykształcił, a ilu nagrodził za czystość, czy za umiejętności. I, w ogóle, ruch w interesie, przepraszam, w Instytucie, że aż miło! . . .

Wszystko byłoby piękne, gdyby nie jedno „ale". Albowiem nie tylko ważne jest kształcenie kupców, ale niemniej ważne, jak się ich kształci. A w tym właśnie sęk.

Kupiecki Instytut Wiedzy Zawodowej nie zauważył jeszcze różnicy pomiędzy ustrojem Demokracji Ludowej i ustrojem kapitalistycznym, któremu w cichości ducha zdaje się jeszcze hołdować. Aby handel szedł, oto motto, które przyświeca temu Instytutowi, albo przynajmniej znacznej części jego kierowników. Stąd więc tematyka kursów nie odbiega od tematyki przedwojennego kształcenia handlowego, a pod względem polityczno-gospodarczym niewiele się od niego różni.

Co prawda na niektórych kursach mówi się kilka słów o tym, że istnieje gospodarka planowa i nieco o ustroju Polski współczesnej, ale to tylko formalnie, z obowiązku. Cała zaś tematyka tchnie duchem kupieckim i to tym kapitalistycznym, w najgorszym wydaniu, dla użytku kramikarzy i sklepikowych ekspedientów.

Wydaje się, że już najwyższa pora, aby skończyć z takim „kształceniem". Przed kupiectwem polskim stoją zbyt poważne zadania, aby lekceważyć tę olbrzymią lukę, jaką stanowi brak właściwego kształcenia zawodowego. Głosami swych zaufanych przedstawicieli kupcy prywatni zadeklarowali swój żywy udział w życiu gospodarczym naszego kraju i pragnienie włączenia się w nurt gospodarki planowej.

Przez odpowiednie kształcenie kupiectwo prywatne winno przygotować się do wypełnienia wziętych na siebie obowiązków. Przygotowanie to w postaci kursów kształcących i dokształcających oraz szkół handlowych winno objąć problematykę współczesnego naszego obrotu towarowego pod kątem zadań, jakie handel ma do spełnienia.

Idzie tu więc o taki program, który by prócz przedmiotów fachowych, jak specjalizowane towaroznawstwo czy arytmetyka handlowa, obejmował również i te wszystkie przedmioty, których znajomość jest dla współczesnego kupca niezbędna, a więc planowanie, statystykę, organizację sprzedaży oraz ekonomikę obrotu towarowego. Kształcenie zawodowe kupców i handlowców winno być oparte na zasadach ekonomii marksistowskiej i przepojone zrozumieniem roli handlu w ustroju Demokracji Ludowej.

Bez tego oparcia o podstawy polityczno-ekonomiczne kształcenie zawodowe mija się z celem, nie przygotowuje bowiem ludzi potrzebnych naszej gospodarce, a deformuje ich umysł i umiejętności.

Dużą winę za ten stan rzeczy ponosi Departament Planowania i Polityki Handlowej Ministerstwa Przemysłu i Handlu, który mając poruczony nadzór nad Kupieckim Instytutem Wiedzy Zawodowej formalnie tylko zatwierdza programy, bez głębszego przeanalizowania ich i bez przeprowadzenia kontroli systemu nauczania, jego wartości fachowej i poziomu.

Wydaje się koniecznym poważniejsze zajęcie się Kupieckim Instytutem Wiedzy Zawodowej zarówno ze strony Izb Przemysłowo-Handlowych i Zrzeszeń Kupieckich, jak również ze strony Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz organizacji handlu państwowego i spółdzielczego, a także czynników społecznych, aby wspólnymi, niejako, siłami wyciągnąć go z obecnego stanu i postawić na należytym poziomie.

W SZPONACH „RESTAURATORÓW".

W nrze 15/16 „Życia Gospodarczego" ukazał się artykuł na temat „Zagadnienia żywienia zbiorowego", który stał się punktem wyjścia dla organizacji uspołecznionych przedsiębiorstw żywienia zbiorowego. Niestety jednak, nie wywarł on dotychczas wpływu na prywatne zakłady gastronomiczne, które nie wykazują chęci ulepszenia swej pracy.

Obecny stan rzeczy w większości istniejących zakładów gastronomicznych urąga wszelkim zasadom gospodarczym i społecznym. Wszystkie wady i błędy, jakie okres wojny i okupacji pozostawił w spadku, najlepiej widzimy w niektórych naszych restauracjach, barach, paszteciarniach. Kwitnie w nich atmosfera pijactwa i paskarstwa; wydaje się, że istnieją one tylko dla pijaków i spekulantów, trudno bowiem sobie wyobrazić, ażeby ludzie pracy mogli z nich korzystać.

Przede wszystkim — ceny. Danie mięsne w restauracji I—II kat. kosztuje 350 do 500 zł. Dlaczego — tego żadna kalkulacja nie potrafi objaśnić ani uzasadnić. Ceny przekąsek również urągają zdrowemu rozsądkowi. Najgorsze jednak jest to, że miejscowe Komisje Cennikowe ceny te zatwierdzają. Świadczy to o fakcie, że Komisje Cennikowe nie mają pojęcia o tym, co robią i że wyrządzają swoją, co najmniej pochopną, działalnością wielką szkodę ogółowi konsumentów.

Następnie — asortyment potraw. W niektórych kawiarniach wprowadzono śniadania wiedeńskie, ceny ich jednak skaczą jak humory restauratorów. Natomiast jeśli idzie o obiady i kolacje, nie wprowadzono dotychczas żadnego przymusu przygotowywania posiłków bezmięsnych, szczególnie zaś jarzynowych. Jeśli zaś w karcie jest już danie jarzynowe, to cena jego jest nierzadko wyższa aniżeli dania mięsnego.

Przed wojną istniały w kawiarniach i restauracjach lekkie i tanie kolacje, składające się ze szklanki herbaty lub kawy, bułek, masła i jakiejś potrawy jarzynowej. Obecnie naszym „przedsiębiorcom" gastronomicznym to się widać nie opłaca. Konsument, który nie chce mięsa i wódki, jest dla nich parszywą owcą.

Wreszcie — obsługa. Aż nazbyt częste są wypadki, gdy konsument, który nie zamawia wódki i zakąsek, zmuszony jest czekać pół godziny i więcej na 2 jajka w szklance lub danie klubowe. Jest to swoisty system „tępienia" złych klientów, braku szacunku dla ich czasu i dla ich potrzeb.

Ten system, który obecnie panoszy się w większości naszych zakładów gastronomicznych, musi zniknąć. Restauratorzy muszą zrozumieć, że przedsiębiorstwa ich istnieją dla szerokich rzesz konsumentów i że do nich winny być dostosowane i ceny, i asortyment dań, i obsługa. Ci „przedsiębiorcy", którzy tego nie rozumieją, muszą zrezygnować z prowadzenia zakładów gastronomicznych.

Miejscowe Komisje Cennikowe winny przystąpić do przeglądu cen w zakładach gastronomicznych i zatwierdzać je tylko na podstawie racjonalnych kalkulacji. Obecnie obowiązujące ceny muszą być zrewidowane.

Wreszcie w każdym zakładzie gastronomicznym winna być książka zażaleń, umieszczona w widocznym miejscu i dostępna każdemu. Konsumenci mają prawo i obowiązek w książkach zażaleń zapisywać swe spostrzeżenia i uwagi. Obywatelskie Komisje Kontroli i Komisje Specjalne winny książki zażaleń okresowo przeglądać i wyciągać z nich odpowiednie wnioski.

Wnioski te są proste: winnych przekroczeń usuwać z pracy, a zakładom gastronomicznym stale naruszającym obowiązujące przepisy i obowiązki wobec konsumentów — odebrać koncesję.

Może w ten sposób nareszcie zakłady gastronomiczne staną się dostępne dla szerokich rzesz konsumentów. Wyjdzie to i na korzyść samym zakładom gastronomicznym, które w zwiększonych obrotach znajdą większy zarobek.

Oeconomicus.

Przemysł państwowy

LEON BERMAN

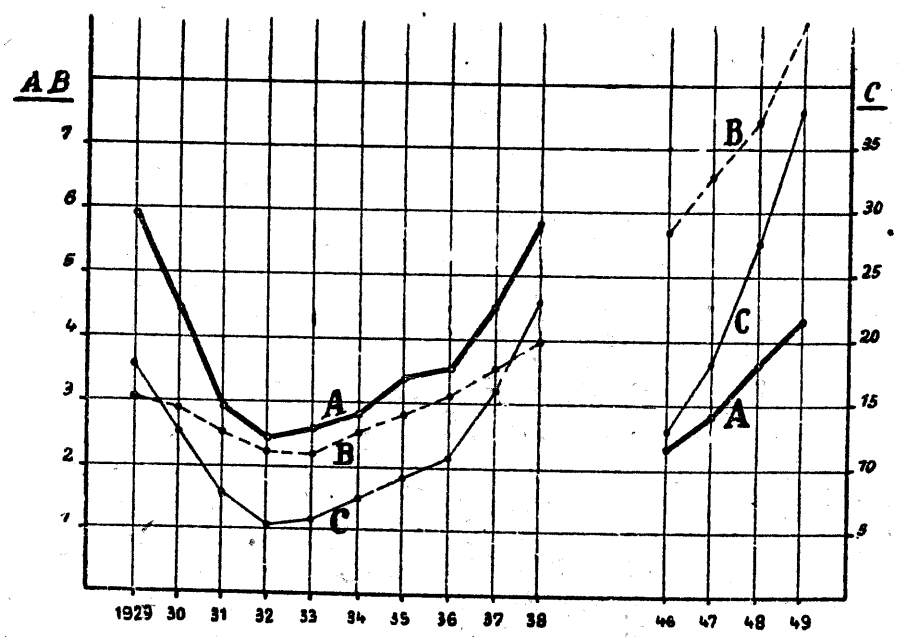
Rozwój przemysłu elektromaszynowego w Polsce

JEDNYM z najważniejszych zadań gospodarki planowej jest ustalenie właściwej współmierności w rozwoju poszczególnych dziedzin życia gospodarczego. Każde odchylenie, każda niewspółmierność wywołują poważne komplikacje, zmniejszające tempo ogólnego rozwoju. Jeśli zważymy, że w warunkach ustroju kapitalistycznego poziom wytwórczości w poszczególnych gałęziach jest regulowany przede wszystkim prawami podaży i popytu oraz konkurencją, to przy gospodarce planowej żywiołowa współmierność ustępuje na rzecz **współmierności kierowanej, opartej na koncepcjach centralnych organów planujących.**

Ten aksjomat nakłada na organy planujące obowiązek wnikliwego badania zachodzących przemian w produkcji oraz wyciągania właściwych wniosków. Niniejsza praca ma na celu ujawnienie **istniejących współmierności w rozwoju przemysłu maszyn elektrycznych na tle ogólnego rozwoju gospodarki narodowej.**

Maszyny elektryczne spełniają w życiu współczesnym specjalnie ważną rolę, będąc czynnikiem podstawowym ogólnego postępu nowoczesnej techniki. Maszyny elektryczne — mamy na myśli wirujące maszyny elektryczne, jak: prądnice, silniki, przetwornice itp. — znajdują obecnie niezmiernie szerokie zastosowanie przede wszystkim w przemyśle i w energetyce, następnie zaś w komunikacji, służbie obrony kraju, rolnictwie, medycynie i w życiu codziennym, w gospodarstwie domowym i w biurze.

Powszechność stosowania maszyn elektrycznych związana jest z dużą rozpiętością asortymentów. Produkowane są obecnie maszyny o mocy od kilkudziesięciu Watów do setek tysięcy kW — o wadze od ułamka kilograma do ponad 100 ton — o napięciach od kilku do kilkunastu tysięcy volt.



A — Wskaźnik spożycia maszyn elektrycznych w zł. 1937 r. na 1000 KWh.
B ····· Produkcja energii elektrycznej w miliardach KWh.
C — Spożycie maszyn elektrycznych w milionach zł. 1937 r.

Ta powszechność zastosowania uniemożliwia przeprowadzenie bezpośredniej analizy istniejącego zapotrzebowania krajowego i zmusza do szukania właściwej odpowiedzi na drodze porównań z innymi zjawiskami gospodarczymi.

I. ANALIZA SPOŻYCIA.

Istnieje niewątpliwie logiczna współzależność między produkcją energii elektrycznej a spożyciem maszyn elektrycznych — bądź wytwarzających lub przetwarzających energię elektryczną, bądź też będących odbiornikami energii elektrycznej. Poniżej zamieszczona tabela Nr 1 zawiera dane odnoszące się do produkcji energii elektrycznej oraz produkcji i importu maszyn elektrycznych w okresach 1929 — 1938 i 1946 — 1949.

Statystyką produkcji energii elektryczej objęte zostały zarówno zakłady użyteczności publicznej, jak i prywatnej. Produkcja krajowa oraz import obejmują maszyny elektryczne **wirujące** (prądnice, silniki, przetwornice). Od ogólnej wartości importu odjęty został eksport krajowych maszyn elektrycznych, tzn. jako import netto przyjęto nadwyżkę importu nad eksportem. Produkcja krajowa oraz import dla lat 1929 — 1938 podane zostały w cenach ówczesnych, natomiast dla lat 1946 — 1949 wg cen stałych 1937 r.

Duże wahania cen w okresie 1929 — 1938 r. skłaniają do przeliczenia odnośnych kwot na ceny z 1937 r., stosowane obecnie jako podstawowe ceny stałe. W tabeli podano wskaźnik cen danego roku w porównaniu z cenami 1937 r., przyjętymi jako „100". Na podstawie przeliczonej wartości krajowego spożycia według cen 1937 roku oraz podanej produkcji energii elektrycznej wyprowadzony został wskaźnik spożycia maszyn elektrycznych w złotych z 1937 r. na 1000 kWh wyprodukowanej energii.

Tab. nr 1

Okres	Produkcja energii elektrycznej w miln. kWh	Krajowe spożycie maszyn elektr. w miln. zł bież.			Wskaźnik poziomu cen danego roku w stos. do 1937 r. (37 r = 100)	Wartość kraj. spożycia w miln. zł wg cen 1937 r.	Wskaźnik spożycia maszyn elektr. w zł 1937 r. na 1000 kWh wyprod. energii elektrycznej
		Produkcja krajowa	Import netto	Razem			
1	2	3	4	5	6	7	8
1929	3.048	10,7	18,7	29,4	162	18,1	5,9
1930	2.880	7,2	11,3	18,5	146	12,7	4,4
1931	2.592	4,0	6,0	10,0	127	7,9	2,9
1932	2.257	2,7	3,2	5,9	112	5,3	2,4
1933	2.225	2,8	2,9	5,7	100	5,7	2,6
1934	2.622	4,5	2,8	7,3	97	7,5	2,8
1935	2.817	5,1	3,5	8,6	93,5	9,2	3,3
1936	3.082	5,6	4,5	10,1	93,5	10,8	3,5
1937	3.628	9,5	6,8	16,3	100	16,3	4,5
1938	3.977	14,0	7,9	21,9	95	23,0	5,8
1946	5.709	5,1	8,0*)	13,1	100	13,1	2,3
1947	6.613	10,8	7,5*)	18,5	100	18,5	2,8
1948*)	7.400	18,8	8,5*)	27,3	100	27,3	3,7
1949*)	9.000	26,0	12,0*)	38,0	100	38,0	4,2

*) Dane prowizoryczne

Dane cyfrowe tabeli nr 1 pozwalają nam wysnuć następujące twierdzenia:

1) **W okresie depresji gospodarczych w ustroju kapitalistycznym spożycie maszyn elektrycznych spada gwałtowniej niż produkcja energii elektrycznej.**

2) **W okresie rozwoju gospodarczego spożycie maszyn elektrycznych wzrasta szybciej niż produkcja energii elektrycznej.**

Oba twierdzenia mają ekonomiczne uzasadnienie. Jest bowiem rzeczą wiadomą, że jednym z pierwszych rezultatów kryzysu kapitalistycznego jest wstrzymanie inwestycji, a co za tym idzie gwałtowne zmniejszenie zakupu nowych maszyn elektrycznych, podczas gdy zużycie energii elektrycznej maleje prawie proporcjonalnie do ogólnego zmniejszenia się poziomu produkcji. Natomiast okres wyjścia z kryzysu oraz okresy rozkwitu gospodarczego charakteryzują się wzmożeniem inwestycji i coraz szerszym zastosowaniem napędu elektrycznego we wszystkich dziedzinach. Uogólniając oba te twierdzenia, dochodzimy do tezy, że wzrost wskaźnika spożycia jest funkcją rozwoju gospodarczego i vice versa — rozwój gospodarczy jest uzależniony od wzrostu tegoż wskaźnika.

Zanim przystąpimy do sprecyzowania wynikających z analizy wniosków szczegółowych, zajmiemy się jeszcze porównaniem poziomu wytwórczości Polski i ZSRR oraz Polski i Czechosłowacji.

II. PORÓWNANIA POLSKO-RADZIECKIE I POLSKO-CZECHOSŁOWACKIE.

Jako porównanie między Polską a ZSRR przyjęto plany przemysłowe obu państw na 1949 rok w dających się porównać najważniejszych gałęziach wytwórczości. Ze względu na to, że radziecka ustawa o planie pięcioletnim 1946 — 1950 podaje tylko cyfry końcowe planu, przypadające na 1950 rok — plan na rok 1949 określamy drogą interpolacji liczb odnoszących się do 1950 r. zakładając, że roczny przyrost produkcji w ZSRR wynosi 15% we wszystkich dziedzinach wytwórczości. Niewątpliwie wynika stąd pewna nieścisłość, która jednak dla naszych badań nie jest rzeczą decydującego znaczenia.

Tab. nr 2

Lp.	Wyszczególnienie	Jednostka miary	Plan prod. przem. na 1949 r.		Iloraz produkcji ZSRR w stosunku do p od. Polski
			ZSRR*	Polska	
1	2	3	4	5	6
1	Węgiel kamienny . .	miln. ton	210	77,5	2,7
2	Energia elektryczna .	mlrd. kWh	70	9,2	7,6
3	Surówka	miln. ton	16,5	1,3	12,7
4	Stal	„ „	21,6	2,0	10,8
5	Lokomotywy	szt.	1870	300	6,2
6	Wagony towarowe .	tys. szt.	124,0	16,6	7,5
7	Wagony osobowe . .	„ „	2,2	0.5	4,4
8	Obrabiarki metali . .	„ „	63,0	6,4	9,8
9	Samochody	„ „	425,0	2,0	212,5
10	Soda kaustyczna . .	tys. ton	330	80	4,1
11	Soda amoniak.) . .	„ „	680	200	3,4
12	Nawozy azot. fosfor.	„ „	4300	1040	4,1
13	Tkaniny bawełniane .	miln. m.	4000	400	10,0
14	Tkaniny wełniane . .	„ „	135	60	2,8
15	Szkło taflowe . . .	miln. m^2	68,0	12,3	5,5
16	Cement	miln. ton	9,8	2,0	4,9
17	Tarcica	mi.n. m^3	33,0	2,2	15,0
18	Spirytus	miln ltr.	860	105	8,2
19	Tłuszcze roślinne . .	tys. ton	750	81	9,2
20	Cukier	„ „	2000	600	3,3
21	Silniki elektryczne o mocy do 100 kW .	tys. szt	530	32	16,6
22	Silniki elektryczne o mocy ponad 100 kW	szt.	7650	270	27,3

*) Ob. uwagi w tekście.

Z przytoczonego porównania widzimy, że ZSRR w poszczególnych gałęziach produkcji przemysłowej — poza węglem, cukrem i tkaninami wełnianymi — produkuje od cztero- do dwunastokrotnie więcej niż Polska. Jedynie tarcicy produkujemy piętnastokrotnie mniej niż ZSRR, nie mówiąc o samochodach, których nasza produkcja jest bliska zeru. Natomiast silników elektrycznych o mocy do 100 kW produkujemy prawie 17 razy mniej, a o mocy ponad 100 kW 27 razy mniej niż ZSRR. Należy zwrócić uwagę, że produkcja energii elektrycznej w ZSRR jest tylko 7,6 raza większa niż u nas oraz produkcja obrabiarek jest 9,8 raza większa. Te liczby wskazują na względne i bezwzględne zacofanie polskiego przemysłu maszyn elektrycznych i świadczą o niewspółmiernie niskim poziomie (ilościowym) krajowej produkcji tego przemysłu.

Następnym, niemniej ciekawym, będzie porównanie produkcji Polski i Czechosłowacji w najważniejszych — dających się porównać — działach wytwórczości. Poniższe zestawienie oparte jest na danych o wykonaniu planu w I półroczu 1948 r. w Czechosłowacji oraz w Polsce, a opublikowanych w numerach 10 i 11 mies. „Gospodarka Planowa".

Tab. nr 3

Lp.	Wyszczególnienie	Jednostka miary	Produkcja wykonana w I półroczu 1948 r.		Wskaźnik produkcji Polski w stos. do Czechosłowacji. (Prod. Czechosłowacji = 100)
			Czechosłowacja	Polska	
1	2	3	4	5	6
1	Węgiel kamienny . .	miln. ton	8,9	33,4	380
2	Węgiel brunatny . .	„ „	11,8	2,0*)	17
3	Koks	„ „	2,7	2,2	81
4	Energia elektryczna .	mlrd. kWh	3,6	3,8	105
5	Surówka	miln. ton	0,8	0,5	62
6	Stal	„ „	1,3	0,9	69
7	Wyrcby walcowane .	„ „	0,9	0.6	67
8	Wagony osobowe i towarowe	tys. szt.	5,7	7,5	132
9	Ciągniki	„ „	4,7	0,5	11
10	lokomotywy	szt.	182	120	66
11	Samochody osobowe i ciężarowe	„	6567	0	0
12	Obrabiarki	tys. szt.	5,6	1,7	30
13	Tarcica	miln. m^3	1,6	1,0	62
14	Nawozy sztuczne . .	tys. ton	267	252	94
15	Kwas siark.	„ „	107	101	94
16	Soda	„ „	51	76	149
17	Żarówki	miln. szt.	7,0	7,8	111
18	Aparaty telefoniczne .	tys. szt.	47	39	83
19	Silniki elektr. do 25 kW	„ „	145,0	10,0	7

*) Szacunkowo.

Porównanie produkcji przemysłowej Polski i Czechosłowacji wskazuje na ogólną przewagę ostatniej. Mimo dwukrotnie większej ilości ludności tylko w 5 gałęziach z 19 porównywanych produkcja Polski jest większą od produkcji Czechosłowacji. Jednak najbardziej dla nas niekorzystnym jest wynik porównania produkcji silników elektrycznych. Mając 2/3 czechosłowackiej produkcji hutniczej, mając równorzędny przemysł chemiczny, produkując więcej energii elektrycznej i węgla niż Czechosłowacja — produkujemy prawie piętnaście razy mniej silników elektrycznych niż nasi pobratymcy zza Olzy.

Jak więc widzimy, jesteśmy w produkcji maszyn elektrycznych wyraźnie wyprzedzeni zarówno przez wschodniego, jak i południowego sąsiada. Warto tu nadmienić, że przed wojną Niemcy były jednym z przodujących państw w ogólnoświatowej produkcji elektrotechnicznej.

Stąd wynika bardzo dla nas przykry wniosek, że jesteśmy w przemyśle elektromaszynowym na szarym końcu w porównaniu z ościennymi krajami. **Wymowa tych cyfr ma znaczenie bardzo doniosłe i daje znać o nieodzownej konieczności intensywnego rozwoju przemysłu elektromaszynowego.**

III. PORTFEL ZAMÓWIEŃ KRAJOWEGO PRZEMYSŁU MASZYN ELEKTRYCZNYCH.

Stan oraz zmiany zachodzące w portfelu zamówień są jaskrawym potwierdzeniem wniosków wynikających z analizy wskaźników spożycia i porównań z krajami sąsiadującymi. Na 1. I. 1946 roku portfel zamówień na elektryczne maszyny wirujące wynosił 1,1 miliona zł (wg cen 1937 r.). Napływ zamówień w przeciągu 1946 r. wyniósł 18 milionów złotych, a produkcja wyniosła 5,1 miliona zł. Na 1. I. 1947 r. portfel zamówień wyniósł już 14 milionów zł. W 1947 roku przypływ zamówień wyniósł 26,4 miliona, a produkcja 10,8 miliona zł, stan portfelu zamówień na 1 I. 1948 rok wyniósł 29,6 miliona zł. W przeciągu pierwszego półrocza 1948 r. napłynęło zamówień na 17,2 miliona zł, podczas gdy produkcja wyniosła 8,8 miliona zł, a stan portfelu zamówień na 1. VII. br. wyniósł 38,0 milionów zł i w ciągu następnych dwu miesięcy wzrósł do 51 milionów złotych wg cen stałych 1937 roku.

Powyższe cyfry wskazują na znacznie szybszy przyrost zapotrzebowania na maszyny wirujące niż ich produkcji. Aczkolwiek roczny przyrost produkcji (w stosunku do roku ubiegłego) wyniósł w 1947 roku 112%, a w 1948 r. wyniesie ok. 75% i stanowi tempo rozwoju dotąd w przemyśle elektromaszynowym nie spotykane, to jednak portfel zamówień wzrastał jeszcze szybciej. Stan portfelu zamówień istniejący w dniu 1. I. 46 r. stanowił obciążenie produkcyjne na 3 miesiące, w rok później 1. I. 1947 — na 16 miesięcy 1. I 1948 r. — na 19 miesięcy, 1. VII 1948 r. — na 25 miesięcy, a 1. IX. 1948 r.—na 32 miesiące. Z tych cyfr wynika, że przeciętny termin dostawy obecnie zamówionej maszyny elektrycznej sięgać będzie okresu dwóch i pół lat.

Na marginesie trzeba dodać, że przed wojną termin dostawy silników seryjnych wynosił od 4—8 tygodni, a indywidualnych o mocy od 100—150 kW 5—6 miesięcy.

UWAGI KOŃCOWE.

Na podstawie przytoczonych zestawień i porównań stwierdzić musimy:

1) Powojenna produkcja maszyn elektrycznych, aczkolwiek rozwija się w tempie szybszym niż przed wojną i wykazuje się przewagą w wartościach absolutnych nad przedwojennym poziomem produkcji, to jednak w porównaniu z rozwojem energetyki pozostaje w tyle.
2) Nieosiągnięcie wartości przedwojennej wskaźnika spożycia maszyn elektrycznych w stosunku do produkcji energii elektrycznej jest zjawiskiem dla gospodarki narodowej niepożądanym.
3) Niski wskaźnik spożycia wynika nie z małego zapotrzebowania, lecz wskutek niedostatecznej

produkcji oraz ograniczonych możliwości importowych.

4) Zmiana struktury politycznej i gospodarczej kraju powinna wpłynąć na zwiększenie stopnia mechanizacji i elektryfikacji we wszystkich dziedzinach i w związku z tym wskaźnik spożycia maszyn elektrycznych powinien obecnie być wyższy niż przed wojną i wynosić minimum 7—7,5 zł na 1000 kWh. A zatem krajowe spożycie maszyn elektrycznych winno osiągnąć w 1949 roku kwotę ok. 65 milionów zł wg cen 1937 roku. Natomiast realne możliwości pokrycia zapotrzebowania obejmują kwotę około 38 milionów, czyli tylko 58%. W okresie planu sześcioletniego wskaźnik spożycia powinien nadal wzrastać, a w okresie końcowym tego planu (rok 1955) osiągnąć wartość nie mniejszą niż spożycie maszyn elektrycznych w Niemczech w 1938 r., to jest ok. 10 zł na 1000 kWh. Z tego wynika, że wobec przewidywanej w 1955 roku produkcji około 19 miliardów kWh energii elektrycznej — produkcja wirujących maszyn elektrycznych winna wynieść 190 milionów zł z 1935 r., czyli siedmiokrotnie więcej niż w r. 1949

5) Istniejące zacofanie i niewspółmierność w rozwoju przemysłu elektromaszynowego w porównaniu z potrzebami kraju grozi naszej gospodarce trudnościami w rozwoju inwestycyjnym.

6) Droga do socjalizmu prowadzi przez dalsze uprzemysłowienie kraju i mechanizację rolnictwa. A więc kardynalnym warunkiem realizacji socjalizmu jest stworzenie własnej bazy maszyn w ogóle, a maszyn elektrycznych w szczególności.

Wszystkie wymienione wyżej uwagi sprowadzają się do konieczności wielokrotnego zwiększenia obecnej mocy produkcyjnej przemysłu elektromaszynowego. Wzrost mocy produkcyjnej może nastąpić przez wprowadzenie bardziej unowocześnionej technologii produkcyjnej, większe wyzyskanie istniejących niewątpliwie rezerw maszynowych i ludzkich oraz szersze niż dotychczas zastosowanie współzawodnictwa pracy.

Najważniejszym jednak czynnikiem mogącym znacznie wzmóc produkcję maszyn elektrycznych — to budowa przynajmniej 3—4 nowych fabryk opartych na doświadczeniach krajów zajmujących przodujące stanowisko w światowym przemyśle maszyn elektrycznych.

KRONIKA

PRZEMYSŁ NAFTOWY

Wykonanie planu za III kwartał w 127,8 proc. Przemysł naftowy wykonał plan produkcyjny w trzecim kwartale br. w 127,8%. W wytwórczości ważniejszych produktów naftowych osiągnięto następujące wyniki: wydobyto ropy naftowej 110,6% planu, wyprodukowano gazoliny surowej 123%, gazu płynnego 105,5%, benzyny 130,1%, nafty 147,7 proc., parafiny 117,5%, wazeliny 161,9% i koksu 181%. Plan wierceń ropy naftowej i gazów wykonano w 112,7%, wiercenia zaś poszukiwawcze w 157,7%. (BHP.)

PRZEMYSŁ METALOWY

36 tys. maszyn rolniczych dla ośrodków maszynowych w r. 1949. Na dzień 1 lipca 1948 r. na terenie kraju czynnych było 1.140 ośrodków maszynowych. W roku 1949 liczba ośrodków wzrośnie do 3 tys. Wzorcowy zestaw maszyn i narzędzi rolniczych przewiduje dla każdego ośrodka następujące ilości pewnych typów maszyn: 2—3 ciągników i pługów ciągnikowych, 1 młocarnię, 3 siewników do ziarna, 1 siewnik do nawozów, 1 żniwiarkę, 1 kosiarkę, 2 kopaczki, 3 wialnie i szereg innych niezbędnych w gospodarstwie rolnym narzędzi pomocniczych. Zapotrzebowanie maszyn przez rolnictwo w roku 1949 wyniesie: 4 tys. ciągników z pługami, 2 tys. młocarń czyszczących, 16 tys. siewników do zbóż, 2 tys. siewników do nawozów, 4 tys. kopaczek, 6 tys. wialń oraz 2 tys. żniwiarek nie licząc wielu innych pomocniczych narzędzi rolniczych. (pg.)

Przemysł Maszyn i Narzędzi Rolniczych grupujący się w Bydgoskim i Łódzkim Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn i Narzędzi Rolniczych stale zwiększa ilość oraz jakość swej produkcji. We wrześniu br. przemysł maszyn rolniczych wykonał: 6.756 pługów rozmaitego typu, 14.274 szt. bron sprężynowych, 2.314, kultywatorów, 1.363 siewników, 98 obsypników do kartofli, 1.024 kieratów, 833 młockarń, 1.260 wialni, 228 sieczkarek, 100 kopaczek, 1.972 pielników, 645 pomp do wody oraz 15 wozów gospodarskich. Ogółem wyprodukowano we wrześniu br. 33.101 sztuk maszyn i narzędzi rolniczych. Plan wykonano w 125%. (BMP.)

PRZEMYSŁ CHEMICZNY

Zaopatrzenie kraju w mydło. W ostatnich miesiącach uległo poważnej poprawie zaopatrzenie rynku w mydła i proszki do prania produkcji państwowej. Wobec znacznego deficytu tłuszczowego Polski państwowy przemysł przetwórczo-tłuszczowy pracuje w 90% na surowcu importowanym. Plan na rok 1949 przewiduje wzrost produkcji mydła do prania do 30—34 tys. ton i proszku do prania do 24 tys. ton, przy czym produkowane ma być mydło pierwszej jakości, pełnowartościowe oraz proszki o podwójnej zawartości tłuszczu. Surowce tłuszczowe są na rok przyszły zapewnione i można twierdzić, że rynek krajowy w roku przyszłym będzie dostatecznie zaopatrzony w mydła i proszki. Przy dzisiejszym stanie zaludnienia kraju przypadnie rocznie na mieszkańca 1,2—1,36 kg mydła i 1 kg pełnowartościowego proszku do prania. W przeliczeniu na pełnowartościowe mydło na głowę mieszkańca przypada rocznie 1,35—1,51 kg, opierając się wyłącznie na cyfrach produkcji państwowej. Przedwojenna norma wynosiła 1,7 kg. W roku 1949 zbliżymy się więc w ramach produkcji państwowej do normy przedwojennej. Wzrost produkcji umożliwił Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego zaopatrzenie w ostatnich tygodniach rynku w znaczne ilości mydła do prania produkcji państwowej po cenie detalicznej 460 zł za 1 kg. Próba zdezorganizowania rynku handlowego podjęta przez spekulantów we wrześniu br. objęła również artykuły mydlarskie. Jednakże run na mydło skończył się bardzo szybko, gdyż przestano się interesować artykułem, który po ustalonej cenie znajdował się w dostatecznej ilości na półkach sklepowych. W ubiegłym okresie działały również prywatne wytwórnie i fabryki, mając nawet przewagę nad fabrykami państwowymi, gdyż mogły wykorzystać wszelkie najmniejsze nawet partie tłuszczu technicznego pojawiające się na rynku. Koniunkturę tę wykorzystywano niejednokrotnie również dla celów spekulacyjnych. Wysoka cena jak i mała podaż tłuszczów na naszym rynku były zasługą m. in. prywatnych, często nielegalnych, fabryczek mydła. Wzrost produkcji państwowej oraz dalsze obniżenie cen przyczyni się do poprawy położenia w zakresie zaopatrzenia w mydło.

PRZEMYSŁ MINERALNY

Produkcja przemysłu mineralnego w trzecim kwartale br. wzrosła w porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego o 25%. W poszczególnych branżach produkcja w III kwartale br. przedstawia się następująco: cement 110%, szkło 113%, ceramika budowlana 110%, ceramika szlachetna 135%, wapno 127%, kamień 111%, surowce mineralne 105%, papa i izolacja 136%. Należy

zaznaczyć, iż produkcja porcelany wyniosła o 200% więcej niż przeciętna produkcja przedwojenna, szkła — o 70%, cementu zaś — o 10% więcej od najwyższej produkcji przedwojennej. Na osiągnięcie tak dobrych wyników wpłynęło przede wszystkim współzawodnictwo pracy, które w ostatnim okresie przyczyniło się do podniesienia wzrostu wydajności pracy o 7% na jednego robotnika, lepszy stan urządzeń technicznych oraz racjonalizacja. (BMP.)

60 milionów kg cukru ponad plan. Do 74 cukrowni objętych tegoroczną kampanią przyłączają się jeszcze dwie nowo wybudowane fabryki w okręgu szczecińskim — Kluczew i Gryfice. 60% przewidywanej ilości buraków cukrowych, zostało już odebrane przez cukrownie. Pozostałe 40% dostarczone będzie w ciągu listopada. Dotychczas obliczony plon wykazuje wzrost ilości dostarczonych buraków w stosunku do przewidywanego planu. Oblicza się, że ok. 41 mil. kwintali buraków będzie dostarczonych do cukrowni. Do początku listopada cukrownie wyprodukowały ok. 200.000 ton cukru. Tegoroczna cukrowość buraka jest wyższa od zeszłorocznej. W związku z tym otrzymamy około 580 tys. ton cukru zamiast zaplanowanych 520 tys. ton. Pozwoli to na jeszcze większe nasycenie rynku w stosunku do roku ub., spożycie zaś cukru na głowę ludności wzrośnie do 17 kg rocznie. Cyfra ta jest o przeszło 5 kg wyższa od normy spożycia przedwojennego, a w chwili obecnej najwyższa w Europie. Dotychczasowa cena cukru wynosząca 180 zł za kg w detalu będzie niezmieniona. Fakt utrzymania w przeciągu trzech lat tej samej ceny cukru jest dowodem stabilizacji na tym odcinku. Poza całkowitym zaopatrzeniem rynku wewnętrznego zwiększymy o 10% nasz eksport. (pr.)

PRZEMYSŁ SKÓRZANY

Zbiórka skór surowych w III kwartale br. W III kwartale br. ogólny plan zbiórki krajowych skór surowych, reglamentowanych i nie-reglamentowanych, wykonano w 155 proc. W stosunku do tego samego okresu ub. r. zbiórka ogólna łącznie ze skórami świńskimi bez skór futerkowych wykazała wzrost o 35%. Zbiórka skór surowych cielęcych osiągnęła w rb. dużo lepszy wynik niż w ubiegłym, wykazując zwyżkę zbiórki w III kwartale rb. w stosunku do analogicznego okresu r. ubiegłego o 31%. Wartość zakupionych w III kwartale br. skór niereglamentowanych wynosi w stosunku do tego samego okresu rb. r. 323%. Plan zakupu skór świńskich wykonano w 102%. (BMP.)

PRZEMYSŁ KONSERWOWY

Nowa produkcja. Państwowy przemysł konserwowy podjął produkcję marmolady dżemowej. Jest to nowy artykuł, który dotychczas nie był w Polsce produkowany. Podstawowymi surowcami są m. in.: wiśnie, morele, brzoskwinie i truskawki. Produkcja dżemów owocowych ze względu na znaczne koszty i słaby popyt została przez przemysł konserwowy zaniechana. Obecnie zakłady te będą wytwarzały wyłącznie marmoladę dżemową, która jest o wiele tańsza niż dżem. (PMP.)

RÓŻNE

Ponad 18 mld. zł zaoszczędził przemysł państwowy w I półroczu rb. Plan państwowej akcji oszczędnościowej na r. 1948 przewidywał dla zakładów podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu uzyskanie oszczędności w wysokości 31.649 mln. zł, co na półrocze wynosi — 15.824 mln. zł W I półroczu bież. r. przemysł państwowy osięgnął ogółem 18.401.200 tys. zł oszczędności, co stanowi przekroczenie planu o 16,3% Poszczególne gałęzie przemysłu zaoszczędziły następujące sumy: przemysł metalowy 2.408,3 miliona zł (185%) planowanych, energetyka 895 mln. zł (173%), hutniczy 3.705 mln. zł (147%), włókienniczy 6.078,8 mln. zł (115%), skórzany 979 mln. zł (113,5%) węglowy 1.828,7 mln. zł (109%), papierniczy 162,2 mln. zł (103,3%), naftowy 107,3 mln. zł (97%), mineralny 357,6 mln. zł (89,3%), chemiczny 835,9 mln. zł (76,4%). (BAP)

„Służba Polsce" — przemysłowi. Do najważniejszych robót, wykonanych przez brygady „Służby Polsce" dla potrzeb przemysłu w okresie od 1 maja do 30 września rb. należy niewątpliwie budowa tzw. magistrali piaskowej. Kolej ta służyć ma wyłącznie do przewożenia mas piasku z Pustyni Błędowskiej do zamulania wyeksploatowanych chodników w kopalniach węgla. Przy pracach tych zatrudnionych było 4.500 junaków. Do 1 października rb. junacy wykonali przerzut mas ziemnych w ilości ok. 500.000 m³ z wykopów na nasypy przy użyciu taczek i kolejki wąskotorowej. Ponadto zdjęli warstwę darniny i ponownie pokryli warstwą roślinną skarpy nasypów i wykopów o ogólnej powierzchni ok. 400.000 mtr.². Niezależnie od tego junacy wykonali w tym okresie szereg robót pomocniczych, a mianowicie: plantowanie terenu, karczowanie drzew, krzewów i wikliny, układanie lub rozbieranie torów, konserwacja torów, skarpowanie itp. Na terenie poniemieckich zakładów w Dworach, k/Oświęcimia, junacy zatrudnieni byli przy porządkowaniu terenu i segregacji materiałów uzyskanych z rozbiórki oraz przy budowie i naprawie torów bocznicowych. Od 1 maja do 1 października br. zebrali junacy ok. 40.000 t materiałów budowlanych, rozebrali baraków o pow. 60.000 m³, przesortowali zelastwa ok. 30.000 ton, uzyskali cegły oczyszczonej z rozbiórki murów ok. 3.000.000 szt., oczyścili i spantowali ok. 400.000 m² terenu. Jedna z brygad Zgrupowania Śląskiego była zatrudniona przy budowie osiedla górniczego kopalni „Ziemowit", składającego się z 500 domków fińskich. Junacy wykonali wykopy pod fundamenty domków, wybudowali bocznicę kolejową oraz wyładowali i rozwieźli ok. 70.000 ton materiałów budowlanych. (BMP.)

Planowanie

HENRYK ŚWIDZIŃSKI

Plan inwestycyjny na rok 1949
w świetle porównania instrukcyj inwestycyjnych na rok 1948 i 1949

W CHWILI gdy znajdujemy się w trakcie praktycznego wykonywania planu na rok 1948 i w trakcie przygotowywania się do planu na r. 1949, obiektywne porównanie obu tych planów nie jest możliwe. Jednakże poprzez analityczne zbadanie i porównanie instrukcyj inwestycyjnych na rok 1948 oraz na rok 1949 można już teraz stwierdzić niewątpliwe posunięcie się o duży krok naprzód w dziedzinie planowania inwestycyjnego.

Państwowy Plan Inwestycyjny, będący podstawową częścią planu gospodarczego, jest miernikiem i odzwierciedleniem rozwoju gospodarczego kraju. W tym świetle analiza postępu w planowaniu inwestycyjnym pozwoli na ocenę tego rozwoju.

Analiza porównawcza planu na rok 1949 staje się tym bardziej ważna, że rok ten zamyka pierwszą próbę planowania okresowego i jest ostatnim planem rocznym w ramach planu 3-letniego, jest więc

jakby podsumowaniem dotychczasowych doświadczeń planowania inwestycyjnego.

Instrukcja inwestycyjna na rok 1949 z dnia 15. 5. 48 wydana przez Centralny Urząd Planowania jest na razie tym pierwszym elementem porównawczym, który pozwoli ocenić stopień postępu w zakresie planowania inwestycyjnego. Pojęcie inwestycji w naszej instrukcji na rok 1949 uległo odmiennemu sformułowaniu i uszeregowaniu, aniżeli miało to miejsce w instrukcji na rok 1948.*)

Instrukcja na rok 1949 rozróżnia podział inwestycji na inwestycje właściwe i kapitalne remonty.

„Inwestycjami właściwymi są nakłady gospodarcze zmierzające do stworzenia lub powiększenia obiektów majątku trwałego".

Natomiast „kapitalnymi remontami są nakłady gospodarcze zmierzające do przywrócenia czynnym gospodarczo obiektom majątku trwałego ich sprawności technicznej, zmniejszonej na skutek zużycia lub uszkodzenia". Podział ten jest niewątpliwie wielkim sukcesem na drodze do przeprowadzenia granicy pomiędzy właściwymi inwestycjami a kapitalnymi remontami. W takim ujęciu granica pomiędzy dwoma bardzo trudnymi do oddzielenia typami inwestycji staje się wyraźna i zrozumiała. **Intencja rozdzielenia kapitalnych remontów od inwestycyj właściwych ma na celu stworzenie dokładnego obrazu wzrostu majątku narodowego dzięki działalności inwestycyjnej w ramach planu.** Obraz ten był w instrukcji na rok 1948 dosyć niejasny, gdyż podział oparto jedynie na rozróżnianiu inwestycyj nowych, odbudowy i renowacji. Kapitalne remonty wchodziły do grupy inwestycyj renowacyjnych jako jedna z części składowych tej grupy. W instrukcji obecnej pojęcie kapitalnego remontu zostało mocno sprecyzowane i wyraźnie wydzielone.

INWESTYCJE WŁAŚCIWE.

Inwestycje właściwe w nowej instrukcji podzielono na 3 zasadnicze rodzaje: nowe, odbudowę i rekonstrukcję. Pojęcie inwestycyj nowych uległo odmiennemu sformułowaniu i zostało w pewnym sensie zwężone, a jednocześnie została zaznaczona granica oddzielająca inwestycje nowe od odbudowy. Dotychczasową formułę bardzo mgliście i niedokładnie określającą inwestycje nowe jako „inwestycje zmierzające do uruchomienia nowych ośrodków produkcji dóbr i usług albo do rozszerzenia już istniejących", zastąpiono dużo jaśniejszym sformułowaniem:

„Inwestycjami nowymi są nakłady gospodarcze mające na celu:

a) uruchomienie nowych ośrodków produkcji, w szczególności zaś budowa nowych zakładów, budowli i urządzeń stanowiących odrębną całość gospodarczą,

b) wyposażenie obiektów wymienionych w punkcie a)".

Ponadto za nowe inwestycje uważane są nakłady na badania i poszukiwania geologiczne oraz badania geofizyczne, przy czym p. 6. § 4 zawiera dodatkową klauzulę: „w przypadku, gdy wartość majątku trwałego obiektu zniszczonego wynosi mniej niż połowę zamierzonych nakładów gospodarczych, nakład uważa się za inwestycję nową", co wyraźnie zarysowuje granicę między inwestycją nową a odbudową.

W związku ze zwężeniem pojęcia inwestycji nowych oraz wyodrębnieniem kapitalnych remontów z grupy renowacyjnej powstała konieczność stworzenia nowej grupy inwestycyj, która objęłaby wszystkie te inwestycje, które mają charakter rozbudowy lub rekonstrukcji, a nie są kapitalnymi remontami. Nowa grupa oznaczona symbolem „U" dużo lepiej charakteryzuje ten typ inwestycyj, który ma na celu rozbudowę lub przebudowę czynnych zakładów i urządzeń, względnie części tych zakładów lub urządzeń.

Pojęcie inwestycyj, które stanowią odbudowę, zostało również sprecyzowane dokładniej, tak że granica pomiędzy odbudową a kapitalnymi remontami oraz pomiędzy odbudową a rekonstrukcją została wyraźnie określona.

Przechodząc z kolei do zakresu planu należy również stwierdzić wyraźny postęp w kierunku sprecyzowania, jakie inwestycje muszą się znaleźć w planie, w zależności przez kogo i w jakiej skali są dokonywane.

Modyfikacją jest wyłączenie z obowiązku włączenia do planu inwestycyjnego — spółdzielni, które dokonują nakładów wyłącznie ze środków własnych na ogólną sumę do 5 milionów zł rocznie na daną spółdzielnię, o ile nie korzystają przy realizacji z pomocy Państwa, instytucyj państwowych, banków, instytucyj ubezpieczeniowych bądź funduszów publicznych w postaci dotacyj, kredytów lub jakiejkolwiek innej postaci.

Modyfikacja ta jest bardzo ważna, gdyż nie ogranicza drobnej działalności inwestycyjnej spółdzielni, o ile jest realizowana w wymienionym dozwolonym zakresie, a nie znajduje się w planie inwestycyjnym

Zagadnienie inwestycyj spółdzielczych w wymienionym zakresie nie było dotychczas jasno uregulowane instrukcją na rok 1948.

TRÓJPŁASZCZYZNOWY UKŁAD.

Podział planu inwestycyjnego uległ całkowitej przebudowie.

Instrukcja inwestycyjna na rok 1949 wprowadza podział planu inwestycyjnego na plan rzeczowy, plan wykonawczy oraz plan regionalny.

Wprowadzenie w życie tego trójpłaszczyznowego układu wywoła niewątpliwie duże trudności przy zestawieniu planu, jednakże z punktu widzenia racjonalności planu daje dużo większe możliwości aniżeli dotychczasowy układ resortowy.

Układ rzeczowy daje przegląd rzeczowego wzrostu majątku narodowego, możność planowego rozdziału nakładów na poszczególne grupy gospodarcze oraz utrzymania właściwej proporcji w inwestycjach zgodnie z potrzebami życia gospodarczego.

Plan rzeczowy dzieli się na 6 grup gospodarczych:

1) Przemysł	**(symbol P)**
2) Rolnictwo	**(„ R)**
3) Komunikacja	**(„ K)**
4) Obrót Towar.	**(„ T)**
5) Budownictwo	**(„ B)**
6) Gr. Socjalna	**(„ S)**

*) Patrz art. Br. Blassa „Zagadnienie finansowania inwestycji w przemyśle państwowym" — „Życie Gospodarcze" nr 17 — 1948.

Zasadą jest, iż do poszczególnych grup rzeczowych wchodzą odpowiednio rzeczowo inwestycje właściwe i kapitalne remonty. Pewne wyodrębnienie w tym względzie stanowi grupa „Budownictwo", w której zakres wchodzą jedynie te inwestycje budownictwa mieszkaniowego, administracyjnego oraz samorządowych zakładów i przedsiębiorstw użyteczności publicznej, które nie znajdują się na terenie zakładów przemysłowych.

Natomiast w wypadku, gdy inwestycje tego rodzaju znajdują się na terenach zakładów przemysłowych lub komunikacyjnych, wchodzą one do odpowiedniej grupy rzeczowej, np. Przemysłu (P) lub Komunikacji (K).

TYTUŁY INWESTYCYJNE.

Ponadto plan rzeczowy dzieli się na tytuły inwestycyjne.

Tytuł inwestycyjny jest to zupełnie nowe sformułowanie, oznaczające **zespół robót inwestycyjnych stanowiących jednorodną całość gospodarczą.** Nakłady i roboty inwestycyjne dzielą się na:

a) studia i projekty
b) roboty budowlane
c) roboty inżynieryjno-montażowe
d) maszyny i urządzenia techniczne
e) sprzęt i inwentarz
f) zakup nieruchomości.

Przez wprowadzenie tego rodzaju ugrupowania pozycyj i przez połączenie w ramach tytułu inwestycyjnego uzyskuje się równocześnie przegląd całości nakładów na dany cel inwestycyjny, jak również rodzaj tych nakładów.

Połączenie elementów budowlanych i wyposażeniowych w jednym tytule inwestycyjnym ma niewątpliwie pewne korzyści wynikające z możliwości racjonalnego zaplanowania całości inwestycji. Tego radzaju połączenia nie przewidywała instrukcja na r. 1948 i w tym zakresie instrukcja na r. 1949 zrobiła poważny krok naprzód.

Plan wykonawczy dzieli się na części, działy, rozdziały i paragrafy. Części obejmują nakłady w ugrupowaniu resortowym wg ministerstw i centr. władz państwowych. Działy z kolei ugrupowane są wg inwestorów naczelnych bez względu na rodzaj inwestycyj, rozdziały wg inwestorów głównych, paragrafy wreszcie wg inwestorów bezpośrednich. Wyjątek stanowi część Min. Odbudowy, która zawierać będzie całość budownictwa administracji rządowej i samorządowej, nowe budownictwo mieszkaniowe, budownictwo wiejskie oraz bud. socjalne (oprócz związanego z zakładami i przedsiębiorstwami) oraz nakłady inwestycyjne samorządowych zakładów i przedsiębiorstw użyteczności publicznej i komunikacji miejskiej.

Fakt wyłączenia wymienionych inwestycyj z ogólnej zasady ugrupowania inwestycyj wg Ministerstw bez względu na charakter inwestycji wynika z odrębnego zakresu działalności tego Ministerstwa.

Na marginesie tej części moich rozważań pragnę zaznaczyć, że zagadnienie budownictwa w Planie Inwestycyjnym na r. 1949, w ramach części odbudowy stanowi temat specjalnie obszerny i nie może zamknąć się w tym krótkim omówieniu.

Charakterystyczne jest, że instrukcja inwestycyjna w zakresie budownictwa mieszkaniowego określa jedynie budownictwo nowe, w stosunku do którego nie obowiązuje uszeregowanie w częściach wg ministerstw. Natomiast w stosunku do kapitalnych remontów oraz odbudowy nie obowiązuje wyżej wymienione wyłączenie i inwestycje te znajdą się w uszeregowaniu wg części odpowiednich ministerstw. W tym rozumieniu w zakres Ministerstwa Odbudowy wejdzie całość nowego budownictwa mieszkaniowego oraz tylko te kapitalne remonty i odbudowa, które będą podlegały resortowi Min. Odbudowy. Widoczna jest tutaj duża różnica z instrukcją z r. 1948, która włączała do części Ministerstwa Odbudowy wszystkie inwestycje mieszkaniowe zarówno nowe, jak i odbudowę oraz kapitalne remonty bez względu na charakter inwestora.

PLAN REGIONALNY.

Plan regionalny jest trzecim z kolei elementem składowym planu inwestycyjnego. Plan regionalny dzieli się na województwa, m. st. Warszawę i m. Łódź, powiaty oraz miasta wydzielone z powiatowych zw. samorządowych, w obrębie zaś powiatowych zw. samorządowych — na gminy wiejskie i miejskie. Poza tym podziałem plan regionalny będzie zawierał wyodrębnienie inwestycyj dokonywanych na obszarze Z. Odzyskanych.

W związku z przewidywanym instrukcją układem Planu Inwestycyjnego w przekroju wymienionych planów można przewidywać **wielką przejrzystość planu zarówno z punktu widzenia rzeczowego, jak i resortowego oraz terytorialnego.**

Jedną z zasadniczych inowacyj planu na r. 1949 jest odmienne postępowanie inwestycyjne, które przewiduje od razu w swej wstępnej fazie ustalenie limitów inwestycyjnych, w ramach których mają planować poszczególne ministerstwa i centralne władze państwowe w zakresie swoich części.

Podział ustalonych limitów dla poszczególnych części planu zostaje dalej podzielony na działy i rozdziały.

Wprowadzenie limitów pozwala władzom centralnym na uzyskanie możliwości kierowania zamierzeniami inwestycyjnymi i daje pewność najkorzystniejszego z punktu widzenia rzeczowego i terenowego zgłoszenia inwestycyj.

Niezależnie od zdobycia przez władze centralne w limicie czułego instrumentu zapewniającego kierowalność inwestycjami w myśl zasad polityki resortowej, instrukcja inwestycyjna na r. 1949 daje duże możliwości decentralistyczne, zapewniające udział i wpływ na inwestycje przedstawicielom terenu.

Sporządzanie planu oraz zgłaszanie wniosków inwestycyjnych zostało pomyślane w ten sposób, żeby zapewnić głos inwestorowi bezpośredniemu, który zgłasza wniosek we właściwych urzędach i instytucjach. Urzędy i instytucje wyznaczone do przyjmowania wniosków inwestycyjnych przesyłają je władzom przełożonym lub instytucjom nadrzędnym.

Również w zakresie zatwierdzania wniosków inwestycyjnych widoczne są tendencje pozostawiania pewnej swobody przedstawicielom terenu. Wojewódzkie Rady Narodowe w zakresie inwestycyj ad-

ministracji rządowej i samorządowej, których zakończenie przewidziane jest w ciągu roku, a koszt nie przekracza 5 miln. zł, bądź też jeśli chodzi o inwestycje rozpoczęte w latach poprzednich, a koszt nie przekracza 10 miln. zł mają przywilej wstępnego zatwierdzenia wniosków. Inne inwestycje podlegają zatwierdzeniu wstępnemu przez odpowiednie ministerstwa względnie władze centralne.

Powyższa pobieżna analiza instrukcji na r. 1949 w porównaniu do instrukcji na r. 1948 wykazuje 2 zasadnicze tendencje rozwoju planistyki inwestycyjnej:

1) tendencja rzeczowości,

2) tendencja decentralizacji planowania.

Pierwsza tendencja jest dosyć łatwo dostrzegalna w świetle powyższych omówień, natomiast tendencja decentralizacji objawia się w szerokim zaangażowaniu aparatu terenowego wszystkich resortów w akcji przygotowania planu inwestycyjnego oraz udzielenia przez resorty daleko idących kompetencyj w zakresie przeprowadzenia prac nad opracowaniem programu inwestycyjnego do projektu planu, co w efekcie powinno doprowadzić do szerokiego rozwoju polskiej planistyki inwestycyjnej.

KRONIKA

Komunikat o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w trzech kwartałach 1948 r. Wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w trzech kwartałach 1948 r. miało przebieg pomyślny, przy czym na najważniejszych odcinkach plany na okres sprawozdawczy zostały wykonane lub przekroczone.

1. W przemyśle państwowym wykonanie planu produkcji podstawowych artykułów przedstawia się w sposób następujący:

Lp.	artykuł	procent wykonania planu	stosunek proc. wykonania w 3 kwartałach 1948 r do wykonania w 3 kwartałach 1947 r.
1.	Energia elektryczna produkcja C. Z. E.	108	114
2.	Ropa naftowa	108	109
3.	Węgiel kamienny	103	118
4.	Koks	109	113
5.	Surówka żelazna	107	133
6.	Stal surowa	109	123
7.	Cynk	108	135
8.	Rudy żelaza	96	125
9.	Azotniak	118	130
10.	Saletrzak (z saletrą amonową)	114	207
11.	Superfosfat mineralny	98	142
12.	Obrabiarki do metali i drzewa	100	135
13.	Parowozy normalnotorowe	104	115
14.	Wagony osobowe	106	219
15.	Wagony towarowe (węglarki)	112	139
16.	Żarówki oświetleniowe	112	170
17.	Klinker cementowy	114	121
18.	Szkło okienne	108	133
19.	Tkaniny bawełniane	107	137
20.	Tkaniny wełniane	105	138
21.	Tkaniny lniane	116	114
22.	Tkaniny jedwabne	116	158
23.	Papier	111	122
24.	Skóry podeszwowe	119	214
25.	Skóry wierzchnie i futrówka	94	142
26.	Olej surowy	104	243
27.	Olej rafinowany	118	181
28	Sól	105	136
29	Papierosy	111	149
30.	Zapałki	112	133

2. Na odcinku rolnictwa uzyskane w okresie sprawozdawczym wyniki przekraczają zadania planu. Ogólna powierzchnia zasiewów w roku gospodarczym 1947/48 wyniosła 14,2 miln. ha, tj. o 1,3 miln. ha więcej niż w roku poprzednim. Dzięki pomocy okazanej rolnictwu przez Państwo i pomyślnym warunkom atmosferycznym zarówno w czasie wzrostu, jak i sprzętu roślin uprawnych, uzyskano z 1 ha przeciętne plony, znacznie przekraczające przewidywania planu, a mianowicie: pszenica — 12,0 q, żyto — 12,6 q, jęczmień — 11,7 q, owies — 13,6 q. W związku z tym, według prowizorycznych obliczeń, zbiory czterech zbóż w rb. są o około 40 proc. wyższe niż w r. ub. i przedstawiają się następująco: pszenica — 1,6 miln. ton, żyto — 6,4 miln. ton, jęczmień — 0,9 miln. ton, owies — 2,4 miln. ton. Stan pogłowia zwierząt w rolnictwie wykazuje w stosunku do r. ub. zwiększenie ilości bydła o 20 proc. a trzody chlewnej o 8 proc. Zasiewy jesienne odbywają się w warunkach korzystnych. Rozprowadzenie nawozów jest dostateczne. Według ostatnich meldunków obszar zasiewów ozimych do dnia 10 października rb. przekroczył 5.100 tys. ha, tj. 86 proc. planu. Zasiewy trwają.

3. Przewozy towarów i osób wykonane przez P.K.P.:

Przewóz towarów	wykonanie	procent wykonania planu	stosunek proc. wykonania w 3 kwartałach 1948 r. do wykonania w 3 kwartałach 1947 r.
w tys. ton	80.467,0	115	129
w miln. tono/km	19.737,0	94	128
Przewóz osób			
w miln.	276,9	114	114
w miln. osobo/km	14.170,0	113	106

4. Obrót w portach morskich wyniósł 12.176 tys. ton, tj. 90 proc. planu, a w stosunku do obrotu w odpowiednim okresie roku ubiegłego 173 proc.

5. Ważniejsze usługi poczty i telekomunikacji w tysiącach jednostek przedstawiają się jak następuje:

Przesyłki listowe	wykonanie	procent wykonania planu	stosunek proc. wykonania w 3 kwartałach 1948 r. do wykonania w 3 kwartałach 1947 r.
zwykłe	628.922	109	120
polecone	27.591	88	88
Czasopisma	184.965	150	159

Liczba abonentów telefonicznych na koniec września rb. wyniosła 148.500, tzn. w stosunku do września 1947 r. wzrosła o 12 proc.

6. W wykonaniu Państwowego Planu Inwestycyjnego na rok 1948 Centralny Urząd Planowania uruchomił 99,2 proc. kredytów planu rocznego. Uruchomienie powyższych kredytów nastąpiło przy pełnym pokryciu finansowym.

ZŁÓŻ DATEK

NA ODBUDOWĘ STOLICY!

Spółdzielczość

DR STEFAN SURZYCKI

Plan Marshalla w spółdzielczości

OD lat 50 istnieje międzynarodowa organizacja zwana Międzynarodowym Związkiem Spółdzielczym (Internat. Co-operat. Alliance), której celem jest jednoczyć ruch spółdzielczy na całym świecie, inicjować współpracę narodowych organizacji spółdzielczych, szerzyć i pogłębiać wiedzę o wszystkich dziedzinach spółdzielczości.

Międzynarodowe Zjazdy Spółdzielcze, odbywane w ramach tej organizacji co trzy lata, były terenem, na którym miano dyskutować problematy stojące przed spółdzielczością światową, obradować nad właściwym spełnianiem celów spółdzielczości, posługując się uchwałami tych Kongresów jako wyrazem wspólnej woli spółdzielców całego świata w walce o poprawienie bytu mas pracujących i o eliminację kapitalistycznego pośrednika. Hasłem Międzynarodowego Związku była jednak neutralność, była wiara we wszechskuteczność spółdzielczości spożywców w dziele przebudowy ustroju społecznego, było głębokie zachwycanie się ideą integralnej spółdzielczości jako swojego rodzaju odrębnego ruchu i siły społecznej. **Nad całym Międzynarodowym Związkiem panowała w pełni spółdzielczość angielska wraz ze specyficznie anglosaskim pojęciem demokracji, traktującej swych współpartnerów w rękawiczkach dopóty, dopóki ich samodzielność ograniczała się do potakiwania kierownikom spółdzielczości brytyjskiej.** Dzięki zaś prawdziwie kapitalistycznym zasadom statutu (prawo do głosowania zależne jest od ilości wpłaconych składek) mogli oni zawsze dotychczas kierować Związkiem.

Ta idyliczna postawa doprowadziła do zupełnego niemal kwietyzmu M. Zw. Spółdz. Od lat 25 każdorazowy Kongres uchwalał rezolucję pokojową, na coroczny „Dzień Spółdzielczości" wydawano niemal identyczny apel Związku do Spółdzielców w świecie, z roku na rok troszczono się o to tylko, by jak najszerzej popularyzować angielską spółdzielczość spożywców z dodatkiem może skandynawskiej. Na potrzeby spółdzielczości ukuto idee solidaryzmu społecznego, łączącego w jednej spółdzielni bankiera, przemysłowca i wyzyskiwanego robotnika, wierzono w ewolucję form społecznych, z niesmakiem i obawą odwracając się od rewolucyjnego ruchu wyzwoleńczego mas pracujących.

Tworzona w ten sposób „trzecia siła" spółdzielczości skończyła się tak, jak się skończyć musiała przejściem do obozu reakcji, do obozu imperializmu anglosaskiego, zamaskowanym tęczowymi sztandarami spółdzielczymi, frazesami o współpracy międzynarodowej, deklamowanymi przez quasi lewicowych labourzystów angielskich i socjalistów skandynawskich.

Ta „ewolucja" zaznaczała się w postępowaniu większości Egzekutywy Związku już przed tegorocznym Kongresem w Pradze. Przyjęto do Międzynarodowego Związku Spółdzielczego Hurtownię Spółdzielni Spożywców w Hamburgu (G. E. G.), reprezentującą tylko 1/4 członków spółdzielni niemieckich wyłącznie ze strefy brytyjskiej, przechodząc do porządku dziennego nad protestem 2/3 spółdzielców niemieckich, zrzeszonych w spółdzielniach spożywców strefy radzieckiej. **Praktycznie więc zastosowano marshallowską koncepcję podziału Niemiec.** W oczach większości Egzekutywy znalazła również uznanie panhelleńska unia spółdzielni spożywców, wiernie przedstawiająca zamiary i zakusy faszystowskiego rządu w Atenach, niebezpieczna dla pokoju światowego, bo pretendująca do reprezentowania spółdzielni greckich w Albanii i Jugosławii. Nie przyjęto natomiast do Związku organizacji demokratycznej spółdzielczości na Węgrzech zasłaniając się przewlekłą procedurą i nieistotnymi formalnościami. Wszelkie próby uświadomienia Związkowi Spółdzielczemu jego właściwej roli jako reprezentacji wszystkich spółdzielców w świecie spotykały się z wrogą wprost postawą przedstawicieli spółdzielczości krajów kapitalistycznych.

Zupełnie zaś jasno i wyraźnie zamanifestowali swą imperialistyczną i promarshallowską postawę kierownicy większości organizacji spółdzielczych krajów kapitalistycznych na XVII Kongresie M. Z. S. w Pradze, odbytym w ostatnich dniach września br.

Sztucznie zdobyta większość Kongresu i jego kierownictwo kneblowały wszelką rzeczową krytykę, ucinając dyskusję i nie dopuszczając do głosu przedstawicieli spółdzielczości krajów Demokracji Ludowej, reprezentujących ze Związkiem Radzieckim na czele ponad połowę zrzeszonych w organizacjach spółdzielczych całego świata. Ekwilibrystyką proceduralną odebrano prawo głosowania członkom delegacji angielskiej i francuskiej, solidaryzującym się ze spółdzielcami postępowymi. Wykorzystując maszynę do głosowania zamknięto dostęp do Egzekutywy Związku przedstawicielom spółdzielczości polskiej — trzeciej co do siły po Związku Radzieckim i Wielkiej Brytanii w świecie.

Lecz najjaskrawiej zaakcentowano asymilację spółdzielczości krajów kapitalistycznych z imperializmem anglosaskim w referacie A. Johannsona n. t. „Praktyczny rozwój współpracy międzynarodowej w dziedzinie gospodarczej", przyjętym i zaleconym przez większość Egzekutywy Związku.

A. Johannson, znany spółdzielca szwedzki, usiłuje znaleźć przyczyny i początki ruchu spółdzielczego w ustawodawstwie liberalnym połowy XIX w. **Wychodząc z tej pełnej rzekomego uzasadnienia historycznego tezy zaleca on całej spółdzielczości przyjęcie planu Marshalla jako wyrazu liberalizmu ekonomicznego w stosunkach międzynarodowych.** W wywodach swych posuwa się on tak daleko, że — zgodnie z planem Marshalla — ratunek ekonomiczny Europy i spółdzielczości europejskiej widzi w odbudowaniu Niemiec mówiąc, że wskutek zniszczenia potęgi przemysłu niemieckiego co najmniej 5-krotna wartość produkcji przemysłowej Szwecji usunięta zo-

stała z wymiany międzynarodowej, a kraj jego zmuszony jest korzystać z dostaw innych krajów, by zaspokoić swoje potrzeby. Jedynie więc odbudowa Niemiec i współpraca krajów europejskich na gruncie planu Marshalla może przynieść poprawę gospodarczą.

Spółdzielca Johannson widzi niebezpieczeństwo gospodarcze w płacach robotniczych zwiększonych po wojnie niewspółmiernie do wzrostu produkcji przemysłowej. Broni więc już całkiem wyraźnie kapitalistów przed robotnikami, staje po stronie wyzyskiwaczy przeciw wyzyskiwanym, uważając za groźne dążenia mas pracujących do poprawy swego bytu kosztem zysku kapitalisty. Oto do czego doprowadza mętny w swych założeniach solidaryzm społeczny p. Johannsona i jego zwolenników, jak daleką, lecz jakże konsekwentną w swej dekadencji społecznej drogę przebyła spółdzielczość krajów kapitalistycznych od czasów pionierów z Rochdale, którzy przynajmniej świadomi byli, że walczą z wyzyskiem kapitalistycznym.

Doktryna wolnej wymiany międzynarodowej używana była często w dziejach kapitalizmu jako środek eksploatacji krajów słabszych gospodarczo przez kraje silniejsze. Tak postępowała Anglia w XIX w., tak działa lub pragnie działać oligarchia finansowo-przemysłowa Stanów Zjednoczonych A. P. w wieku XX. Obydwa kraje, a raczej ich klasa kapitalistyczna, miały ten sam cel — zdobyć hegemonię gospodarczą nad całym światem. Z doktryny tej wyrósł czy wyrasta nie tylko niesłychany wyzysk krajów słabszych przez kraje dążące do hegemonii, podbój gospodarczy i zahamowanie rozwoju wielkiej części świata, lecz także wzmożona eksploatacja robotnika i chłopa w swoim czasie angielskiego, a obecnie amerykańskiego. **Wolny handel międzynarodowy na usługach kapitału zamienił się w niewolę gospodarczą krajów słabszych gospodarczo i mas pracujących.**

Spółdzielca Johannson natomiast całkiem otwarcie zaleca przyjęcie i stosowanie w praktyce przez organizacje spółdzielcze postanowień konferencji w Hawannie i karty Międzynarodowej Organizacji Handlu, widząc w niej lekarstwo na wszystkie niemal trudności w gospodarce światowej. Karta ITO w Hawannie, według niego, wyeliminuje bezrobocie (lecz nie wyeliminuje wyzyskiwaczy — dop. aut.), ma przynieść wolność wymiany (ale tylko Stanów Zjednoczonych A. P. z krajami przez nie uznanymi — dop. aut.). Przyniesie pokój, dlatego—co nie jest pozbawione humoru—że organizacje spółdzielni spożywców posiadać będą międzynarodowe zakłady wytwórcze. Mimo te wszystkie widoczne sprzeczności p. Johannson gorąco zaleca spółdzielczości organizowanie wymiany na zasadach karty ITO, prawdopodobnie dlatego, że jest ona logicznym członem planu Marshalla, planu podboju gospodarczego świata przez amerykańską oligarchię kapitalistyczną.

Większość XVII Międzynarodowego Kongresu Spółdzielczego w Pradze, złożona z przedstawicieli spółdzielczości krajów marshallowskich, przyjęła z aplauzem referat p. Johannsona, uznając tym samym rezygnację z rozwoju i niezależności gospodarczej swych krajów za plan rozwoju rodzimych ruchów spółdzielczych.

Delegacji polskiej do głosu nie dopuszczono, z trybuny Kongresu zabrzmiał jednak głos ostrzeżenia. Ostrzeżenie przed zgubnymi następstwami planu Marshalla dla pokoju, gospodarki światowej, a tym samym dla gospodarki spółdzielczej; głęboka i wyczerpująca krytyka planu Marshalla, karty ITO i referatu p. Johannsona wypowiedziane zostały przez delegatów spółdzielczości radzieckiej. Głos ten — ponad głosami kierowników spółdzielczości krajów kapitalistycznych, którzy w większości swojej zaprzedali się w służbę międzynarodowego kapitału — dojdzie do szerokich mas pracujących, zrzeszonych w spółdzielniach tych krajów. **Pomoże on masom pracującym uświadomić sobie, na jak niebezpiecznej drodze — drodze zaprzeczenia prawdziwych celów, dla których powołana została przez nie spółdzielczość — znajdują się ich narodowe ruchy spółdzielcze.** Pomoże to im odróżnić wroga klasowego, agenta międzynarodowego kapitału, nawet pod maską zwolenników pokoju i wolnej współpracy międzynarodowej.

KRONIKA

PZGS zapewnia dopływ towarów przemysłowych dla wsi. Ogniwem spółdzielczości wiejskiej jest Powiatowy Związek Spółdzielni Gminnych. O ile gminne spółdzielnie mają charakter uniwersalny — PZGS ma do spełnienia zadanie specjalne, a mianowicie kontaktowanie się stałe i bezpośrednie z państwowym przemysłem. Przez magazyny PZGS przechodzą olbrzymie ilości towarów specjalnych, które z różnych względów nie mogły dotrzeć bezpośrednio do gminnych spółdzielni. Poza działalnością czysto gospodarczą, mającą na celu dostarczanie towarów na wieś i odbieranie poprzez gminne spółdzielnie produkcji wsi, PZGS spełnia ważną i niezbędną rolę — rozciąga kontrolę nad gminną spółdzielnią i dąży do rozpowszechnienia akcji uspółdzielczenia wsi. W ramach spółdzielczości wiejskiej PZGS jest przede wszystkim ważną bazą gospodarczą dla rolniczych spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Dotychczas w praktyce znaczną rolę odgrywały wojewódzkie oddziały centrali, w magazynach których koncentrowały się towary dla PZGS. Obecnie to ogniwo ulega likwidacji i sprowadza się jedynie do półhurtu, do rozprowadzania tylko takich towarów przemysłowych, które nie mogą dotrzeć bezpośrednio z fabryki do PZGS. Praktycznie więc PZGS rozporządzając znacznymi kredytami staje się jedynym odbiorcą towaru z fabryki. Ma to, jeżeli chodzi o szybkość dostaw, pierwszorzędne znaczenie dla wsi. Poza tym obniża wydatnie koszty przesyłki towarów. Stały, bezpośredni kontakt PZGS z gminnymi spółdzielniami predestynuje Powiatowy Związek do czynnej akcji na wsi w jej uspółdzielczaniu. Posiadając właściwy zarząd, w którym element mało- i średniorolnych chłopów będzie miał przewagę — PZGS będzie mogło silnie oddziaływać na politykę gminnej spółdzielni. Toteż w obecnej fazie działalności organizacyjnej PZGS te czynniki są brane pod uwagę. Centrala Rolnicza zabiega, aby w PZGS znaleźli się właściwi ludzie zarówno w zarządach, jak i w kierownictwie. Przeprowadzane intensywnie przeszkalanie pracowników powiększyło kadry spółdzielców świadomych swych nowych zadań. Walka o wprowadzenie właściwych ludzi do zarządów zarówno w PZGS, jak i w gminnych spółdzielniach zaczęła się w całej Polsce. Położono kres sobiepańskiej, destrukcyjnej działalności grup bogatych chłopów. Odtąd grupa ta zostanie odsunięta od wpływów na dalszą politykę spółdzielczości, która będzie organizacją skupiającą miliony niezamożnych chłopów. Utrata stanowisk w spółdzielniach przez bogatych chłopów zamyka jeden ważny okres w życiu spółdzielczym wsi. Walka klasowa doprowadzi do oddania władzy w kierowaniu pracą spółdzielczą w ręce najwłaściwsze, bo biednego chłopa. Bogaty chłop będzie jedynie korzystać pod pewnymi zresztą warunkami z pracy spółdzielni, nigdy — ją eksploato-

wać. Wymianą między wsią i miastem musi znaleźć się bezwzględnie w ręku spółdzielczości wiejskiej, gdyż tylko wtedy chłop uniezależni się od pokątnych prywatnych pośredników i wkroczy na drogę prowadzącą do wzmocnienia jego pozycji socjalnej. Plan ten może być przez spółdzielczość zrealizowany bez większych przeszkód, jeżeli na wszystkich szczeblach będą realizowane planowo wszystkie zadania stawiane przed spółdzielczością. PZGS przez właściwie konstruowane plany gospodarcze, przez rozciągnięcie kontroli rewizyjnej nad gminnymi spółdzielniami, przez sprawną obsługę terenu, przez ośrodki maszynowe może i powinien proces rozwoju spółdzielczości na wsi wybitnie przyspieszyć. (pg.)

Wrześniowe dostawy węgla opałowego dla wsi. We wrześniu rb. Dział Materiałów Opałowych Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" rozprowadził na poszczególne okręgi następujące ilości węgla wolnorynkowego (w tonach): okręg Białystok — 1.735, Bydgoszcz — 33.812, Gdańsk — 5.085, Katowice — 26.230, Kraków — 17.945, Lublin — 17.565, Łódź — 67.495, Olsztyn — 3.370, Poznań — 84.190, Radom — 7.810, Rzeszów — 12.624, Szczecin — 2.275, Warszawa — 55.590, Wrocław — 16.345. Ogółem rozprowadzono w wymienionym okresie 362.647 ton węgla opałowego w tym 10.576 ton węgla przemysłowego. (pg.)

Uprawa lnu i konopi. Wobec objęcia planem trzyletnim produkcji lnu i konopi, spółdzielczość rolnicza postanowiła zwrócić specjalną uwagę na uprawę tych roślin. W r. ub. przeznaczono pod uprawę lnu i konopi 85 tys. ha, a w rb. 100 tys. ha. (pg.)

Obroty Centrali Spółdzielni Pracy. Obroty handlowe artykułami tekstylnymi i konfekcyjnymi oddziałów Centrali Spółdzielni Pracy wyniosły w sierpniu rb. zł 380.228.000. — Ogólny obrót produkcji gotowej oddziałów CSP zamyka się w tym okresie sumą zł 497.154.100 i w porównaniu z miesiącem poprzednim wykazuje wzrost o przeszło 100 miln. zł. W tym samym okresie CSP dostarczyła Powszechnym Domom Towarowym różnych towarów za sumę złotych 24.830.300.—, Centralom Spółdzielczym — za zł 131.835.900. — oraz wyeksportowała za sumę zł 9.189.700. Sklepy detaliczne CSP miały w sierpniu rb. zł 42.601.738 obrotu. (bs.)

Plan pracy „Solidarności" na rok 1949. Centrala Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność" zakończyła opracowanie projektu planu wytwórczości na rok 1949 — na podstawie danych nadesłanych przez zrzeszone w niej spółdzielnie. Projekt ten został już przedstawiony do aprobaty Min. Przemysłu i Handlu, CUP i Central. Związku Spółdzielczego. Globalna wartość produkcji całej żydowskiej spółdzielczości ma wynosić przeszło 10 miliardów złotych. W stosunku do roku bieżącego wzrost będzie mniej więcej dwukrotny, przy czym 58% produkcji wykonają spółdzielnie „Solidarności" pracujące na Ziemiach Odzyskanych. Liczba zatrudnionych przekroczy w roku przyszłym 9 tys. osób, z tego na Ziemiach Odzyskanych — 5.400. Przewidywany fundusz płac wyniesie 2,1 miliarda zł. oraz dodatkowo około 77 milionów na premie i dodatki. Czysta nadwyżka wszystkich spółdzielni obliczana jest na 800 milionów zł. (bs.)

Skup i eksport pierza. Do niedawna spółdzielczość rozporządzała tylko pierzem z własnych przemysłowych tuczarń, a skup z wolnego rynku pozostawał prawie wyłącznie w rękach inicjatywy prywatnej. Obecnie Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich przystępuje do organizowania skupu pierza z podskubu i z uboju prywatnego za pośrednictwem zrzeszonych spółdzielni. Wysyłamy pierze do Ameryki, Norwegii, Danii, Anglii i Szwajcarii. W tym roku poszły też próbne portie surowca do wyrobu ozdób i artykułów sportowych. (bs.)

Eksport ziół leczniczych. Eksport ziół leczniczych, który prowadzi i organizuje Centrala Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" oraz Zrzeszenie Eksporterów przy Międzyministerialnej Komisji do Spraw Aktywizacji Eksportu Rolniczo-Spożywczego, w ostatnim czasie znacznie wzrósł. W roku 1946 zawarto 5 umów eksportowych z 4 krajami. W myśl umów wyeksportowano w 1946 — 80.100 kg — 4 gatunków ziół za cenę 11.665 tys. zł. W r. ub. „Samopomoc Chłopska" zawarła 20 umów z 6 krajami, według których dostarczono za granicę około 23 gatunków ziół leczniczych w ilości 125.131 kg na ogólną sumę 22.379 tys. zł. W rb., do dnia 1 września, zawarto 44 umów handlowych na eksport ziół z 8 krajami, głównie ze Stanami Zjednoczonymi, Szwecją, Szwajcarią i Anglią. W myśl umów wyeksportowano 27 gatunków ziół leczniczych, w tym szereg gatunków wysokowartościowych ziół za sumę 23.769 tys. zł. Celem sprawniejszego zorganizowania produkcji ziół leczniczych tak na eksport, jak i na potrzeby rynku krajowego opracowuje się korzystne dla plantatorów i zbieraczy ziół umowy plantacyjne.

Gospodarka komunalna

Na co przeznaczono 2 miliardy zł przyznanych przez Radę Państwa. Na podstawie głosów prasy można już scharakteryzować, na co przeznaczają poszczególne samorządy przyznane przez Radę Państwa dotacje na poprawę komunalnych warunków bytu klasy robotniczej.

W Warszawie rozdzielono 280 milionów złotych na różne cele. W szczególności 100 miln. zł przeznaczono na doprowadzenie do porządku domów WAN-u i na mieszkania dla ludności z domów zagrożonych. Projektuje się budowę baraków za 90 miln. zł; 10 miln. zł przeznaczone są na drobne remonty prowadzone systemem gospodarczym. WAN zgłosił do zabezpieczenia 18 najbardziej zniszczonych budynków, 50 miln. przekazano na zabezpieczenie i inwestycje drogowe w dzielnicach peryferyjnych. Na remont chodników przewidziano 40 miln. zł, na naprawę zaś jezdni 10 miln. zł. Oczyszczenie miasta pochłonie 20,5 miln. zł, oczywiście w dzielnicach peryferyjnych. Część kwoty przeznaczono na zakup pomocniczego sprzętu dla ZOM. Wydział wodno-melioracyjny otrzyma 20 miln. zł na roboty odwadniające i wodociągi. 9 miln. zł przeznaczono na doprowadzenie sieci wodociągowej do domów WAN-owskich. Gazownia otrzymała 5 miln. zł na rozszerzenie sieci i instalację lamp gazowych. 10 miln. zł przeznaczono na rozbiórkę domów znajdujących się w stadium doraźnego zagrożenia.

Częstochowa otrzymała 25 miln. zł na wspomnianie inwestycje. Kredyty te będą obrócone na przeprowadzenie inwestycji w dzielnicach robotniczych, w szczególności w domach zamieszkałych przez robotników, a pozostających pod zarządem miasta.

Kraków przeznacza na polepszenie komunalnych warunków klasy robotniczej 30,115 tys. zł. Sporządzono 54 kosztorysy i rozpisano przetargi na roboty remontowe dla 48 realności. Przez wykonanie prac uzyskało i uzyska polepszenie warunków mieszkaniowoych 400 rodzin robotniczych. W dzielnicach robotniczych układa się chodniki i rurociąg. Buduje się barak przeznaczony dla przeniesionych z budynków grożących zawaleniem. Przewiduje się również przeprowadzenie remontów w dalszych 80 budynkach, budowanie rurociągów i zaopatrzenie w wodę bloków robotniczych i połączenie z siecią kanałową.

Gdynia otrzymała 25 miln. kredytów. Część tych kredytów przeznaczono na remont domów zniszczonych wojną oraz na odbudowę baraków. W Gdyni daje się zauważyć brak robotników do remontu.

W Gdańsku zainwestowanych zostaje ok. 40 miln. zł. Remontuje się 84 obiekty. Sodziewane są nowe kredyty w wysokości 60 miln. zł.

W Łodzi w remoncie znajduje się 250 nieruchomości. Według planu ma się odremontować 422 obiekty za kwotę 302 miln. zł.

W Katowicach zainwestuje się 15 miln. zł i z tej kwoty przeprowadzi się remont w osiedlach robotniczych, zainstaluje się 20 punktów świetlnych, przeprowadzi się remonty w barakach oraz zremontuje się drogi prowadzącеd o zakładów pracy i chodniki z płyt betonowych.

Szczecin przebuduje 29 miln. zł. Suma ta zostanie zużytkowana następująco: 16,5 miln. zł przeznaczonych jest na remonty dachów w dzielnicach robotniczych; 3,5 miln. zł na remont bram wjazdowych i klatek schodowych; 2,5 miln. na remont przedszkoli, 1,5 miln. na oświetlenie ulic, 2 miln. na zieleńce dla dzieci.

Poznań otrzymał 106 miln. zł. Większość tych kwot przeznaczono na remonty, polegające na naprawie dachów, instalacji wodnych, urządzeń sanitarnych, pieców, instalacji elektrycznej. 16 mieszkań będzie odbudowanych dla pracowników Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego. Ogółem odremontowanych będzie 280 mieszkań.

Dla woj. śląsko-dąbrowskiego przeznaczono 450 miln. zł. Przede wszystkim uwzględnione będą inwestycje wodociągowe. W ramach tej kwoty powiat Katowice przeznacza 37 miln. zł na remonty mieszkaniowe w domach robotniczych, znajdujących się pod administracją samorządu i przemysłu. 7,5 miln. zł przeznaczono na naprawę urządzeń kanalizacyjnych, 4 miln. zł na remont dróg, ulic i chodników, prowadzących do zakładów pracy. 800 tys. zł przeznaczono na zadrzewienie placów i skwerów, 200 tys. zł na urządzenie świetlic i bibliotek.

Grudziądz przeznacza 113 miln. na remonty mieszkań, naprawę ulic i kąpielisko. **Wałbrzych** za 70 miln. zł przeprowadzi remont mieszkań i remont sieci wodociągowo-kanalizacyjnych oraz uruchomi 1 linię trolleybusową. Poważne inwestycje robią także następujące miasta: **Radom** (40 miln.), **Skarżysko** (31 miln.), **Ostrowiec** (23 miln.), **Tomaszów Mazowiecki** (20 miln.), **Żyrardów** (19 miln.), **Kielce** (14 miln.), **Zgierz** (12 miln.), **Starachowice** (12 miln.).

Na odbudowę wsi Rada Państwa przeznaczyła w br. 5,153,177 tys. zł, w tym na remont zniszczonych zagród 3.980.000 tys. Dotychczas ukończono remont 7.527 zagród wiejskich, a jeszcze w tym roku odbudowanych będzie 15.217 zagród, które są w toku budowy. **Równocześnie wybudowano 325 budynków dla potrzeb zbiorowych gromad czy wsi.** W tych miesiącach oddanych będzie do użytku ogólnego 1.381 budynków.

* *

W czasie Ogólnopolskiego Zjazdu Dyrektorów Poczt i Telegrafów, odbytego we Wrocławiu — min. Wacław Szymanowski zapowiedział ułatwienie obywatelom i organom państwowym, samorządowym, społecznym itp. korzystanie z usług poczty i telekomunikacji przez wyposażenie każdej gminy i większej gromady wiejskiej w Urząd Pocztowy o pełnym zakresie działania oraz rozszerzenie sieci pocztowej w dużych miastach, upowszechnienie i ożywienie ruchu pocztowego na wsi przez doręczanie przesyłek i czasopism dla wszystkich osiedli wiejskich 6 razy w tygodniu.

Odbył się we Wrocławiu ogólnopolski zjazd komunikacji lokalnej. Obrady zjazdu otworzył inż. M. Kuźnicki, który wygłosił referat o wynikach rocznej pracy miejskich przedsiębiorstw komunikacyjnych na terenie całego kraju. Liczba przewiezionych osób szybko wzrasta. W ciągu ostatniego roku wzrosła ona z 832 milionów do 1.124 miln. osób, przewiezionych na szlakach komunikacji lokalnej. W II kwartale 1948 r. przeciętna liczba przewiezionych osób doszła do 3,5 miln. pasażerów dziennie. W roku 1938 mieliśmy przeciętnie na jednego mieszkańca kraju — 13,2 przejazdu, podczas gdy w roku 1948 na 1 mieszkańca kraju przypada 54,5 przejazdu. Do najruchliwszych miast w Polsce w roku 1947-48 należy Warszawa, gdzie tramwaje i autobusy przewiozły 306,9 miln. osób, Łódź — 233,6 miln. pasażerów, Wrocław — 107,3 miln., Gdańsk — 53,9 miln. osób, Szczecin — 38,6 miln., Wałbrzych — 26,4 miln. i Bydgoszcz — 20,2 miln. pasażerów.

Stan ludności Stolicy na dzień 30 września wynosi 597.065 mieszkańców, z czego w Warszawie lewobrzeżnej mieszkało 384.667 osób, na prawym zaś brzegu Wisły (Praga, Grochów) 212.322 mieszkańców. W samym śródmieściu zamieszkuje 178.383 ludności. W ciągu września rb. Wydział Ewidencji zanotował 12.947 osób przybyłych do Stolicy. Poza tym na terenie Warszawy urodziło się 911 dzieci. Z uwagi na to, że wyjechało z Warszawy 9.963 mieszkańców, zmarło 383 osoby — stan ludności Stolicy zwiększył się o przeszło 3.500 obywateli.

Tereny wielkiego Szczecina zamieszkuje 171.000 mieszkańców. W r. bież. liczba mieszkańców wzrosła o przeszło 30.000 osób.

Likwidacja ugorów w wojew. rzeszowskim. W celu szybszej likwidacji ugorów, sesja wójtów i sołtysów w Lubaczowie postanowiła użyć każdego wtorku wszystkich koni roboczych do orki ugorów, aż do ich całkowitego zlikwidowania. Już w pierwszym tygodniu tej akcji osiągnięto poważne rezultaty, gdyż zaorano i przygotowano pod zasiew 560 ha gruntów. Zgodnie z planem, do 1 listopada br. odłogi w powiecie zostaną całkowicie zlikwidowane.

Budżet pow. miechowskiego jest jedynym na terenie województwa krakowskiego, który posiada zrównoważone wydatki zwyczajne i nadzwyczajne i powiat nie będzie korzystał z dotacyj Samorządowego Funduszu Wyrównawczego na pokrycie niedoborów budżetu własnego, jak i niedoborów budżetowych gmin wiejskich i miejskich. Powiat miechowski nie tylko pokrywa wydatki zwyczajne, związane z normalnym funkcjonowaniem administracji samorządowej, lecz również z własnych dochodów przewiduje przedsięwzięcie o charakterze inwestycyjnym. Oprócz budowy dróg, objętej budżetem na r. 1949, w wykonaniu budżetu przewidziano otwarcie nowego powiatowego ośrodka zdrowia oraz kwoty na zapoczątkowanie budowy powiatowego szpitala. Ponadto w stadium wykończenia znajduje się budowa linii wysokiego napięcia; w ciągu r. 1949 prace te będą zrealizowane w całości. Linie, doprowadzające na teren powiatu, zostały już wybudowane głównie wysiłkiem finansowym samorządu powiatowego miechowskiego. Powiat miechowski pod każdym względem stoi na bardzo wysokim poziomie w produkcji rolniczej. Oprócz dotychczas wykonanych prac inwestycyjnych, będą wybudowane lepsze drogi ze względu na to, że wybitna urodzajność gleby wymaga połączenia tego ośrodka rolniczego z centralnymi rejonami przemysłowymi.

Gospodarka prywatna

Prywatny przemysł budowlano-instalacyjny. Na ogólną liczbę 175 przedsiębiorstw prywatnego przemysłu budowlano - instalacyjnego było 59 przedsiębiorstw budowlanych, 74 inżynieryjno-budowlane, 31 przedsiębiorstw instalacyjnych urządzeń cieplnych i zdrowotnych, 3 przedsiębiorstwa wykonywające równolegle z robotami budowlanymi również roboty instalacyjne oraz 4 przedsiębiorstw, które równolegle z robotami budowlanymi i inżynierskimi wykonują roboty instalacyjne urządzeń cieplnych i zdrowotnych. Średni stan zatrudnienia w zrzeszonych przedsiębiorstwach budowlanych i inżynieryjno--budowlanych był następujący: 166 inżynierów, 144 techników, 358 osób personelu administracyjno - handlowego, 4.620 pracowników fizycznych i uczniów, w przedsiębiorstwach instalacyjnych — 41 inżynierów, 4 techników, 75 osób personelu administracyjno — handlowego oraz 1.295 pracowników fizycznych i uczniów.

Prywatny przemysł metalowy i elektrotechniczny. Prywatny przemysł metalowy i elektrotechniczny posiada ogółem 347 przedsiębiorstw, w tym: 13 odlewni żeliwnych, 20 odlewni metali kolorowych, 53 zakłady produkujące artykuły elektrotechniczne, 57 — produkujących maszyny, 72 — wyroby z blachy i

wyroby tłoczone, 24 — konstrukcje żelazne, kotły i aparaty, 33 — narzędzia i artykuły optyczne i mechaniczne - precyzyjne, 28 zakładów motoryzacyjnych, 3 produkujące wyroby z drutu oraz 44 zakłady produkujące różne wyroby. Prywatny przemysł metalowy i elektrotechniczny zatrudnia w swych zakładach 457 właścicieli i członków ich rodzin, 658 pracowników umysłowych oraz 5.146 pracowników fizycznych i uczniów.

535 przedsiębiorstw w prywatnym przemyśle spożywczym. Zw. Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Spożywczego liczy ogółem 535 przedsiębiorstw, z tego na poszczególne okręgi przypada: warszawski — 128, poznański — 130, gdyński — 11, katowicki — 38, częstochowski — 36, krakowski — 21 oraz łódzki — 49. Według podziału branżowego — zakładów cukierniczych i pieczywa cukierniczego jest 114, zakładów kawy zbożowej — 48, przypraw i namiastek spożywczych — 64, olejarskich — 2, przetwórstwa ziemniaczanego — 2, mleczarskiego — 4 oraz zakładów wyrabiających makaron — 4.

Nad transakcjami wiązanymi obradowała Komisja Porozumiewawcza, złożona z przedstawicieli Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, Rzemieślniczej Centrali — Spółdzielczo-Państwowej Centrali Spółdzielni Rzemieślniczych. Głównym punktem obrad była zapowiadana już dawno, a obecnie będąca w stadium realizacji sprawa wciągania rzemiosła w akcję transakcjii wiązanych. W chwili obecnej transakcje wiązane realizowane są na odcinku rzemiosła szewsko-cholewkarskiego, obejmując dotychczas około 100 drobnych warsztatów rzemieślniczych tej branży. Przewiduje się wciągnięcie do trybu akcji wiązanych następujących rzemiosł: bieliźniarstwo, dziewiarstwo, krawiectwo oraz z branży metalowej blacharstwo.

Statystyka zlikwidowanych przedsiębiorstw. Zrzeszenia kupieckie z polecenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu przystąpiły do opracowania statystyki zlikwidowanych przedsiębiorstw zarówno zrzeszonych jak i niezrzeszonych za okres od 1 stycznia rb. do 1 października rb. Statystyka obejmuje dane likwidacyjne dotyczące przedsiębiorstw z podaniem branż, handlu detalicznego i hurtowego oraz przyczyny likwidacji. Poza tym materiały likwidacyjne będą uzupełnione charakterystyką nowotworzących się przedsiębiorstw ze szczególnym zaznaczeniem, czy dotyczą handlu osiadłego, czy też obejmują handel straganowy względnie domokrążny.

Ostateczne wyniki rejestracji rzemiosła. Ogłoszono ostateczne wyniki przeprowadzonej na terenie całej Polski, w myśl dekretu z dnia 28 października 1947 r., akcji rejestracji warsztatów rzemieślniczych. Obowiązkowi temu podlegały osoby prowadzące samodzielnie warsztaty rzemieślnicze niezależnie od posiadanych kwalifikacji zawodowych. Rejestrację przeprowadził samorząd gospodarczy rzemiosła. Przy wszystkich izbach rzemieślniczych powołano biura rejestracji z naczelnym biurem przy Zw. Izb Rzemieślniczych R. P. jako organem kierującym całą akcją. Zestawienie nasze wykazuje liczbę zakładów rzemieślniczych w obrębie działalności poszczególnych izb, które dokonały obowiązku rejestracji w porównaniu z ilością warsztatów rzemieślniczych.

Izba Rzemieślnicza	Liczba warsztat. stan na dzień 31. 12 47 r.	Liczba wars tat. zarejestrowanych
Białystok . . .	3.976	4.041
Bydgoszcz . . .	11.441	11.322
Gdańsk	6.316	5.120
Katowice . . .	14.500	14.262
Kielce	7.255	6.028
Kraków	11.500	10 656
Lublin	5.958	5.604
Łódź	13.782	12.778
Olsztyn	1.900	1.805
Poznań	20.589	22.213
Rzeszów . . .	5.473	4.569
Warszawa . . .	12.028	16 526
Szczecin . . .	4.600	4.488
Wrocław . . .	11.759	9.689

Różne odchylenia w tych dwóch liczbach należy tłumaczyć: 1) powstaniem nowych warsztatów, 2) zarejestrowaniem warsztatów, które miały uregulowany stosunek do władz skarbowych, lecz nie figurowały w statystykach izb, gdyż właściciele ich nie posiadali uprawnień zawodowych, 3) zgłoszeniem warsztatów, których właściciele posiadali wprawdzie dowody uprawnień zawodowych, lecz nie dopełnili obowiązku rejestracji w izbie, 4) ujawnianiem warsztatów prowadzonych nielegalnie zarówno w sensie przepisów ustaw dawstwa skarbowego, jak i przemysłowego.

Rzemiosło nielegalne. Na terenie działalności poznańskiej Izby Rzemieślniczej prawdopodobna liczba warsztatów nielegalnych wynosi około 30% cyfry wszystkich warsztatów zarejestrowanych. Szczególnie rozpaczliwie wygląda sytuacja wśród krawców i szewców, gdzie procent „dzikich" warsztatów dochodzi do 50 wobec ogólnej cyfry legalnych. Również wśród bieliźniarzy oraz malarzy liczba nielegalnych przedsiębiorstw jest poważna i niejednokrotnie zmusza legalne warsztaty do likwidacji.

Kredyt dla rzemiosła. Min. Ziem Odzyskanych przyznało rzemiosłu woj. olsztyńskiego dodatkowy kredyt w wysokości 8 miln. zł z przeznaczeniem na poczynienie inwestycji w warsztatach rzemieślniczych. Rozprowadzeniem kredytów wśród rzemieślników zajmie się Bank Związku Spółek Zarobkowych w Olsztynie.

Nauczyciele rzemiosła. Brak sił wykwalifikowanych na wykładowców w szkołach zawodowych i na kursach rzemieślniczych skłoniło Związek Zakładów Doskonalenia Rzemiosła do wciągnięcia rzemieślników do współpracy w szkoleniu i do stworzenia z nich nowych kadr nauczycieli zawodu. W tym celu, przy poparciu Ministerstwa Oświaty, zorganizowano w Szczecinie latem bież. roku pierwszy kurs pedagogiczny dla rzemieślników - mistrzów (względnie czeladników) kandydatów na nauczycieli zawodu. Kurs ten ukończyło (w dwóch turnusach) 256 rzemieślników z całej Polski.

Komunikacja i łączność

ZB. WOJTERKOWSKI

Rejonizacja za opatrzenia i zbytu — elementem planowania transportu

JEDNYM ze sposobów obniżenia ceny towarów i kosztów dystrybucji jest oszczędniejsze gospodarowanie transportem. Wprowadzenie do transportu planowania i ścisłej kalkulacji da bez wątpienia duże oszczędności.

Poważnym elementem planowania transportu jest przeprowadzenie całkowitej rejonizacji tak zaopatrzenia przemysłu w surowce i półfabrykaty, jak i zbytu gotowych artykułów przemysłowych.

Rejonizacja polega na takim zaopatrzeniu przemysłu i ludności, w którym będą wyeliminowane niepotrzebne przerzuty towarów z jednego końca kraju w drugi i na zastąpieniu anarchii w transporcie — ścisłym planowaniem, w sensie zasady, że zakład przemysłowy zaopatruje najbliżej położony rejon.

Oczywiście, można mówić tu tylko o rejonizacji artykułów masowych i standardowych, których właściwości technologiczne i użytkowe są jednakowe.

Nazwa rejonizacji pochodzi od pojęcia rejonów i to rejonów deficytowych, samowystarczalnych, jak i nadwyżkowych.

Rejonem nadwyżkowym będzie taki rejon, w którym produkcja zakładów przemysłowych przewyższa zapotrzebowanie, stwarzając nadwyżki produkcyjne. Nadwyżki te kierowane są do najbliższych rejonów deficytowych, tzn. takich, w których produkcja nie pokrywa zapotrzebowania powodując deficyt danego artykułu. Rejonem samowystarczalnym będzie taki rejon, w którym produkcja pokrywa całkowite zapotrzebowanie nie stwarzając nadwyżek.

Ustalenie rejonu jest uzależnione od specyficznych warunków danej gałęzi przemysłu, przy czym rejon nie musi być koniecznie związany z obszarami jednostek administracyjnych, może np. być ustalony za pomocą promienia zasięgu produkcji na pewien obszar. Jest rzeczą jasną, że ustalenia rejonów nie można traktować sztywnie; muszą to być rzeczy elastyczne, w sensie podstawowej zasady rejonizacyjnej, że dany zakład produkcyjny obsługuje najbliżej położony teren.

Bardzo ogólnie można by powiedzieć, że w tej gałęzi przemysłu, która jest skupiona w nielicznych ośrodkach przemysłowych, rejony będą bardziej obszerne (np. województwo), natomiast w tych przemysłach, w których zakłady produkcyjne rozrzucone są po całym kraju, rejonami będą mniejsze obszary (powiaty).

Po ustaleniu rejonów odpowiednie komórki transportowe sporządzają roczny plan rejonizacyjny, polegający na ścisłym określeniu rejonów wysyłkowych i odbiorczych.

Bardzo dużym ułatwieniem dla planistów transportowych jest narzucenie na mapę sytuacji produkcji i zaopatrzenia. Daje to pełny obraz możliwości najbardziej racjonalnego rozwiązania problemu rejonizacji.

Ustalenie rejonów i w ogóle zagadnienie rejonizacji należy odróżnić od prac przeprowadzanych przez GUPP, a polegających na planowaniu rejonów gospodarczo samowystarczalnych, przez odpowiednią lokalizację przemysłu, kultur rolnych itp.

Rejonizacja, o której powyżej mówimy, polega nie na zmianie rozmieszczenia poszczególnych gałęzi przemysłu, ale na usprawnieniu samego procesu rozprowadzenia artykułów gotowych czy też surowców i półfabrykatów.

Sporządzony plan rejonizacyjnych wysyłek powinien być kontrolowany za pomocą miesięcznych sprawozdań. Wykonanie planu można określić procentowo, przy czym najwyższe wykonanie planu w prawidłowo przeprowadzonej rejonizacji wynieść może 100%.

Dla przykładu można podać, że przeprowadzona częściowo przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu rejonizacja w dziedzinie przemysłu mineralnego dała zupełnie dobre wyniki. Wykonanie planu ciągle jednak jest niezadowalające i wynosi ca 80%.

Obecnie Ministerstwo Przemysłu i Handlu (Dep. Planowania) przystąpiło do przeprowadzenia **całkowitej rejonizacji i to tak na odcinku zaopatrzenia przemysłu, jak i na odcinku zaopatrzenia kraju** w konsumcyjne artykuły przemysłowe i ziemiopłody.

Do końca 1948 r. mają być sporządzone wszystkie plany rejonizacyjne na rok 1949, uwzględniające założenia racjonalnego planowania transportu.

Przeprowadzenie rejonizacji da nie tylko poważne oszczędności pieniężne dla państwowego przemysłu i handlu, ale w ramach ogólnego planowania transportu, łącznie z równomiernym rozłożeniem przewozów w przestrzeni i czasie, przyczyni się do bardziej racjonalnego wykorzystania taboru, przede wszystkim kolejowego.

Wybrzeże — Żegluga

Polska Pełnomorska Flota Handlowa, pozostająca w eksploatacji Linii Żeglugowych Gdynia—Ameryka, liczy ogółem wg stanu na 1 października 1948 r. — 39 jednostek o łącznym tonażu — BRT — 155.531, — NRT — 93.534, DWT — 196.847. W porównaniu z ubiegłym kwartałem stanowi to pomniejszenie tonażu, w skutek przeprowadzenia nowych ścisłych pomiarów technicznych jednostek oraz z powodu wycofanie s/s „Nysa" — BRT — 547, NRT — 360, DWT — 796. (W roku 1939 Polska Flota Handlowa liczyła 71 jednostek o tonażu — BRT — 102.000, b. Wolne Miasto Gdańsk — 26 jednostek o tonażu BRT — 8.000). W m-cu sprawozdawczym jednostki Polskiej pełnomorskiej Floty Handlowej wykonały 59 rejsów przewożąc:

towarów w żegludze

regularnej	ok. 45.171 ton
nieregularnej	ok. 127.986 ton
ogółem:	173.175 ton

czyli około 15% mniej niż w sierpniu br., co tłumaczy się zakończeniem przewozu tomasyny oraz stopniowym wycofywaniem dużych trampów z relacji skandynawskiej wobec kończącej się kampanii przewozowej rudy. Przewozy pasażerskie wynosiły we wrześniu — 4.245 pasażerów, co stanowi w porównaniu z m-cem ubiegłym zwiększenie o ca 23%. Zwiększenie to jednak jest pozorne z uwagi na to, że we wrześniu przewozami pasażerskimi objęte są 3 podróże, podczas gdy w sierpniu ukończone były tylko 2 podróże. Na ogół daje się zaobserwować pewien spadek w przewozach w związku z kończącym się sezonem w ruchu pasażerskim. W polityce polskiej żeglugi w okresie III kwartału 1948 r. daje się zauważyć utrzymanie stałej i konsekwentnej tendencji do zwiększenia udziału bandery polskiej w obrotach towarowych, czego wyrazem jest budowa 6 rudowęglowców na stoczniach krajowych oraz 5 innych jednostek (2 motorowców drobnicowych, 1 parowca i 2 tankowców) na stoczniach angielskich. (cp.)

Obroty polskiego obszaru celnego za wrzesień 1948 r. wyrażają się w cyfrach następujących:

Porty	wrzesień w tys. ton	1948 rok w %	w m-cu poprz. w tys. ton
Gdańsk	659.9	42,0	642.8
Gdynia	556 3	35,0 — 77,0	535.2
Szczecin—Świnoujście .	305 8	20,0 — 20,0	342.2
Darłowo . . .	8.4	0,6	18 0
Kołobrzeg . .	14.1	0,9	20 0
Ustka	27 7	1,5 — 3,6	33.2
Ogółem . . .	1.572.2	100.0	1.591.5

We wrześniu notowano w porównaniu z sierpniem rb. nieznaczne zmniejszenie ogólnej ilości obrotów towarowych polskiego morskiego obszaru celnego o 1,2%. Zjawisko powyższe, spowodowane dalszym zmniejszonym wywozem ładunków masowych z portów Pomorza Zachodniego (węgla, bunkru, koksu), zaznaczyło się szczególnie w obrotach portu Darłowo (w porównaniu z sierpniem rb. obroty spadły o 53 proc.), Kołobrzeg (w porównaniu z sierpniem br. obroty spadły o 28%), Ustka (w porównaniu z sierpniem rb. obroty spadły o 13%) i Szczecin-Świnoujście (w porównaniu z sierpniem rb. obroty spadły o 10,6

proc). Obroty zespołu portowego Gdańsk-Gdynia notują, w przeciwieństwie do wymienionych portów, dalszy wzrost przeładunków.

Przywóz towarów masowych przez zespół portowy Gdańsk-Gdynia we wrześniu w porównaniu z miesiącem sierpniem wykazuje zmniejszenie z 326.223,9 tony w sierpniu 1948 r. na 299.897,8 tony we wrześniu br. Spadek przywożonych ładunków masowych dotknął szczególnie we wrześniu rb. rudę i piryty (z 248.422,0 ton w sierpniu 1948 r. na 168.561 ton we wrześniu rb.) oraz fosforyty, których ilość w zestawieniu omaw. wyżej m-cy spadła z 7.700,0 ton na 5.000,0 ton. Mimo tego spadku obroty kwartalne wykazują przekroczenie planu.

W przywozie towarów masowych specjalnych (zboże, drzewo, ładunki płynne), zachodzi zjawisko odwrotne, a mianowicie liczba ich ogółem z 20.219,9 tony wzrasta we wrześniu rb. na 68.708,7 tony, występując w m-cu sprawozdawczym w postaci znacznego przeładunku ładunków **płynnych** luzem w porcie Gdańsk (50.753,3 tony).

W przeładunkach drobnicy magazynowej odnotowano wzrost masy towarowej (bawełna w VIII rb. 7.027,3 tony, w IX br. — 14.354,0 ton; inna drobnica magaz. w VIII br. — 8.805,9 w IX br. — 12.717,5).

Drobnica niemagazynowa w miesiącu IX wzasta nieznacznie (z 1.035,0 ton w VIII rb. na 1.557,0 ton w IX rb.) jak również ilość przywiezionych zwierząt żywych (w VIII rb. — 1.573 szt., w IX br. — 2.462 sztuki).

Wywóz towarów masowych przez zespół portowy Gdańsk/Gdynia wykazuje wzrost z 851.926,4 tony w sierpniu na 916.256,8 ton w m-cu IX br. Znacznie w tej partii towarów wzrasta ilość eksportu węgla i bunkru, zmalała natomiast ilość wywiezionego koksu (w VIII 1948 r. — 72.421,1 tony; w IX 1948 r. — 43.765,8 t.). Drobnica magazynowa notuje w wywozie wzrost z 23.547,5 tony w VIII 1948 r. na 39.798,6 tony w IX br. — Po raz pierwszy odnotowano w eksporcie 1948 r. krochmal 3.070,9 tony; wzrasta również ilość wywiezionego cementu (IX — 9.784,0 ton), bawełny (3.556,2 ton), wyrobów metalowych (6.624,4 tony), drobnicy chłodzonej mięsa i jaj. Ilość drobnicy niemagazynowanej w wywozie spada z 3.833,6 tony w VIII br., na 2.591,7 tony we wrześniu 1948 r. Zestawienie obrotów zespołu portowego Gdańsk / Gdynia w m-cach lipiec, sierpień i wrzesień 1948 r. pozwala nam na ustalenie stopnia realizacji planu obrotów wymienionych portów w III kwartale br.

Obrót zesp. portowych Gdańsk—Gdynia planowany ogółem w III kwartale 1948 r. na 4.470 tys. ton wyniósł faktycznie 3.524 tys. ton, tj. 79% obrotu planowanego. Eksport przez zespół portowy Gdańsk—Gdynia wynosił w omawianym okresie 2.583 tys. ton, co stanowi 73% zaplanowanych — 3.520 tys. ton; planowany na III kwartał import w ilości 950 tys. ton zrealizowano w 99% (931 tys. ton). Odnośnie poszczególnych grup towarów eksportowanych przeładunek węgla w III kwartale osiągnął 77% planowanych, towary masowe specjalne 63 proc., w czym drzewo 47%; nieplanowany na ten kwartał eksport zboża wyniósł 10 tys. ton. Eksport drobnicy w stosunku do planowanego wynosi 41%, w tym drobnicy magazynowej 45%, chłodzonej 15% i niemagazynowej 28%. Odnośnie poszczególnych grup towarów importowanych w III kwartale br. przeładunki rudy, pirytów osiągnęły 118% planowanych, fosforyty 155%, złomu plan nie został zrealizowany (planowano 40 tys. ton). Inne towary masowe oosiągnęły 54% ilości zaplanowanej w III kwartale, w tym paliwa płynne 85%, zboże 17%. Import drobnicy planowany — 170 tys. ton, wynosił faktycznie 167 tys. ton, co stanowi 98% wysokości planowanej, w tym drobnica magazynowa 92%, nieplanowany import drobnicy chłodzonej wynosił 2 tys. ton, nieplanowany import drobnicy niemagazynowej 2 tys. ton.

Łączny obrót zespołu gdańsko/gdyńskiego z rozbiciem na przywóz i wywóz, od stycznia 1948 r. przedstawia poniższa tabela:

Rok	Ogółem	Przywóz	Wywóz
	w tysiącach ton		
Rok 1948 (1. I-30. IX.)	9.470,6	1.926,5	7 544,1
I kwartał	2.683 6	333,9	2.349,7
II. kwartał	3.262,4	651,7	2.610,7
lipiec	1.130,3	314,8	815,5
sierpień	1.178,1	326,2	851,9
wrzesień	1.216,2	299.9	916,4
Rok 1947	9.693,1	2 797,7	6 895,3
„ 1946	7.736,8	2.791,4	4.945,4
„ 1945	917,4	376,7	540,1
„ 1938	16.300,6	3.090,5	13.210,4

Obroty w rozbiciu na porty Gdańsk/Gdynia od początku roku bieżącego do 30 września włącznie w porównaniu z latami ubiegłymi są następujące:

Rok miesiące:	Ogółem	Gdańsk	Gdynia
	tysiącach ton		
Rok 1948 (1. I.-30. IX.)	9.470,6	5.009,1	4.461,5
I. kwartał	2 683,6	1.373.6	1 310,0
II. kwartał	3 262,4	1.713,1	1.549,3
lipiec	1.130,3	619,7	510,6
sierpień	1.178,1	642,8	535,3
wrzesień	1.216,2	659,9	556,3
Rok 1947	9.693,1	5.026,7	4 666,4
„ 1946	7 736,8	3.993,8	3 743,0
„ 1945	917,4	354,1	563,3
„ 1938	16.300,6	7.127,2	9.173,4

Przeładunek węgla, koksu, i bunkru we wrześniu br. w porównaniu z ub. m-cami 1948 r. przedstawia się następująco:

Rok i esiące:	Ogółem	Gaańsk	Gdynia
	w tysiącach ton		
Rok 1948 (1. I.-30. IX.)	7.141,6	3.836,8	3.304,8
I. kwartał	2.176,3	1.173,8	1.002,5
II. kwartał	2.446,6	1.310,3	1.136,3
lipiec	750,5	415,8	334,7
sierpień	851,9	452,8	399,1
wrzesień	916,3	484,1	432,2
Rok 1947	6.404,8	3.461,4	2.943,4
„ 1946	4.672,0	2 545,0	2.127,0
„ 1948	516,4	198,2	318,2
„ 1938	11.356,2	6 525,9	4.830,3

Wskaźniki ruchu statków na wejściu w zespole portowym Gdańsk/Gdynia w trzecim kwartale 1948 r. w porównaniu do przeciętnej miesięcznej 1947 r., która wynosiła 100, potwierdzają wzrost ruchu statków w wymienionym zespole portowym; wskaźnik ruchu w marcu br. wynosił 112, w czerwcu br. wzrósł do 131, we wrześniu br. do 150. Ruch statków wg bander w zespole portowym Gdańsk/Gdynia w wrześniu jak również i w okresie III kwartału 1948 r. wykazuje tendencję zwiększenia udziału bandery polskiej w obrocie towarowym, zbliżając stopniowy i stały wzrost udziału bandery polskiej do granic 20% w wymienionym zespole portowym; natomiast w ogólnej puli morskich obrotów towarowych udział bandery polskiej utrzymuje się w granicach koło 11%. Bandera polska utrzymuje się stale na trzecim miejscu w ogólnej koejności bander (na I bandera szwedzka, na II bandera duńska).

Obroty tranzytu morsko-ładowego za wrzesień wynosiły:

	Razem	Gdańsk	Gdynia
	w tonach		
w przywozie z morza	89.122,6	51.304,3	37.818,3
w wywozie na morze	4.237,4	3,-	4.234,3
Tranzyt ogółem .	93 360,0	51.307,5	42.052,5

W zakresie wyposażenia urządzeń przeładunkowych portów delty Wisły w m-cu sprawozdawczym nie zaszły szczególne zmiany.

Eksport węgla drogą morską z klauzulą cif. W Ministerstwie Żeglugi odbyła się konferencja z udziałem przedstawicieli Podsekretariatu Stanu dla Spraw Handlu Zagranicznego, państwowego przedsiębiorstwa makierskiego „Baltica" oraz Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego. Przedmiotem konferencji było rozpracowanie pod względem ilościowym i kierunkowym planu morskiego eksportu węgla na rok 1949 z klauzulą cif. Klauzula ta, dająca eksportowi prawo dysponowania środkiem przewozowym, zezwoli nam na uzyskanie w coraz silniejszym stopniu gestii żeglugowej przy eksporcie polskiego węgla do krajów zamorskich. (Mż.)

Rosną przeładunki bawełny. W portach Gdańsk—Gdynia notuje się ostatnio znaczny wzrost przeładunków bawełny. W okresie ostatnich 3 miesięcy rozładowano 32 tys. ton. Szczególny wzrost zaznaczył się we wrześniu, kiedy przeładowano 14.354 tony. Wzrost transportów bawełny łączy się bezpośrednio z zagadnieniem jej składowania. Wskutek trudności magazynowych Gdański Urząd Morski stara się w miarę możliwości zwiększać wysyłki do zakładów przemysłowych położonych w głębi kraju. Dotąd przeciętny dzienny transport wynosił 25 wagonów — ok. 3 tys. ton. (pg.)

Projekt utworzenia arbitrażu dla juty w portach polskich. Wobec

przewidywanego znacznego importu juty przez Polskę, Czechosłowację i pozostałe kraje zaplecza portów polskich, celem rozszerzenia wpływów na rozwój aparatu usługowego naszych portów projektuje się stworzenie w Gdyni lub Szczecinie organizacji arbitrażowej dla juty. Projekt ten pozostaje w związku z opracowywanymi obecnie planami uruchomienia regularnej linii żeglugowej pod polską banderą, łączącej porty polskie z portami Indii Wschodnich. Instytut arbitrażowy dla juty byłby jednym z czynników decydujących o wyborze polskiego portu przy tranzycie tego artykułu, dając odpowiednie gwarancje zarówno importerowi, jak i eksporterowi zagranicznemu. (pg.)

Konferencja w sprawie żeglugi na Odrze. W Ministerstwie Skarbu przeprowadzono ostatnio rokowania polsko-czechosłowackie w sprawie ułatwień celno-paszportowych w związku z wykonywaniem żeglugi na Odrze przez Czechosłowackie Przedsiębiorstwo Żeglugowe. W wyniku obrad zawarto porozumienie, będące dalszym etapem na drodze realizacji umowy o współpracy gospodarczej pomiędzy obydwoma zaprzyjaźnionymi państwami. Po zakończeniu prac delegaci wzięli udział w zorganizowanym przez Ministerstwo Komunikacji objeździe portów w Gdyni i w Gdańsku oraz portów śródlądowych na trasie Odry. (pg.)

Współzawodnictwo pracy

INŻ. ADAM ACKERMANN

Współzawodnictwo pracy na terenie hutnictwa żelaznego

WSPÓŁZAWODNICTWO pracy na terenie hutnictwa żelaznego rozpoczęło się z chwilą, kiedy walcownia huty Florian wyzwała walcownie bruzdowe na hutach Stalowa Wola, Batory, Bankowa, Baildon, Częstochowa do współzawodnictwa na okres 5 miesięcy celem wykonania nadwyżki planowanej produkcji o 8.000 ton w czasie od 1. II 1947 do 31. VI 1947.

Myśl współzawodnictwa zaczęła następnie przenikać do innych zakładów pracy i tak we wrześniu 1947 huta Gliwice rozpoczęła współzawodnictwo indywidualne, a huta Sosnowiec indywidualne i zespołowe.

W listopadzie 1947 roku została zawarta pomiędzy wydziałami Wielkich Pieców huty Bobrek i Kościuszko na okres 2 miesięcy I umowa o współzawodnictwie oparta na czynnikach zwiększenia produkcji surówki, wydajności pracy, rozchodzie koksu na tonę surówki, wydajności pracy, rozchodu koksu na tonę ła wzorem dla szeregu innych w późniejszym czasie zawartych umów. Ilościowy rozwój współzawodnictwa ilustruje poniższa tabelka:

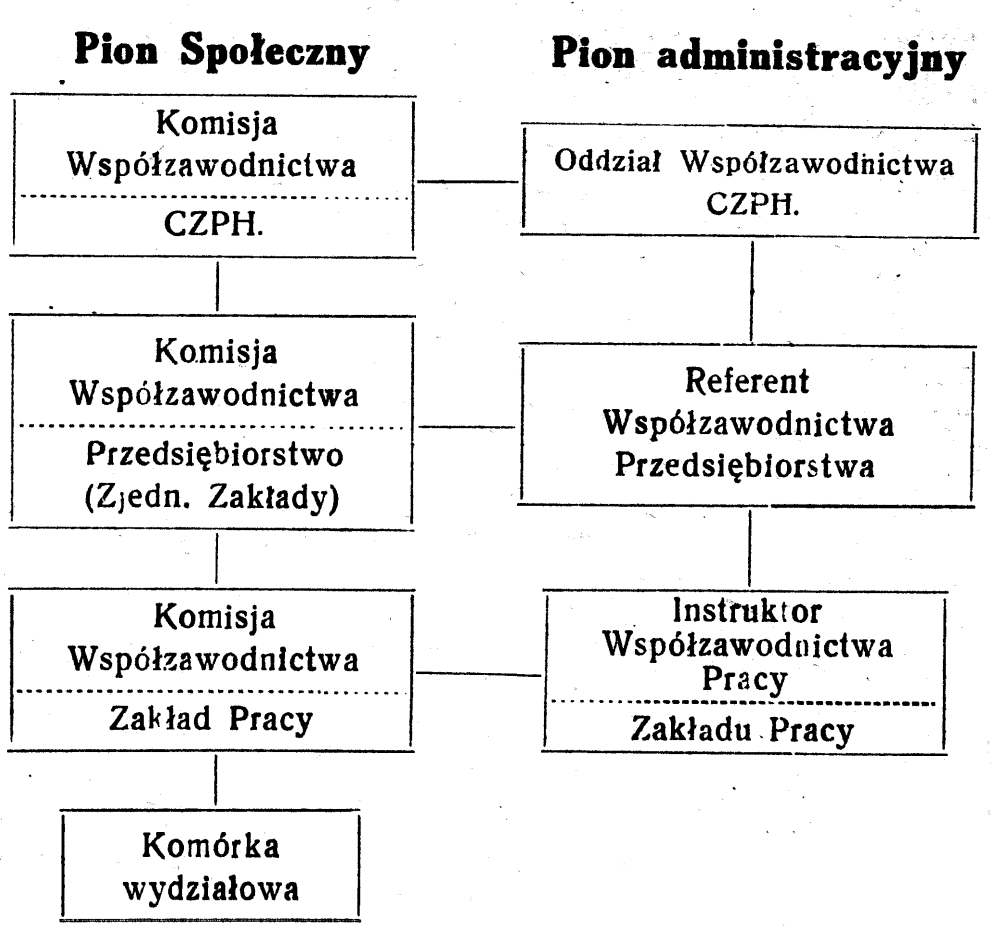
ROK	1947				1948					
Miesiąc	IX	X	XI	XII	I	II	III	IV	V	VI
Liczba współzawod.	29	745	2441	4413	10521	17120	25142	32700	26167	29445

Biorąc pod uwagę charakter ideowy i oddolny współzawodnictwa pracy — oraz fakt, że rozwijał on się na terenie zakładów przemysłowych charakteryzujących się pracą **dużych zespołów robotniczych, wymagających masowego uświadomienia i zrozumienia idei współzawodnictwa** — zestawienie wskazuje, że rozwija się ono pomyślnie, ogarniając coraz to szersze kręgi.

CZPH jako czynnik administracyjny zwrócił uwagę już na początku jego rozwoju na **konieczność pewnych ram organizacyjnych** budzącego się ruchu, jak również na ujęcie zagadnienia współzawodnictwa pracy na terenie podległych zakładów **w formę regulaminu.**

Regulamin taki był opracowany oraz wydany w roku 1947 i zawierał ogólne zasady co do współzawodnictwa pracy, jak: a) rodzaje współzawodnictwa, b) ustalenie podstawy wyjściowej dla współzawodniczących, c) czynniki współzawodnictwa, d) wzory i zasady układów o współzawodnictwie. Równocześnie powołano Komisje Współzawodnictwa w zakładach pracy w dyrekcjach przedsiębiorstw i Zjednoczonych Zakładach oraz w CZPH. Regulamin ukazał się 1. XII 1947 i datę tę można uważać za początek organizacji ruchu współzawodnictwa na terenie hutniczym.

W roku 1943 ustalono schemat organizacyjny współzawodnictwa pracy o charakterze administracyjno-społecznym. Przedstawia się on następująco:



W skład Komisji Współzawodnictwa wchodzą przedstawiciele związków zawodowych, partii politycznych, rad zakładowych, dyrektorzy lub szefowie działów planowania, organizacji i kontroli, personalnego wraz z przodownikami pracy.

Komisje Współzawodnictwa utworzono dla:

1) **opracowania ogólnych wytycznych dla współzawodnictwa,**
2) **ustalenia podstaw dla układów współzawodnictwa,**
3) **ustalenia i zatwierdzenia wyników współzawodnictwa,**
4) **rozstrzygania spraw spornych (arbitraż) pomiędzy współzawodniczącymi.**
5) **analizy i kontroli przebiegu współzawodnictwa,**
6) **prowadzenia ogólnej akcji propagandowej, popularyzacyjnej na terenie zakładu, dotyczącej współzawodnictwa pracy,**
7) **uzgadniania i analizy zaopatrzenia materiałowego z działami planowania uwzględniając prawdopodobny wzrost produkcji na skutek akcji współzawodnictwa.**

Komórka wydziałowa miała za zadanie:

1) **bezpośrednią akcję uświadamiającą co do akcji współzawodnictwa,**
2) **nadzór nad warunkami pracy współzawodniczących w kierunku uzyskania maksymalnych możliwości produkcyjnych i organizacyjnych ze strony techniczno-administracyjnej,**
3) **wytworzenie atmosfery szacunku i życzliwości wśród załogi dla współzawodniczących.**

Czynnik administracyjny miał za zadanie:

1) **organizację ruchu współzawodnictwa przez opracowanie instrukcji, zarządzeń, schematów organizacyjnych ruchu współzawodnictwa,**
2) **kierowanie ruchem współzawodnictwa pod względem jego celowości i ekonomii,**
3) **analizę ruchu współzawodnictwa ze względu na:**
   a) możliwości produkcyjne zakładów pracy,
   b) wydajność wyrażoną w wartości produkcji na 1 rob.-dniówkę,
   c) bezpieczeństwo pracy,
   d) wykonanie planu produkcyjnego,
   e) zaopatrzenie w surowce, narzędzia i pomoce warsztatowe,
   f) gospodarkę energetyczną.
4) **Statystykę i sprawozdawczość ruchu współzawodnictwa na terenie podległych zakładów pracy.**

ZASADY WSPÓŁZAWODNICTWA PRACY NA TERENIE HUTNICTWA.

Ze względu na ogromnie zróżniczkowany charakter produkcji zakładów hutniczych, warunków i norm pracy itd., który skomplikował zagadnienie współzawodnictwa przez:

a) **konieczność wprowadzenia współzawodnictwa zespołowego ze względu na pracowników pracujących na wspólnej normie akordowej,**
b) **brak porównywalnych baz podstawowych na różnych wydziałach produkcyjnych;**

opracowano ogólne zasady współzawodnictwa pracy, ujęte w sposób następujący:

1) **podniesienie wydajności pracy ma się opierać na usprawnieniu i dobrym zorganizowaniu pracy, na usunięciu marnotrawstwa czasu, nie zaś na przeforsowaniu sił fizycznych pracownika;**
2) **współzawodnictwo pracy nie może w żadnym wypadku obniżyć, lecz musi podnieść jakość produkcji i stan bezpieczeństwa pracy;**
3) **współzawodniczyć mogą pracownicy o zbliżonym charakterze pracy, tak aby każdy współzawodniczący indywidualnie czy zespołowo dobrze rozumiał pracę swojego zespołu jako całości.**

Ustalono następujące warunki współzawodnictwa:

1) **podstawowy procent wypełnienia normy jako baza, powyżej której może być brana osiągnięta nadwyżka do obliczenia wyników współzawodnictwa;**
2) **minimalna ilość godzin pracy w akordzie, wymagana dla współzawodniczących w okresie współzawodnicwa pracy i brak godzin nieusprawiedliwionej nieobecności;**
3) **zachowanie przepisów bezpieczeństwa pracy;**
4) **uzyskanie zwycięstwa w okresie co najmniej 3 miesięcy.**

Wyeliminowanie z grona współzawodniczących następuje w wypadku:

1) **uszkodzenia agregatu lub zniszczenia narzędzia pracy z winy współzawodniczącego;**
2) **spowodowania wybraku materiałowego poza przeciętną normę z winy współzawodniczącego;**
3) **świadomego nieprzestrzegania przepisów o bezpieczeństwie pracy;**
4) **systematycznego zaniedbywania obowiązków społecznych i rodzinnych;**
5) **nałogowego alkoholizmu.**

We współzawodnictwie zespołowym umowy opierają się na następujących czynnikach:

a) **wzrost produkcji w porównaniu do ustalonej bazy podstawowej obliczonej z okresu poprzedzającego rozpoczęcie współzawodnictwa;**
b) **zwiększona wydajność zespołu obliczona jako przeliczona wartość produkcji wg cen 1937 r. na robotniko-dniówkę (godzinę);**
c) **zachowanie czynników charakterystycznych dla danego rodzaju produkcji, wpływających na jakość i ekonomię procesu;**
d) **zachowanie bezpieczeństwa pracy.**

Dla wydziałów pomocniczych i nieprodukcyjnych ze względu na brak technicznych podstaw obliczenia normy umowy opierały się o kryteria: zwiększenie wydajności przy obecnym nakładzie godzin pracy, zmniejszenie godzin nadliczbowych, świątecznych, skracanie terminów remontów i postojów agregatów z powodu uszkodzeń, stan zapasowych części wymiennych, zużycie materiałów, obowiązkowość i sumienność w pracy itp.

ROZWÓJ RUCHU WSPÓŁZAWODNICTWA NA TERENIE HUTNICTWA.

Współzawodnictwo pracy na terenie hutnictwa żelaznego rozwijało się w trzech kierunkach:

I. Współzawodnictwo indywidualne,
II. Zespołowe: grupowe, oddziałowe,
III. Międzyhutnicze: wydziałowe, hut, przedsiębiorstw.

Rozwój współzawodnictwa w latach 1947 i 1948 pod względem ilościowym przedstawia poniższe zestawienie:

ROK	1947				1948					
Miesiąc	IX	X	XI	XII	I	II	III	IV	V	VI
Indywidualne	29	586	884	957	2300	2475	2608	4810	4227	4732
Zespołowe	—	159	601	1697	5373	8762	16084	22093	12722	16683
Międzyhutnicze . . .	—	—	957	1759	3883	6715	7560	12349	9218	12244
Ogólnie Współzaw. .	29	745	2441	4413	10521	17120	25142	32700	26167	29445

Stan procentowy ruchu współzawodnictwa w czerwcu w stosunku do całkowitej liczby współzawodniczących przedstawiał się następująco:

I. Współzawodnictwo indywidualne	**— 16%**
II. Współzawodnictwo zespołowe	**— 57%**
III. Współzawodnictwo międzyhutnicze	**— 42%**

Rozwój współzawodnictwa, jak wynika z powyższego zestawienia, poszedł w kierunku współzawodnictwa zespołowego, co znajduje swoje uzasadnienie w zespołowym charakterze pracy na zakładach hutniczych.

RODZAJE PRODUKCJI WE WSPÓŁZAWODNICTWIE.

We współzawodnictwie na terenie hutnictwa żelaznego brały udział prawie wszystkie wydziały produkcyjne, jak: 1) wydziały gorące, 2) wydziały zimne, 3) wydziały dalszej przeróbki.

Dokładne zestawienie wraz z uzyskanymi wynikami zamieszczamy poniżej. Wyniki punktowe współzawodnictwa międzyhutniczego opierały się na czynnikach wymienionych poprzednio, a punktowanych:

wydajność pracy — za każdy 1% wzrostu wydajności ponad bazę — 10 punktów,
produkcja — za każdy 1% wzrostu ponad bazę — 10 pkt.

Inne czynniki wymienione w umowie były punktowane proporcjonalnie.

Jako piękny przykład dobrze pojętej idei współzawodnictwa może służyć umowa o współzawodnictwie zespołowym pomiędzy Młodzieżową Brygadą Konstrukcyjną wydziału mechanicznego huty Florian a dwiema Brygadami Konstrukcyjnymi pracowników starszych na okres od 1. IX — 30. XI 1948 r. na warunkach:

1) podniesienie średniej wartości przekroczenia normy,
2) oszczędność zużycia narzędzi,
3) wybrak części obrobionych,
4) uspołecznienie załogi (ekonomia materiałów, pomocniczych, utrzymanie czystości, punktualność w pracy),
5) bezpieczeństwo pracy.

Innym ciekawym przykładem jest współzawodnictwo personelu firmy budującej nową spiekalnię rudy dla Oddziału W. Pieców huty Kościuszko, który zobowiązał się przyspieszyć wykonanie spiekalni rudy o 14 dni, to znaczy do dnia 1. XI. 1948 r.

Współzawodnictwo międzyhutnicze w roku 1948 i wyniki osiągnięte przez poszczególne wydziały ilustruje następująca tabela:

L. p.	Wydział	Partnerzy A	Partnerzy B	Okres współzawodn.	Wyniki punktowe A	Wyniki punktowe B	Zwycięzca
1	Wielkie Piece	Bobrek	Kościuszko	1. 11. 47 — 1. 1. 48	414	400	Kościuszko
2	„ „	Florian	Częstoch.	1. 12. 47 — 1. 3. 48	98	182	Częstochowa
3	„ „	Bankowa	Ostrowiec	1. 2. 48 — 1. 3. 48	286	228	Bankowa
4	„ „	Katarzyna	Zawiercie	1. 4. 48 — 1. 7. 48	319	537	Zawiercie
5	„ „	Szczecin	P.Z. Konfek.	1. 1. 48 — 1. 4. 48	298	113	Szczecin
6	Stalownie	Bankowa	Bobrek	1. 2. 48 — 1. 5. 48	283	235	Bankowa
7	Koksownie	Florian	Kościuszko	1. 3. 48 — 1. 6. 48	43	185	Kościuszko
8	Walcownie bruzd. . . .	Florian	Zawiercie	1. 2. 48 — 1. 5. 48	158	326	Zawiercie
9	„ „ . . .	Częstoch.	Ostrowiec	1. 2. 48 — 1. 5. 48	446	1146	Ostrowiec
10	Walc. blachy cienkiej . .	Pokój	Batory	1. 5. 48 — 1. 8. 48	808	421	Pokój
11	Walc. blachy grubej . .	Pokój	Batory	1. 4. 48 — 1. 7. 48	510	552	Batory
12	Wydz. kons. i wydz. mech.	Zabrze	Mostostal	1. 1. 48 — 2. 7. 48	283 46,3	294 31,8	Termin. Most. Wyd. Zabrze
13	Zakłady jako całość . .	Gliwickie Zakł. Hutn.	Hajduckie Zakł. Hutn.	1. 5. 48 — 1. 8. 48	405	203	G. Z. H.
14	Odlewnia stali	Zygmunt	Bankowa	1. 1. 48 — 1. 4. 48	205	303	Bankowa
15	Młotownia	Baildon	Batory	1. 1. 48 — 1. 4. 48	1107	1584	Batory

Tabela na następnej str. podaje zestawienie dalszych wydziałów hutniczych współzawodniczących z sobą z podaniem okresów współzawodnictwa. Niektóre z nich zostały ukończone, a Komisje Współzawodnictwa są w trakcie obliczania końcowych wyników. Oba te zestawienia stanowią przykłady współzawodnictwa międzyhutniczego różnych wydziałów produkcyjnych.

We współzawodnictwie im. Wincentego Pstrowskiego biorą udział huty Baildon i Bobrek.

Współzawodniczą jako całe huty: Huta Baildon — Zakłady Elektro w Łaziskach Górnych na okres od 1. 10. — 31. 12. 1948 oraz Huta Laura — Huta Ferrum na okres od 1. 6. — 1. 9. 1948.

Oprócz wyżej wymienionych zakładów produkcyjnych i pomocniczych do współzawodnictwa na terenie hutnictwa żelaznego dołączają się Koła Bezpieczeństwa Pracy w poszczególnych zakładach, straże pożarne, zakładowe itp.

PROBLEM WSPÓŁZAWODNICTWA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

C. Z. P. H. biorąc pod uwagę skomplikowanie problemu i fakt zaszczepienia po raz pierwszy na nowym pniu idei, wymagającej analizy i oszczędności, nie wprowadził dotychczas takiego współzawodnictwa.

Zgodnie ze zdaniem inż. B. Krupińskiego (nr 7 „Nowe Drogi" — art. „Inteligent Waligóra") „rola inteligenta jest podwójną: pasywna — gdy czuwa nad wykonaniem jakościowym zadania swoich współpracowników, aktywna — gdy pomnaża wyniki ich zadania lub swoje" — wysunięto ogólne kryteria, które można by przyjąć za podstawę przy rozważaniu za-

sad współzawodnictwa pracowników umysłowych:

1) **organizacja wykonania powierzonej sobie pracy,**
2) **kontrola osobista czynników dyscypliny służbowej jak też obowiązkowości przez współzawodniczącego (jako punkt umowy),**
3) **zobowiązanie szczegółowe podniesienia kwalifikacji zawodowych pracownika przez dokształcanie się i studia prywatne (języki obce, literatura fachowa, sprawozdania naukowe, referaty, artykuły w prasie itp.),**
4) **określanie umowne terminowości wykonania powierzonych prac,**
5) **dokładność wykonywanej pracy,**
6) **usprawnienia w pracy co do czasu jej trwania i zużycia materiałów.**

Wszystkie powyższe czynniki podane ogólnie mogą być szczegółowo rozpracowane i określone w konkretnych i indywidualnych umowach o współzawodnictwo pomiędzy poszczególnymi pracownikami czy też grupami pracowników.

Współzawodnictwo międzyhutnicze będące w toku oraz w trakcie wykonania obliczeń w r. 1948:

L. p.	Wydział	Partnerzy A	Partnerzy B	Okres współzawodnictwa
1	Wielkie Piece	Florian	Częstochowa	1. 3. — 1. 9. 1948
2	„ „	Sosnowiec	Zawiercie	1. 7. — 1. 10. 1948
3	Koksownie	Florian	Kościuszko	1. 6. — 1. 9. 1948
4	Stalownie	Florian	Częstochowa	1. 3. — 1. 6. 1948
5	„	Batory	H. M. Panew	1. 6. — 1. 12. 1948
6	„	Stalowa Wola	Ostrowiec	1. 7. — 1. 10. 1948
7	„	Bankowa	Zawiercie	1. 6. — 1. 9. 1948
8	„	Bobrek	Kościuszko	1. 10. — 1. 1. 1949
9	Odlewnia stali	Ostrowiec	Bankowa	1. 9. — 1. 12 1948
10	Odlewnia żeliwa	Ostrowiec	Częstochowa	1. 10. — 1. 1. 1949
11	„ „	Zygmunt	Bankowa	1. 6. — 1. 9. 1948
12	Walcownie bruzdowe	Zawiercie	Częstochowa	1. 9. — 1. 12. 1948
13	„ „	Batory	Baildon	1. 4. — 1. 7. 1948
14	„ „	Stalowa Wola	Batory	1. 9. — 1. 12. 1948
15	„ „	Pokój	Florian	1. 7. — 1. 1. 1949
16	Ciągarnia drutu	Częstochowa	Baildon	1. 10. — 1. 1. 1949
17	Walcownie blachy grubej	Pokój	Batory	1. 7. — 1. 10. 1948
18	Walcownie blachy cienkiej	Pokój	Batory	1. 9. — 1. 4. 1949
19	Walcownie uniwersalne	Ostrowiec	Łabędy	1. 7. — 1. 10. 1948
20	Walcownie rur bez szwu	Laura	Batory	1. 7. — 1. 10. 1948
21	Wydział maszynowy	Laura	Florian	1. 8. — 1. 11. 1948
22	Kuźnia	Stalowa Wola	Batory	1. 9. — 1. 12. 1949
23	Ruch kolejowy	Ostrowiec	Częstochowa	1. 10. — 1. 1. 1948
24	Nawierzchni kolejowej	Kościuszko	Bankowa	1. 6. — 1. 9. 1948
25	Garaże samochodowe	Ostrowiec	Stalowa Wola	1. 9. — 1. 12. 1948
26	Ocynkowania	Laura	Bankowa	1. 8. — 1. 11. 1948

Różne z kraju

Dla uczczenia Kongresu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej górnicy kopalni „Zabrze-Wschód" postanowili wykonać roczny plan wydobycia węgla do dnia 30 listopada, a do końca roku dać krajowi ponad plan 125 tys. ton węgla. Na wezwanie górników kopalni „Zabrze-Wschód" cała klasa robotnicza Polski odpowiada spontanicznymi zobowiązaniami wykonania planów produkcyjnych przedterminowo ze znacznymi nadwyżkami.

Dochody i wydatki budżetowe Państwa w pierwszym półroczu rb. W pierwszym półroczu rb. ogólne dochody budżetowe Państwa wyniosły 156.677 mln. zł. Podatki bezpośrednie w tym okresie przyniosły 79.720 mln. zł, podatki pośrednie — 2.875 mln. zł, monopole - 33.864 mln. zł. Wydatki budżetowe Państwa wyniosły w okresie pierwszych 6 miesięcy ogółem 132.775 mln. zł, w tym na zaopatrzenie ludności 33.183 mln. zł. Wydatki majątkowe wyniosły 22.259 mln. zł, w tym dotacje na Państwowy Plan Inwestycyjny 19.009 mln. zł. Najwyższą kwotę wpływu z podatków bezpośrednich zanotowano w maju 15.021mln. zł, najniższą - w styczniu - 11.458 mln. zł. Wpływy z monopoli były najwyższe w styczniu — 6.963 miliony zł, najniższe w czerwcu - 4.258 mln. zł. Wydatki bieżące osiągngęły najwyższy stan w kwietniu — 22.146 mln. zł, najniższy w lutym — 12.624 mln. zł. Na zaopatrzenie ludności najwięcej wydatkowano w kwietniu — 7.479 mln. zł, najmniej w styczniu — 3.607 mln. zł. (pg)

Wzrost kredytów inwestycyjnych. W ciągu dziewięciu miesięcy br. wykorzystano na cele inwestycyjne 65.968 milionów zł kredytów bankowych. Dla porównania należy zaznaczyć, że w r. 1947 w tym samym okresie wykorzystano inwestycyjnych kredytów bankowych na kwotę 28.916 miln. zł. W zakresie inwestycyjnych kredytów skarbowych do dnia 30 września rb. wykorzystano 21.353 miln. zł. W tym samym okresie r. ub. wykorzystano 14.600 miln. zł. Jak z powyższego zestawienia wynika, akcja kredytowania inwestycji w rb. w porównaniu z rokiem ubiegłym została znacznie rozszerzona. (pg.)

Z prac Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedze-

niu w dniu 22. X. uchwalił projekt dekretu o uregulowaniu obrotu zwierzętami gospodarskimi, produktami uboju oraz ich przetwórstwem. Projekt dekretu obejmuje całokształt zagadnień związanych z uregulowaniem obrotu handlowego zwierzętami gospodarskimi (żywymi i bitymi), miesem, tłuszczem, produktami mięsnymi oraz artykułami przetwórczymi. Dekret ureguluje sprawy przedsiębiorstw usługowych w zakresie obrotu, a w szczególności targowisk zwierzęcych, hal mięsnych i rzeźni. Równocześnie Komitet zatwierdził projekt rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu w sprawie zaopatrywania ludności w mięso, tłuszcze i przetwory mięsne, zarządzenie to zobowiąże hurtowe przedsiębiorstwa tej branży do współdziałania w akcji zaopatrywania ludności — pod kierunkiem Centrali Mięsnej. Następnie Komitet Ekonomiczny przyjął do zatwierdzającej wiadomości projekt zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu opartego na dekrecie z dnia 28. XI. 1947 r. o mleczarstwie — w sprawie organizacji i zakresie działania Inspektoratów Mleczarskich. W myśl tego zarządzenia Centrala Spółdzielni Mleczarsko - Jajczarskich zorganizuje zarówno w swej siedzibie, jak i w oddziałach — Okręgowe Inspektoraty Mleczarskie, które będą organami wykonawczymi Ministra Przemysłu i Handlu. Dalszymi punktami porządku obrad Komitetu Ekonomicznego była sprawa projektu dekretu o zakładach utilizacyjnych oraz sprawa nowelizacji dekretu z dnia 26. X. 1945 r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny. (pg.)

Opłacalność hodowli trzody. Trudna chwilowo sytuacja na rynku mięsnym wywołana została tylko i wyłącznie przez okres żniw i zbiórkę okopowizn. Wiadomo, że stan pogłowia w Polsce w okresie powojennym systematycznie rośnie. Opłacalność hodowli trzody chlewnej gwarantuje, że wzrost pogłowia będzie coraz większy. Jak oceniają fachowcy, koszt produkcji jednego kg tucznika określa się na 6 kg jęczmienia. W przeliczeniu daje to 120 zł za 1 kg żywca. Po doliczeniu dalszych ubocznych kosztów, wynoszących około 20 zł, 1 kg żywca kosztuje producenta około 140 zł. Biorąc przeciętnie hodowca otrzymuje 200 zł za 1 kg żywca. Czysty zysk zatem waha się w granicach 60, a nawet więcej złotych na 1 kg. Oceniając przeciętnie sztukę na 120 kg żywca producent zarabia do 10 tys. zł. Podobnie hodowla macior daje rolnikowi poważne możliwości zarobku. Roczny utarg na prosięta waha się w granicach od 35—40 tys. zł licząc po 10 prosiąt od maciory rocznie, z których para kosztuje przeciętnie 7 tys. zł., a przecież według zestawień roczny koszt utrzymania maciory wynosi niewiele ponad 20 tys. zł, Hodowla trzody chlewnej jest więc opłacalna. Ten przykład świadczy, że sytuacja, jaka się wytworzyła na rynku, jest przejściowa, wskutek prac rolnych. Zbiory okopowizn, kampania buraczana, jesienne zasiewy, wykańczanie omłotów, wszystko to koncentruje wysiłek wsi i odciąga ją jednocześnie od kontaktów z miastem. (pg)

Ponad trzy miliony pracowników zrzeszają Związki Zawodowe. Liczba pracowników fizycznych i umysłowych zorganizowanych w Związkach Zawodowych wynosiła w końcu pierwszego półrocza 3.232 tys. osób; w tym samym okresie 1947 r. Związki Zawodowe liczyły 2.556 członków, wzrost więc w ciągu roku wynosi przeszło 676 tys. Liczby te niewiele różnią się od stanu ubezpieczonych na wypadek choroby — 3.369 tys. w końcu pierwszego półrocza rb. Natomiast w pierwsym półroczu r. ub. liczba ubezpieczonych wynosiła 2.928 tys. osób, podczas gdy liczba zorganizowanych w Związkach Zawodowych w tymże czasie wynosiła 2.556 tys. Porównując te dane możemy stwierdzić, że Związki Zawodowe z każdym miesiącem obejmują coraz więcej za-

Z całego świata

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE

Polska przedkłada projekt rezolucji gospodarczej w ONZ. W celu przeciwstawienia się dyskryminacji politycznej w handlu międzynarodowym stosowanej przez St. Zjednoczone min. Modzelewski w dniu 2 listopada br. przedłożył w imieniu delegacji polskiej Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych projekt następującej rezolucji: Zgromadzenie Narodowe biorąc pod uwagę: 1. że Karta Narodów Zjednoczonych w swoich artykułach: 1 (paragraf 2 i 3), 55 i 56 podkreśla wagę międzynarodowej współpracy gospodarczej i podaje zasady, na których ta współpraca powinna się opierać; 2. że w szczególności Narody Zjednoczone powiny dążyć w dziedzinie międzynarodowej współpracy gospodarczej do tego rodzaju rozwiązań, które by doprowadziły do umocnienia pokojowych i przyjaznych stosunków między narodami, opartych na poszanowaniu faktycznej równości praw narodów na zasadach zawartych w Karcie; stwierdza: 1. że wszelka dyskryminacja w polityce handlowej i kredytowej, mająca na celu stosowanie sankcji lub wpływanie na wewnętrzną lub zagraniczną politykę innych krajów, powinna być uważana za niezgodną z zasadami Karty i suwerenności narodów; 2. że tego rodzaju dyskryminacja uniemożliwia normalny rozwój stosunków handlowych między narodami i przeszkadza odbudowie i rozwojowi wielu krajów i narodów; zaleca: 1. wszystkim krajom członkowskim, żeby nie stosowały dyskryminacji gospodarczej w celach sankcji wobec innych krajów i nie wpływały drogą dyskryminacji na ich kierunek wewnętrznej lub zagranicznej polityki; 2. Radzie Gospodarczo-Społecznej i innym organom gospodarczym podległym ONZ, żeby przy zajmowaniu się zagadnieniami handlu zagranicznego i innymi formami stosunków gospodarczych między narodami opierały się na niniejszej rezolucji, jako na jednej ze swoich zasad. (pr)

Raport Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. 28 października br. Międzynarodowy Fundusz Monetarny opublikował trzeci raport roczny, dotyczący jego działalności w roku finansowym zakończonym 30 czerwca 1948. Raport ten zawiera również przegląd międzynarodowej sytuacji monetarnej oraz omawia trudności, na jakie napotyka handel międzynarodowy. Podajemy w streszczeniu główne stwierdzenia tego raportu:

Aczkolwiek pod koniec 1947 r. prawie wszystkie kraje europejskie osiągnęły lub też przekroczyły przedwojenny poziom produkcji, deficyt w bilansach ich handlu zagranicznego utrzymał się, a nawet rósł w dalszym ciągu, na co wpływał fakt niemożności rozbudowania eks-

Centrala Tekstylna
HURTOWNIA W KATOWICACH, UL. STAWOWA 10,
Telef. 310-50
POSIADA NA SKŁADZIE:
konfekcję nowej produkcji państw., ubrania wełniane, płaszcze wełniane damskie i męskie, sukienki wełniane i kretonowe, ubrania robocze, kombinezony, czapki, kapelusze i inne artykuły konfekcyjne. 215
Wykonanie solidne. — Cena przystępna.

POWAŻNA INSTYTUCJA W KATOWICACH
zatrudni od zaraz
jednego referenta statystyki
(wykwalifikowanego)
Zgłoszenia
do Działu Ogłoszeń **„Życia Gospodarczego" pod „M"**
217

portu do takich rozmiarów, które dałyby wystarczające zasoby dla pokrycia w całości wielkiego importu dóbr konsumcyjnych i inwestycyjnych. Największy deficyt w wymianie handlowej powstał w obrotach ze St. Zjednoczonymi, które eksportowały towary i usługi wartości blisko 20 miliardów dolarów, z czego więcej niż 10 miliardów dolarów obciążyło deficytem rachunki bieżące ich partnerów handlowych na całym świecie. Deficyt ten był częściowo spłacony uzyskanymi od St. Zjednoczonych pożyczkami i darami, częściowo zaś — przez likwidację posiadanych przez niektóre państwa zasobów złota i dolarów. W roku 1947 rząd St. Zjednoczonych udzielił w formie pożyczek i darów 5,7 miliarda dolarów, Międzynarodowy Fundusz Monetarny rozprowadził w formie pożyczek 300 milionów dolarów obok 450 milionów dolarów wymienionych na waluty poszczególnych jego członków. Dla zlikwidowania ujemnego bilansu płatniczego ze St. Zjednoczonymi wszyscy ich partnerzy musieli znaleźć we własnych zasobach złota i dolarów sumę 4,4 miliarda dolarów. Oprócz tego, członkowie Funduszu (z wyjątkiem St. Zjednoczonych) wpłacili doń sumę 650 milionów dolarów w złocie.

Największy deficyt ze St. Zjednoczonymi posiadała ze wszystkich części świata Europa (8 miliardów dolarów). Większość jego była pokryta przez pożyczki i dary, których rząd St. Zjednoczonych udzielił na sumę 4,8 miliarda dolarów, Kanada = 580 milionów dolarów, Międzynarodowy Bank dla Rekonstrukcji i Odbudowy = 300 milionów dolarów, UNRRA = ponad 200 milionów dolarów oraz kraje Ameryki Łacińskiej = równowartość 250 milionów dolarów (w drodze kredytów lub akumulacji walut europejskich). Kraje europejskie zakupiły za pośrednictwem Funduszu 430 milionów dolarów. Po pokryciu deficytu w wymianie ze St. Zjednoczonymi oraz po wpłaceniu w złocie udziałów w Funduszu zasoby dolarowe i złota w tych wszystkich państwach zmniejszyły się o 2 miliardy dolarów.

Obszar szterlingowy posiadał w roku 1947 deficyt z państwami Zachodniej Półkuli 750 milionów dolarów oraz mały deficyt dolarowy z kilkoma innymi krajami. W wyniku tego kraje obszaru szterlingowego zmuszone były do czerpania potrzebnych im sum w walucie dolarowej i złocie z centralnej rezerwy w W. Brytanii. Doprowadziło to do zmniejszenia się rachunków szterlingowych posiadanych przez członków obszaru w W. Brytanii z równowartości 11.770 milionów dolarów do około 11.100 milionów dolarów pod koniec 1947 roku.

Raport Międzynarodowego Funduszu Monetarnego zawiera ostrzeżenie, iż odbudowa gospodarki światowej może być zagrożona, jeśli większość państw należących do Funduszu nie zrównoważy swych budżetów i nie zastosuje środków antyinflacyjnych. Stwierdza się dosłownie: „Inwestycje zarówno publiczne, jak i prywatne, winny być ograniczone stosownie do posiadanych zasobów z zastosowaniem preferencji w stosunku do inwestycji, które szczególnie efektywnie wpłyną na bilans płatniczy". W dalszym ciągu raport zapowiada możliwość wcześniejszej lub też późniejszej zmiany parytetu walut niektórych krajów, daje jednak do zrozumienia, iż Fundusz nie zgadza się z sugestiami w sprawie jednoczesnej i obejmującej wielu jego członków dewaluacji walut.

W czasie okresu finansowego 1. VI 1947 — 30. IV 1948 Fundusz przeprowadził 28 transakcji wymiennych na sumę 544 milionów dolarów z dziesięcioma jego członkami. W czasie od 1 marca 1947 r., tzn. od chwili podjęcia tych transakcji, do 30 czerwca 1947 r. Fundusz trzykrotnie wymieniał swym członkom waluty na równowartość sumy 62 milionów dolarów. Poniższa tabelka ilustruje działalność Funduszu w okresie od 1 lipca 1947 r. do 30 kwietnia 1948 r.:

Transakcje wymienne	Suma	Równowart. w dolarach USA
Sprzedaż walut		
Dolary USA .	544.000.000,—	544.000 000,—
Kupno walut		
Franki belg. .	1 446.308.913,—	33.000.000,—
Pesos chilijskie	272.800 000,—	8.800.000,—
Korony duńskie	48.949.799,97	10.200.000,—
Franki franc. .	8.933.025.000,—	75.000.000,—
Rupie indyjskie	92.638 544,40	28.000 000,—
Pesos meksyk.	109 237.500,—	22.500.000,—
Guldeny hol. .	149.886.025,—	56 500.000,—
Korony norw.	24.813 900,—	5.000.000,—
Funty tureckie.	14.000.000,—	5.000.000,—
Funty szterl. .	74.441.687,71	300 000.000,—
		511.000.000,—
Sprzedaż walut za złoto		
Dolary USA .	—	24.161,52

Ze sprawozdania widać, że Międzynarodowy Fundusz Monetarny nie jest w stanie wnieść decydującego wkładu w uzdrowienie stosunków gospodarczych w państwach o ustroju kapitalistycznym, czego przeciwieństwem jest stały rozwój i skuteczne zwalczanie trudności przez państwa o gospodarce planowej. Należy również przypomnieć opinię Europejskiej Komisji Gospodarczej o pożyteczności obrotów między zachodnią i wschodnią Europą, która to sprawa jest punktem ataków marshallowskiej polityki gospodarczej. (x.)

Europejskie wydobycie węgla kamiennego. Komitet Węglowy Europejskiej Komisji Gospodarczej opublikował następujące dane dot. wydobycia węgla kamiennego w sierpniu br.

Wydobycie węgla kamiennego

	Czerwiec 1948	Lipiec 1948	Sierpień 1948*)	% wydobycia w por. z przec. mies. 1937 r. (sierpień 1948)
	w tysiącach ton			
Niemcy	7.412	7.761	7.455	65
Polska	5.777	6.058	6 018	109
Francja	4.089	4.052	3.624	96
Saara	1.071	1.150	1.112	100
Belgia	2.293	1 983	2 180	88
Czechosłowacja	1.523	1.405	. . .	. . .
Holandia . . .	915	958	889	74
Turcja	345	365	281	112
Włochy	91	80	41**)	. . .
Węgry	91	110	79**)	. . .

*) Dane prowizoryczne.
**) Dane za okres od 1 do 28 sierpnia.

Zatrudnienie w kopalniach węgla

	Czerwiec 1948		Lipiec 1948		Sierpień 1948		% zatrudnienia w por. z przec. mies. w r. 1937 (VII. 1948)
	pod ziemią	ogółem	pod ziemią	ogółem	pod ziemią	ogółem	
	w tysiącach						
Niemcy	222	294	227	299	228	299	96
Polska	140	200	140	200	140	201	145
Francja	216	376	213	316	211	313	138
Saara	39		40	60	40	61	139
Belgia	122	170	122	171	123	171	120
Holandia . . .	26	40	26	40	26	40	129
Turcja	. . .	27	. . .	25	. . .	26	. . .
Czechosłow. .	. . .	61	. . .	61	. . .	. . .	. . .

Główni dostawcy węgla kamiennego do krajów europejskich

	Marzec 1948	Kwiecień 1948	Maj 1948	Czerwiec 1948	Lipiec 1948	Sierpień 1948
	w tysiącach ton					
Stany Zjednoczone . .	2.288	861	926	1.711	1.930	1.729
Niemcy	1.391	1.324	1.076	1.229	1.435	1.371
Polska	1.067	1.238	1.178	1.305	1.824	1.029
Wielka Brytania . . .	366	539	852	907	926	598

Europejscy importerzy węgla kamiennego

	Czerwiec 1948	Lipiec 1948	Sierpień 1948	% importu w por. z przec. mies. 1937 r. (sierpień 1948)
	w tysiącach ton			
Francja	1.826	1.964	1 865	75
Szwecja . . .	674	709	588	79
Holandia . . .	344	384	334	44
Finlandia . . .	292	254	186*)	. . .
Włochy	809	971	666*)	. . .
Dania	271	296	379	75
Szwajcaria . .	267	207	192	66
Norwegia . . .	154	225	245	85
Belgia	177	154	68	10
Luksemburg .	216	302	286	91
Czechosłowacja	158	202	. . .	. . .
Irlandia	133	168	145	66
Franc. Afr. Półn	86	83	82*)	. . .
Grecja	13	11	8	10
Węgry	61	67	54*)	. . .

*) Dane za okres od 1 do 28 sierpnia.

AUSTRALIA

Budżet na rok 1949. W roku finansowym 1947/48 dochody Australii wyniosły 457 miln. funtów austr. (minus 10 miln. funtów dla Międzynarodowego Funduszu Monetarnego) — wydatki 456 miln. funt. austral. Deficyt budżetowy, powstały wskutek zmniejszenia podatków obrotowego i dochodowego, został włączony do bieżącego budżetu. Budżet na rok 1948/49 wykazuje po stroonie dochodów cyfrę 493 mln. funtów, a po stronie wydatków — 511 miln. funtów. Deficyt 18 miln. będzie pokryty pożyczką zaczerpniętą z australijskiego funduszu pożyczkowego. (x.)

AUSTRIA

Produkcja węgla. Produkcja węgla brunatnego przekroczyła o 8 proc. poziom produkcji z r. 1937, która wynosiła 3,47 miln. ton. Przewiduje się, że rok 1948 wykaże około 3,6—3,7 miln. ton produkcji. Natomiast wydobycie węgla kamiennego wykazuje spadek o 20% w porównaniu z r. 1937 (które wynosiło 200 tys. ton). Liczba robotników zatrudnionych w produkcji węgla brunatnego wynosi 16 tys. Koszty produkcji przewyższają cenę węgla. Dla podtrzymania produkcji producenci otrzymać będą premie ze specjalnego funduszu zależnie od ilości sprzedanego węgla. (pg.)

BELGIA

Ujemny bilans handlowy. Ujemny od długiego czasu bilans handlowy zmniejszył się w sierpniu br. o 373.984.000 franków belg. w porównaniu z lipcem br. (1.454.000.000 fr. b). W tym samym czasie wartość importowanych towarów wynosiła 6.825 miln. fr. b. (6.860 miln. — lipiec br.). Eksport osiągnął w sierpniu wartość 5.646 miln. fr. b. (5.406 miln. w lipcu br.). (x.)

BLISKI WSCHÓD

Zwiększenie produkcji ropy naftowej. W 1 półroczu br. produkcja ropy naftowej na Bl. Wschodzie przekroczyła o 37% cyfry produkcyjne 1947 r. i osiągnęła poziom wydobycia 1.057.000 baryłek ropy dziennie. Główną przyczyną zwiększenia produkcji ropy na Bl. Wschodzie jest podniesienie cyfr wydobywczych w Arabii Saudyjskiej i Kuwajcie z 246.000 i 49.000 baryłek w 1947 r. do 410.000 i 100.000 baryłek ropy dziennie w ciągu pierwszych sześciu miesięcy br. Według obliczeń ekspertów, eksport ropy naftowej Bl. Wschodu w r. 1948 do krajów europejskich wynosi ca 370.000 baryłek, a do St. Zjednoczonych ca 90.000 baryłek dziennie. (x.)

BUŁGARIA

Państwowa Komisja Planowania kończy prace nad projektem 5-letniego planu gospodarczego. Podstawowym zadaniem planu jest przekształcenie Bułgarii z zacofanego kraju rolniczego na kraj przemysłowo-rolniczy. Przewiduje się uruchomienie 150 stacyj traktorowych, 18 tam wodnych, 36 elektrowni i 25 wielkich zakładów przemysłowych. Wielką pomocą w realizacji planu 5-letniego jest zmniejszenie przez Zw. Radziecki odszkodowań wojennych o 50%. W gospodarce narodowej Bułgarii jedno z pierwszych miejsc obok przemysłu spożywczego zajmuje przemysł włókienniczy. Największymi ośrodkami są: Gabrowo, Sliwen, Jamboł i Plewen. Dwuletni plan gospodarczy przewiduje wzrost przemysłu włókienniczego o 60%. Ma to wielkie znaczenie dla kraju, gdyż jeszcze w 1946 r. 15,8% wszystkich towarów importowanych stanowiły materiały i wyroby włókiennicze. Kosztem 2 miliardów lewów wykańcza się obecnie budowę 4 wielkich elektrowni wodnych na rzekach w rejonie przełęczy Petrokan. Dostarczyć one będą 76 miln. kWh dla północno-zachodnich okręgów. (żs.)

Sytuacja gospodarcza. W pierwszym półroczu br. produkcja przemysłowa w wielu gałęziach wydatnie wzrosła. Na odcinku energii elektrycznej wzrost produkcji w porównaniu z pierwszym półroczem 1947 r. wynosi 232 proc. Wzrost produkcji w przemyśle skórzanym wynosi 96 proc., w przemyśle chemicznym — 66 proc., w przemyśle metalowym — 77 proc., kauczukowym — 54 proc. Również jakość produkowanych artykułów przemysłowych uległa znacznej poprawie. Dzięki temu zapotrzebowanie ludności może być całkowicie pokryte. Również i produkcja rolna osiągnęła zadowalające rezultaty, jakkolwiek istnienie dużych prywatnych własności ziemskich stanowi przeszkodę w gospodarce planowej. Podczas gdy majątki państwowe wykazały 121 proc. spółdzielcze — 101 proc. dwuletniego planu gospodarczego, prywatni posiadacze gospodarstw rolnych wykonali ten plan tylko w 87 proc. Jak podaje państwowa komisja planowania, plan ustalony na pierwsze półrocze 1948 r. w ramach dwuletniego planu gospodarczego został w dziedzinie rolnictwa, przemysłu, komunikacji, handlu i inwestycji wykonany. Upaństwowienie zakładów przemysłowych, banków, przejęcie przez państwo handlu zagranicznego i hurtowego oraz utrwalenie stosunków handlowych z innymi krajami demokratycznymi ułatwiło Bułgarii wprowadzenie i rozwinięcie gospodarki planowej. Całkowita produkcja przemysłowa w pierwszym półroczu 1948 r. była o 37,6 proc. wyższa od produkcji w tym samym okresie roku 1947. **Wykupienie przez państwo** znajdujących się w rękach prywatnych maszyn rolniczych, stworzenie w roku bieżącym 41 stacji traktorowych i maszynowych, rozbudowa 124 nowych spółdzielni rolniczych na terenie całego kraju przyczyniło się do podniesienia gospodarki rolnej, której produkcja w porównaniu z rokiem 1947 wzrosła o 20 proc. Również hodowla trzody poczyniła znaczne postępy. W pierwszym półroczu br. założono ponad 350 ferm hodowlanych. Ludność zaopatrzona została w mleko w ilości o 45 proc. większej niż w pierwszych 6 miesiącach ub. r. (pg.)

Handel zagraniczny. Bułgaria zawarła w ciągu ostatnich miesięcy umowy handlowe ze Zw. Radzieckim, z Polską, Czechosłowacją, Włochami, Szwecją, Rumunią oraz ze strefami okupacyjnymi radziecką i brytyjsko-amerykańską. Bułgarsko-rumuńska umowa handlowa przewiduje budowę linii wysokiego napięcia przez techników rumuńskich. Linia będzie dostarczać prąd z Rumunii do Bułgarii. Pod Dunajem linia będzie przeprowadzona kablem podwodnym długości 1.100 m. (żs.)

Nowa bułgarsko-fińska umowa handlowa przewiduje znaczne zwiększenie dotychczasowej wymiany towarowej pomiędzy obu krajami. Finlandia dostarczy celulozy, papieru i maszyn, a Bułgaria tytoniu, skór niewyprawionych, suszonych owoców i innych produktów rolniczych. (x.)

CZECHOSŁOWACJA

Bank Inwestycyjny. 1 października 1948 r. rozpoczął działalność nowozorganizowany Bank Inwestycyjny, który powstał z połączenia czechosłowackiego Zakładu Reeskontowego i Zastawniczego, Banku Krajowego w Czechach, Banku Ziemskiego dla Moraw i Śląska oraz Słowackiego Banku Hipotycznego i Komunalnego. Bank Inwestycyjny będzie kontynuować działalność dotychczasowego Zakładu Reeskontowego oraz banków ziemskich i emitować skrypty dłużne, których poręczycielem będzie państwo. Bank Inwestycyjny prócz swoich emisji oraz wkładowych środków lokowanych przez jego klientelę, dysponować będzie również środkami ludowych zakładów oszczędnościowych, które skoncentrowane są w Ludowych centralach pieniężnych w Pradze i Bratysławie a za ich pośrednictwem także wolnymi środkami banków i zakładów ubezpieczeń, lokowanymi w Pocztowej Kasie Osz-

czędności, będącej naczelną ogólnopaństwową centralą pieniężną. Bank Inwestycyjny będzie finansować takie inwestycje, które zatwierdzone zostaną w ramach długoterminowego planu gospodarczego. Według statutu Bank Inwestycyjny udzielać będzie długoterminowych pożyczek emisyjnych i nieemisyjnych, jak również pożyczek na inne cele niż inwestycyjne. Prócz tego służyć będzie dla Funduszu unarodowionego gospodarstwa. Ponadto Bank Inwestycyjny kierować ma polityką inwestycyjną i kredytową a to przy współpracy z zakładami ludowymi oraz obydwoma bankami, Bankiem Przemysłowym (Živnostenska Banka) w Pradze oraz Tatrabankiem w Bratysławie. (ip.)

5-letni plan gospodarczy. Realizacja planu pięcioletniego ma podnieść o 48% majątek narodowy Czechosłowacji. Wprowadzenie systemu ubezpieczeń państwowych spowoduje zwiększenie stopy życiowej obywateli i podniesienie ogólnej konsumcji. Cyfry poniższe obrazują znaczenie i wpływ planu 5-letniego na gospodarkę narodową Czechosłowacji:

	1948	1953	Nadwyżki w proc.
Dochód narodowy w miliardach koron czesk.	210	310	148
Produkcja:			
Produkcja przemysłowa w miliardach . .	288	454	157
Produkcja środków przemysłowych . . .			166
Produkcja dóbr konsumcyjnych			150
Produkcja rolnicza w miliardach kcs . .	90	105	116
Budownictwo w miliardach kcs	20	46	230
Zatrudnienie:			
Przemysł, bez rzemiosła w tysiącach osób	1.362	1.616	118
Rolnictwo i leśnictwo „	2.040	1.944	95
Przemysł budowlany „	210	315	150
Transport „	323	343	106
Konsumcja:			
na głowę w latach 1949—1953 w miliardach kcs		336,2	135
Inwestycje:			
nauka i kultura, zdrowie publ., świadczenia socjalne . .		28,6	

Aby wykonać plan 5-letni czechosłowacka gospodarka narodowa musi zwiększyć wydajność o 32% w przemyśle, o 20% w rolnictwie, o 53% w budownictwie i o 30% w dziedzinie transportu. (ip.)

Przemysł Słowacji zatrudnia 205.248 pracowników. W drugim kwartale br. w przemyśle słowackim było zatrudnionych 205.248 osób w porównaniu z 184.752 osobami zarejestrowanymi w analogicznym okresie r. ub. Z liczby 205.248 osób większość pracuje w przemyśle metalowym. Wartość towarów wyeksportowanych przez przemysł słowacki wzrosła z 500 miln. kčs w roku 1946 do 740 miln. kčs w roku 1947. (bc.)

Zw. Radziecki najlepszym partnerem handlowym Czechosłowacji. W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy br. Zw. Radziecki obrotami wynoszącymi 7,9 miliarda kčs wysunął się na pierwsze miejsce w tabeli czechosłowackiego handlu zagranicznego. W roku ub. 1. miejsce zajmowała Szwajcaria. Na drugim miejscu uplasowała się obecnie W. Brytania (3,9), za nią Jugosławia (3,4), Holandia (2,8), Polska (2,8) i Szwajcaria z 2,5 miliarda kčs. Na kraje gospodarki planowej (Zw. Radziecki, Bułgaria, Polska, Rumunia, Węgry) przypada 29,2% ogólnych obrotów zagranicznych Czechosłowacji, wynoszących ca 50 milrd. kčs z czego 15.7% przypada na Zw. Radziecki. W sierpniu import czechosłowacki wynosił 2.463 miln. a eksport 2.576 miln. kčs. (x.)

Eksport czechosłowacki do Rumunii. W ramach czechosłowacko-rumuńskiej umowy handlowej Czechosłowacja wyeksportowała do Rumunii 25.000 ton lekarstw, 10.000 par rękawiczek chirurgicznych, 200 mikroskopów fy „Meopta“, wyposażenie techniczne dla aptek i laboratoriów, znaczne ilości stali, koksu hutniczego, szamotu, wapna, magnezytu, samochodów-cystern, 39 autobusów, ok. 600 ton opon, części i przyborów samochodowych. (ip.)

Czechosłowacja korzysta z usług Międzynarodowego Funduszu Monetarnego. Rząd czechosłowacki zakupił ostatnio od Międzynarodowego Funduszu Monetarnego 6 milionów dol. W ten sposób z usług Funduszu skorzystało już 12 państw członkowskich, a ogólna suma transakcji wymiennych przeprowadzonych przez Fundusz podniosła się do równowartości 640 milionów dol. (x.)

EGIPT

Budżet na rok 1948/49 pod znakiem wydatków wojskowych i deficytu. Budżet na r. 1948/49, największy z dotychczasowych, obejmuje wydatki na sumę 183,4 miln. funtów egipskich, a dochody na sumę 144,5 miln. funtów w porównaniu z 118 miln. i 114 miln. funtów po stronie wydatków i dochodów w ubiegłym roku finansowym. Poważny deficyt (38,9 miln. funtów) ma być pokryty dotacją w wysokości 12 miln. funtów zaczerpniętą z funduszu rezerwowego, wynoszącego ok. 70 miln. i pożyczką 30 miln. funtów przeznaczoną na pokrycie dodatkowych zwiększonych wydatków na cele wojskowe. Najwięcej z preliminowanego budżetu, bo 50 miln. funtów egipskich, przeznaczono na cele wojskowe. Na transport przewidziano 18 miln., na oświatę — 16 miln., na roboty publiczne — 23 miln. Ze spodziewanych dochodów 57 miln. funtów będzie pochodzić z opłat celnych. (x.)

FRANCJA

Dewaluacja. Pierwszą tegoroczną dewaluację franka przeprowadzono w styczniu wobec dolara przy zachowaniu dawnego kursu funta szterlinga, co w praktyce oznaczało spadek wartości funta we Francji o 40%. Ostatnia dewaluacja z 17 października rb. dotyczy przede wszystkim relacji do funta szterlinga, którego nowy kurs wynosi 1.055 franków. Kurs dolara wynoszący dotąd 214 franków podwyższono do 260 franków. Franki obowiązujące w koloniach francuskich i na Pacyfiku zostały uznane za walutę zagraniczną. Wartość franka afrykańskiego wynosząca 1.70 fr. metropolitarnego podniosła się do 2 franków. Kurs piastra indochińskiego wynoszący 17 franków pozostaje niezmieniony, z tym że zostaje on uzależniony od wartości dolara, tak jak i frank oceaniczny, rupia i funt syryjski. Natomiast frank algerski, marokański, antyllijski i gujański zachowują parytet uzależniony od franka metropolii.

Etapy dewaluacji franka:

rok 1800 1 frank — 0.32258 g złota

(1926 — 1940)

1926 1 frank — 0.0655 g złota
1. X. 1936 1 „ — 0.043 g złota
12. XI. 1938 1 „ — 0.0275 g złota
29. II. 1940 1 „ — 0.02334 g złota

(1940—1948)

26. 12. 1945 1 funt szterl. — 400 fr.
26. 1. 1948 „ „ — 864 fr.
17. 10. 1948 „ „ — 1.055 fr.

(x.)

Obniżenie wydobycia węgla. W wyniku strajku górników zatopiono szereg kopalń w zagłębiu Loary. Odwodnienie tych kopalń i przywrócenie ich do stanu pierwotnego potrwa prawdopodobnie ok. 6 do 7 miesięcy. Straty w produkcji węgla są szacowane na 2,5 do 3 miln. ton. W odniesieniu do produkcji energii elektrycznej sytuacja jest krytyczna ze względu na wstrzymanie zaopatrzenia w węgiel elektrowni. W departamentach Nord i l'Est zapasy węgla dla produkcji energii elektrycznej zmniejszyły się z 660.000 do 500.000 ton. W dniu 13 października wyprodukowano we Francji 70.9 miln. kW, z czego 34.6 miln. kW przypada na elektrownie zasilane węglem a 36.3 miln. kW na elektrownie wodne; 2.7 miln. kW sprowadzono z zagranicy. Rząd Queilla nadal opiera się przyjęciu słusznych żądań górników. (x.)

GRECJA

Dalsze postępy inflacji. Według sprawozdania Banku Grecji, zadłużenie rządu greckiego w tym banku wzrosło z 935,4 miliarda drachm na dzień 31 grudnia 1947 r. do 1.018,2 miliarda drachm na dzień 30 czerwca 1948 r. Kredyty udzielone różnym gałęziom gospodarki greckiej wzrosły w tym samym okresie z 1.186,5 miliarda drachm do 1.292,1

miliarda drachm. Największe kredyty otrzymało rolnictwo (78% ogólnej sumy na dzień 30 czerwca br.) Nie zostały one bynajmniej w całości wykorzystane na powiększenie produkcji rolniczej, gdyż znaczna ich część zużyta była w ramach rządowego planu polityki cen oraz dla zachęcenia rolników do odstawiania produktów żywnościowych do miast. Miarą postępu inflacji w Grecji są wciąż wzrastające koszty utrzymania w Atenach, gdzie wskaźnik według wspomnianego sprawozdania wyniósł w czerwcu 1948 r. — 24.347 (1938 = 100) w porównaniu z 21.624 w grudniu 1947 r. (x.)

HOLANDIA

Polityka gospodarcza Holandii, w odróżnieniu od polityki stosowanej w innych częściach Beneluxu, nosi wszelkie cechy interwencjonizmu i idzie po linii likwidacji nadmiaru siły nabywczej skupionej w rękach części społeczeństwa. Reglamentacją objęte są wszystkie dziedziny życia gospodarczego (z wyjątkiem ryb i jarzyn oraz mleka). System przydziałów jest bardzo skomplikowany, na skutek czego aparat urzędniczy jest nadmiernie rozrośnięty. Polityka rządu idzie po linii odbudowy aparatu produkcyjnego i transportowego. Płace i ceny utrzymuje się na możliwie najniższym poziomie. Płace i ceny detaliczne wykazują wskaźnik 200 w stosunku do ostatnich 2 lat przedwojennych. Utrzymanie cen detalicznych na tak niskim poziomie jest możliwe dzięki systemowi subwencji — na rzecz producentów artykułów żywnościowych. Rząd holenderski wydatkuje rocznie 500 miln. fl. na ten cel, co oznacza, że na 1 rodzinę (4 osoby) przypada tygodniowo $3^1/_2$ guldena subwencji, tj. $^1/_{10}$ zarobku tygodniowego robotnika niewykwalifikowanego ($1^1/_5$ robotnika kwalifikowanego). Pomimo wielkich wysiłków wydajność produkcji jest obecnie o $^1/_5$ mniejsza niż przed wojną, na skutek obniżenia stopy życiowej szerokich mas. Wskaźnik cen detalicznych wynosi 200, cen hurtowych 280, a surowców 340. Obieg pieniędzy jest 3-krotnie, a wkładów bankowych 4-krotnie wyższe niż przed wojną. Rząd prowadzi politykę „taniego pieniądza", która sprzyja narastaniu tendencji inflacyjnych. Budżet państwowy wykazuje b. wysoki deficyt. Handel zagraniczny przynosi miesięcznie przeciętnie 200 miln. hfl. deficytu, przy czym wartość eksportu wynosi 50% wartości importu (przed wojną 75 proc.). Na skutek ujemnego bilansu w handlu zagranicznym kurs waluty holenderskiej jest stale niepewny. (pg.)

Trudności w wymianie gospodarczej między Belgią-Luksemburgiem a Holandią wystąpiły z chwilą wyczerpania kredytu w wysokości 4 mild. fr. belg., udzielonego Holandii. Ponieważ Belgia nie przesunęła terminu spłaty tych kredytów, Holandia zmuszona jest od szeregu miesięcy wyrównywać swój bilans handlowy z Belgią płacąc złotem lub dolarami (20 miln. fl. miesięcznie). Handel zagraniczny Beneluxu, nie tylko na zewnątrz, ale i wewnątrz unii natrafia zatem na duże trudności. Holandia dąży do zrównoważenia bilansu z Belgią forsując swój eksport a ograniczając import, co odbija się niekorzystnie na sytuacji niektórych gałęzi przemysłu w Belgii, cierpiących od początku bież. roku na brak rynków zbytu. Dotyczy to przeważnie belgijskiego przemysłu włókienniczego, którego eksport spadł do 50 proc. poziomu z r. 1947. W Belgii mówi się już nawet o represaliach w stosunku do Holandii. Sprzeczności polityczno-gospodarcze polegają na tym, że Belgia stosuje restrykcyjną politykę kredytową, politykę równowagi budżetowej, zwalczania inflacji drogą obfitego zaopatrzenia w dobra konsumcyjne, ograniczenia inwestycji, „liberalizacji" polityki państwowej itd. Holandia natomiast przeprowadza planową politykę odbudowy, politykę reglamentacji zarobków i cen, kontroli importu z dyskryminacją dóbr konsumcyjnych, politykę popierania inwestycji produktywnych itd. Belgia widzi możliwość realizacji idei Beneluxu w przywróceniu wolności handlu między partnerami Beneluxu, na co jednak Holandia nie chce się zgodzić z uwagi na brak artykułów, których eksportem mogłaby skompensować import pochodzący z nadmiaru produktów na rynku belgijskim. Belgia żąda od Holandii porzucenia dotychczas prowadzonej polityki interwencjonistycznej, na co Holandia nie może się zgodzić, już chociażby z uwagi na znacznie większe zniszczenie poniesione w aparacie gospodarczym na skutek wojny. (pg.)

Budowa drugiego portu naftowego w Rotterdamie. W Rotterdamie podjęto budowę drugiego portu naftowego, dzięki czemu port nad Skaldą stanie się najważniejszym centrum handlu produktami naftowymi w Europie zachodniej. Budowa drugiego portu okazała się konieczna ze względu na projektowane uruchomienie dużej rafinerii w Pernis k. Rotterdamu. Zakłady te, których budowa pochłonie 50 do 60 milionów florenów, ograniczą się na razie do produkcji benzyny, nafty i oleju gazowego. Nowy port naftowy projektowany jest tak, aby mogły do niego zawijać największe nawet tankowce. Na razie przewidywana jest budowa 80 podziemnych zbiorników o pojemności od 3 tys. do 100 tys. beczek, połączonych rurociągami długości 100 km. W związku z zapowiadanymi przez inne towarzystwa naftowe inwestycjami w Rotterdamie omawiana jest już sprawa budowy trzeciego portu naftowego. (pg)

INDIE

Statut kolonialny a dochód roczny mieszkańca Indii. Na podstawie obliczeń hinduskiego ministerstwa handlu dochód roczny obywateli Indii na głowę wyniósł w r. 1945/46 198 rupii, a dla mieszkańców prowincji wchodzących obecnie w skład Bryt. Dominium Indii 204 rupie. Odnośne cyfry dla obywateli Kanady wynosiły 2.868 rupii, W. Brytanii 2.355 rupii i St. Zjednoczonych 4.668 rupii. (x.)

INDIE HOLENDERSKIE

Handel zagraniczny. Pomimo napiętej sytuacji politycznej eksport z tego obszaru jest przez kapitalistów stale forsowany. W lipcu br. eksport wyniósł 559 tys. ton towarów wartości 110 mil. florenów holenderskich, co oznacza ponad 100% wzrost w stosunku do stycznia br. Wśród eksportowanych artykułów przypada na naftę 28 miln., kauczuk 26 miln., koprę 19 miln., cynę 12 miln., cukier 6 miln. hfl. Do St. Zjednoczonych eksportowano towarów za 50 miln., do Holandii za 40 miln. hfl. W ciągu pierwszych 7 miesięcy br. eksport wyniósł 520 miln. fl. (w roku 1947 - 332 miln. fl.). W tym samym okresie import wyniósł 650 miln. fl. (w roku 1947 - 750 miln. fl.). Należy przypuszczać, że bilans handlowy za rok 1948 będzie wykazywał saldo wyrównane (w roku 1947 deficyt wynosił ponad 400 miln. fl.). (pg)

IZRAEL

Funty Izraela. Funty palestyńskie, dotychczasowy prawny środek płatniczy w Państwie Izraela, są wycofywane z obiegu. Na ich miejsce zostaje wprowadzona nowa waluta tzw. funty Izraela. (pg.)

KANADA

Imigracja. W ciągu 1 półrocza br. emigrowało do Kanady 57.000 osób (o 168% więcej w porównaniu z tym samym okresem r. 1947). Znaczna część imigrantów (19.000) pochodzi z obozów tzw. „Displaced Persons". Z W. Brytanii wyemigrowało 23.000 osób, w większości rolników i robotników. (x.)

NIEMCY

Zasadą odbudowy radzieckiej strefy Niemiec jest przede wszystkim oparcie się o własne siły w odróżnieniu od anglosaskich stref opanowanych przez kapitalistów zarówno niemieckich, jak i amerykańskich. Plan Marshalla doprowadził strefy zachodnie nie tylko chaosu politycznego, ale i do niesłychanie ciężkiej sytuacji gospodarczej, czego przykładem jest ciągły wzrost bezrobocia. Partie i organizacje demokratyczne w strefie radzieckiej intensywnie pracują nad realizacją 2-letniego planu odbudowy gospodarczej. Gospodarczy rozwój radzieckiej strefy a szczególnie rozwój produkcji rolniczej umożliwi zorganizowanie wkrótce sprzedaży produktów na wolnym rynku, co znacznie poprawi zaopatrzenie ludności, a utworzenie specjalnego banku dla udzielenia długoterminowych kredytów na cele odbudowy w znacznym stopniu przyczyni się do terminowego wykonania zakreślonych planów odbuddowy. (pr.)

Wydobycie węgla brunatnego w planie dwuletnim strefy radzieckiej. Wydobycie węgla brunatnego w strefie radzieckiej wynosiło w pierwszym półroczu 64,2 miln. ton, produkcja brykietów — 17,2 miln. ton. W ramach planu dwuletniego przewiduje się wydobycie 123 miln. ton węgla i wyprodukowanie 32 miln. ton brykietów. Warunkiem wypełnienia planu jest usunięcie 300 miln. mtr. sześc. ziemi z odkrywek. Koszt wypełnienia planu obliczony jest na 200 miln. DM. (pg.)

Wyniki reformy rolnej w strefie radzieckiej. W wyniku reformy rolnej wywłaszczono 6.837 majątków o powierzchni 2.472 tys. ha. Razem z posiadłościami zbrodniarzy wojennych, aktywistów hitlerowskich i posiadłościami państwowymi i miejskimi przekazano 514.730 rodzinom małorolnych lub bezrolnych 3.147 tys. ha. Ziemię otrzymało: 204.530 bezrolnych chłopów i wysiedleńców, 79.700 małorolnych chłopów, 191.700 dzierżawców i pracowników przemysłowych; 38 tys. chłopów otrzymało tereny zalesione. Prócz tego pewną ilość ziemi przydzielono na potrzeby gmin i organów administracyjnych. Na skutek reformy zmieniła się struktura rolna strefy radzieckiej. W r. 1939 gospodarstwa od 0,5 do 5 ha stanowiły 26 proc. ogólnej powierzchni, w r. 1946 — 44,5 proc., od 5 do 20 ha — 33 proc. i 47,5 proc., od 20 do 50 ha — 8,5 i 6,8; od 50 do 100 ha — 1,4 i 1 proc., ponad 100 ha — 1,1 i 0,2 proc. Zniknęła zupełnie własność prywatna majątków o powierzchni ponad 100 ha, która w 1939 r. stanowiła 30 proc. ogólnej ilości ziemi. Cyfra 0,2 proc. na rok 1946 odnosi się do majątków państwowych lub do doświadczalnych utrzymywanych przez placówki publiczne. (pg.)

Projekty zachodnio - niemieckich przemysłowców stalowych. Przemysłowcy stalowi ze stref anglosaskich zwrócili się do administratora planu Marshalla, Hoffmana, z projektem nowej organizacji przemysłu stalowego w strefach anglosaskich. Według tego projektu miałby powstać centralny zarząd przemysłu stalowego, miałoby nastąpić odnowienie wspólnoty koncernów, zaniechanie demontażu, silniejsze połączenie się niemieckiego przemysłu stalowego z Bryt. Zarz. Wojsk. w formie powiernictwa oraz odnowienie koncernów. (pg.)

„Mały plan Marshalla" dla stref anglosaskich. We Frankfurcie n. M. opracowano niezależnie od tz. planu Marshalla nowy plan gospodarczy dla stref anglosaskich pod nazwą „mały plan Marshalla" lub „Long Term Plan 1952/53". Zadaniem planu jest rozbudowa zachodnioniemieckiego handlu zagranicznego, uniezależnienia się żywnościowo Niemiec zachodnich przez podwyższenie produkcji rolniczej i przemysłowej oraz jak najszybsze zrównanie się z innymi krajami tzw. planu Marshalla co do osiągnięcia i przekroczenia produkcji z 1936 r. Plan przewiduje podwyższenie wydobycia węgla do r. 1952/53 do 450 tys. t dziennie (obecnie 293 tys. t), podwyższenie produkcji stali do 12,5 miln. t rocznie, prądu elektrycznego o 45 proc., znaczny wzrost produkcji rolnej przez modernizację i renowację gospodarstw przy, jednoczesnej obniżce kosztów, rozbudowę przemysłu włókien sztucznych, rozbudowę przemysłu chemicznego, budowę nowych rafinerii ropy naftowej oraz wyrównanie na rok 1952/53 bilansu płatniczego Niemiec zachodnich. Prócz tego planu przewiduje corocznie inwestycje w wysokości przeciętnej 8 miliardów DM (zach.). Mimo dopływu dotacji gotówkowych i towarowych z tzw. planu Marshalla dla urzeczywistnienia Long Term Planu konieczne jest obniżenie zużycia środków żywnościowych na osobę do 80—90 proc. zużycia przedwojennego. (pg.)

Niezdrowe stosunki socjalne w Niemczech zachodnich. Na skutek przeprowadzonej w Niemczech reformy walutowej ogromna liczba ludzi została całkowicie pozbawiona środków do życia. Są to w głównej mierze ludzie niezdolni do pracy (inwalidzi, starcy itp.). Warunki egzystencji tej warstwy ludności są obecnie o wiele gorsze niż przed wprowadzeniem nowej waluty, ponieważ ich oszczędności i renty stały się całkowicie bezwartościowe, względnie nie są wypłacane. (pg.)

Rabunkowa gospodarka drzewa w strefach anglosaskich. Przymusowy eksport drzewa ze stref anglosaskich nie tylko osłabia znacznie przetrzebiony drzewostan, lecz z gospodarczego punktu widzenia jest deficytowy. Przy kursie przeliczeniowym 1 DM = 30 cent. nie można pokryć nawet kosztów własnych. Dla eksportu drzewa ciętego potrzebne są subwencje w wys. 40 miln. DM rocznie. Cena eksportowa drzewa wynosi obecnie 33 dol. za mtr. sześc. fob niemieckie porty rzeczne. (pg.)

Obieg banknotów w zachodnich strefach Niemiec. Obieg banknotów w zachodnich strefach Niemiec wynosi obecnie ponad 4 mld. nowych marek. (pg.)

Uzależnienie marki zachodniej od dolara. Od października br., w myśl układu o wzajemnej kompensacie w ramach planu Marshalla marka niemiecka uważana będzie za samodzielną walutę. Oznacza to, iż handel zagraniczny Niemiec zachodnich będzie nadal skrępowany klauzulą dolarową. W myśl planu strefy anglosaskie będą mogły w pewnych granicach regulować markami zobowiązania wynikające z jej handlu zagranicznego. (pg.)

Koszty okupacji w zachodnich strefach Niemiec. Premier Dolnej Saksonii przedstawił trudności finansowe, w jakich znalazł się budżet tej prowincji. Oświadczył on, że koszty okupacji w Dolnej Saksonii w roku 1947 wynosiły 42,3 proc. ogólnych wydatków publicznych. W pozostałych prowincjach stref anglosaskich wydatki te wynoszą od 25 do 37,5 proc. (pg.)

Podwyżka cen żywności. Z dniem 11 X zarządzono w strefach anglosaskich nową podwyżkę cen żywności. Koszty utrzymania wzrastają z chwilą wprowadzenia tej powyżki o 3 proc. (pg.)

RUMUNIA

Nacjonalizacja w Rumunii. Akcją nacjonalizacji objęte zostają wszystkie bogactwa naturalne kraju, prawie cały przemysł prywatny, banki, kasy oszczędności, kopalnictwo, komunikacja oraz poczta. W chwili obecnej unaradawia się 132 przedsiębiorstwa przemysłu ciężkiego, 20 kopalń węga, 25 rainerii nafty i gazu, 56 przedsiębiorstw produkujących materiały budowlane, 20 biur budowlanych, 156 fabryk tekstylnych, 10 prywatnych towarzystw kolejowych, 15 towarzystw ubezpieczeniowych i 4 towarzystwa żeglugowe. Artykuł 11 nowej ustawy o nacjonalizacji przemysłu przewiduje rekompensatę ze strony państwa na rzecz byłych właścicieli unarodowionych majątków. (sc.)

Upaństwowienie kolei. Jak podaje rumuński Dziennik Urzędowy, 7 dotychczas prywatnych towarzystw kolejowych zostało upaństwowionych. (x.)

Program odbudowy. Na realizację programu odbudowy kraju rząd przeznaczył do końca 1949 r. 4 miliardy lei. Program odbudowy obejmuje budowę szeregu nowych szkół, mostów i naprawę 6500 km szos. (x.)

Inwestycje w przemyśle tekstylnym. Z 40 miliardów lei przeznaczonych przez rząd rumuński na inwestycje przemysłowe, 580 miln. lei przypada na przemysł tekstylny. Z powyższej sumy 386 mil. przeznaczono dla przemysłu bawełnianego i 296 mil. na modernizacje fabryk i urządzeń technicznych przemysłu włókienniczego.

Rozbudowa sieci wysokiego napięcia. Na systematyczną odbudowę i rozbudowę istniejącej sieci wysokiego napięcia rząd stworzył fundusz dyspozycyjny w wysokości 2.667 miln. lei (ok. 18 miln. dol.) (x)

SZWECJA

Ograniczenia importowe. Ograniczenia importowe żelaza, stali, metali, produktów chemicznych, elektrycznych itp., wprowadzone przez szwedzki plan dolarowy, spowodowały nowe trudności dla szwedzkiego przemysłu, który zmuszony jest ograniczyć produkcję. Przemysł żelazny pozbawiony będzie importu cienkiej blachy, na skutek czego całe zapasy krajowe tego artykułu zostają przeznaczone na przeróbkę do celów eksportowych, na czym ucierpi niewątpliwie zaopatrzenie rynku wewnętrznego. Na skutek ograniczenia przywozu blachy cynowej, przemysł konserwowy będzie musiał zredukować produkcję. Przemysł aluminiowy liczy się z koniecznością zmniejszenia produkcji o 40 proc.. W przemyśle elektrotechnicznym odczuwa się już dzisiaj dotkliwie brak amerykańskich części zapasowych. Inne gałęzie przemysłu

otrzymują przydziały artykułów importowanych jedynie na przeróbkę do celów eksportowych. (pg.)

TURCJA

Budżet po znakiem wydatków wojskowych. Budżet na rok 1949 wynosi 1.475.000.000 funtów tureckich. Jest on największym z dotąd preliminowanych budżetów. Ok. 30 proc. budżetu — 462 miln. funtów przeznaczono na cele wojskowe. (x.)

Program rozbudowy sieci dróg. Rada ministrów zatwierdziła 9-letni program budowy dróg, przewidujący wykonanie 23.054 km nowych szos. W ciągu najbliższych trzech lat przewiduje się budowę 7.300 km szos, z których 2.381 km o znaczeniu strategicznym. (x.)

WĘGRY

Handel zagraniczny w sierpniu br. W sierpniu br. Węgry importowały towarów za 159.2 miln. forintów, z czego tekstyliów za 53.5 miln. forintów, żelaza i artykułów metalowych za 14.9 miln., artykułów elektrotechnicznych za 7.5 miln. forintów. W tym samym okresie wyeksportowano towarów na sumę 100 miln. forintów. Tegoroczne pomyślne zbiory umożliwią zwiększenie kwot eksportowych na artykuły żywnościowe i rolnicze. Tak samo przemysły: drzewny, szklany, skórzany i chemiczny osiągnęły znaczne nadwyżki produkcyjne, z których większość będzie mogła być wyeksportowana. (bw.)

Wymiana towarów z Austrią. W wyniku ostatnio przeprowadzonych rozmów pomiędzy przedstawicielami Węgier i Austrii ustalono nowe kontyngenty wymiany towarowej pomiędzy obu krajami. Kontyngenty te są prawie dwa razy większe od zeszłorocznych. Austria będzie wysyłała magnezyt, kopalniaki, tarcicę, papier, produkty żelazne i stalowe oraz łożyska. Węgry natomiast będą wysyłały cukier, oleje jadalne, owoce, jarzyny, środki żywnościowe, melasę, nasiona oraz tłuszcze i oleje techniczne. (pg.)

W. BRYTANIA

Zmniejszenie się rezerw złota i dolarów. Ubytek netto złota i dolarów wynosił w Anglii w pierwszym półroczu br. 254 miliony funtów szterl. wobec 1024 miln. w całym roku 1947. Kapitały brytyjskie zainwestowane za granicą zmniejszyły się w ciągu pierwszego półrocza br. o 88 milionów funtów. (pg.)

ZWIĄZEK RADZIECKI

3 kwartały planu radzieckiego. Komunikat Centralnego Urzędu Statystycznego przy Radzie Ministrów ZSRR o wynikach wykonania w trzecim kwartale państwowego planu odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na rok 1948 stwierdza:

Plan globalnej produkcji przemysłu ZSRR wykonano w III kwartale br w 107 proc. Globalna produkcja przemysłu za okres 9 miesięcy została przekroczona o 6 proc, przekraczając przeciętny poziom przedwojennego roku 1940 o 14 procent, w tej liczbie we wrześniu — o 26 proc. Przy przekroczeniu planu globalnej produkcji przemysłu w całości oraz większej części najważniejszych rodzajów produkcji przemysłowej w naturze — poszczególne ministerstwa nie wypełniły planu w dziedzinie niektórych ważnych rodzajów produkcji, w szczególności lin stalowych, białej blachy, stali transformatorowej, samobieżnych kombajnów, elektrowozów magistralnych, elektrogeneratorów o mocy do 100 kw., samochodów osobowych, instalacyj dla przemysłu chemicznego i hydroturbin.

Produkcja najważniejszych rodzajów wytwórczości przemysłowej zmieniła się w trzecim kwartale 1948 roku w porównaniu z trzecim kwartałem 1947 roku w następujący sposób:

	III kwartał 1948 roku w stosunku procentowym do III kwartału 1947 r.
surówka żelazna	115
stal	125
walcówka	126
szyny kolejowe	119
rury żelazne	134
miedź	123
cynk	136
ołów	104
węgiel	114
ropa naftowa	109
benzyna	107
nafta	118
gaz naturalny	103
energia elektryczna	115
parowozy magistralne	138
wagony towarowe magistralne	167
trolleybusy	298
samochody ciężarowe	143
samochody osobowe	192
autobusy	117
łożyska kulkowe	124
instalacje hutnicze	206
silniki elektryczne do 100 kwt.	150
silniki elektr. ponad 100 kwt.	135
obrabiarki do cięcia metali	118
przędzarki	192
warsztaty tkackie	208
maszyny rolnicze	209
traktory	194
kombajny	441
pługi traktorowe	211
siewniki traktorowe	194
kultywatory traktorowe	119
młocarki	220
soda kaustyczna	124
soda wapienna	140
nawozy mineralne (superfosfaty, azotowe i potasowe)	143
barwniki syntetyczne	135
kauczuk syntetyczny	199
opony samochodowe	127
wywóz masy drzewnej	115
papier	119
cement	131
łupek	137
szkło okienne	114
miękkie pokrycia dachowe	123
cegła	146
tkaniny bawełniane	118
tkaniny wełniane	126
obuwie skórzane	123
obuwie gumowe	132
wyroby pończosznicze	146
mięso	115
tłuszcze zwierzęce	118
tłuszcze roślinne	107
mydło	136
spirytus	127

Ogółem w całym przemyśle w trzecim kwartale 1948 roku produkcja globalna wzrosła w porównaniu z trzecim kwartałem 1947 roku o 23 proc.

W trzecim kwartale 1948 roku wyprodukowano ponad plan znaczną ilość wyrobów przemysłowych, w tej liczbie metali czarnych i kolorowych, węgla, maszyn i instalacyj, sody kaustycznej i wapiennej, barwników, szkła okiennego, łupku, tkanin, mąki, tłuszczów roślinnych, spirytusu i mydła.

Ustalony na trzeci kwartał 1948 roku plan obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej został przekroczony. Ogólna ponadplanowa oszczędność obniżenia kosztów własnych produkcji przemysłowej wyniosła w ciągu 9 miesięcy 1948 roku przeszło 4 miliardy rubli.

W roku 1948 znacznie rozszerzono obszar zasiewów wszystkich roślin uprawnych. Przyrost obszaru zasiewów pod urodzaj 1948 roku wynosił w porównaniu z 1947 rokiem 13,3 miliona hektarów. Mimo niesprzyjających warunków meteorologicznych w większości rejonów Powołża, urodzaj roślin zbożowych w ZSRR ogółem znacznie przekracza zeszłoroczny. Globalny urodzaj roślin zbożowych w 1948 roku osiągnął poziom przedwojennego 1940 roku, urodzajność zaś z hektara roślin zbożowych przekroczyła poziom przedwojenny. Pomyślniej aniżeli w roku ubiegłym przeprowadzono w roku bieżącym żniwa. Do dnia 10 października 1948 roku zebrano o 10 milionów hektarów więcej roślin zbożowych aniżeli do tejże daty w roku ubiegłym. Lepiej niż w roku ubiegłym odbywa się także siew zbóż ozimych i orka jesienna. Do dnia 10 października 1948 roku zasiano zbóż ozimych o 3 miliony hektarów więcej i przeprowadzono orkę jesienną na 10,6 miliona hektarów więcej aniżeli do tejże daty w roku ubiegłym. Znacznie polepszono stan hodowli bydła w kołchozach. Pogłowie bydła w kołchozach do dnia 1 września 1948 roku zwiększyło się w porównaniu z 1 września 1947 roku: wielkiego bydła rogatego o 22 proc., świń o 71 proc., owiec i kóz o 15 proc. i koni o 11 proc. Zwiększyło się również pogłowie bydła będącego w prywatnym użytkowaniu kołchoźników.

Przeciętny załadunek na dobę na kolejach wynosił w trzecim kwartale 1948 roku 115 proc. w stosunku do trzeciego kwartału 1947 roku. Ogólny plan przeciętnego załadunku na dobę na kolejach wykonany został w trzecim kwartale na 99 procent. Obrót ładunków w transporcie rzecznym zwiększył się w trzecim kwartale 1948 roku w porównaniu z trzecim kwartałem 1947 roku o 27 proc. przy wykonaniu planu kwartalnego na 107 procent.

Objętość wszystkich prac kapitalnych w ciągu 9 miesięcy 1948 roku wynosiła ogółem w gospodarce narodowej 126 proc. w stosunku do 9 miesięcy 1947 roku, w tym objętość prac kapitalnych w przemyśle węglowym wynosiła 127 proc., w przemyśle hutniczym — 126 proc., w energetyce — 117 proc., w przemyśle maszynowym — 111 proc., w przemyśle lekkim i

spożywczym — 130 proc., w transporcie — 113 proc. i w budownictwie mieszkaniowym — 144 proc.

W trzecim kwartale 1948 roku nastąpił dalszy rozwój handlu radzieckiego. Sprzedaż towarów żywnościowych i przemysłowych w detalicznym handlu państwowym i spółdzielczym w trzecim kwartale 1948 roku wzrosła w znacznym stopniu. Sprzedaż chleba w III kwartale 1948 roku zwiększyła się w porównaniu z III kwartałem 1947 roku o 56 proc., produktów rybnych — o 20%, cukru — o 92 proc., wyrobów cukierniczych — o 41 proc., tkanin bawełnianych — o 55 proc., tkanin wełnianych — o 41 proc., tkanin jedwabnych — o 24 proc., obuwia skórzanego — o 28 proc. i obuwia gumowego — dwukrotnie. Sprzedaż produktów rolniczych na rynkach kołchozowych znacznie zwiększyła się w porównaniu z II kwartałem 1948 roku i przekroczyła poziom przedwojenny o 22 procent. W ciągu III kwartału 1948 roku kontynuowano dalsze systematyczne obniżanie cen w handlu spółdzielczym i na rynku kołchozowym. Ceny rynku spółdzielczego w miastach w III kwartale 1948 roku obniżyły się w porównaniu z poziomem cen w III kwartale 1948 roku o 13%; ceny rynku kołchozowego obniżyły się w tym samym okresie o 24 proc. W związku z dobrym urodzajem ziemniaków i jarzyn znacznie zwiększył się przywóz tych produktów do ośrodków przemysłowych.

W trzecim kwartale 1948 roku ogólna liczba robotników i urzędników w gospodarce narodowej zwiększyła się w porównaniu z III kwartałem 1947 roku o 2 miliony 400 tysięcy osób. Wydajność pracy robotników w przemyśle wzrosła w III kwartale 1948 roku w stosunku do III kwartału 1947 roku o 11 proc., w tym w przemyśle maszynowym o 15 proc., w przemyśle hutniczym o 18 proc., w przemyśle węglowym o 10 proc. Fundusz płac zarobkowych w gospodarce narodowej zwiększył się w III kwartale 1948 roku w porównaniu z III kwartałem 1947 roku o 9 proc., w tym fundusz płacy robotników w przemyśle — o 14 proc., fundusz płacy robotników w budownictwie — o 25 proc., fundusz płacy nauczycieli i innych pracowników szkół — o 19 proc. W trzecim kwartale 1948 roku ukończyło szkoły rzemieślnicze i kolejowe oraz skierowano do pracy w przemyśle, budownictwie i w transporcie 245 tysięcy młodych wykwalifikowanych robotników.

Na pierwszy kurs wyższych zakładów naukowych w roku bieżącym przyjęto 188 tysięcy osób — o 16 proc. więcej aniżeli w przedwojennym 1940 roku. Plan wpisów został w 1948 roku wykonany, w zakładach zaś naukowych przemysłu i budownictwa, transportu i łączności, rolnictwa, gospodarki, prawa i medycyny — przekroczony. Na pierwszy kurs średnich szkół zawodowych i innych średnich specjalnych zakładów naukowych przyjęto w bieżącym roku szkolnym 360 tysięcy osób — o 9 proc. więcej aniżeli w roku 1940. Plan wpisów do średnich szkół zawodowych i innych średnich specjalnych zakładów naukowych został wykonany.

W rejonach, które w swoim czasie podlegały okupacji, globalna produkcja przemysłowa zwiększyła się w III kwartale 1948 r. w porównaniu z III kwartałem 1947 roku o 33 proc., przy tym wytop surówki żelaznej wzrósł o 29 proc., wytop stali — o 63 proc., produkcja walcówki — o 53 proc., produkcja energii elektrycznej — o 33 proc., produkcja cementu — o 39 proc., wydobycie węgla w Zagłębiu Donieckim — o 20 procent. W ciągu 9 miesięcy 1948 roku w rejonach tych przeprowadzono scentralizowane prace kapitalne na sumę 13,2 miliarda rubli, przy czym wybudowano i odbudowano 2,5 miliona metrów kwadratowych powierzchni mieszkalnej w miastach i 175 tysięcy domów mieszkalnych w miejscowościach wiejskich.

Rozwój gospodarki narodowej ZSRR w ciągu ubiegłych trzech kwartałów 1948 roku odbywał się pod znakiem wykonania i przekroczenia zadań rocznego planu gospodarki narodowej. Na podstawie szeroko rozwiniętego współzawodnictwa socjalistycznego naród radziecki osiągnął nowe sukcesy w walce o przedterminowe wykonanie planu trzeciego, decydującego roku powojennej pięciolatki stalinowskiej. (p.)

Plan użyźnienia 120 miln. ha stepów. Rada Ministrów ZSRR i CK WKP (b) powzięły uchwałę przewidującą podjęcie olbrzymich prac na obszarach nadwołżańskich, na północnym Kaukazie i w centralnym pasie czarnoziemnym. Uchwała przewiduje założenie w przeciągu dwóch lub trzech pięciolatek szerokich pasów lasów ochronnych o powierzchni 120 milionów ha i ok. 5 tys. km długości, w tej liczbie 900 km podwójnych pasów o szerokości po 100 m wzdłuż Wołgi, 470 km potrójnych pasów szerokości po 60 m w dorzeczu północnego Dońca i Wołgi, 1.150 km poczwórnych pasów szerokości po 60 m w kierunku Stalingradu, Czerkieska, Czapajewska - Władimirowki, 1.080 km sześciokrotnych pasów szerokości po 60 m wzdłuż Donu i 500 km podwójnych pasów szerokości po 30 m od Donu do miasta Biełogrod. Niezależnie od tego, powstanie szeroko rozgałęziona sieć lokalnych lasów ochronnych na terenie pól i łąk należących do kołchozów i majątków państwowych. Zwiększenie drzewostanu w kołchozach i majątkach państwowych oraz dokładne sprecyzowanie w uchwale programu prac melioracyjnych zapewni skuteczne przeciwdziałanie erozji gleby. Uchwała przewiduje założenie szkółek drzewnych, które dostarczą w ciągu lat 1945—1955 — 33.712 milionów młodych drzewek i uruchomienie 570 specjalnych stacji maszynowo-traktorowych mających za zadanie przeprowadzenie programu zalesienia. (pr.)

Nowe zagłębie węglowe w Kazakstanie. Geolodzy radzieccy stwierdzili istnienie bogatych pokładów węgla w okolicach Ekibastuzu w Kazakstanie. Czynione są przygotowania do uruchomienia pierwszego szybu węglowego, obliczonego na wydobycie setek tysięcy ton węgla. Już w przyszłym roku rozpocznie się eksploatacja tego szybu. Nowopowstająca Południowa-Syberyjska linia kolejowa przecina Ekibastuz, nazwany drugą Karagandą. Obecnie budowany jest odcinek tej magistrali między Akmolińskiem i Pawłodarem. Zakończono budowę nasypu kolejowego na odcinku Pawłodar—Ekibastuz. Wzdłuż linii kolejowej, w stepach powstały nowe stacje kolejowe, rozjazdy, wieże ciśnień. Dobiega końca budowa mostu kolejowego na rzece Irtysz. (pg.)

Komasacja ministerstw w Zw. Radzieckim. W celu racjonalnego rozmieszczenia kadr fachowców, lepszego wykorzystania mocy wytwórczych zakładów oraz obniżenia kosztów administracyjnych przystąpiono w Zw. Radzieckim do komasacji ministerstw o pokrewnych resortach. Dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — ministerstwa czarnej metalurgii i metalurgii kolorowej zostają scalone w ministerstwo przemysłu hutniczego. Ministerstwo przemysłu leśnego ZSRR, ministerstwo przemysłu celulozowego i papierniczego oraz główny zarząd przemysłu hydrolitycznego i sulfitowo-spirytusowego przy Radzie Ministrów ZSRR zostają scalone w jedno związkowo - republikańskie ministerstwo przemysłu leśnego i papierniczego. Ministerstwo przemysłu chemicznego i ministerstwo przemysłu gumowego scalone zostają w ministerstwo przemysłu chemicznego. Ministerstwa zapasów żywnościowych i rezerw materialnych połączone zostają w jedno związkowe ministerstwo państwowych zapasów żywnościowych i ma-

Rozwój gospodarczy Estońskiej S. R. R. Podobnie jak w latach poprzednich plan produkcji w 1947 r. wykonany został wartościowo w 113,2 proc., przy czym produkcja przemysłowa wzrosła o 42 proc. w stosunku do 1946 roku. Wydajność pracy przemysłu estońskiego zwiększyła się w 1947 r. o 30 proc., koszty własne produkcji zmalały o 6 proc. W październiku 1947 r. przekroczono przedwojenny poziom produkcji przemysłowej. Plan pierwszych pięciu miesięcy 1948 r. wykonano w 107,5 proc., przy czym produkcja przemysłowa wzrosła o 40 proc. w stosunku do analogicznego okresu 1947 r. Po raz pierwszy od zakończenia wojny Republika Estońska wykonuje w rb. plan inwestycyjny. Na wsi estońskiej została po wojnie podjęta na nowo i zakończona radziecka reforma rolna. Zgodnie z ustawą o reformie rolnej biedni chłopi otrzymali także dużą ilość zabudowań, inwentarza rolniczego i bydła. Władze radzieckie udzieliły po wojnie biednym i średnim chłopom pomocy w postaci kredytów na sumę 160 miln. rubli. Pod względem odbudowy i rozwoju gospodarki rolnej pierwsze miejsce zajmują w Estonii sowchozy mleczno-hodowlane. Z końcem 1947 r. powstały w Estonii pierwsze kołchozy. Mają one poglądowo udowodnić chłopom wyższość gospodarki zespołowej nad gospodarką indywidualną. (pg.)

Przegląd prasy

ZWROT W EUROPEJSKIEJ POLITYCE WĘGLOWEJ.

Dwutygodnik „Przegląd Międzynarodowy" przynosi w n-rze 18 poza szeregiem aktualnych artykułów bardzo sumienny i wyczerpujący artykuł Adama Rosego pt. „Zwrot w europejskiej polityce węglowej".

Artykuł ten poświęcony jest dyskusji i wnioskom Rządu Polskiego na Genewskim Komitecie Węglowym. Wnioski szły w tym kierunku, aby przywóz węgla amerykańskiego ustał, jeżeli istnieje dostateczna podaż europejska w zakresie danego gatunku węgla. Wniosek ten postawiony był już w kwietniu br., a jednomyślne przyjęcie wniosku polskiego miało miejsce w dniu 26 sierpnia br.

Europejskie kraje importujące węgiel przywoziły przed wojną w okresach najlepszej koniunktury około 100 milionów ton i przywóz ten nie spadł nigdy poniżej 80 milionów ton. Polska dostarczała przeciętnie około 15% zapotrzebowania europejskiego w ciągu ostatnich 10 lat przedwojennych. Po wojnie stan ten się zmienił z powodu ustąpienia Zagłębia Ruhry z rynków. Ruhra pokrywała bowiem około 25% zapotrzebowania europejskiego. Znikł również wywóz angielski.

Zanik wywozu węgla z europejskich krajów eksporterskich tłumaczył się zmniejszeniem produkcji i wydajności na jednego pracownika oraz wzrostem spożycia. W Polsce mieliśmy ponadto duże trudności z powodu nieodnawiania taboru kolejowego i z powodu zjawiska, że koleje zużywały znacznie więcej węgla na tono-kilometr niż przed wojną.

Wobec katastrofalnego braku węgla powstała w 1946 r. w Londynie miedzynarodowa organizacja tzw. Europejska Organizacja Węglowa (ECO), której zadaniem było opanowanie trudności związanych z brakiem węgla. W wyniku działalności tej organizacji żaden kraj nie mógł nabywać węgla inaczej, jak w ramach przyznanych mu kontyngentów przywozowych. Organizacja ta następnie przeistoczyła sie w Europejski Komitet Węglowy, a wreszcie w Europejską Komisje Gospodarcza w Genewie. W tym stanie rzeczy zjawiły się w latach 1946-47 na rynkach węgłowych Stany Zjednoczone, które w ub. roku w pewnych kwartałach dostarczały do 12 miln. ton, czyli 60% przedwojennego zapotrzebowania europejskiego.

Eksport węgla umożliwił kopalniom amerykańskim powiekszenie ich produkcji o kilka procent, a poza tym wyzyskanie nieczynnych statków „Liberty" do transportu węgla.

Pociągnęło to za sobą poważne skutki przy powiększeniu deficytów w europejsko-amerykańskim obrocie handlowym. Deficyt ten przed wojną wynosił ok. 2 miliardów dolarów i pokrywany był różnymi czynnymi pozycjami bilansu płatniczego. W szczególności kapitały europejskie były zainwestowane w Ameryce, europejskie statki przewoziły towary amerykańskie, Ameryka płaciła Europie poważne sumy z tytułu patentów, licencji itp. Wojna zlikwidowała stan posiadania krajów europejskich w Ameryce, amerykańska flota handlowa została rozbudowana, zmniejszył się obrót licencji i patentów i wobec tego deficyt wzrósł z 2 do 6 miliardów dolarów. W tym stanie rzeczy nawet plan Marshalla i dostawy amerykańskie w ramach pomocy odbudowy Europy nie stanowią nic innego jak tylko przejściowy paliatyw. Dostawa węgla amerykańskiego w ilościach około 50 milionów ton rocznie, kalkuluiącego sie mniej wiecej w cenie ok. 20 dolarów loco porty europejskie i to na statkach amerykańskich, zwiekszała deficyt dolarowy mniej wiecej o miliard dol. rocznie, czyli o przeszło 15%. Uchwalenie wniosku polskiego może stanowić poważny zwrot w polityce węglowej i przyczynić się do zmniejszenia deficytu dolarowego. Przyjeto bowiem zasadę, że w przyszłości przydziały na węgiel amerykański będą udzielane tylko w tym zakresie, w jakim europejskie kraje wywozowe nie będą mogły pokryć zapotrzebowania. Autor jednak wskazuje na możliwość powstania poważnych trudności przy realizacji uchwały genewskiej od strony płatniczej. Kraje bowiem importerskie, którym przydzielano np. węgiel polski, nabywały dotychczas przyznawane im kontyngenty w drodze umów bilateralnych, zawieranych z Polską i dawały jej w zamian interesujące ją towary lub wolne dewizy. Niektóre ważne rynki, jak np. Włochy czy Austria, nie mogą ofiarować nam artykułów nas interesujących w takiej ilości, aby pokryć całą wartość potrzebnego im węgla i dlatego mogą łatwo powstać w Europie niesprzedane nadwyżki, chociaż równocześnie istnieje niepokryte zapotrzebowanie. Autor podkreśla, że uchwała genewska nie mogła oczywiście rozwiązać tego podstawowego problematu, stworzyła natomiast mechanizm mogący poważnie ułatwić doprowadzenie do skutku transakcji, które nie mogą mieć miejsca na zasadzie zwykłych porozumień bilateralnych. Państwa eksportujące, posiadające nadwyżki niesprzedane w drodze bilateralnej, i państwa importujące, wykazujące niedobór węgla niepokryty w tej samej drodze, będą nadal bieżąco sygnalizować odnośne ilości Komitetowi Genewskiemu, który będzie zajmował się każdym poszczególnym wypadkiem w celu szukania rozwiązania i ewentualnego ułatwienia państwom importerskim uzyskania wolnych dewiz na pokrycie potrzebnego im węgla europejskiego.

Podkreśla również autor, że jeżeli uchwała genewska będzie zrealizowana w całości, to powinna doprowadzić do szybkiego odtworzenia europejskiej samowystarczalności węglowej dając europejskim państwom eksportującym węgiel pewność, że znajdą w Europie zbyt dla zwiększającej sie produkcji, bez spotkania się z konkurencją amerykańską, dostarczającą węgiel na warunkach niehandlowych w ramach Planu Marshalla. Doniosłości tego faktu nie trzeba podkreślać. Dla Polski jest on szczególnie ważny, ponieważ już dziś można twierdzić niemal z pewnością, że Polska stanie sie w ciągu najbliższych dwóch lat głównym dostawcą węgla w Europie, pokrywającym co najmniej 1/3 ogólnego zapotrzebowania. Fakt ten nakłada na polski przemysł węglowy nie tylko wielkie obowiązki w zakresie coraz dalej idącego wzmożenia produkcji, ale i wszechstronnego doskonalenia naszego wywozu. Aby tym zadaniom sprostać potrzebny będzie w Polsce wielki wkład wysiłku i kapitału.

SPRAWA TRZECIEJ FABRYKI ZWIĄZKÓW AZOTOWYCH.

Cała powojenna Europa choruje na dotkliwy niedobór nawozów tak naturalnych, jak i sztucznych. Głód ten w Polsce uwydatnia sie jaskrawiej z uwagi na katastrofalne zmniejszenie sie pogłowia bydła oraz zniszczenia wojenne naszego przemysłu azotowego i nawozów sztucznych. Zdemontowane Mościce dopiero w ubiegłym roku puszczono znów częściowo w ruch. Chorzów również w czasie okupacji podlegał rabunkowej eksploatacji.

Nasze niedobory zbożowe i żywnościowe miały swe źródła m. in. w niskiej konsumcji nawozów sztucznych. Większe ilości nawozów zużywały jedynie gospodarstwa województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, które zużywały 71% ogólnej konsumcji azotu. (Średnia dawka na 1 ha ziemi ornej 5.57 kg N.) Przeciętna w optymalnym roku 1928/29 wynosiła 3.04 kg, podczas gdy w Niemczech wynosiła ona do 37 kg na 1 ha ziemi ornej. Obecnie przypada u nas średnia dawka na rok 1946/47 — 2.95 kg. Zachodzi uzasadniona potrzeba podniesienia tej dawki co najmniej do 10 kg. Same majątki państwowe zapotrzebowały nawozów azotowych od 20—30 kg na 1 ha, zależnie od kultur. Przy pewnych uprawach zakontraktowanych zapotrzebowanie rolnictwa wynosi nawet 90 kg, jak np. przy burakach cukrowych, 60 kg przy tytoniu, 70 kg przy cebuli, 40 kg w ogrodnictwie, 45 kg przy plantacjach chmielu. Nie należy zapominać, że majątki państwowe zajmują powierzchnię uprawną 1.080.670 ha, obszar zaś zakontraktowanych upraw przez przemysł wynosił 487.800 ha w 1946/47 r.

Cyfry te wykazują, że przed przemysłem nawozów sztucznych stoją zadania poważnej rozbudowy, o ile ma on obsłużyć w dostatecznej mierze pełne zapotrzebowanie naszego rolnictwa i że zachodzi potrzeba budowy dalszych fabryk azotowych.

Dowodem zainteresowania tą sprawą było zebranie dyskusyjne Sekcji Nieorganicznej Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego. Podstawą narad konferencji były referaty W. Bobrownickiego i T. Stobickiego pt. „Zagadnienie rozwoju krajowego przemysłu azotowego", inż. Konstantego Laidlera pt. „Analiza metod technicznych dla III Fabryki Związków Azoto-

wych", inż. Jana Dyduszyńskiego pt. „O wyborze miejsca na trzecią Fabrykę Związków Azotowych w Polsce". Referaty te drukowane były w numerze 7—8 „Przeglądu Chemicznego", wydanego z okazji Piątego Zjazdu Chemików Polskich we Wrocławiu. Wspomniany numer zawiera ponadto kilkadziesiąt streszczeń referatów zjazdowych.

Projektowana trzecia fabryka obejmować będzie produkcję gazu do syntezy amoniaku, syntezę 180 ton amoniaku na dobę; spalanie amoniaku da około 625 ton kwasu azotowego poprzedzając fabrykację 850—870 ton saletry wapniowej i 700—720 ton ekstrafosu. Kompletna fabryka tej wielkości winna być zaopatrywana przynajmniej częściowo we własny prąd, a więc posiadać własną kotłownię i siłownię, własny warsztat mechaniczny i inne oddziały pomocnicze z wyjątkiem może fabryki katalizatorów i wydziału badawczego.

Tak pomyślana fabryka kosztowałaby przed wojną od 150 do 180 milionów złotych przedwojennych. Pomijamy tu zagadnienia ściśle techniczne. Nadmieńmy jedynie, że fabryka ta konsumowałaby 40.000 m³ gazu koksowniczego na godzinę i około 12.000 kWh na godzinę. Wybór właściwych metod ma dla fabryki kapitalne znaczenie, zwłaszcza że w ostatnim 15-leciu zaznaczyły się w produkcji gazu do syntez dwie wyraźne tendencje; jedna — oderwania się od kosztownego koksu i przejścia na najtańsze sortymenty węgla — i druga tendencja — faworyzująca ruch ciągły. Dla produkcji gazu wodnego do syntezy amoniaku trzeba by postawić baterię komór. Wybór właściwej metody i materiału wyjściowego przedstawia również bardzo poważne zagadnienie natury gospodarczej.

Zebranie stwierdziło konieczność budowy trzeciej fabryki związków azotowych, oraz wykonanie planowej rozbudowy Chorzowa i Mościc do łącznej ilości, licząc z innymi źródłami azotu, około 160 tys. rocznie. Wskazane są również, zdaniem zebrania, studia nad budową czwartej fabryki. Zebrani uznali potrzebę utrzymania cen azotu na poziomie obecnym jako warunek planowanego rozwoju przemysłu azotowego.

Uznano również, że jak najszybsze uruchomienie badań nad stosowaniem nawożenia azotowego w formie płynnej wraz ze zbadaniem strony ekonomicznej jest niezbędne.

Poza tym uznano za właściwe produkcyjnie połączenie nawozów azotowych z forsforowymi dla zaoszczędzenia kwasu siarkowego. Do dalszych postulatów należy postulat utrzymania produkcji azotniaku na dotychczasowym poziomie z tendencją do przejścia na formę granulowaną oraz forsowania produkcji nawozów jednolitych, tj. o jednym tylko składniku z pozostawieniem otwartej sprawy produkcji mieszanek nawozowych dla zbadania w późniejszym okresie.

Przy wyborze miejsca wchodziłaby w grę głównie okolica Oświęcimia z uwagi na bliskość węgla i wody, uzbrojony teren w Dworach oraz możność wykorzystania rezerw budującej się tam elektrowni. Drugą miejscowością poważnie braną pod uwagę jest Kędzierzyn, dysponujący szeregiem urządzeń poniemieckich i transportem wodnym. Przeciwko Kędzierzynowi przemawiają zwiększone koszty transportu węgla.

Trzecią miejscowością wymienianą jest Konin w Wielkopolsce. Założenie fabryki w tej okolicy umożliwia wykorzystanie pokładów węgla brunatnego, odciąża Zagłębie Śląskie, jeśli chodzi o wydobycie węgla, jak i zapotrzebowanie sił roboczych, a także zmniejsza obciążenie sieci kolejowej Śląska. Poza tym umożliwia ono stworzenie nowego ośrodka przemysłowego w okolicy mniej uprzemysłowionej. (ki)

PLANOWANA PRODUKCJA WYDAWNICZA.

We wrześniowym numerze „Gospodarki Planowej" piszą: G. Sorokin: „Trzydzieści lat socjalistycznego planowania w ZSRR", Leopold Gluck: „Odbudowa Ziem Odzyskanych w świetle Wystawy", Jerzy Koszyk: „Nowy styl Wystawy", Jan Sokołowski: „Rozszerzenie zasięgu planowania w planie roku 1949", Edward Iwaszkiewicz: „Ryby w bilansie żywnościowym Polski". Na uwagę zasługuje artykuł Adama Andrzejewskiego: „Ku gospodarce planowej na odcinku mieszkaniowym", omawiający szeroko dekret o najmie lokali i jego znaczenie. Ciekawy również jest artykuł J. Koniuszej pt. „Planowanie produkcji wydawniczej w ZSRR". Z artykułu tego wyjmujemy kilka bardziej charakterystycznych szczegółów.

W ciągu 30 lat wydano w ZSRR 873 tys. tytułów o nakładzie ponad 11 miliardów egzemparzy. W 1947 r. ogólny nakład książek osiągnął liczbę 541,3 miln. egz., przekraczając o 21% poziom przedwojenny. Należy zaznaczyć, że w Stanach Zjednoczonych w czasie wojny i po wojnie dał się zauważyć silny spadek produkcji wydawniczej. W 1913 r. wydano 12.203 książek, w 1940 zaś roku — jedynie 7.735. Także w W. Brytanii spadła produkcja książek o 50—40%.

Największe na świecie Zjednoczenie Wydawnictw Państwowych obejmuje państwowe wydawnictwa literatury politycznej, artystycznej, rolniczej, geograficznej i techniczno-teoretycznej. Wydawnictwo to wydaje również literaturę popularną. Oprócz tego istnieje w Związku Radzieckim szereg większych instytucji wydawniczych, które stale publikują literaturę z różnych dziedzin nauki, techniki, oświaty, medycyny, przemysłu, transportu itd. Wybijają się na czoło wydawnictwa Akademii Nauk ZSRR, publikujące prace z zakresu filozofii, historii, ekonomii, matematyki, chemii, geologii, biologii, maszynoznawstwa itp. Poza tym przy każdym ministerstwie istnieją odrębne wydawnictwa, zwłaszcza fachowe i specjalne. W stolicy każdego okręgu autonomicznego i każdego kraju istnieją własne instytucje wydawnicze, zaopatrujące ludność w literaturę w języku narodowym i rosyjskim.

Każda instytucja wydawnicza pracuje na podstawie planu produkcyjno-finansowego, opartego na planie tematycznym. Na podstawie tego planu sporządza się tablice i zestawia się podstawowe wskaźniki, jak: arkusze wydawnicze, arkusze druku edycji, które służą jako mierniki produkcji wydawniczej w planowaniu i analizie pracy wydawnictwa.

Objętość autorskiego materiału każdej książki mierzy się arkuszem autorskim, który zawiera 40 tys. znaków drukarskich, przy czym wlicza się także odstępy pomiędzy wyrazami. Na podstawie tych arkuszy oblicza się honoraria autorskie. Nie płaci się jednak za kartę tytułową, przedmowę redakcji, spis rzeczy itp.

Na podstawie tablic przygotowuje się plan przemysłowo-finansowy, przy czym uwzględnia się również bazę produkcyjną (limit papieru, potencjał drukarni i litografii). W tzw. portfelu wytwórczym znajdują się tytuły mające ukazać się w roku bieżącym. W portfelu redakcyjnym mieszczą się tytuły znajdujące się jeszcze w opracowaniu, tytuły zaś, na które już zawarto umowy z autorami lub gdy te umowy są w trakcie zawierania, przeznacza się do portfelu umów. Zakłady wydawnicze planują zapotrzebowanie: koszty własne. Koszty ilustracji i wykresów ustala się rozmaicie. Dla określenia tych kosztów wprowadzono w instytucjach wydawniczych albumy - cenniki.

Instytucje wydawnicze, które nie posiadają własnego aparatu handlowego, przekazują całą swą produkcję centralnym aparatom handlowym, a w szczególności: książki — Centrali Księgarskiej Zjednoczonych Wydawnictw Państwowych, a czasopisma — Zjednoczeniu Prasy przy Min. Łączności ZSRR. Na podstawie wszystkich elementów kosztów własnych i całej produkcji wydawniczej ustala się nominalną cenę, to jest cenę detaliczną książki lub czasopisma. Pobieranie ceny wyższej jest niedopuszczalne. Przy planowaniu ceny książki bierze się za podstawę odbity arkusz druku, przy czasopiśmie zaś — cenę jednego numeru lub prenumeratę roczną.

Artykuł Koniuszej zasługuje na szczegółowe zaznajomienie się z nim ze strony naszego przemysłu poligraficznego i wydawnictw.

POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH: Zbiór Dokumentów. Pod redakcją Juliana Makowskiego, Nr 6 czerwiec 1948, str. 98. Numer ostatni przynosi dosłowną treść układów polsko-bułgarskich, polsko-węgierskich, proklamacji frankfurckich w sprawie Bizonii oraz dokumenty ze stosunków radziecko-amerykańskich. Ostatni dokument — komunikat Tassa — datuje się z dnia 23 maja br. Dużym plusem wydawnictwa jest podawanie dokumentów w języku polskim i języku oryginału dokumentu.

ŻYCIE SŁOWIAŃSKIE.

Nowy potrójny numer „**Życia Słowiańskiego**" przynosi na wstępie przemówienie sekretarza generalnego KC PPR Prez. Bieruta o wynikach sierpniowego plenum KC PPR, oraz nekrolog Andrzeja Żdanowa, pióra M. Szulkina. Z kolei numer przynosi szereg artykułów poświęconych L.R. Bułgarii i przyjaźni polsko-bułgarskiej. J. Sieradzki, St. Trojanowski, R. Szydłowski i H. Batowski omawiają polityczne związki polsko-bułgarskie w przeszłości i teraźniejszości oraz wspólną drogę do Demokracji Ludowej. J. Niemiec, E. Zalewski i M. Weralski podają ciekawe szczegóły o nowych formach gospodarstwa rolnego w Bułgarii tzw. rolniczych kooperatywach pracy. Z kolei autorzy bułgarscy: Dora Gabe, dr K. M. Kuev oraz polscy: Br. Czantor, A. Brosz i L. Rubach dają sylwetki współczesnej literatury i teatru bułgarskiego. Część ta ilustrowana jest portretami, nutami i mapą. Poza tym normalna część numeru w postaci kronik, notatek o książkach i czasopismach, przegląd prasy itd.

Przegląd wydawnictw

STEFAN M. GRZYBOWSKI: Pracownicze Związki Zawodowe. Kraków, „Czytelnik" 1948 r. str. 183. Jeśliby zapytać przeciętnego obywatela o definicję celu istnienia związków zawodowych, to jest bardzo prawdopodobne, że odpowiedź określałaby związek zawodowy jako stowarzyszenie dobrowolne pracowników mające na celu obronę praw warstwy pracującej. Odpowiedź to skąpa, jeśli chodzi o bogactwo tematu, czy próbę stworzenia ogólnej definicji celów związków zawodowych. Dlatego z uznaniem należy powitać wydaną przez profesora Stefana M. Grzybowskiego książkę o związkach zawodowych pracowników. Książka stara się o naświetlenie ruchu zawodowego z punktu widzenia jego chronologicznego rozwoju, stopniowego umasowienia ruchu zawodowego, kształtowania się tego ruchu w różnych krajach, rozważając dość szczegółowo formowanie się podstaw prawnych związków zawodowych w różnych krajach ze szczególnym uwzględnieniem Polski. Zagadnieniom ruchu zawodowego w Polsce poświęca autor połowę prawie książki, rozpatrując je w okresie 1919 — 1939, w czasie okupacji oraz w dobie obecnej ze specjalnym uwzględnieniem przewidywanego prawa o związkach zawodowych. Zagadnienie przyszłego prawa o związkach zawodowych — to zagadnienie kapitalnego znaczenia dla świata pracy. Znaczenie związków zawodowych w gospodarce wolnokapitalistycznej jest bowiem zupełnie różne od znaczenia tych związków w gospodarce planowej. Wykorzystanie pracowników w wolnej grze pracy i kapitału, przy pewnej obojętności na te sprawy władz państwowych — to teren na którym usiłowały w drugiej połowie XIX wieku powstawać związki zawodowe. Zakaz istnienia ich był kolejno przełamywany w Anglii, Francji, Niemczech, Rosji przedwojennej i USA. W warunkach niesprzyjających związki zawodowe powstawały jako stowarzyszenia o charakterze prywatno-prawnym, jednoczące ludzi pracujących w jednym zawodzie dla obrony interesów materialnych. Były przeciwstawieniem się dążeniom pracodawców do ograniczenia świata pracy. Zdobywszy osobowość prawną mogły popierać swych kandydatów do parlamentów i tam próbować obrony świata pracy. Na skutek różnorodności poglądów rozdzielały się na różne typy związków, od komunistycznych poprzez socjalistyczne aż do znajdujących się pod wpływami pracodawców czy też czynników nacjonalistycznych. Tych związków zawodowych, których głównym celem bez względu na ich typ była walka o podwyżkę płac, skrócenie czasu pracy czy poprawę warunków pracy — nie można porównać ze związkami zawodowymi w ustroju gospodarki planowej, gdzie związki mają prawo i obowiązek brania udziału w rozwiązywaniu i regulowaniu podstawowych zagadnień gospodarki narodowej. W gospodarce planowej, gdzie według Karadże — Iskrowa (cyt. za Grzybowskim, str. 74)" **związki zawodowe są organizacją podobnego rzędu co i państwo, a więc pewną naczelną formą organizacji społecznej, tak że państwo może prosić związki zawodowe o współpracę, ale nie rozporządza tą współpracą".** Wachlarz zadań związków zawodowych rozwija się w systemie gospodarki planowej, bardzo szeroko obejmując zastępstwo pracowników przy zawieraniu umów zbiorowych, a więc przy ustalaniu płac; współpracę przy opracowaniu tych umów, przy ustalaniu norm pracy, a więc przy opracowaniu podstaw planu państwowego, świadczeń dodatkowych do umowy zbiorowej itp. Związki zawodowe mają wpływ na wszystkie materialne i kulturalne zagadnienia warstw pracujących. Związki zawodowe wysuwają swych kandydatów przy obsadzaniu pewnych stanowisk, interesują się ochroną pracy, delegują swych członków do szkolnictwa średniego czy wyższego. W gospodarce planowej związki zawodowe zastępują w zadaniach dawne urzędy opieki społecznej, ale przy znacznie rozszerzonym zakresie działania. A i sama struktura związków zawodowych jest w ustroju gospodarki planowej zupełnie inna niż w gospodarce wolnokapitalistycznej. Ruch zawodowy jest zupełnie jednolity, pracownicy jednego zakładu należą do jednego związku zawodowego, na skutek tego połączenie związku zawodowego z Radą Zakładową staje się znacznie silniejsze. Cała gałąź produkcji należy również do jednego związku zawodowego, którego rozdział rejonowy zgodny jest z rejonowym rozdziałem państwa. Siłę związków zawodowych wspomaga demokratyczny centralizm, tzn. że organa wyższe wybierane są przez niższe, ale wybrane mają prawo wydawania zarządzeń organom niższym.

Te ogólne rozważania na temat roli i zadań związków zawodowych pracowników w systemie gospodarki planowej będą miały zasadnicze znaczenie dla kształtowania się przyszłego prawa o związkach zawodowych. Prawo to, obejmując właściwie wszystko, co związane jest z pracą w nowym kompleksie warunków gospodarczo-społecznych, ma do spełnienia rolę o decydującym znaczeniu, w nowym systemie gospodarczym będzie rzutowało na wszystkie pozostałe zagadnienia gospodarcze.

Dr Marian Frank

ST. SKRZYWAN: Rachunkowość w przedsiębiorstwie przy gospodarce planowej. Cele i funkcje. Warszawa 1948, str. 90.

Wydana świeżo książka prof. St. Skrzywana może na pozór zmylić tytułem, jeśliby kto w niej chciał szukać zwykłych wskazówek, jakie przeważnie zawierają podręczniki rachunkowości. Autor, profesor rachunkowości w najstarszej ekonomicznej uczelni w Polsce, uczelni, która w roku 1945 stworzyła katedrę rachunkowości, nie napisał podręcznika księgowości w systemie gospodarki planowej, ale w ogólnych rzutach starał się nakreślić cele i funkcje rachunkowości.

Po wykazaniu na szeregu realnych przykładów pozytywnych wyników, jakie gospodarce może dać zastosowanie metod planowania, autor przechodzi poprzez analizę rachunku gospodarczego w przedsiębiorstwie do określenia celów i funkcji rachunkowości. Rejestrowanie chronologiczne zaszłości — to prymitywne ujęcie celu rachunkowości. Rachunkowość — to „ogół metod i zabiegów rachunkowych systematycznych i dorywczych, stosowanych w przedsiębiorstwie celem stworzenia podstaw dla decyzji kierowniczych" (str. 23). „Naczelnym celem istnienia, naczelnym celem prowadzenia rachunkowości jest stwarzanie konkretnych liczbowych podstaw do decyzji pobieranych przez kierownictwo przedsiębiorstwa" (str. 28). Oto definicje, jakie wysuwa prof. Skrzywan.

Te definicje mają swoje następstwa. Rachunkowość to nie tylko zestawianie cyfr dających mniej czy więcej dokładny i mniej czy bardziej spóźniony obraz przeszłości. Jeśli służyć ma ona kierownictwu, musi wybiegać naprzód. Planowanie — to rachunkowość przyszłości. Dane dotyczące przeszłości mają swą wartość nie ze względu na fotografię przeszłości, ale dlatego, że mówią o wykonaniu planu, stanowią podstawę do ułożenia następnych planów czy kontroli ich wykonania. Funkcjami rachunkowości winny być „planowanie, sprawozdawczość i kontrola". Przyjmując wymienioną poprzednio definicję rachunkowości i jej funkcji, możemy je rozważyć na tle gospodarki planowej. Planowanie wspólne dla całych przemysłów, sprawozdawczość dotycząca wszystkich przedsiębiorstw jednej branży i to sprawozdawczość jednolita, oparta o wspólne normy i dokładne dane statystyczne i ogólna kontrola — oto co zyskuje rachunkowość w gospodarce planowej. Planowanie jako najważniejsza funkcja rachunkowości winno odbywać się oddolnie, jako opracowanie wycinków planu przez poszczególne zakłady a nawet lepiej przez miejsca powstawania kosztów. Koordynacji tych planów często nie da się przeprowadzić w wielkich jednostkach (jak centralne zarządy) bez stworzenia komisji koordynacji planu. Wyznaczenie cyfr kontrolnych, stwierdzenie „wąskich gardeł", usunięcie ich, uzgodnienie terminów i ich wzajemnych zależności — to byłyby dalsze zadania komisji koordynacji, planu.

Myślę, że autor mógłby się zgodzić z takim rozszerzeniem zadań proponowanych przez niego dla Rady Planowania.

Rozważając drugą funkcję rachunkowości, tj. sprawozdawczość, autor jeszcze raz kładzie specjalny nacisk na jej znaczenie jako porównania rzeczywistości z planem. Wszystkie ujęcia kosztów, analizy ich w ujęciu rodzajowym czy według miejsca powstawania zawsze będą się odnosiły do planu, zawsze będą mówiły, jak wygląda rzeczywistość w stosunku do planu. To porównanie daje podstawę do wyciągania wniosków co do planu poprzedniego, co do rzeczywistości oraz stwarza nowe podstawy do planowania na przyszłość. Kontrola wykonania planu w gospodarce planowej jako kontrola planowania i sprawozdawczości zyskała walory pozwalające jej nie tylko na rozszerzone, ale i ułatwione zadanie. Dostęp do wszystkich danych, prawo żądania najbardziej szczegółowych wyjaśnień — to możliwości, jakie ma obecnie kontrola. Otrzymywane dane są zupełnie jednolite, oparte na ogólnie obowiązującym planie kont, wspólnych zasadach wartościowania w bilansach. Kontrola może obejmować całe wielkie grupy przedsiębiorstw (centralne zarządy), ich wyniki przyszłe, czy przeszłe, koszty w ujęciu rodzajowym, czy to według miejsc powstawania kosztów, lub nośników. Wyciąganie wniosków z kontroli, ustalanie najbardziej gospodarnych zakładów, najlepiej i najtaniej produkujących fabryk, najmniejszych normatywów środków obrotowych — to szczegółowe zadania kontroli.

Praca profesora Skrzywana wprowadza do literatury polskiej z dziedziny rachunkowości momenty dotąd niespotykane. Prof. Skrzywan rozważa bowiem, jak to widzieliśmy, nie

tylko cele i funkcje rachunkowości, ale analizuje także pojęcie rachunkowości jako nauki. Rozróżnia popularną, ogólnie znaną, rachunkowość jako „umiejętność praktyczną", jako zastosowanie pewnych zasad teoretycznych do potrzeb codziennego życia, od tej „innej rachunkowości", której poświęcono katedry uczelni ekonomicznych i która stara się stworzyć pewne teoretyczne uogólnienia. Przeniesienie rachunkowości do rzędu dyscyplin, oparcie jej na ekonomii politycznej i na ekonomice przedsiębiorstw, stworzenie dla niej seminariów, bibliotek, katedr — to posunięcie niesłychanej wagi, którego następstwa rozszerzą teoretyczne podstawy tej nowej nauki. W tym leży niewątpliwie wielka zasługa prof. Skrzywana. Dr Marian Frank.

T. KRZYŻEWSKI — Reklama prasowa i spis czasopism R.P. Rzadko obecnie poruszana jest w prasie fachowej sprawa reklamy gospodarczej, mająca pierwszorzędne znaczenie dla obrotów handlowych, zwłaszcza prywatnego sektoru gospodarczego. Że jednak jest to sprawa obchodząca również przemysł państwowy i spółdzielczy — udowadnia w sposób interesujący T. Krzyżewski w swej książce: „Reklama prasowa i spis czasopism R.P." słusznie twierdząc, że większe zwrócenie uwagi na reklamę gospodarczą powinno być złączone z polityką 3-letniego planu państwowego. Umiejętna reklama, pozbawiona cech amerykańskiego bluffu i przesady, mogłaby w toku celowej akcji zapoznać ogół ludności z najrozmaitszymi towarami małoznanymi i popularnymi. Reklama jest niewątpliwie sztuką tkwiącą korzeniami w psychologii zbiorowej i jako taka ma poważne znaczenie społeczne. Daleko nam do rozrzutności finansowej na cele reklamowe, z której słynie Ameryka. Jednak w miarę nasycenia rynku artykułami pierwszej potrzeby niektóre branże wymagać będą coraz szerszej akcji reklamowej. Prasa wiedzie w tej akcji prym i ona też pochłania większość sum przeznaczonych na reklamę.

Starannie wydana i zilustrowana książka T. Krzyżewskiego uwydatnia w I rozdziale cele nowoczesnej reklamy i złożoność procesu psychologicznego reklamowej kampanii prasowej, którą autor oparł na fizjologicznej zasadzie „warunkowego odruchu", stwierdzonego doświadczalnie przez uczonego radzieckiego Iwana Pawłowa. Dalsze rozdziały książki poświęcone są analizie składników ogłoszenia w sposób nie pozbawiony zdrowego humoru, co ułatwia śledzenie wywodów autora, popartych wieloma doświadczeniami, tabelami ilustracyjnymi i zestawieniami statystycznymi. Ważnym działem — w literaturze reklamowej niemal nie spotykanym — jest szczegółowa analiza wartości reklamowej różnych czasopism i wskazówki w sprawie użytkowania prasy dla celów reklamy. Obszernie omawia autor sprawy organizacji i administracji reklamy prasowej, poruszając zagadnienia związane z polityką cen ogłoszeniowych w wydawnictwach, działalność biur reklamy, akwizytorów, szefów i fachowców reklamowych oraz reklamę własną dzienników i czasopism świeżo powstałych po wojnie. W zwięzłym rozdziale o „możliwościach rozwojowych reklamy prasowej w Polsce" daje autor konkluzje swego wykładu — książka bowiem powstała na tle wykładów na Wydziale Dziennikarskim Wyż. Szkoły Nauk Społecznych w Krakowie — i kreśli drogi rozwojowe reklamy w gospodarce uspołecznionej Polski.

Walor praktycznego poradnika i zarazem pewne znaczenie historyczne w tej dziedzinie nadaje „Reklamie prasowej" dołączony do książki na zakończenie **pierwszy pełny spis czasopism wychodzących w Polsce** po wojnie (na dzień 1 maja 1948). Spis ten uwzględnia także branżowość czasopisma, dla dzienników zaś podaje takie szczegóły, jak wysokość nakładu, wymiary szpalt itp. Należące do najstarszych w Polsce biuro reklamy PAR, które wydało ten pożyteczny i estetycznie podany podręcznik, dało w ten sposób dowód swej żywotności i racjonalnego pojmowania reklamy. K.S.

POLISH SECTION ON ST. ERIKS MASSAN IN STOCKHOLM 25 VIII — 5 IX 1948,

CATALOGUE DE LA SECTION POLONAISE À LA FOIRE DE PLOVDIV 4 IX — 21 IX 1948,

CATALOGO DELLA SEZIONE POLACCA ALLA FIERA DEŁ LEVANTE BARI 4 IX — 21 IX 1948,

KATALOG POLSKÉHO ODDELENI NA MEZINARODNICH VELETRZICH V PRAZE 12 IX — 19 — IX 1948,

Powyższe cztery katalogi ukazały się staraniem Komisariatu Rządu dla Wystaw i Targów w Warszawie, wydane zaś zostały przez Spółdzielnię Wydawniczą „Życie Gospodarcze". Katalogi zawierają artykuł podsekretarza Stanu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, dra Ludwika Grossfelda, o polskim handlu zagranicznym, artykuł dyr. Komisariatu Rządu dla Wystaw i Targów T. S. Trębickiego o naszym udziale w międzynarodowych wystawach i targach, dane gospodacrze i handlowe, ważne dla naszych zagranicznych interesentów i adresy polskich przedstawicielstw zagranicznych. Wydane na bezdrzewnym papierze i bogato ilustrowane katalogi są czynnikiem propagandowym i informacyjnym na stoiskach polskich na targach w Sztokholmie, Plowdiwie, Bari i Pradze.

INŻ. KAZIMIERZ DZIEWOŃSKI — Zasady przestrzennego kształtowania inwestycji podstawowych. Str. 150, cena 1.000,— zł. Jest to praca z cyklu zagadnień pt.: „Planowanie przestrzenne. Studia teoretyczne", wydawanych przez Główny Urząd Planowania Przestrzennego. Autor rozwija swe poglądy na problemy związane z planowaniem rozmieszczenia zakładów przemysłowych i kształtowania się sieci obsługi, tj. komunikacji i energetyki. Pracę tę znamionuje głębokie podejście ekonomiczne i socjologiczne, widoczne choćby z bardzo bogatej literatury, na którą autor powołuje się w swej pracy.

PLANOWANIE PRZESTRZENNE, REGION LUBELSKI. Praca zbiorowa Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego. Str. 178, cena 830,— zł. Jest to pierwsza próba ujęcia zagadnień związanych z planowaniem regionu, dokonana przez pracowników Regionalnej Dyrekcji Planowania Przestrzennego w Lublinie. Autorzy rozpatrują tu problemy planowania produkcji rolnej i przemysłowej, komunikacji, hodowli bydła itd. Pracę ilustrują liczne mapy i zestawienia statystyczne.

PRUBEH PLNENÍ HOSPODÁRSKEHO PLANU ROK 1947. Str. 322. Nakładem Czechosłowackiego Ministerstwa Informacji. Praha 1948 r. Jest to sprawozdanie opracowane przez Generalny Sekretariat Rady Gospodarczej, analizujące całokształt czechosłowackiej gospodarki narodowej w 1947 r. Sprawozdanie zajmuje się następującymi zagadnieniami: 1. Obraz ogólny życia gospodarczego Czechosłowacji. 2. Produkcja przemysłowa. 3. Rozwój przemysłu słowackiego. 4. Produkcja rolnicza. 5. Aprowizacja ludności. 6. Budownictwo. 7. Komunikacja i transport. 8. Pomoc udzielona krajom słabo rozwiniętym gospodarczo. 9. Mobilizacja pracujących. 10. Gospodarka surowcami. 11. Handel zagraniczny. 12. Finanse. 13. Polityka cen. 14. Dochód i rozchód narodowy w okresie 1946—1947 r. 15. Charakterystyka wykonania planu w roku 1948.

DR K. MARTIN: Uvahy o Planovani, H. MINC: O Vhodne Metodice Planovani v Polsku, N. A. VOZNESENSKIJ: Valecne Hospodarstvi SSSR v Dobe Vlastenecke Valky. Rozpravy o Planovni — Svazek 1. Nakład: Statni Urad Planovaci — Ministerstvo Informaci, str. 54. — Jest to zaczątek biblioteki poświęconej planowaniu, zaprojektowanej przez naszych pobratymców w Pradze Czeskiej. Sam ciężar gatunkowy autorów pierwszej książki zwraca na to wydawnictwo baczniejszą uwagę.

ZDZISŁAW KECK, Naczelnik Wydziału w Biurze Prawnym Prezydium Rady Ministrów: **„Skorowidz Przepisów Prawnych".** Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza" str. 187. Pożyteczne to wydawnictwo uwzględnia przepisy prawne ogłoszone w Dzienniku Ustaw R. P. w latach od 1918—1948, po dzień 30 marca br. Dowodem użyteczności wydawnictwa jest fakt, iż zalecone one zostało do użytku służbowgo przez Prezydium Rady Ministrów.

BRONISŁAW NIETYKSZA I ADW. TADEUSZ GOUT: Przedsiębiorczość Prywatna w Przemyśle i Handlu. Prawa i Obowiązki. Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka" Warszawa, ul. Śniadeckich 16, 1948 r. Jest to zwięzły podręcznik dl każdego handlowca, przemysłowca i rzemieślnika, obrazujący całokształt podstaw polityczno-gospodarczych i przepisów prawnych dotyczących inicjatywy prywatnej. Książka składa się z dwóch części. Pierwsza część omawia podstawy ideologiczne, strukturę organizacyjną samorządu gospodarczego i jego rolę w nowym ustroju gospodarczym. Dużą uwagę zwracają autorzy na sieć zakładów przemysłowych, zatrudnienie, zaopatrzenie i zbyt w przemyśle, rolę przemysłu prywatnego w planie odbudowy gospodarczej, strukturę organizacyjną i sieć terenową oraz stan zatrudnienia handlu, politykę podatkową, handel zagraniczny, zagadnienie człowieka itp. W części prawnej autorzy zebrali kilkadziesiąt ustaw, dekretów i rozporządzeń z zakresu prawnych granic działania inicjatywy prywatnej, zezwoleń i koncesji ograniczeń obrotu artykułami żywnościowymi, zwalczania drożyzny, ulg inwestycyjnych itd. Zebranie tych przepisów w systematycznym zbiorze dodaje wydawnictwu wartości praktycznej.

DROBNA WYTWÓRCZOŚĆ W POLSCE. PROSPEKT DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI W POLSCE. Wydawnictwa Ministerstwa P. I H. Departamentu Przemysłu Miejscowego 1948 Oba te wydawnictwa ukazały się z okazji XXI Międzynarodowych Targów Poznańskich i Wystawy Ziem Odzyskanych i ilustrują dorobek drobnej wytwórczości w Polsce bez względu na podziały sektorowe. Wydawnictwa noszą charakter albumowy, są bogato ilustrowane.

KAZIMIERZ WIŚNIOWSKI: Olej, który idzie z kamienia. Wrocław 1948. Spółdzielnia Pracy i Użytkowników Z. O. U. „Czytelnik", Oddział we Wrocławiu, Biblioteka Oświaty Powszechnej Tom VII, str. 116. Jest to popularna i interesująca monografia polskiego przemysłu naftowego.

JÓZEF PIETER: Krytyka dzieł twórczych. Wydawnictwo Śląsko-Dąbrowskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, str. 337. Skład Główny „Czytelnik", Katowice. Jest to obszerna praca naukowca na mało znany temat krytykoznawstwa.

FRANCISZEK KIELAN I IGNACY MACKIEWICZ: Księgowość Gminnej Spółdzielni Samopomoc Chłopska — Część II Przykłady Księgowania str. 141. Związek Rewizyjny Spółdzielni. Biuro Wydawnicze, Warszawa 1948 r. Do omówionej już w numerze 19 „Życia Gospodarczego" części I dochodzi obecnie część II, szczegółowa, zawierająca przykłady księgowania. M. in. omówione są przykłady księgowania w dzienniku-głównej, miesięcznej kontroli obrotów i sald, bilans surowy miesięczny, dalszy ciąg księgowań w dzienniku-głównej, kontrola obrotów i sald na koniec roku, bilans brutto na 30 grudnia, skorowidz kart kontowych, bilans netto i rachunek strat i nadwyżek.

WIERCHY. Rocznik poświęcony górom. Organ Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego wydawany przez Zarząd Główny P.T.T. Redaktor Naczelny Walery Geotel, Komitet Redakcyjny: W. Krygowski, B. Małachowski, J. A. Szczepański. Rok siedemnasty (Ogólnego Zbioru Roczników P.T.T. Tom 55). Kraków 1947 r. Nakładem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Krakowie, stron 212.

WIERCHY. Rocznik Jubileuszowy wydany dla upamiętnienia 75-lecia istnienia PTT 1873-1948. Rok osiemnasty. (Ogólnego zbioru roczników P.T.T. Tom 56). Kraków 1948 r. Nakładem P.T.T. w Krakowie, stron 352. Roczniki „Wierchów" mają już swą zasłużoną sławę. Sprawy gospodarcze nie są oczywiście przedmiotem głównym „Wierchów". Mimo to jednak roczniki stanowią źródło do znajomości problemów naszej gospodarki górskiej, hodowlanej, leśnej, turystyki, hotelarstwa itp.

STEFAN MAKOWIECKI: Kwiaty w mieszkaniu. Tarnów 1948. Wydawnictwo „Hasła Ogrodniczo-Rolniczego", str. 244, rycin 1442. Jest to książka, najszerzej traktująca ten temat ze wszystkich książek, jakie ukazały się dotąd w naszej literaturze ogrodniczej. Autor ma już za sobą prace „Kwiaty ogrodowe oraz „Drzewa i krzewy ozdobne".

„Problemy gospodarki planowej w polskim piśmiennictwie ekonomicznym". Poza tym rocznik przynosi 47 streszczeń prac złożonych do uzyskania stopnia magistra nauk ekonomiczno-handlowych i przyjętych przez Radę Profesorów do dnia 30. 6. 1948 r.

„ROCZNIK AKADEMII HANDLOWEJ W POZNANIU" — Nakładem Akademii Handlowej z zasiłkiem Min. Oświaty — rok 1948, str. 359. Poza częścią urzędową, informacyjną i kronikarsko-sprawozdawczą rocznik przynosi m. in. prace: prof. dra Rosińskiego „Fundamentalne podstawy myślenia ekonomicznego", prof. L. Babińskiego „O wolności mórz i oceanów". Ponadto rocznik przynosi prace magisterskie. W szczególności mgr Wacław Piątkowski pisze „O piekarstwie wielkopolskim po drugiej wojnie światowej", mgr Albin Pranke „O analizie bilansów sklepu spożywczego w latach 1941—1944", mgr Alfred Siebeneichen „O reglamentacji zapłat międzynarodowych" i mgr Wacław Wilczyński

TREŚĆ NUMERU POPRZEDNIEGO:

Przyjaźń polsko-radziecka. **Jerzy Kwejt** — O nowy styl pracy i kierownictwa. **Dr Ignacy Różański** — Prawne aspekty rewolucji społecznej. **Bronisław Blass** — Zasady systemu finansowego na r. 1949 w przemyśle i handlu prywatnym. **Stanisław Fias** — Reforma kredytu rolniczego. **Tadeusz Orlewicz** — Zarobki robotnicze w USA i ZSRR. **Mgr Stanisław Hortyński** — Wstępna analiza 2-letniego Planu Gospodarczego Bułgarii. Normy pracy. **Stanisław Cieślak** — Wojewódzkie plany gospodarcze. **Dr Zdzisław Kowerski** — Znaczenie handlu rolniczego w Polsce. **Mgr Kazimierz Kisielewski** — Nowe zadania Izb Przemysłowo-Handlowych i Zrzeszeń Przemysłowych. **T. S. Trębicki** — Bilans jesienny targów zagranicznych. Kronika przemysłowa, Planowanie, Kronika komunalna, spółdzielcza i gospodarki prywatnej. Wybrzeże — Żegluga. Współzawodnictwo pracy. Różne z kraju. Z całego świata. Przegląd prasy i wydawnictw. **DODATEK: USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE nr 4: Zdzisław Keck** — Lokale służbowe i mieszkanie w naturze. **Jerzy Poznański** — Forma prawna zawieranych przez Polskę układów handlowych. **Czesław Przymusiński** — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego. Orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach gospodarczych: a) w sprawie powierniczego przeniesienia własności; b) w sprawach pracowniczych. Notatnik. Przegląd wydawnictw — Czasopisma

„ŻYCIE GOSPODARCZE"

sprzedawane jest we wszystkich kioskach „CZYTELNIKA" oraz w następujących księgarniach:

BYDGOSZCZ:
Księgarnia N. Gieryna — Jagiellońska 2

CHORZÓW:
Księgarnia J. Śmiejkowskiego — ul. Wolności 50

GDAŃSK — WRZESZCZ:
Księgarnia Gdańska A. Krawczyńskiego — Grunwaldzka 66

GDYNIA:
Księgarnia W. Mężnickiego — 3 Maja 27/31
„ „Ruch" — Świętojańska 56

GNIEZNO:
Księgarnia Józefa Weissa — Chrobrego 38

KATOWICE:
Księgarnia św. Jacka — 3 Maja 3
„ Mikulskiego — Mariacka 2
„ Eichorna — Pierackiego 7
„ „Książka" — 3 Maja 3
„ Wojnarowskiego — Młyńska 2
„ „Ognisko" — 3 Maja 21

KRAKÓW:
Księgarnia Gebethner i Wolff — Rynek Główny

ŁÓDŹ:
Okręgowa Spółdzielnia Oświatowa — Piotrkowska 149
Księgarnia Gebethner i Wolff — Piotrkowska 105

OPOLE:
Księgarnia Opolska Helena Słowińska — Rynek 2

POZNAŃ:
Księgarnia Gebethner i Wolff — Kantaka 6 a
Księgarnia Czasopisma Lech Ulatowski — Sew. Mielżyńskiego 20

SOPOT:
Księgarnia i Wydawnictwo „Fredata" — Marsz. Rokossowskiego 26

SZCZECIN:
„Książka" Spółdz. Wydawn. — Al. Wojska Polskiego 10

WARSZAWA:
Księgarnia Arcta — Nowy Świat 35
Księgarnia Fuksiewicza — Nowogrodzka 37
Księgarnia i Skład Nut Gebethner i Wolff — Puławska 1
Oficyna Księgarska Piotr Hniedziewicz i Ska — Marszałkowska 53
Składnica Księgarska Jerzy Nowicki — Marszałkowska 116
Księgarnia H. Pfeiffer i M. Mrozowski — Marszałkowska 76
Księgarnia „Światowid" Warsz. Spółdz. Księgar.-Wydaw. — ul. Zgoda 6
Nowa Księgarnia Techniczna R. Reichenbacha — Poznańska 12
Księgarnia M. Troszkiewicz i M. Stępowski — Marszałkowska 99
Księgarnia Trzaska, Evert i Michalski — Marszałkowska 51
Główna Ksiegarnia Wojskowa — Al. Szucha 16
Księgarnia W. Zimiński i J. Garnusiewicz — Mokotowska 61

WROCŁAW:
Księgarnia i Antykwariat Józefa Lacha — Kuźnicza 36/38

„ŻYCIE GOSPODARCZE“

PIERWSZE W POLSCE CZASOPISMO OGÓLNOGOSPODARCZE

●

„Życie Gospodarcze“ wychodzi dwa razy w miesiącu jako dwutygodnik.

„Życie Gospodarcze“ obejmuje działy: artykułowy (kilkanaście artykułów w każdym numerze), korespondencje gospodarcze z kraju i zagranicy, reportaże przemysłowe, bogatą kronikę krajową i zagraniczną, przeglądy czasopism krajowych i zagranicznych oraz recenzje z książek ekonomicznych.

„Życie Gospodarcze“ omawia zagadnienia i problemy wszystkich sektorów ekonomicznych, układając materiał w odpowiednich rubrykach, co ułatwia orientowanie się w materiale redakcyjnym.

„Życie Gospodarcze“ zamieszcza artykuły najwybitniejszych publicystów ekonomicznych i znawców poszczególnych zagadnień gospodarczych w Polsce.

●

Każdy prenumerator „Życia Gospodarczego“ otrzymuje stałe bezpłatne dodatki:

1) **Ustawodawstwo Gospodarcze**
2) **Handel Zagraniczny**
3) **Odbudowa Kraju**
4) **Rolnictwo i Leśnictwo.**

Ponadto każdy z prenumeratorów otrzymuje **bezpłatnie** specjalne numery „Życia Gospodarczego“, poświęcone poszczególnym zagadnieniom naszego życia gospodarczego.

●

„Życie Gospodarcze“ wraz z numerami specjalnymi, stanowiącymi rodzaj encyklopedii gospodarczej w najważniejszym okresie naszego ustroju, powinno się znajdować w każdej poważniejszej bibliotece publicznej i prywatnej.

Każdy dotychczasowy abonent „Życia Gospodarczego“ powinien nadal abonować to czasopismo i zachęcać innych do jego prenumerowania i czytania. Wiedza ekonomiczna jest przecież podstawą nowego ustroju gospodarczego.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 300.— zł, kwartalnie 900.— zł, półrocznie 1.800.— zł.

●

Adres Redakcji i Administracji: **Katowice, 3 Maja 23.**

Telef. Redakcji: 317-73 — Telef. Administracji: 317-71.

Konto czekowe P.K.O. Katowice III — 4391 — Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Katowice 179.

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE“. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze“, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. Redaktor Naczelny: *Jerzy Kwejt.* — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospoarcze“ wynosi (wraz z dodatkami, monografiami gospodarczymi i przesyłką pocztową): półrocznie 1.800,— zł, kwartalnie 900,— zł, miesięcznie 300,— zł.

CENNIK OGŁOSZEŃ: *Ogłoszenia na okładce:* 1/1 str. 100.000,— zł, 1/2 str. 55.000,— zł, 1/4 str. 30.000,— zł. *Ogłoszenia za tekstem:* 1/1 str. 75.000,— zł, 1/2 str. 40.000,— zł, 1/4 str. 25.000,— zł, 1/8 str. 15.000,— zł, 1/16 str. 8.000,— zł. Drobnych ogłoszeń nie przyjmuje się. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

REDAKCJA NACZELNA: Warszawa, ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej 15, tel. 850-07 i 858-18 REDAKCJA I ADMINISTRACJA w Katowicach: ul. 3 Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank Gospod. Spółdzielczego, Katowice 179 i PKO Katowice 4391.
Państw. Katowickie Zakł. Graf. Oddz. 1 — Katowice, ul Francuska 33, tel. 327-54

918 10-48 R 16722

GOSPODARKA PLANOWA

MIESIĘCZNIK
ukazuje się w drugiej połowie każdego miesiąca

OMAWIA problemy z teorii i metodologii planowania • **PRZYNOSI** informacje o wykonywaniu narodowego planu gospodarczego • **OŚWIETLA** zagadnienia związane z wykonywaniem planu • **INFORMUJE** o planach za granicą i ich wykonywaniu • **ZAWIERA** przegląd zagranicznej i krajowej prasy gospodarczej, poświęconej sprawom planowania • **OCENIA** wydawnictwa krajowe i zagraniczne z zakresu planowania gospodarczego.

Do czasopisma załączane są oddzielne dodatki:

PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY CZASOPISM GOSPODARCZYCH — miesięcznik, który zestawia w sposób rozumowany artykuły zamieszczane we wszystkich czasopismach gospodarczych, wychodzących na terenie R. P **TABLICE STATYSTYCZNE INSTYTUTU GOSPODARSTWA NARODOWEGO** — miesięcznik, **BIULETYN INSTYTUTU GOSPODARSTWA NARODOWEGO** — kwartalnik, **INNE PRACE INSTYTUTU GOSPODARSTWA NARODOWEGO.**

ADRESY REDAKCJI
I ADMINISTRACJI

WARSZAWA, UL. SENACKA 3, Telefony: 8.94.40 — wewn. 550, 8.88.24, Telefony: 8.94.40 — wewn. 530.

ADRES ADMINISTRACJI

WARSZAWA, UL. DASZYŃSKIEGO 18, Telefon: 8.56.43 — wewn. 60, konto w P. K. O. I-4831.

»RACHUNKOWOŚĆ — PODATKI«

Jedyny miesięcznik poświęcony wyłącznie zagadnieniom rachunkowości i jej powiązaniom z problemami podatkowymi. Zawiera materiały interesujące pracowników rachunkowości we wszystkich sektorach i na wszystkich szczeblach.
PRENUMERATA PÓŁROCZNA ZŁ 750

WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „ZYCIE GOSPODARCZE" KATOWICE
REDAKCJA: KRAKÓW, GROTTGERA-BOCZNA 9/7, TELEFON 556-97
ADMINISTRACJA: KATOWICE, UL. 3 MAJA 23, KONTO P.K.O. KATOWICE III 309

POLSKIE TOW. HANDLU ZAGRANICZ.
SPÓŁKA Z OGRAN. ODPOWIEDZIALN.

VARIMEX

WARSZAWA, ul. KREDYTOWA 4

Telefon: Centrala 89-880 — Księgowość: 88-162, 86-489 — Adres telegr. „VARIMEX Warszawa" — Bank Gospodarstwa Krajowego Warszawa nr 355 — Narodowy Bank Polski — Rachunek żyrowy Bank Handlowy w Warszawie S.A.

ODDZIAŁ W GDYNI — AGENTURY: Bydgoszcz, Jelenia Góra, Katowice, Poznań, Przemyśl, Solice-Zdrój, Szczecin.

DELEGATURY ZAGRANICZNE: Praga, Paryż, Londyn, New York, Sao-Paulo, Sztokholm, Berlin.

EKSPORT

1. **SZKŁO.** Szkło i wyroby szklane wszelkiego rodzaju. Galanteria i szkło oświetleniowe. Kryształy.

2. **CERAMIKA.** Porcelana, porcelit, fajanse. Porcelana elektrotechniczna. Fajanse sanitarne. Wyroby kamionkowe. Płytki ścienne.

3. **ARTYKUŁY MINERALNE.** Surowce i wyroby ogniotrwałe, glinki, gips, kwarcyty.

4. **WYROBY METALOWE.** Naczynia blaszane, emaliowane i ocynkowane. Druty, gwoździe, wkrętki do drzewa i nity. Łańcuchy gospodarskie. Podkowy i podkowiaki. Czarne narzędzia. Galanteria metalowa. Okucia meblowe i budowlane. Rowery i części rowerowe.

5. **RZEMIOSŁO I PRZEMYSŁ LUDOWY.** Wiklina i wyroby wiklinowe. Zabawki i lalki artystyczne. Ceramika ludowa. Samodziały wełniane i lniane. Szklane ozdoby choinkowe. Hafty ręczne i koronki. Dewocjonalia.

6. **ARTYKUŁY RÓŻNE.**

IMPORT

1. **ARTYKUŁY RÓŻNE.** Surowce techniczne pochodzenia zwierzęcego, roślinnego i mineralnego. Pasy transmisyjne i transportowe. Aparatura kino- i fotograficzna. Przybory i materiały światłoczułe oraz surowce do ich wyrobu. Instrumenty muzyczne. Przybory i narzędzia do rybołówstwa. Przybory i artykuły sportowe. Wyroby szmuklerskie.

2. **MOTORYZACJA.** Samochody osobowe i ciężarowe. Traktory i przyczepki. Części zamienne i akcesoria samochodowe. Opony i dętki. Urządzenia warsztatów naprawczych, garaży i stacji obsługi.

3. **PRZEMYSŁ PAPIERNICZY.** Sita, filce, celuloza, kaolina i inne artykuły dla przemysłu papierniczego.

4. **ARTYKUŁY TECHNICZNE.** Sprzęt oraz narzędzia geodezyjne i geofizyczne, laboratoryjne i ogrodnicze. Aparatura precyzyjna. Wyposażenie nawigacyjne. Chłodnie.

5. **ARTYKUŁY MEDYCZNE.** Aparaty, narzędzia i przyrządy lekarskie, dentystyczne oraz weterynaryjne.

6. **ARTYKUŁY MINERALNE.** Kaolina, glinki, kwarcyty.

ODBUDOWA KRAJU

DODATEK BEZPŁATNY DO NR 20/21 »ŻYCIA GOSPODARCZEGO«

Listopad 1948 **Nr 4**

TREŚĆ: MGR STEFAN MIZERA — Gospodarka mieszkaniowa na nowych torach. SZCZEPAN BARWIŃSKI — O aktualnych metodach finansowania budownictwa mieszkaniowego. MARCIN GŁĄB — Najistotniejsze zadania gospodarki komunalnej. KOLUMNA TOWARZYSTWA URBANISTÓW POLSKICH: KAZIMIERZ LIER — Budowa nowych miast w Wielkiej Brytanii. KRONIKA.

R 60.004

MGR STEFAN MIZERA

GOSPODARKA MIESZKANIOWA NA NOWYCH TORACH

(DEKRET O NAJMIE LOKALI).

JAKO pozycja 259 nr 36 Dziennika Ustaw R. P. z dnia 3 sierpnia 1948 r. opublikowany został dekret o najmie lokali z dnia 28 lipca 1948 r. Znaczenie tego aktu ustawodawczego jest bardzo doniosłe, reguluje on bowiem niezmiernie istotny odcinek życia, nazwany **gospodarką mieszkaniową.** W technice pracy legislacyjnej jest od dawna zwyczajem, że każdy projekt prawodawczy, w szczególności zaś taki, który dla danej dziedziny stosunków społeczno-gospodarczych ma znaczenie niemal „konstytucyjne", zaopatrzony jest w specjalne uzasadnienie, opracowane przez władzę państwową, inicjującą nowe rozwiązania ustawowe w zakresie swojego rzeczowego działania.

Wstęp do uzasadnienia projektu dekretu o najmie lokali zawierał ogólną charakterystykę prawną i ekonomiczną naszej gospodarki mieszkaniowej, będącą punktem wyjścia dla nowych, koniecznych zamierzeń ustawodawczych. **Uzasadnienie to wskazywało niezbicie na pilną potrzebę wkroczenia na nowe drogi polityki mieszkaniowej.**

Cena najmu lokali w budynkach ocalałych po wojnie została po odzyskaniu niepodległości poddana reglamentacji i ustalona na poziomie z dnia 1 września 1939 r. w odniesieniu do wszystkich lokali na podstawie dekretu z dnia 7 września 1944 r., z ograniczeniem zaś tylko do lokali mieszkalnych — na podstawie dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. Ustawodawca utrzymując cenę najmu lokali mieszkalnych wg stawek przedwojennych w okresie czasu, w którym ceny innych dóbr gospodarczych wzrosły wielokrotnie (większość cen przekroczyła mnożnik 100) miał na względzie **moment stabilizacji niektórych elementów budżetów rodzinnych do czasu relatywnego wyrównania poziomu płac z ogólnym poziomem cen. W ten sposób niskie komorne pośrednio finansowało życie gospodarcze.**

Taka polityka czynszowa odbywała się oczywiście kosztem substancji budynków, z których komorne nie pokrywało wydatków na normalną eksploatację nieruchomości, nie mówiąc już o przeprowadzaniu koniecznych remontów. Pogarszało to w konsekwencji warunki mieszkaniowe szerokich rzesz ludności miejskiej żyjącej z pracy najemnej.

Innym aspektem tego stanu rzeczy było to, że **niskie komorne nie pozwalało na uporządkowanie finansów samorządowych,** zwłaszcza miast, dla których podstawowym źródłem dochodów miał być podatek od nieruchomości i podatek od lokali, oba zależne od poziomu komornego.

W końcu stało się jasne, że **procesy dekapitalizacyjne nie dadzą się na dłuższą metę utrzymać, doprowadziłoby to bowiem do poważnego ubytku majątku narodowego.** Biorąc zaś pod uwagę, że z ogólnej ilości budynków miejskich ok. połowa należy do ręki publicznej, bezpośrednie straty Skarbu Państwa i samorządu groziły poważnymi reperkusjami w dziedzinie budżetów publicznych.

W tej sytuacji dojrzała już w zupełności sprawa rewizji dotychczasowej polityki czynszowej. W wyniku badań i prac ustalono następujące ogólne założenia nowej polityki czynszowej:

a) **ujednolicenie wymiaru czynszu przez przyjęcie za podstawę obliczeniową komornego jednolitego elementu na całym terenie Państwa: m² powierzchni użytkowej;**

b) **zapewnienie domom mieszkalnym równowagi w pokrywaniu kosztów bieżącej eksploatacji i drobnych remontów;**

c) **stworzenie funduszów na przeprowadzenie remontów kapitalnych;**

d) **przywrócenie czynszom roli elementu regulującego standard mieszkaniowy, zwłaszcza w sektorze prywatnym;**

e) **urealnienie wpływów podatkowych dla związków samorządu terytorialnego ze źródeł opartych o nieruchomości miejskie.**

Dekret o najmie lokali ze względu na swój rzeczowy i podmiotowy zasięg obowiązywania zasługuje ze wszech miar na dokładniejszą analizę.

Zaczynając przegląd przepisów dekretu od końca stwierdzić należy przede wszystkim, że z datą wejścia jego w życie uchylony zostaje art. 41 dekretu z dnia 21 grudnia 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. U. R. P. z r. 1946 nr 4, poz. 27), będący dotychczas normą prawną, reglamentującą komorne na poziomie z dnia 1 września 1939 r. oraz tracą w zupełności moc prawną:

a) **ustawa z dnia 11 kwietnia 1924 r. o ochronie lokatorów (w tekście jednolitym w Dz. U. R. P. z r. 1936 nr 39, poz. 297),**

b) **ustawa śląska z dnia 16 grudnia 1926 r. w sprawie ochrony lokatorów (Dz. U. Śl. nr. 29, poz. 54), oraz**

c) art. 13 i 14 Rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych (D. Z. U. R. P. z r. 1933 nr 86, poz. 663 i z r. 1946 nr 28, poz. 175) i oparte na tych przepisach Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 28 stycznia 1934 r. o opłatach za mieszkania, zajmowane przez funkcjonariuszów państwowych (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 82).

Jak więc widać, uchylone akty prawne przetrwały długi okres czasu (ustawa o ochronie lokatorów bez mała ćwierć wieku!), stając się z biegiem lat zmumifikowaną mądrością prawniczą, reprezentującą w dużej części zdezaktualizowane poglądy społeczno-gospodarcze, panujące w okresie ich kreowania.

Przepisy dekretu jako normy o charakterze publicznoprawnym zmieniają w pewnym zakresie charakter umowy najmu. Na mocy jego postanowień, w miejsce umów najmu o charakterze prywatnoprawnym (według Kodeksu Zobowiązań), z dniem 1 września 1948 r. umowy najmu w części odnoszącej się do ceny najmu lokali mieszkalnych oraz innych towarzyszących zagadnień regulowane są normą publicznoprawną, powszechnie obowiązującą.

Jeśli chodzi o **przedmiotowy zakres dekretu,** przepisom jego podlegają tak lokale zajmowane na cele mieszkalne, jak również w pewnym stopniu lokale użytkowe, z tym jednak, że cena najmu tych ostatnich nie została przez dekret wyznaczona, praktycznie więc nie jest usztywniona i może być przez wynajmującego swobodnie regulowana (nie może jedynie kolidować z przepisami prawnymi o lichwie). W myśl art. 2 dekretu spod jego postanowień wyłączone są lokale, znajdujące się w budynkach nowozbudowanych po dniu 22 lipca 1944 r. i „lokale wyłączone" spod publicznej gospodarki lokalami na podstawie przepisów szczególnych (dekret z dn. 26 X. 1945 r. i ustawa z 3 VII. 1947 r.), z wyjątkiem lokali w budynkach wzniesionych lub naprawionych przez Państwo, związki samorządu terytorialnego i instytucje prawa publicznego oraz przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe; dalej dekretowi nie podlegają lokale reprezentacyjne (jakie lokale uważa się za reprezentacyjne, określi uchwała Rady Ministrów), lokale dziennie wynajmowane w hotelach, gospodach i pensjonatach oraz lokale w budynkach na terenie gmin wiejskich, niepodlegających podatkowi od nieruchomości. Czynsze od lokali w domach nowozbudowanych i gruntownie naprawionych będą się nadal kształtować na zasadach wolnego rynku, co jest konieczne dla stworzenia bodźców dla inicjatywy prywatnej do przeprowadzenia inwestycji budowlano-mieszkaniowych.

Dekret, jak to podkreślono na wstępie, ma konstytucyjne znaczenie dla całości gospodarki w ocalałym po wojnie „funduszu mieszkaniowym" i z tego powodu reguluje on jednocześnie zespół elementów dla gospodarki tej bardzo istotnych. Do elementów tych należy:

a) określenie nowych stawek komornego od lokali mieszkalnych,

b) częściowa zmiana praw i obowiązków wynajmującego i najemcy,

c) organizacja zarządu nieruchomości miejskich,

d) Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

W odniesieniu do **wysokości stawek czynszowych** (ceny najmu lokali mieszkalnych) wprowadzona przez dekret reforma komornego różniczkuje przede wszystkim poziom prawnie pobieranego czynszu w zależności od rodzaju źródła dochodów najemcy. Wysokość komornego zależy od tego, do jakiej „kategorii" zarobkowej należy najemca bądź jego grono rodzinne.

Reforma komornego, oparta o podwyżkę czynszów za mieszkania, dotyczy:

a) w pełnej wysokości wg stawek dekretu osoby sektora prywatnego, zasadniczo płatników podatku obrotowego,

b) w połowie wysokości dekretowych stawek osoby z warstw „drobno-kapitalistycznych", głównie rzemieślników mających 1 siłę najemną i członków spółdzielni pracy.

Czynsz dotychczasowy i dotychczasowe opłaty (zasadnicze świadczenia) opłacają wszyscy pracownicy najemni, emeryci, renciści, zawodowi literaci, dziennikarze, artyści, nauczyciele itp. Ulga ta jednak nie działa, o ile lokatorzy, przynależni do wspomnianych grup zawodowych, mają uboczne dodatkowe zajęcia, podlegające opodatkowaniu podatkiem obrotowym, lub mieszkają w jednym gospodarstwie z płatnikiem tego podatku. Dla ustalenia czynszu za pomieszczenia używane wspólnie (ale nie w jednym gospodarstwie domowym) z innymi najemcami w tym samym lokalu dzieli się powierzchnię użytkową tych pomieszczeń w stosunku do pomieszczeń zajmowanych oddzielnie przez każdego najemcę.

Stawki podwyższonego czynszu nie zostały określone jednolicie dla wszystkich ośrodków miejskich, załączona do dekretu tabela opłat komornianych różniczkuje je w zależności od wielkości (ilości mieszkańców) miasta, położenia budynku w mieście i rodzaju wyposażenia lokalu. Przewidziano 3 kategorie osiedli (do 20 tys. mieszkańców, od 20 tys. do 75 tys., powyżej 75 tys.), w miastach powyżej 75 tys. mieszkańców 3 kategorie lokali (położone w śródmieściu, w strefie pośredniej, na peryferiach) oraz 8 kategorii domowych urządzeń sanitarno-technicznych (instalacja wodociągowa, kanalizacyjna, elektryczność, gaz itp.).

Ponieważ ustalenie kwot czynszu, obliczonego według stawek dekretu, musi być poprzedzone postępowaniem nad wymiarem powierzchni lokali, dekret wprowadza na okres przejściowy tymczasowe stawki ryczałtowe komornego od izby, wynoszące przy pełnej podwyżce czynszu zł 1.400 w osiedlach do 20 tys. mieszk., zł 1.600 w osiedlach od 20 tys. do 75 tys. mieszk. i zł 1.800 w osiedlach powyżej 75 tys. mieszkańców.

Wpłata wg ryczałtowych stawek traktowana będzie jako uiszczanie zaliczek na poczet komornego, określonego ostatecznie po dokonaniu pomiarów metrażu powierzchni mieszkaniowej.

W świetle postanowień dekretu czynsz opłacany według pełnych stawek podwyższonego komornego zostanie zużyty:

1. **w wysokości do 15% maksimum na pokrycie kosztów eksploatacji oraz bieżącego remontu,**
2. **w wysokości 55% na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej,**
3. **w reszcie zaś na pokrycie podatku od nieruchomości (którego stawka podatkowa ulegnie obniżce z 30% do 25%) oraz jako dochód wynajmującego.**

Analogiczne części komornego od ulgowej stawki czynszu wyniosą: ad 1) — 30%; ad 2) — 35%.

Celem umożliwienia stosowania elastycznej polityki czynszowej w stosunku do poszczególnych osiedli miejskich w kraju lub nawet do dzielnic mieszkaniowych w większych miastach dekret uprawnia odpowiednie władze państwowe bądź właściwe rady narodowe do zaliczenia danych ośrodków miejskich do wyższej lub niższej

kategorii ośrodków, przez co przeprowadzi się odpowiednie zmiany stawek czynszów.

W zakresie **praw i obowiązków wynajmującego i najemcy** dekret pozostawia zasadniczo w mocy postanowienia Kodeksu Zobowiązań o najmie lokali, modyfikując jedynie w niektórych przepisach sferę prywatno-prawną stosunków najmu, o ile tego wymagają tendencje nowej polityki czynszowo-mieszkaniowej. Oczywiście, nadal mają pełną moc prawną przepisy dekretu o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu z dn. 21 grudnia 1945 r., a w szczególności zawarte w nim postanowienia co do uprawnień władz kwaterunkowych.

Uzyskanie postulowanych rezultatów gospodarczych przy realizacji nowej polityki czynszowej **narzuciło konieczność wprowadzenia bardziej sprężystej niż dotychczas organizacji zarządu nieruchomości.** Dekret przewiduje powołanie przymusowych zrzeszeń prywatnych właścicieli nieruchomości oraz utworzenie samoistnych, wyodrębnionych przedsiębiorstw samorządowych dla zarządu nieruchomości miejskich.

Analiza dekretu wykazuje, że głównym motywem ustawodawcy w tworzeniu nowej sytuacji prawnej w dziedzinie stosunków mieszkaniowych (lokalowych) było **pragnienie zgromadzenia środków na sfinansowanie remontów kapitalnych w budynkach, a więc możliwości renowacji funduszu mieszkaniowego.** Potrzeby w tym zakresie są ogromne, budynki mieszkalne w większości miast od kilku lat nie podlegają remontom, z tego powodu z coraz to liczniejszych ośrodków dochodziły informacje o katastrofach w domach mieszkalnych wskutek przegnicia dachów, stropów itp.

Dla powstrzymania procesów dekapitalizacyjnych dekret tworzy **Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej,** który składać się będzie z funduszów lokalnych powiatowych lub miast wydzielonych, które będą dotować remonty oraz z funduszu ogólnokrajowego, służącego do wyrównania niedoborów funduszów lokalnych.

Właściciele nieruchomości będą obowiązani wpłacać na rzecz Funduszu 55% wpływów z czynszów, obliczonych według pełnej stawki, a 35% według stawki 50-procentowej. Ponadto na rzecz Funduszu pobierane będą wpłaty od lokali użytkowych w domach objętych dekretem i to w wysokości od 45 do 100 zł za 1 m² od lokali handlowych, 40 do 75 zł za 1 m² od lokali przemysłowo-fabrycznych, 40 do 50 zł od lokali przemysłowo-rzemieślniczych, 40 do 60 zł od lokali zajmowanych przez wolne zawody, 45 do 70 zł od lokali biurowych i przedsiębiorstw, 40 do 60 zł od lokali organizacji społeczno-kulturalnych. Wpłaty te ustalane będą — podobnie jak czynsze — od lokali mieszkalnych, zależnie od wielkości miast i dzielnic, w których są one położone. W okresie przejściowym, do czasu obliczenia metrażu, wpłaty na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej od lokali użytkowych handlowych będą wynosiły 2.000 zł od izby, od lokali użytkowych innych typów 1.000 zł od izby.

Od wpłat na rzecz Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej zwolnione są lokale mieszkalne w budynkach, mających nie więcej niż 8 izb mieszkalnych, przy czym granica zwolnienia będzie mogła być podwyższona rozporządzeniem Rady Ministrów do 10 izb mieszkalnych. Budynki te nie będą również korzystały z pomocy Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej na remonty. Dalej od wpłat na rzecz Funduszu zwolnieni będą właściciele budynków i lokali mieszkalnych, jeśli zamieszkują w tych budynkach względnie lokalach w granicach obowiązujących miejscowych norm zagęszczenia. Jeżeli w danym mieście obowiązują normy zaludnienia, wówczas zwolnienie to ograniczone jest do powierzchni, jaka przysługuje właścicielowi nieruchomości lub mieszkania według miejscowych norm zaludnienia.

Plan wyrównania niedoborów Funduszów lokalnych zatwierdzać będzie Rada Państwa. Nadzór zaś nad działalnością Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej wykonuje Minister Odbudowy w porozumieniu z Ministrem Skarbu. Nadzór nad działalnością Komitetów Funduszów Lokalnych wykonywać będzie Prezydium Powiatowej wzgl. Miejskiej Rady Narodowej w wypadku, gdy będzie to fundusz miasta wydzielonego. Fundusze lokalne udzielać będą dotacji na remonty kapitalne budynków mieszkalnych na podstawie planu kapitalnych remontów. Plany kapitalnych remontów sporządzane będą dla poszczególnych osiedli, przy czym wnioski w sprawie planu przedkładać będą komitetom zainteresowane przedsiębiorstwa państwowe, Zakład Osiedli Robotniczych, właściwe organa Związku Samorządu Terytorialnego, organizacje spółdzielni mieszkaniowych i przymusowe zrzeszenia prywatnych właścicieli nieruchomości, których powołanie przewiduje dekret.

W sumie — jak widać — dekret o najmie lokali mieszkalnych, który stanowi pierwszy krok do uregulowania sprawy czynszów, główny nacisk kładzie na zgromadzenie środków, z których można by sfinansować najpilniejsze remonty kapitalne w budynkach mieszkalnych.

Praktyka najbliższych miesięcy wykaże, w jakim stopniu działanie dekretu wpłynie na gospodarkę mieszkaniową w Polsce.

SZCZEPAN BARWIŃSKI

O aktualnych metodach finansowania budownictwa mieszkaniowego

W PRZECIWSTAWIENIU do okresu przedwojennego w ustawodawstwie obecnym brak jest wyraźnych norm ustawowych, ustalających w sposób konkretny rodzaj i warunki pomocy kredytowej Państwa na cele budownictwa mieszkaniowego.

Finansowanie budownictwa mieszkaniowego w okresie przedwojennym oparte było na aktach legislacyjnych, które wskazywały źródła państwowej pomocy kredytowej, określając jednocześnie jej zakres, tryb rozdziału kredytów i warunki ich udzielania. Nowelizowana kilkakrotnie ustawa o rozbudowie miast i wydane na jej podstawie rozporządzenia wykonawcze (ostatnie z 9. IV. 1937) precyzowały szczegółowo przeznaczenie pomocy finansowej z Państwowego Funduszu Budowlanego, technikę rozprowadzania kredytów (poprzez urzędy miejskie zwane komitetami rozbudowy) oraz warunki przyznawania pożyczek budowlano-mieszkaniowych. Wprawdzie w zakresie uprawnień Ministra Skarbu leżała dyspozycja corocznego określenia wysokości środków finansowych Funduszu, przewidzianego na pomoc kredytową, ustalania planu ich podziału oraz wysokości i zakresu świadczeń z tego Funduszu, jednak podstawowe ramy akcji kredytowej, zawierające jej cele, wysokość norm kredytowych, charakter kredytu bankowego (okres amortyzacyjny, oprocentowanie, forma zabezpieczenia) były wyraźnie ujęte przepisami wspomnianych aktów usta-

wowych. Po wojnie zagadnienie czynnego subwencjonowania mieszkaniowego ruchu budowlanego nie zostało ustawowo zdefiniowane. Ogłoszona została jedynie blankietowa norma prawna, wyrażona w art. 5 dekretu z dnia 26 października 1945 r. o rozbiórce i naprawie budynków zniszczonych i uszkodzonych wskutek wojny (obecny tekst w Dz. U. R. P. nr 37, poz. 181 z dnia 9 maja 1947 r.), upoważniająca Ministra Odbudowy do ustalenia w porozumieniu z Ministrem Skarbu rodzaju i warunków pomocy Państwa na cele naprawy budynków. Z treści tego przepisu ustawowego wynika, że **pomoc Państwa może nie ograniczać się li tylko do pomocy finansowej, nie musi wyłącznie dotyczyć budownictwa mieszkaniowego, natomiast obejmować może jedynie naprawy — largo sensu — budowli.** Pozostawiając właściwemu resortowi ustalanie tej pomocy bez krępowania go formą „ustaleń" daje mu możność operowania elastycznym instrumentem instrukcyjnym. Ten sposób określenia alimentacji państwowej dla ruchu budowlanego wynikał ze specyficznych warunków, w jakich znalazł się kraj po ustaniu działań wojennych. Różnorodne stany faktyczne uszkodzonych lub zniszczonych wskutek wojny budynków nie pozwalały tworzyć jednorodnego „mianownika" pomocy państwowej dla ich odbudowy, zarysowujący się zaś nadto nowy model społeczno-gospodarczy Państwa nakazywał zróżniczkowanie form pomocy kredytowej i innej dla poszczególnych sektorów gospodarczych. W miejsce więc sztywnych norm ustawowych, których niesposób co roku zmieniać, przyjęto formę instrukcji, w których można było szczegółowo określać elementy akcji kredytowej, ustalające ich treść w zależności od postulowanych wytycznych polityki budowlanej, sytuacji na rynku budowlanym oraz krystalizacji ustroju społeczno-gospodarczego.

Doświadczenia ubiegłych trzech lat dowiodły słuszności tego stanowiska. Trójsektorowość modelu gospodarczego, limitujące wielkość ruchu budowlanego, zasoby materiałowe i ilość kadr roboczych, zasoby Skarbu Państwa oraz postulaty gospodarki planowej nakazywały prowadzenie elastycznej polityki kredytowo-budowlanej. Wyrazem tej elastyczności, bazowanej na zmiennych warunkach okresów inwestycyjnych, były corocznie opracowywane i wydawane instrukcje kredytowe, regulujące tryb i warunki państwowej pomocy finansowej na cele budownictwa.

Pomijając świadomie opis corocznych zasad kredytowych w ubiegłym trzyleciu, spróbujmy zanalizować nieco bliżej **normy instrukcyjne obowiązujące aktualnie w dziedzinie finansowania budownictwa mieszkaniowego.**

Z góry ograniczamy interesujący nas temat metod i techniki finansowania do **bankowych kredytów na budownictwo mieszkaniowe,** pozostawiając problematykę dotowania budownictwa kredytami skarbowymi oraz wykonywania inwestycji mieszkaniowych z tzw. „środków własnych" przez instytucje publiczne do oddzielnego skomentowania.

Zgodnie z obowiązującym ustawodawstwem, finansowanie budownictwa mieszkaniowego w drodze udzielania budującym kredytów bankowych opiera się o coroczne państwowe plany sfinansowania inwestycji. Wyznaczone w części 21 planu sumy inwestycyjne na budownictwo mieszkaniowe są podstawą akcji kredytowo-budowlanej. Akcja ta — jak wspomnieliśmy — jest szczegółowo rozpracowana w instrukcjach kredytowych, zawierających przepisy techniczno-kredytowe. Wypada od razu zaznaczyć, że w przeciwstawieniu do inwestycji pozamieszkaniowych, na które udzielane są bankowe kredyty średnioterminowe (okres 3—5 - letni), **budownictwo mieszkaniowe korzysta z kredytów o dłuższym okresie amortyzacyjnym, przez co nabierają one charakteru kredytów długoterminowych, właściwych dla tego typu inwestycji.**

Realizacja akcji kredytowo-budowlanej (dla budownictwa w miastach) znajduje się w rękach Banku Gospodarstwa Krajowego, instytucji kredytowej na tym polu doświadczonej.

W myśl nomenklatury przyjętej w Państwowym Planie Inwestycyjnym na rok 1948 państwowa pomoc kredytowa rozpada się na trzy oddzielne tytuły planu, reprezentujące różne grupy budownictwa, a mianowicie:

a) budownictwo mieszkaniowe pracownicze,

b) budownictwo mieszkaniowe społeczne,

c) ogólną akcję zabezpieczającą i budowlaną.

W tym podziale odzwierciedla się zarazem model funduszu mieszkaniowego, kreowanego w ramach trzech sektorów obecnej gospodarki (z pewnym zastrzeżeniem co do mieszanego charakteru akcji ad c).

Przedstawiając w sposób zwięzły główne momenty odnoszące się do metod, techniki i warunków kredytowych akcji finansowania dla wymienionych wyżej kategorii budownictwa, zauważamy:

A. **Przedmiotem** akcji kredytowej dla tych trzech grup jest przede wszystkim zabezpieczenie, naprawa i odbudowa budynków mieszkalnych. Jednak w roku 1948 dla grup a) i b) również nowa budowa podlega finansowaniu, postulaty bowiem wynikające z lokalizacji inwestycji mieszkaniowych nakazywały inwestorom działu gospodarki państwowej (zakłady przemysłowe) rozpoczęcie na niektórych terenach prac budowlanych od fundamentów. W grupie c) osoby prywatne (fizyczne i prawne) mogą — poza naprawą — szukać co najwyżej kredytów na wykończenie budynków dawniej rozpoczętych.

W grupie a) realizowanej przez inwestorów ręki publicznej (resorty przemysłu i handlu, komunikacji, żeglugi itd.) oraz w grupie b) realizowanej głównie przez spółdzielnie mieszkaniowe (typu niewłasnościowego), przedmiotem akcji kredytowej jest nie tylko odbudowa bądź budowa, lecz również prace przygotowawcze, jak np. uzbrojenie terenu, projektowanie i kosztorysowanie itp.

B. **Określenie kredytobiorców** zostało już wyżej nieco naszkicowane. Z pożyczek budowlanych w grupie a) korzystają inwestorzy państwowi (zakłady i instytucje) budujące mieszkania dla swoich pracowników produkcyjnych i usługowych. Ponieważ realizacja budowy mieszkań pracowniczych stała się ostatnio kluczowym zagadnieniem dla Państwa, powołany został świeżo specjalny Zakład Osiedli Robotniczych, w którego gestii będzie spoczywała właściwa organizacja tego budownictwa. — Z czasem stanie się ten Zakład generalnym realizatorem polityki mieszkaniowej Państwa.

W grupie b) występują jako pożyczkobiorcy głównie spółdzielnie mieszkaniowe oraz instytucje budowlane nieobliczone na zysk (np. fundacje). Grupa c) obejmuje szeroki wachlarz inwestorów: osoby fizyczne i prawne (np. spółdzielnie budowlano-mieszkaniowe), związki samorządowe itp., przy czym w grę wchodzą nie tylko legitymujący się tytułem własności nieruchomości, ale również budujący w zastępstwie właścicieli (na podstawie dekretu z dn. 25.X.1945). Pomoc kredytowa dla tzw. prywatnej inicjatywy ma charakter przejściowy, albowiem po-

wojenna polityka mieszkaniowa konsekwentnie zmierza do stworzenia warunków sprzyjających samofinansowaniu się tej kategorii budujących, głównie osób prywatnych. W tym celu wydano ustawę o popieraniu budownictwa, wyłączającą zasadniczo państwową pomoc kredytową, alimentującą natomiast budownictwo prywatne drogą ulg podatkowych oraz wyłączaniem z reglamentacji kwaterunkowej i czynszowej.

C. **Tryb rozdziału** kredytów różniczkuje procedurę ich uzyskania w sposób odmienny dla każdej z grup.

W grupie a) bank bezpośrednio udziela kredytu inwestorowi po uzyskaniu akceptacji przewidzianego do realizacji programu budowlanego przez władze odbudowy (Dyrekcje Odbudowy bądź Wydziały Odbudowy w Urzędach Wojewódzkich). Akceptacja jest wynikiem dokonanej kameralnie kontroli programu budowlanego z punktu widzenia jego celowości techniczno-gospodarczej, zgodności ze standardami przestrzennymi i wyposażeniowymi, istnienia pokrycia kredytowego itp.

W grupie b) programy budowlane inwestorów podlegają zaopiniowaniu terenowych władz odbudowy, kredyty są udzielane przez bank na podstawie uchwał specjalnej Komisji, działającej przy Ministerstwie Odbudowy. Respektowanie przepisów standardowych jest analogiczne jak dla grupy a).

W grupie c) kredyty w pięciu większych miastach udziela bank na podstawie uchwał komisji kredytowych, do których wchodzą delegaci agend odbudowy, zarządów miejskich i banku, na pozostałych terenach — bank bezpośrednio na podania petentów, przychylnie zaopiniowane przez zainteresowane zarządy miejskie.

Przepisy standardowe dla tej grupy są bardziej liberalne (granica finansowania — mieszkania 4-izbowe nie wyżej 90 m²).

D. **Wysokość pożyczek** wynosi w grupie a) 100% kosztorysu wykonawczego, w grupie b) — do 90% kosztów budowy w budownictwie blokowym, a 50% na budowę domków indywidualnych, w grupie c) według sztywnych norm na izbę, jednak nie wyżej 50% kosztorysów dla osób prywatnych i zrzeszeń najemców oraz nie wyżej 75% na budynki inwestorów innych, a nadto z ograniczeniem globalnej sumy pożyczkowej. Podstawą kredytu do zapromesowania jest operat techniczny rzeczoznawcy banku, oparty na przedłożonej dokumentacji technicznej i potwierdzony oceną kalkulacyjną na miejscu budowy.

E. **Zabezpieczenie kredytów** jest identyczne dla wszystkich trzech grup i obejmuje skrypt dłużny, zapis hipoteczny i cesję odszkodowania pogorzelowego. O ile inwestorzy w grupie a) i b) mają trudności w hipotecznym zabezpieczeniu kredytów — mogą być od tego zwolnieni.

F. **Wysokość oprocentowania** i okres amortyzacyjny ustalone zostały jednakowo dla grup a) i b) na 2% rocznie, spłata w okresie do lat 30 (dla budownictwa pracowniczego przejściowo nie określona), w grupie c) 4% i 5%, spłata w okresie najwyżej do lat 15. Spłata pożyczek rozpoczyna się w rok po wypłacie ostatniej raty kredytu budowlanego.

G. **Wypłata kredytu** grupie a) i b) odbywa się drogą asygnowania z góry pokrycia kosztów budowy (ratalnie w miarę jej postępu), a grupie c) dokonywana jest następczo — również ratalnie.

H. **Kontrola** rozdziału i zużytkowania kredytów budowlano-mieszkaniowych odbywa się zasadniczo w dwóch etapach: wstępnym, reprezentującym filtr kontroli programowej, wtórnym — obejmującym kontrolę cyklu przebudowy kredytu, jego racjonalnego zużycia.

Kredytobiorcy nie są obciążeni żadnymi dodatkowymi kosztami kontroli.

Omówione wyżej przepisy instrukcyjne nie wyczerpują oczywiście wszystkich szczegółów techniczno-kredytowych. Doświadczenia lat ubiegłych pozwoliły wprowadzić do techniki finansowania wiele usprawnień i modyfikacji, dzięki którym proces kredytowania znacznie się udoskonalił. Obecnie raczej od organizacyjnej sprężystości inwestora zależy, ile czasu i zachodu kosztuje go uzyskanie promesy kredytowej i tempo realizacji pożyczki bankowej. Przeważnie opóźnienia w podjęciu waluty kredytu wynikają z niedostatecznego i nieterminowego przygotowania programu budowlanego.

Uwagi powyższe nie oznaczają jednak, by należało uznać dotychczasowe osiągnięcia w dziedzinie metod i techniki finansowania budownictwa za idealne. Sprawy te będą wymagały stałej obserwacji i inwencji proceduralnej. Poza tym zaś wydaje się, że same zasady finansowania będą musiały być w przyszłości poddane rewizji z uwagi na ewolucję, jaka zachodzi w kształtowaniu się nowego modelu postulowanego funduszu mieszkaniowego w kraju.

Nakazem chwili jest jak najszybsze dostarczenie dostatecznej ilości dobrych i higienicznych mieszkań klasie robotniczej, podtrzymującej na swych barkach mocny rytm odbudowy.

Jest nie do pomyślenia, by ewentualne trudności techniczno-finansowe mogły opóźniać produkcję mieszkań. Należy sądzić, że wstępujący na rynek budowlany Zakład Osiedli Robotniczych będzie w swej działalności cieszył się jak największymi ułatwieniami w realizacji swego narastającego programu budowlanego i w jeszcze doskonalszych metodach akcji kredytowej znajdzie dobrą drogę zsynchronizowania swych prac inwestycyjnych z należytym dopływem strumienia kredytowo-pieniężnego.

KRONIKA

Ostateczne wyniki odbudowy w r. 1947. Przesunięcie końca okresu realizacji Państwowego Planu Inwestycyjnego za rok 1947 do czerwca rb. pozwala dopiero teraz na podsumowanie ostatecznych wyników działalności Ministerstwa Odbudowy na jego odcinku. Łączna suma środków finansowych Państwowego Planu Inwestycyjnego na rok 1947 a oddanych do dyspozycji Ministerstwa Odbudowy wynosiła 23.255.553 tys. zł. Suma ta rozbita na terytoria i rodzaje robót inwestycyjnych przedstawia się następująco:

	Ziemie dawne	Warszawa i pow. w-ski	Ziemie Odzyskane	Razem
	w tysiącach złotych			
1. Odbudowa Warszawy . . .		6.379.889	—	6.379 889
2. Odbudowa Miast	6.865.232	101.066	4.284 562	11.250.860
3. Odbudowa Wsi	2.382.147	125.751	1.573 194	4.081.092
Przemysł Budowlany	485.876	457.025	227.382	1.170.293
Budown. dośw. plany, studia .	37.546	78.537	1.170	117.253
Ośrodki szkolenia	17.650	14.670	7.680	40.000
Główny Urząd Pomiarów Kraju	6 885	1.500	6.615	15.000
Z rez. na wypad. klęsk żywioł.	37.240	10.311	2.524	50.000
Ogólna rezerwa	19.101	46.600	85 490	151.091
Razem	9.581.677	7.215.259	6.188.617	23.255.553

Odbudowa miast w 1947 r. Łączna suma środków finansowych (kredyty skarbowe, bankowe, środki własne) wyniosła w roku 1947 dla miast z Warszawą — 17.781.840 tys. Z sumy tej odbudowano 5951 budynków, co daje 16.378,2 tys m³ kubatury.

	Ziemie dawne	Warszawa i pow. w-wski	Ziemie Odzyskane	Razem
	Ilość — kubatura w tys. m³			
Budownictwo mieszkaniowe .	2.419 2.449,0	213 1.477,7	1.675 2.564,2	**4.307** 6.460
Budownictwo szkolne	377 1.834,8	41 393,8	391 2.533,2	**809** 4.763,8
Budynki szpitalne i inne związane ze służbą zdrowia . .	39 304,2	10 47,8	14 213,5	63 565,5
Budown. adm. różn. typu . .	164 1.036,9	68 510,5	166 886,6	398 2 434,0
Inne budownictwo	162 517.0	28 302,8	184 1.302,2	374 2.122,0
Razem	3.161 6.141,9	360 2.702,6	2.430 7.501,7	5.951 16 346,2

Ponadto w toku budowy, było 985 budynków o kubaturze 8.554,2 tys. m³. Prowadzono odbudowę i rozbudowę 243 miejskich przedsiębiorstw użyteczności publicznej, uruchomiono od nowa dalszych 11, zabezpieczono 113 budowli zabytkowych, przeprowadzając ich rekonstrukcje. Rozebrano 1111 budynków nie nadających się do odbudowy.

Akcja odbudowy wsi w r. 1947. Łączna suma środków finansowych wydatkowanych przez Ministerstwo Odbudowy z Państwowego Planu Inwestycyjnego oraz z kredytów na wypadek klęsk żywiołowych w r. 1947 wyniosła dla wsi ogółem — 4.131.167 tys. zł. Liczba zagród korzystających z pomocy państwowych wyniosła ogółem 66.776. Z sumy tej odbudowano i ukończono 44.341 zagród, w toku budowy 22.435 zagród. Z tego ukończono remont i wybudowano zagród poparcelacyjnych:

Ziemie dawne	24.243
Ziemie Odzyskane	20.098

Odremontowano zagród ogółem **43.597**

Ziemie dawne	23.737
Ziemie Odzyskane	19.860

Wybudowano zagród poparcelacyjnych ogółem **744**

Ziemie dawne	506
Ziemie Odzyskane	238

Szereg właścicieli zagród swych w r. 1947 nie zdążyło ukończyć, a wykorzystało w pełni kredyty Ministerstwa Odbudowy. Ilość tych obiektów wynosi ogółem 22.435, w tym:

Ziemie dawne	16.489
Ziemie Odzyskane	5.946

W tym na odbudowę zagród:

Ziemie dawne	15.538
Ziemie Odzyskane	5.439

Na budownictwo parcelacyjne:

Ziemie dawne	951
Ziemie Odzyskane	507

Równolegle z odbudową zagród postępuje budowa budynków obsługujących potrzeby zbiorowe. Są to budynki szkolne, budownictwo oświaty rolniczej, służby zdrowia opieki społecznej, organizacyj społecznych i politycznych oraz budownictwo w majątkach państwowych i stacjach doświadczalnych. Ogółem liczba budynków obsługujących potrzeby zbiorowe — **ukończone 2.305,** z tego:

Ziemie dawne	1.085
Ziemie Odzyskane	1.220

W toku budowy (nieukończone) 592 z tego na

Ziemie dawne	490
Ziemie Odzyskane	102

W r. 1948 Państwowy Plan Inwestycyjny przewiduje na odbudowę wsi 5.153.177 tys. zł, w tym na odbudowę zagród 3.980.000 tys. zł. Z sumy tej będzie udzielona pomoc ogółem 33.304 zagrodom.

Na dzień 1. IX 1948 r. ukończono remonty w zagrodach	7.527
w toku budowy	15.217
Budynków obsługujących potrzeby zbiorowe ukończono	325
w toku budowy	1.381

Zmniejszony efekt ilościowy akcji odbudowy wsi w r. 1948 (66.776 w roku 1947, 33.304 w r. 1948) należy tłumaczyć: 1. podniesioną w r. 1948 stawką pomocy jednostkowej, 2. zwiększoną ilością remontów kapitalnych, 3. akcją przeciwpowodziową w r. 1947 i związaną z tym akcją remontów w olsztyńskiem, która objęła ogółem ok. 20 tys. zagród, przy koszcie remontu sięgającym 30 tys. zł.

Najistotniejsze zadania gospodarki komunalnej

ZNISZCZENIA wojenne, brak inwestycji przez dziesiątki lat, oszczędności na amortyzacji, zubożenie społeczeństwa, rozrost funkcji i zadań własnych i zleconych, ścieśnienie źródeł dochodów samorządu itp. nie sprzyjają bynajmniej powrotowi związków samorządowych do równowagi budżetowej. Większość samorządów kieruje wzrok na Samorządowy Fundusz Wyrównawczy. Bez tej instytucji normalna gospodarka komunalna byłaby nie do pomyślenia. Z górą $^1/_3$ część dochodów naszych miast — to subwencje i dotacje.

Spadek po okupacji jest smutny. Komunikacja została zupełnie zrujnowana. Okupant dbał jedynie o drogi mające na celu ściśle wojskowe przeznaczenie. Tak samo ma się rzecz ze środkami komunikacji, tramwajami i autobusami. Wodociągi, gazownie, kanalizacje, budynki szkolne, gmachy publiczne wymagają remontów kapitalnych i odbudowy. Szereg miast i osiedli, zwłaszcza na ziemiach dawnych w ogóle pozbawionych było najbardziej prymitywnych urządzeń i udogodnień. W Łodzi np. 80% nieruchomości jest zupełnie pozbawionych dobrodziejstwa kanalizacji. We wschodniej części Zagłębia Węglowego wodę do dziś dnia kupuje się na wiaderka.

Domy w miastach przejęte zostały w stanie zaniedbania, nie były bowiem odnawiane od 1939 roku. Czynsze i dochody z tych nieruchomości z trudem pokrywają administrację i utrzymanie ich w stanie mieszkalnym. W Łodzi, która była przykładem rabunkowej gospodarki kapitalistycznej, walą się domy. Przedmieście z niechlujstwem ruder, bezdroży, braku wody, światła, zieleni i urządzeń sanitarnych jest synonimem nieróbstwa lat dawnych i trudnym spadkiem dla dzisiejszego pokolenia. Zwłaszcza ośrodki robotnicze i miasta przemysłowe cierpią z powodu zaniedbań przeszłości.

Prawdziwym promieniem słońca wśród mroków i mgieł staje się dziś dla samorządów, a zwłaszcza miast przemysłowych i największych skupisk ludzi pracy, uchwała Rady Państwa z dnia 15 września br., upoważniająca Zarząd Samorządowego Funduszu Wyrównawczego do rozdziału jeszcze w bieżącym roku i sezonie budowlanym kwoty 2 miliardów złotych między miasta przemysłowe na cele związane z polepszeniem komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, a w szczególności w zakresie mieszkaniowym i sanitarnym.

Ten poważny zastrzyk gotówki dla naszych miast umożliwia załatanie tysiąca przykrych i dotkliwych dla świata pracy dziur w gospodarce komunalnej. Zastrzyk ten, według wyraźnych dyrektyw Rady Państwa, nie jest przeznaczony bynajmniej na wielkie plany, budowę monumentalnych gmachów, pięknych arterii, lecz na rzeczy drobne i proste. Chce się dać po prostu robotnikowi możliwie wygodne i jasne mieszkanie, czystą wodę, położyć chodnik, by nie było błota, oświetlić dzielnicę, stworzyć lepszą komunikację miejską itd.

Minister Mijal, Szef Kancelarii Rady Państwa, w artykule „O poprawę warunków życia klasy robotniczej" w Nrze 19 dwutygodnika „Rada Narodowa" wskazuje kierunki, w jakich winien iść wysiłek samorządów wykorzystania funduszów przeznaczonych na poprawę. M. in. pisze on:

„Robotnikowi leje się do mieszkania — bo dach niezreperowany, niebezpiecznie jest chodzić po schodach

wieczorem — bo klatka schodowa jest uszkodzona i nieoświetlona. Robotnik nie może otworzyć okna od strony podwórka — bo od zgnojonego śmietnika czy nieoczyszczonego ustępu zieje wprost zaraza, robotnik pije niekiedy nieoczyszczoną wodę — bo studnia czy wodociąg zepsute, a nie ma komu naprawić, nie może się porządnie umyć czy wykąpać — bo jedyna w mieście łaźnia czy zakład kąpielowy, wymagające niewielkiego remontu, są nieczynne, w słotne dni idąc do fabryki, brnie po błocie — bo nie ma komu położyć nieraz paruset metrów chodnika itd. itd."

Prasa codzienna przynosi dziesiątki artykułów i notatek stwierdzających, iż uchwała Rady Państwa była prawdziwym błogosławieństwem. Zaczyna się bowiem w kraju duży ruch i inicjatywa. Do kwot przeznaczonych przez Radę Państwa dochodzą także kwoty uzyskane przez samorządy z innych źródeł. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów uchwałą z dnia 21 września br. przeznaczył $^1/_2$ miliarda złotych na remonty domów robotniczych. Działalność samorządów łączy się tu z szeroko pojętą inicjatywą społeczną.

Na inicjatywę społeczną można i trzeba liczyć. Sama Łódź stworzyła cały szereg form współpracy czynników społecznych ze związkami komunalnymi, zwłaszcza przy remoncie domów i budowie dróg, chodników oraz ogródków działkowych. Świat pracy głównie skupia się na przedmieściach. Przedmieścia nasze z ich niechlujstwem, zaniedbaniem, bezdrożem i błotem winny zniknąć wtedy, gdy rząd w kraju i gminach świadomy swych celów i siły lud pracujący. Likwidację przedmieścia dawnego typu należy uznać za najbardziej istotne i palące zadanie samorządu doby dzisiejszej.

Marcin Głąb

KOLUMNA T. U. P.

KAZIMIERZ LIER

Budowa nowych miast w Wielkiej Brytanii

PROBLEM decentralizacji w rozmieszczeniu przyrostu ludności miejskiej jest szczególnie palący w W. Brytanii. Rozpoczęty w pierwszej połowie XIX w. szybki i nieregulowany wzrost miast wytworzył w większości z nich stosunki daleko odbiegające od dzisiejszych wymagań w zakresie mieszkalnictwa, organizacji pracy i komunikacji. Rozbudowując miasta w okresie intensywnego uprzemysławiania — zapomniano o zachowaniu warunków niezbędnych dla zdrowia ludności i o zaspokojeniu jej potrzeb socjalnych i duchowych. Po tym okresie pozostało dziedzictwo w postaci wysokich budynków, stłoczonych w zwarto zabudowanych dzielnicach centralnych, pomieszanie elementów o zupełnie różnych zadaniach, jak praca, mieszkanie i wypoczynek oraz zamęt w komunikacji.

Wielkie wysiłki w kierunku poprawienia sytuacji, pochłaniając bardzo poważne środki finansowe, dawały wyniki nikłe wobec trwającego w dalszym ciągu napływu ludności do miast.

W poszukiwaniu rozwiązania problemu uznano, że pierwszym warunkiem jest zahamowanie dalszego przerostu miast istniejących, a za najwłaściwszy środek prowadzący do tego celu przyjęto budowę miast nowych. W decyzji tej można się dopatrywać powrotu do idei miast — ogrodów. Tym razem jednak zamierzona akcja budowy nowych miast ma więcej cech działania planowego w szerszej skali. Wskazuje na to zarówno ustalenie programu ich rozmieszczenia, a przede wszystkim stworzenie podstaw realizacji, dla której powołano specjalną organizację.

Nowe miasta odpowiadając najnowocześniejszym wymaganiom urbanistyki mają być b. atrakcyjne dla nowego osadnictwa i tym samym mają zapobiec rozwojowi wielkich ośrodków. Jakkolwiek nowe miasta nie wpłyną bezpośrednio na poprawę stosunków w istniejących, to jednak uratują je od stałego pogarszania się sytuacji. Tym samym będą poważnym osiągnięciem stwarzając jednocześnie dla własnych mieszkańców idealne warunki życia.

Istotne zwłaszcza znaczenie będą miały nowe miasta dla Londynu, który przy olbrzymiej liczbie mieszkańców wykazuje tendencje dalszego wzrostu[1]). W obszarze aglomeracji Londynu (Greater London) projektuje się dziesięć nowych miast. Poza okręgiem Londynu przewiduje się budowę nowych miast w tych okręgach, które mają podlegać akcji ożywienia gospodarczego. Tutaj rozmieszczenie miast będzie związane z rozbudową osiedli przemysłowych.

Projektowanie i budowa nowych miast należy do kompetencji Ministerstwa Planowania (Ministry of Town and Country Planning). Dla spraw realizacji każdego zamierzonego miasta zostaje powołana Korporacja, której przewodniczący i członkowie zarządu są mianowani przez ministra Planowania. Korporacja otrzymuje statut stowarzyszenia o charakterze użyteczności publicznej. Działalność jej opiera się na kapitale utworzonym z funduszów państwowych. Korporacji służą w pewnym zakresie uprawnienia samorządu miejskiego. Jest ona uprawniona do nabywania w drodze wywłaszczenia potrzebnych terenów, które na stałe pozostają w jej władaniu. Korporacja ma wyłączne prawo zlecania wszelkich robót związanych z powstawaniem miasta łącznie z budową domów mieszkalnych i budynków przemysłowych. Budynki zarówno mieszkalne, jak i przemysłowe są następnie wydzierżawiane wraz z gruntem poszczególnym użytkownikom. W ten sposób Korporacja ma bezpośredni wpływ na dobór poszczególnych gałęzi przemysłu. Po wybudowaniu miasta Korporacja może ulec rozwiązaniu, przy czym majątek jej i prawa przechodzą na samorząd. Do zadań Korporacji należy również zorganizowanie pracy przygotowawczej, obejmującej ustalenie programu miasta, wybór terenu i opracowanie projektów.

Zasadą budowy nowych miast jest stworzenie organizmu całkowicie samowystarczalnego. Mieszkańcy mają pracować we własnym mieście i na miejscu powinni znaleźć pełną usługę społeczną, gospodarczą i kulturalną.

Specjalnym problemem jest określenie wielkości miasta, to jest ustalenie liczby mieszkańców. Jako wskaźniki przyjęto następujące czynniki, określające górną i dolną granicę wielkości miasta:

1) **Odległość mieszkań od centrów zaopatrzenia (sklepowych), obsługi kulturalnej i miejsca pracy nie powinna przekraczać wielkości dogodnej do pokonania pieszo albo na rowerze.**
2) **Jako bardzo istotne uznane zostało umożliwienie łatwego kontaktu z zapleczem rolniczym, które powinny być łatwo dostępne z centrum miasta.**
3) **Liczba ludności nie powinna stanowić zespołu zbyt dużego, tak aby mogła być w pełni zachowana świadomość przynależności do wspólnej jednostki społecznej.**
4) **Zbyt małe miasto uniemożliwia zorganizowanie na odpowiednim poziomie obsługi kulturalnej i społecznej oraz urządzeń w zakresie zaopatrzenia jak i innych udogodnień technicznych.**
5) **Dobór miejsc pracy powinien umożliwić zatrudnienie nie tylko mężczyzn, ale również kobiet.**
6) **Zespół ludności miasta powinien być dostatecznie duży, aby w swojej strukturze reprezentował różne grupy społeczne o zróżnicowanych dochodach.**

Zasada struktury przestrzennej projektowanych nowych miast jest wyrazem protestu przeciwko warunkom, wytworzonym w miastach XIX wieku i dążenie do stworzenia ośrodka jak najidealniej przystosowanego do potrzeb człowieka.

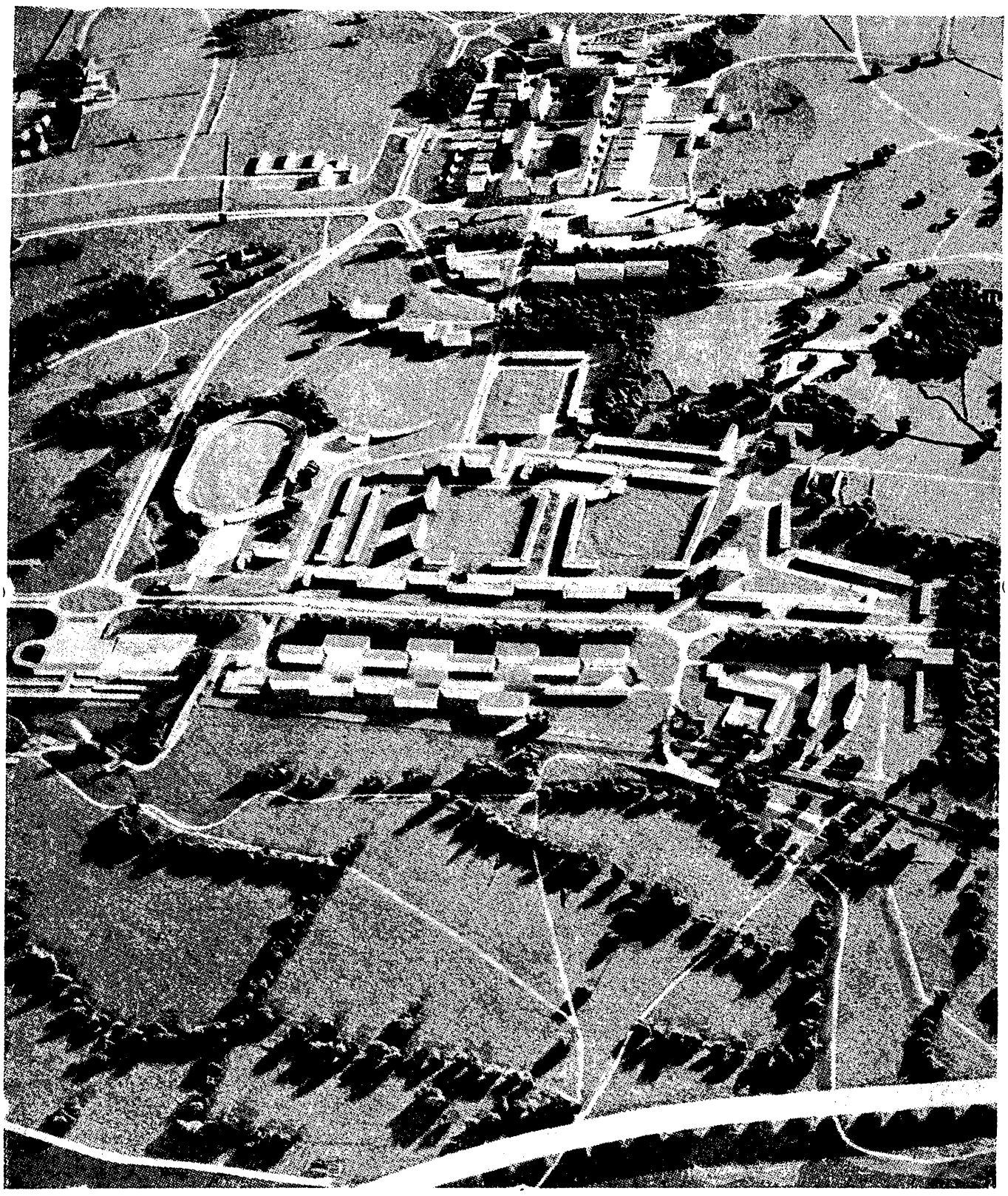
W nowych miastach, według przekonań urbanistów brytyjskich, powinny być budowane domy w takiej rozmaitości typów, aby każda rodzina znalazła mieszkanie odpowiednie do swoich potrzeb i warunków finansowych.

Domy mieszkalne muszą stać z dala od dzielnic przemysłowych, jednak w takiej odległości od nich, aby droga do pracy nie stawała się męczącą podróżą. Mieszkańcy powinni mieć zapewniony pieszy dostęp do okolic miasta, a droga za miasto ma przechodzić przez zieleńce i parki, nie zaś przez szare i smutne ulice. Dzieci powinny mieć bezpieczne place do zabaw, blisko domów, i chodzić do

[1]) Londyn (London and Home Conntiens) liczył: w 1801 r. — 1.892.000, w 1931 — 11.123.000 i w 1937 r. — 11.843.000 mieszkańców.

szkoły omijając niebezpieczeństwa ruchu na głównych ulicach. Praca powinna być przyjemnością odbywając się w dobrze oświetlonych, ciepłych i dobrze przewietrzanych budynkach z widokiem na zieleń i ogrody. W dzielnicy pracy znajdą miejsce kantyny, budynki klubowe, ambulatoria i tereny sportowe

Sklepy i budynki publiczne, jak kościoły, biblioteki, sale zebrań itp. będą łatwo dostępne z dzielnic mieszkaniowych. Centrum miasta powinno pulsować życiem, organizacja jego ma udostępniać wszelkie zakupy i rozrywki, jak: teatr, kawiarnie albo kino. Oczy mieszkańców nowych miast muszą spoczywać na zieleni ogrodów i parków.



Centrum Harlow. Na pierwszym planie widoczna autostrada do Norwich. Nieco dalej (na lewo) stacja kolejowa, tereny sportowe, dzielnica handlowa oraz zespół budynków miejskich (u góry).

Te idee i zasady na ogół odpowiadają przyjętym u nas. Różnica polega na tym, że przy budowie całkowicie nowego miasta możliwe jest wprowadzenie w życie tych zasad z pełną konsekwencją. Zapewniona jest to przez swoboda działania, jaką daje nieograniczone dysponowanie właściwie wybranym terenem i organizacją, która gwarantuje jednolitość wszelkich decyzji dotyczących kształtowania miasta.

Oceniając na przykładzie Harlow — jednego z zamierzonych nowych miast[2]) — przygotowania poczynione przed przystąpieniem do właściwej budowy można być przekonanym, że postawione zadania będą spełnione.

Harlow będzie jednym z miast satelitów Londynu, położonym na północno-wschód od stolicy, w odległości ok. 24 km od jej centrum i ok. 15 km od krańca terenów zabudowanych. Wybrany obszar leży przy linii kolejowej, a w przyszłości znajdzie się przy drodze samochodowej w kierunku Norwich. Miasto zbudowane będzie na terenie lekko sfalowanym, przylegającym do brzegów niewielkiej rzeki. Wartości krajobrazowe terenu są duże.

Tereny mieszkaniowe zaprojektowano jako trzynaście stosunkowo małych i zwartych jednostek, każde z własnym ośrodkiem sklepowym. W obrębie jednostki wszystkie odległości mogą być bez trudu pokonane pieszo. Jednostki pomiędzy sobą są oddzielone pasmami wyznaczonymi przez naturalne elementy topograficzne, urządzone jako zieleń, w obrębie której przewiduje się umieszczenie szkół i urządzeń wypoczynkowych. Gęstość zamieszkania przyjęto 90 m-ców/ha. Codzienne życie mieszkańca, a zwłaszcza dziecka, nie wymaga (z wyjątkiem dojścia do miejsca pracy) przekraczania granic jednostki, a tym samym przecinania arterii intensywniejszego ruchu, które z reguły przebiegają w pasmach zieleni, pomiędzy terenami zabudowanymi dzielnic mieszkaniowych.

Zakłady pracy, zgrupowane w dwóch dzielnicach, stanowią obszary izolowane od miejsc zamieszkania. Na terenach przemysłowych dążyć się będzie do zabudowy niskiej i przesłonięcia jej zielenią.

Ośrodek usługowy jednej z jednostek mieszkaniowych jest rozbudowany dla zaspokojenia potrzeb w zakresie administracji i usług wyższego rzędu całego miasta. W ukształtowaniu architektonicznym miasta widoczne jest dążenie do podporządkowania krajobrazu miasta krajobrazowi naturalnemu zgodnie z wyznawaną zasadą, że piękno miasta nie zależy jedynie od architektury budynków, ale również w dużym stopniu od ich wkomponowania w teren i zharmonizowania z krajobrazem.

W budowie nowych miast przewidziana jest etapowość realizacji, przy czym w pierwszym etapie powinna być wykonana taka część miasta, aby mogła przyjąć 15—20 tysięcy mieszkańców. Budowę pierwszego etapu należy dokonać w możliwie krótkim czasie. Następnie tempo rozwoju miasta może być powolniejsze. Osiągnięcie liczby mieszkańców preliminowanej w samym założeniu miasta (30—60 tysięcy) oznacza, że miasto jest skończone, dalej wzrastać nie powinno i nie będzie. Dalszy wzrost będzie zresztą uniemożliwiony przez planowe przeznaczenie i utrwalenie otaczających terenów na cele niebudowlane.

Koszt budowy nowego miasta o ludności ok. 50.000 mieszkańców oceniany jest na 27—38 milionów f. szt. przy cenach z r. 1939, zwiększonych o 50%. W tym poszczególne pozycje wynoszą (w milionach funtów szterlingów):

Roboty inżynierskie	**6—7**
Budowa domów mieszkalnych	**12—15**
Inne budynki łącznie z przemysłowymi	**9—12**

Przeciętnie koszt budowy miasta na 1 mieszkańca wynosi 550 f. szt.

---

[2]) Z projektami Harlow zapoznała się bliżej delegacja polska, towarzysząca w czerwcu rb. Ministrowi Odbudowy podczas jego wizyty w W. Brytanii.

ROLNICTWO i LEŚNICTWO

DODATEK BEZPŁATNY DO NR 20/21 »ŻYCIA GOSPODARCZEGO«

Listopad 1948 **Nr 8**

TREŚĆ: **DR STANISŁAW KIPTA — Nowe formy pracy wiejskiej. INŻ. MAKSYMILIAN KREUTZINGER — Obecne kierunki w polskim gospodarstwie leśnym. — MARIAN SZEFER — Współzawodnictwo pracy w rolnictwie. Kronika.**

R-60/005

DR STANISŁAW KIPTA

Nowe formy pracy wiejskiej

DZIEŃ 6 lipca 1948 r. był dla wsi polskiej dniem historycznym. W dniu tym w przemówieniu Ministra Minca wygłoszonym na posiedzeniu Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej wykrystalizowała się linia programowa co do przyszłości wsi. Droga ta idzie w kierunku pełnej spółdzielczości wiejskiej tak w zakresie zbytu, jak i zaopatrzenia oraz produkcji. Warto przyjrzeć się bliżej, jak wyglądała dotychczas spółdzielczość wiejska na świecie i w Polsce.

W ZWIĄZKU RADZIECKIM.

W ruchu spółdzielczym wsi najbardziej posunął się Związek Radziecki stwarzając kolektywy rolne, nazywane w skrócie kołchozami. Ziemia użytkowana przez kolektyw jest przez Państwo oddana kołchozowi na wieczne czasy, z tym zastrzeżeniem, iż członkowie kołchozu nie mogą jej sprzedać ani wydzierżawić. Cała produkcja jest wspólną własnością członków. Część jej jest sprzedawana Państwu, resztę zaś dzieli się między członków kolektywu, proporcjonalnie do włożonej przez nich pracy. Masowy rozwój kołchozów datuje się od roku 1929.

Żywiołowy wzrost kołchozów spowodowany był z jednej strony przekonywaniem się chłopstwa do socjalistycznych metod gospodarki rolnej, z drugiej zaś strony opieką i pomocą ze strony Państwa w formie ulg podatkowych, dostaw nasion i nawozów oraz możliwości korzystania z nowoczesnych maszyn rolniczych. Cechą charakterystyczną rolnictwa radzieckiego jest zastosowanie najnowszych zdobyczy agrotechniki, wykorzystywanie nowoczesnych maszyn i urządzeń. W 1940 roku na polach Związku Radzieckiego pracowało 523 tys. traktorów o łącznej sile ok. 20 miln. koni mechn.; w kołchozach i sowchozach (majątki państwowe) czynnych było ponad 200 tys. samochodów ciężarowych, 182 tys. kombajnów (będących połączeniem żniwiarki z młockarnią). Traktory zaorały 75% całej ziemi uprawnej w ZSRR; 50% plonów zebrano przy pomocy kombajnów, a młócka została zmechanizowana w 94%.

Dzięki przekształceniu gospodarki rolnej Związek Radziecki zajął obecnie pierwsze miejsce na świecie w produkcji podstawowych artykułów rolniczych. Już w 1937 roku na polach radzieckich zbierano według danych radzieckich 31,2 proc. światowej produkcji pszenicy (to jest blisko dwa razy więcej niż w Stanach Zjednoczonych, dziesięć razy więcej niż w Kanadzie i dziewięć razy więcej niż w Argentynie). W produkcji jęczmienia, owsa, gryki, lnu, buraków, konopi i ziemniaków ZSRR zajął przed wojną pierwsze miejsce na świecie. W ciągu ostatnich lat Związek Radziecki ogromnie rozszerzył uprawę bawełny zajmując trzecie miejsce na świecie oraz tytoniu, w dziedzinie którego również zajął trzecie miejsce. Wiele specjalnych roślin, jak np. herbatę, cytrynę, roślinę kauczukową kok-sagis zaczęto uprawiać dopiero za władzy radzieckiej.

PRÓBY SKANDYNAWSKIE.

Ojczyzna spółdzielczości rolniczej w ustroju kapitalistycznym — Dania również stale rozwija dalsze formy pracy spółdzielczej na wsi. Po spółdzielczości kredytowej, mleczarskiej, spożywczej, zakupu maszyn nasion i nawozów oraz pasz, rzeźni, ubezpieczeń itp. przystąpiono tam do organizowania **spółdzielni dla prowadzenia wspólnej gospodarki hodowlanej.** Pod koniec roku 1944 przystąpiono do organizacji spółdzielczej obory bydła za wzorem szwedzkim. Pomysł ten bowiem powstał nieco wcześniej w Szwecji, gdzie założono już taką spółdzielnię w Bjärme.

Spółdzielnię hodowlaną w Bjärme założyło jedenastu rolników, posiadających łącznie 91 ha roli uprawnej oraz 644 ha innej ziemi, głównie lasów. Zamiarem ich było zbudować wspólnie jedno większe gospodarstwo hodowlane. Stare obory w gospodarstwach indywidualnych były w takim stanie, że za parę lat należałoby je stawiać na nowo lub co najmniej dokonać istotnych reperacyj. Te nowe budowle względnie naprawy pochłonęłyby znacznie więcej kosztów, niż zbudowanie jednego, dobrze i higienicznie urządzonego gospodarstwa hodowlanego, w którym można prowadzić wysoko postawioną hodowlę. Krowy do tego gospodarstwa zakupuje związek, a poszczególni członkowie mają u siebie tylko konie i drobniejsze zwierzęta domowe. Przez centralizację hodowli oprócz zmniejszenia przeciętnych kosztów w kapitale budowlanym osiąga się również zaoszczędzenie siły roboczej.

POLSKIE SPÓŁDZIELNIE PARCELACYJNO-OSADNICZE.

W Polsce powojennej byliśmy świadkami formy spółdzielczej, którą narzuciła chwila. Formą tą były **spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze na Ziemiach Odzyskanych,** powstałe na przełomie roku 1946/47, tzn. wtedy, kiedy indywidualne gospodarstwa poniemieckie zostały już objęte, a pozostały tylko zniszczone wojną i opustoszałe folwarki poniemieckie, bez martwego i żywego inwentarza, z polami zarośniętymi chwastem i nieuprawianymi już prawie przez 2 lata.

Na takich to właśnie folwarkach zakładano spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze, których członkami byli przeważnie repatrianci z Francji, częściowo zdemobilizowani żołnierze lub osadnicy z Polski centralnej oraz ludność żydowska.

W pierszym okresie nie mieli oni narzędzi rolniczych ani zboża siewnego, ani zabudowań, ani też inwentarza żywego. Wspólnymi zaś siłami łatwiej im było zagospodarować się, tj. zdobyć zboże siewne, wypożyczyć traktory do orki, zakupić niezbędny inwentarz żywy i martwy oraz uzyskać również w dawnych pomieszczeniach folwarcznych dach nad głową.

Członkowie wielu takich spółdzielni, a zwłaszcza tych, gdzie zespół był dobrany i posiadał odpowiednie kierownictwo, szybko przekonali się o wyższości gospodarki gromadzkiej nad indywidualną. Wspólna bowiem gospodarka na dużym obszarze umożliwiła zastosowanie wydajniejszych i rentowniejszych maszyn rolniczych, podniosła wydajność produkcji z 1 ha, a tym samym zwiększyła opłacalność takiej właśnie gospodarki.

Forma ta była pomyślana jako przejściowa. Spółdzielnia bowiem parcelacyjno-osadnicza, jak wskazuje sama nazwa, miała spełniać swe zadanie do czasu parcelacji folwarku i usamodzielnienia się członków. **Cały szereg tych spółdzielni wyraża obecnie życzenie stania się instytucjami stałymi a więc spółdzielniami produkcyjnymi.**

WILCZKOWICE.

Inna forma wiejskiej spółdzielni mechanizacyjnej narodziła się u Wiciowców w Łańcuckiem, o ile chodzi o pomysł, a o ile chodzi o realizację, we wsi dolnośląskiej Wilczkowice, powiat Wrocław. Koncepcje tej wsi stworzył prof. Wincenty Styś z Uniwersytetu Wrocławskiego.

Projekt jego zasadza się na następujących koncepcjach: ustrój wsi opiera się na pełnorolnych gospodarstwach rodzinnych. Prof. Styś propaguje zabudowę zwartą względnie przy większych wsiach także przysiółki. Teren wsi dzieli się na zespoły, obejmujące nie więcej niż 30 do 40 gospodarzy. Każdy z takich zespołów posiadałby od 300 do 400 ha ziemi, czyli powierzchnię równą obszarowi dużego folwarku. Dla każdej osady ustala się podstawowy płodozmian, odpowiadający danej glebie i klimatowi oraz średnio pomyślnej koniunkturze. Pola każdego zespołu dzieli się na tyle równych niw, ile lat obejmuje płodozmian. Istnieje przymus polowy w tym znaczeniu, że wszyscy posiadacze działek położonych w jednej niwie obowiązani są uprawiać równocześnie tę samą roślinę. Każde gospodarstwo nawozi indywidualnie swoje działki położone w niwach i zbiera z nich plony oddzielnie do swoich stodół. Uprawa mechaniczna, zasiew i zbiór dokonuje się przy pomocy maszyn, stanowiących własność spółdzielni mechanizacyjnej. Spółdzielnia obejmująca całą wieś ma posiadać maszyny w takiej ilości, by wykonać przynajmniej mechaniczną uprawę i zasiew na całym podległym sobie obszarze. Całą orkę z wyjątkiem miejsc niedostępnych wykonują traktory. Poruszają się one podczas orki w zasadzie wzdłuż dłuższego boku niwy, najczęściej w poprzek indywidualnych działek. Zasiew dokonywany jest zawsze wzdłuż. Gdy siewnik dochodzi do granicznego słupka, zamyka się odpowiedni lejek, by przez wypuszczenie jednego rzędu w siewie stworzyć linię graniczną.

Wysiewane ziarno winno być jednolite na całym obszarze niwy, zdezynfekowane i zabezpieczone przeciwko szkodnikom. Kwalifikuje i przygotowuje nasiona agronom społeczny, angażowany i opłacany przez spółdzielnię.

Gospodarstwa indywidualne przerzucają swą siłę roboczą, zaoszczędzoną na odcinku mechanicznej uprawy i zbiorów zbóż, na odcinek uprawy roślin przemysłowych: buraka cukrowego, ziemniaków, rzepaku, lnu i konopi oraz na odcinek hodowli. Każde gospodarstwo kmiece winno mieć jednego silnego konia do transportu i lżejszych robót polnych.

Koncepcję tę prof. Styś bliżej uzasadnił w artykule pt.: „Zagadnienia mechanizacji rolnictwa" w kwartalniku „Ekonomista", nr 2. Sprawą tą zajmowała się komisja Głównego Urzędu Planowania Przestrzennego — Biura Planowania.

Regionalna Dyrekcja Planowania Przestrzennego we Wrocławiu dokonała już prac kartograficznych i tekstowych, charakterystyki gleb, wykonała projekt płodozmianu pól, opracowała projekt rozmieszczenia i nasilenia ludności oraz uzasadnienie do planu rozmieszczenia szkół i urządzeń społecznych, projekt organizacji prowadzenia i terminarz wykonania robót oraz plan finansowania, kosztorys urządzeń zbiorowych i amortyzacyjnych, kosztorysy zadrzewienia wiatrochronnego, zestawienie i kosztorys maszyn rolniczych, kosztorysy wstępne zaopatrzenia wsi w wodę do picia, kosztorys wstępny robót budowlanych, kosztorys wykonania robót ziemnych, kosztorys elektryfikacji wsi, uzasadnienie do planu urządzeń gospodarczych gminy oraz kalkulację opłacalności gospodarstwa rolnego. W pracach nad zaprojektowaniem wsi pracowali uczeni z Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej oraz praktycy. Sprawa omawiana była na konferencji międzyministerialnej. Eksperymentowi wilczkowickiemu poświęca się dużo uwagi.

SPÓŁDZIELNIE PRODUKCYJNE.

W mowie sierpniowej na krajowej naradzie aktywu partyjnego P.P.R. Min. Minc poświęcił dużo uwagi sprawie spółdzielni produkcyjnych, podając szereg form produkcji zespołowej w rolnictwie.

Najluźniejszą formą spółdzielczości wytwórczej jest zrzeszenie uprawowe. Zespołowość polega na wspólnych czynnościach uprawy roli, siewu i zbiorów. Posiadanie i użytkowanie inwentarza żywego zostaje indywidualne. Rozdział zbiorów następuje proporcjonalnie w zależności do włożonego udziału ziemi, pracy i środków produkcji.

Organizację zrzeszenia poprzedza scalenie gruntu, podobne do normalnego postępowania scaleniowego. Wystąpienie ze zrzeszenia jest możliwe, przy czym warunki i termin tego wystąpienia zależą już od szczegółowego statutu uchwalonego przez członków.

Następną, wyższą formą spółdzielni produkcyjnych są tak zwane zjednoczenia wytwórcze. Zespołowość polega tu już na objęciu wszystkich czynności produkcyjnych i połączeniu środków produkcji. Poza spółdzielnią pozostają: ilość ziemi oraz liczba bydła według szczegółowych przepisów statutu oraz dowolna liczba trzody chlewnej i drobiu. Rozdział przychodów następuje proporcjonalnie do włożonej pracy, np. w 60%, oraz proporcjonalnie do ilości włożonej ziemi i środków produkcji, np. w 40%. Kwestia przystąpienia do Zjednoczenia, wystąpienia oraz komasacji poprzedzającej regulują szczegółowe statuty, uchwalone przez członków.

Spółdzielnie wytwórcze mogą poza tym tworzyć się na zasadach wspólnej gospodarki tylko w części produkcji gospodarstwa, np. w hodowli.

Zasadą przy organizowaniu spółdzielczości produkcyjnej będzie, jak mówił Min. Minc, ich pełna dobrowolność oraz to, że chłopi przy przystępowaniu do spółdzielni nie tracą prawa własności. **Dostęp do spółdzielczości będą mieli jedynie chłopi biedni i średni.**

Tempo rozwoju spółdzielczości produkcyjnej zależeć będzie od ilości maszyn, które państwo potrafi przeznaczyć dla spółdzielni produkcyjnych, od ilości środków finansowych, które państwo na ten cel potrafi przeznaczyć i wreszcie od gotowości chłopów i ich przygotowania do tworzenia tych spółdzielń. Na 1949 r. zapowiedzane jest objęcie spółdzielniami produkcyjnymi 1% gospodarstw.

ZAPOTRZEBOWANIE NA MASZYNY ROLNICZE

Wstrzemięźliwość w akcji założycielskiej jest uzasadniona głównie z uwagi na zdolność produkcyjną naszego przemysłu maszynowego. Zapotrzebowanie maszyn dla wsi zmechanizowanej będzie olbrzymie. Dla wsi doświadczalnej Wilczkowice opracowali St. Macko, inż. W. Przybysławski, inż. M. Steczowicz, inż. J. Szablowski, inż. S. Stoksik i inż. W. Danielewicz szereg zestawień potrzebnego parku maszynowego i kosztorysów. Na jeden zespół 300 ha ziemi zestawili wymienieni autorzy następujące maszyny do użytkowania zbiorowego: 6 traktorów 50-konnych, 1 młocarnię 64 cale szeroką, 1 młocarnię małą, 2 siewniki do zboża, 1 siewnik do sztucznych nawozów, 2 snopowiązałki traktorowe, 1 snopowiązałkę konną, 2 żniwiarki zwykłe, 2 pługi 3-skibowe do traktora, 10 pługów 2-skibowych, 10 pługów 1-skibowych, 2 brony talerzowe do traktora, 1 maszynę do tępienia chwastów w burakach, 1 dołownik do sadzenia ziemniaków, 2 obsypniki do ziemniaków 3-radlicowe, 3 grabiarki, 3 kopaczki do ziemniaków, 2 wały Campbella, 6 przyczepek ogumionych.

Ponadto każde gospodarstwo indywidualne należące do spółdzielni mechanizacyjnej winno mieć dalsze maszyny i narzędzia do użytkowania indywidualnego. Należą tu: 1 opielacz rzędowy do buraków, 1 obsypnik do ziemniaków, 1 kierat wraz z młocarnią 2-konną, 1 konny siewnik rzędowy do koniczyny, 1 jednokonny plug 1-skibowy, 1 sieczkarnia, 2 wozy jednokonne, 4 grace do buraków, 4 widły do zboża, 3 kosy, 2 siekiery, 4 kosze do ziemniaków, 4 grabie drewniane, 4 haki do zrzucania gnoju, 4 haki do wyrywania buraków, 4 noże do obcinania buraków, 4 łańcuchy do wiązania krów, 4 łańcuchy do wiązania koni, 1 komplet uprzęży i inne drobne.

Kosztorys ten, obliczony na podstawie cen oddziału rolnego „Społem" we Wrocławiu z sierpnia 1946 r., opiewa na sumę z górą 6.242.000 zł. W ogóle koszt Wilczkowic jest poważny, bo obraca się koło sumy 309.400.000 zł, koniecznych do zainwestowania w ciągu lat 4. Na sumę tę składają się następujące wydatki w złotych:

a) prace planistyczne	**1.000.000**
b) budownictwo o charakterze społecznym (przygotowawcze roboty plus remiza maszyn spółdz. plus zagroda agron. plus szkoła)	**49.900.000**
c) remonty i budowa zagród indywid.	**145.500.000**
d) urządzenia, uzbrojenia podstawowe (drogi, przepusty, wodociąg — doprowadzenie do wsi, odpływ ścieków deszczowych, doprowadzenie elektryczności, melioracje, zadrzewienie)	**53.800.000**
e) pomoc w gospodarce rolnej (maszyny rolnicze, część inwent. martwego i żywego, kapitał obrot.)	**59.200.000**
Razem:	**309.400.000**

Przy innych spółdzielniach tego typu produkcyjnego koszty i zapotrzebowanie kredytów inwestycyjnych byłyby podobne.

WSIE SAMOPOMOCOWE.

Pisząc o formach pracy wiejskiej należy wspomnieć również o tzw. wsiach samopomocowych. Są to wsie przodownicze, które swoją pracą i organizacją zmierzają do przebudowy ustroju rolnego przez przechodzenie od gospodarki zacofanej na gospodarkę nowoczesną, zmechanizowaną, zespołową, przy rozwinięciu wszystkich form spółdzielczości wiejskiej.

Organizowanie wsi samopomocowych rozpoczęło się na początku roku ubiegłego. Dotychczas zorganizowano 100 takich wsi we wszystkich województwach. Plan przewiduje wytypowanie i zorganizowanie dalszych 400 wsi samopomocowych w ciągu 1949 r.

W każdej wsi samopomocowej będą działały następujące instytucje: spółdzielnia, ośrodek maszynowy, piekarnia, pralnia, zakład przemysłu rolnego stosownie do miejscowych warunków, a więc: cegielnia, tartak lub młyn, przedszkole, szkoła, ośrodek zdrowia, łaźnia, dom ludowy. Wieś samopomocowa musi być zelektryfikowana, zradiofonizowana i posiadać bruki oraz chodniki. Inwestycje te będą wykonywane częściowo wkładem własnym wsi w postaci robocizny, podwód, materiału, w części — z funduszów Państwowego Planu Inwestycyjnego.

W zaplanowanych wsiach samopomocowych zorganizowanych będzie m. in. 270 ośrodków maszynowych I kategorii, 100 — II i 170 — III kategorii. W stu wsiach staną bloki nasienne. W 270 wsiach — na resztówkach należących do gminnych spółdzielni — powstaną punkty kopulacyjne. We wszystkich wsiach stosowany będzie system płodozmianu z uwzględnieniem racjonalnej mechanizacji uprawy roli. Stosowa-

nie siewu rzędowego nasionami selekcyjnymi doprowadzone będzie do 100 procent. Wsie samopomocowe staną się podstawą dla uprawy kontraktowej roślin oleistych i innych oraz dla zrzeszeń branżowych producentów rolnych. Dla podniesienia ogólnego poziomu życiowego chłopów powstanie w najbliższym czasie na terenie wsi samopomocowych 180 piekarń, 54 pralnie, 42 ośrodki zdrowia, 42 łaźnie.

Forma ta, jak widzimy z planu, ma uaktywnić wieś pod względem oświatowym i gospodarczym oraz przyzwyczaić chłopa do pracy zespołowej.

ZESPOŁY UPRAWOWE.

Gdy już mowa o nowych formach pracy wiejskiej nie można pominąć formy tymczasowej, zaprojektowanej przez Min. Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kocioła, ogłoszonej na konferencji prasowej w dniu 13 października br. Szeroki i szczegółowy plan likwidacji odłogów przewiduje m. in. powołanie do tej akcji spółdzielń Samopomocy Chłopskiej, gmin i gromad oraz grup bezrolnych, małorolnych i średniorolnych, które podejmą się zagospodarowania odłogów na zasadzie pracy zespołowej. Te ostatnie grupy nazywane są **zespołami uprawowymi.** Odłogi zagospodarowane przez spółdzielnie, zespoły uprawowe, gromady i gminy będą w ciągu 3-letniego okresu użytkowania całkowicie zwolnione od podatku gruntowego jak również od wpłat na Społeczny Fundusz Oszczędnościowy Rolnictwa. Forma ta, choć przejściowa, może odegrać w przygotowaniu chłopa polskiego do pracy zespołowej poważną rolę. Czeka jeszcze na inicjatywę władz państwowych, samorządów terytorialnych i Związku Samopomocy Chłopskiej sprawa należytego zespołowego zagospodarowania wspólnot gromadzkich, których tak wiele mamy na ziemiach dawnych, a które swym poziomem zagospodarowania budzą najbardziej poważne zastrzeżenia i pozostawiają dużo do życzenia.

KORZYŚCI NOWYCH FORM.

Zalety i korzyści nowych form są bardzo poważne. Po usunięciu hamulców mechanizacji rolnictwa, a skierowaniu wielu rąk roboczych do innych zawodów, wskutek racjonalnego we wszystkich gospodarstwach płodozmianu oraz dobrej mechanicznej uprawy produkcja roślinna zostałaby znacznie podniesiona. Dzięki wzrostowi produkcji roślinnej na 1 ha można by zwiększyć ilość żywego inwentarza, przy czym liczba koni mogłaby być zredukowana na rzecz bydła rogatego. Wysiew jednolitego doborowego i zdezynfekowanego nasienia na wielkich obszarach ułatwiałby m. in. kontynuowanie gatunku roślin, a przez likwidację miedz walka z chwastami i szkodnikami stałaby się łatwiejszą. Ster produkcji roślinnej całej wsi mógłby zostać oddany w ręce najlepszych rolników zarówno pod względem fachowym, jak i społeczno-politycznym, agronomowie społeczni w każdej osadzie spółdzielczej byliby rękojmią wykorzystania przez wieś najnowszych osiągnięć techniki rolnej. Przy ułatwionym statystycznym ujęciu rozmiarów produkcji planowanie produkcji rolnej byłoby również ułatwione.

INŻ. MAKSYMILIAN KREUTZINGER (Warszawa)

Obecne kierunki w polskim gospodarstwie leśnym

STOSOWANE przez człowieka w danym okresie systemy i sposoby gospodarowania w lesie nie są w ogólnym rzucie dziełem dowolności lub przypadku. W gospodarstwie leśnym spotykamy w poszczególnych okresach czasu dość jednolite systemy, podporządkowane powszechnie uznawanym zasadom. W gospodarce leśnej są duże pozostałości okresu kapitalistycznego. **Charakterystycznym tworem systemu kapitalistycznego jest las jednogatunkowy, równowiekowy, z wyrównanymi powierzchniami pod poszczególnymi klasami wieku drzewostanów, przy czym decydującym momentem do wprowadzania rodzaju drzewa na dane siedlisko i do określenia kolei rębności była najwyższa renta osiągalna w ciągu jednego okresu obrotowego, bez względu na następstwa przyrodnicze i ekonomiczne, mogące wyniknąć z zastosowania tego rodzaju metod.** Oczywistym jest, że w ramach tego samego systemu gospodarczego zawsze napotkać można na dość duże różnice w strukturach poszczególnych obiektów gospodarczych, jednak ten wskazany typ idealny dominuje, gdyż jest płodem podstawy myślowej całego systemu politycznego i ekonomicznego, jest tworem ducha tego systemu.

Pogląd na świat rodzący tego rodzaju twory myślowe jest niewątpliwie zły. Las jest zbyt cennym i zbyt trudnym do utrzymania dobrem, by mógł służyć jedynie uzyskaniu największych doraźnych zysków. Dodając że las w przeważającej części w różnych krajach był własnością osób prywatnych, dla których z reguły przychód materialny osiągalny w dalekiej przyszłości nie przedstawiał istotnej wartości, co było często powodem stosowania nadmiernych wyrębów przy równoczesnym niedostatecznym odnowieniu drzewostanów usuniętych, widzimy, że musiało to pozostawiać swoje ujemne piętno na całej gospodarce leśniej. **Łączne skutki systemu objawiają się obecnie w coraz bardziej pogłębiającym się w skali światowej kryzysie leśnym, wywołującym coraz ostrzejszy rozdźwięk między zapotrzebowaniem drewna a możliwościami pokrycia.**

Trudności istnieją w mniejszym lub większym stopniu we wszystkich niemal krajach nie wyłączając Polski. Nie należy przy tym zapominać, że główny produkt lasu, tj. drewno — w długim szeregu surowców światowych stoi na równi z węglem i żelazem na naczelnym miejscu.

Stąd też **las może być tylko własnością całego narodu**, a gospodarka w lesie musi być oparta wyłącznie na trosce o zachowanie naturalnej prężności tego wielkiego warsztatu produkcyjnego. Rozmiar pobieranych przychodów materialnych z lasu powinien zapewnić jak najkorzystniejsze pokrycie zapotrzebowania na drewno w Państwie przy równoczesnym uwzględnieniu wszystkich potrzeb samego lasu. Harmonijne wybalansowanie tych momentów zapewni trwały i powoli wzrastający przychód drzewny.

Mamy obecnie w dyspozycji Państwa bezpośrednio lub pośrednio wszystkie lasy, a tym samym całą pro-

dukcję drzewną. Dążący do socjalizmu ustrój nasz daje pewność, że wielki warsztat gospodarczy, jakim jest las, nie doma uszczerbku i tym samym nie straci swego poważnego znaczenia.

Troska o właściwą i to możliwie największą produkcję drewna przy racjonalnym użyciu środków stoi na pierwszym miejscu. Przy bliższym zapoznaniu się ze stanem naszych lasów zauważymy, że na skutek wadliwej gospodarki w poprzednim okresie i na skutek zniszczeń wojennych zdolność produkcyjna lasów Polski stoi na niskim poziomie.

Pod wpływem tej właśnie troski odbył się z inicjatywy wiceministra Leśnictwa, inż. R. Borowego, latem br. zjazd najwybitniejszych przedstawicieli Wyższych Uczelni Leśnych, Ministerstwa Leśnictwa i Instytutu Badawczego Leśnictwa na terenie Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego. Przedmiotem obrad były aktualne zagadnienia przebudowy gospodarstwa leśnego w oparciu o najnowocześniejsze zdobycze wiedzy, a w szczególności:

1. **Problemy zmiany sposobu zagospodarowania lasów przez przejście z systemów gospodarstwa zrębowego na systemy bezzrębowe, umożliwiające utrzymanie względnie założenie drzewostanów wielogatunkowych i wielopiętrowych, zapewniające lepsze wykorzystanie siedliska oraz znaczniejszy przyrost masy przy równoczesnym zachowaniu zasady ciągłości produkcji i trwałości użytkowania.**

2. **Zagadnienia racjonalizacji metod i środków użytkowania lasów wraz z rozpatrzeniem sposobów najekonomiczniejszego zużycia drewna.**

3. **Zagadnienia odnowienia drzewostanów zniszczonych w czasie działań wojennych i zalesienie nieużytków oraz mało produktywnych gruntów porolnych.**

Konferencja wraz z obszernymi dyskusjami nad poszczególnymi tematami w czasie zwiedzania odpowiednich obiektów leśnych lub zakładów przemysłowych wykazała palącą aktualność zagadnień, wymagających w interesie dobra Państwa i lasu niezwłocznego działania.

Wiceminister R. Borowy zreasumował całokształt zagadnień i sformułował podstawy planu przebudowy gospodarstwa leśnego w Polsce, wyrażone w następujących tezach:

1. **Przy odnawianiu lasów na zrębach zupełnych i przy zalesianiu gruntów porolnych oraz nieużytków nie wolno zakładać drzewostanów jednogatunkowych. Na zalesionych gruntach, nawet najuboższych, należy wprowadzić przymieszkę gatunków liściastych, tak by w skali krajowej gatunki te stanowiły co najmniej 30% ogólnego składu gatunkowego przyszłych drzewostanów, podczas gdy resztę powinny zająć iglaste.**

2. **Należy bezwzględnie zachować wszystkie drzewostany naturalne i drzewostany składem i strukturą do nich zbliżone przez zagospodarowanie ich systemami bezzrębowymi. Właściwymi sposobami użytkowania i pielęgnacji należy dążyć do systematycznego powiększania powierzchni tych drzewostanów.**

3. **W granicach dzielnic przyrodniczo-leśnych należy ustalić dla całego kraju typy siedlisk wraz z najbardziej odpowiadającym tym siedliskom składem gatunkowym drzewostanów.**

4. **Należy wprowadzić na nowo zalesionych gruntach gatunki szybko rosnące (przede wszystkim topole) w celu uzyskania odpowiedniego użytku dla potrzeb gospodarki państwowej i wyzyskania ich jako gatunków pomocniczych służących do późniejszego wprowadzenia i pielęgnowania właściwych drzewostanów.**

5. **Należy ustalić formy organizacyjne aparatu administracyjnego Lasów Państwowych, dostosowane do powyższych zadań, związanych z odbudową i przebudową lasów w Polsce.**

W wypowiedziach przedstawicieli nauki i fachowców leśnych podkreślano, że oznacza to śmiały krok w dziedzinie przebudowy gospodarstwa leśnego w Polsce; zrywa się z wszelką szablonowością i przestarzałymi już dzisiaj metodami gospodarczymi otwierając nowe horyzonty rozwoju gospodarki leśnej w oparciu o istotne potrzeby kraju i naturalne warunki produkcyjne.

Tylko takie podejście do gospodarstwa leśnego, dążące do utrzymania lub zreaktywowania warunków naturalnych, do powolnej rekonstrukcji misternie powiązanej budowy wnętrza lasu zapewni utrzymanie i powiększenie tego rezerwuaru surowca.

KRONIKA

Zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne w 1948 r. W obecnym sezonie jesiennym rolnictwo otrzymało ogółem 462 tys. ton nawozów, w czym 110 tys. ton nawozów azotowych (azotniak, saletrzak, wapniamon, saletra sodowa i siarczan amonu), 252 tys. ton nawozów fosforowych (superfosfat, tomasyna i mączki fosfatowe), 85 tys. ton nawozów potasowych i 16 tys. ton wapna nawozowego. W porównaniu do sezonu jesiennego ub. r., rolnictwo otrzymało znacznie większe ilości nawozów, a mianowicie: ok. 30 % więcej nawozów azotowych, ok. 50 proc. więcej nawozów fosforowych i ok. 56 proc. więcej nawozów potasowych. Cechą tegorocznego sezonu jesiennego było równomierne zaopatrywanie rolników od samego początku trwania sezonu, tj. od 1 czerwca rb.; dzięki temu spółdzielnie mogły sprawnie rozprowadzać nawozy wśród swych odbiorców. Na czołowym miejscu pod względem zużycia nawozów sztucznych znajduje się w dalszym ciągu wojew. poznańskie zarówno ze względu na wysoką kulturę tamtejszego rolnictwa, jak i małe zniszczenie wojenne. Na ogół jednak różnice w zużyciu nawozów między poszczególnymi rejonami nie są tak rażące jak to było w okresie przedwojennym. Przeciętnie na 1 ha ziemi ornej przypada nawozów sztucznych w kg: w r. 1937 — 31, w r. 1946 — 33, 1947 — 44, 1948 — 60. W roku 1949 przewiduje się poważną rozbudowę przemysłu nawozowego. Na wielką skalę zakrojona jest rozbudowa przemysłu nawozów sztucznych w okresie planu długofalowego. W wyniku planowanej rozbudowy przewiduje się mniej więcej czterokrotne zwiększenie obecnej produkcji nawozów azotowych i pięciokrotne zwiększenie produkcji nawozów fosforowych. W tym samym okresie przewidziane jest uruchomienie własnego przemysłu potasowego. Prace poszukiwawcze oraz próbne wiercenia za potasem prowadzone są już obecnie z dużą energią. (pg)

Usprawnienie rozdziału nawozów sztucznych na sezon wiosenny 1949 r. Celem usprawnienia akcji rozdziału nawozów sztucznych na sezon wiosenny 1949 r., Ministerstwo Rolnictwa i R. R. wydało zarządzenie do wszystkich Urzędów Wojewódzkich — Dział Rolnictwa i R. R., w którym reguluje sprawy dostaw i rozdziału nawozów sztucznych na poszczególne województwa. Na cele wiosennej akcji siewnej, na podstawie realnych cyfr produkcji krajowej oraz dostaw zagranicznych, zgodnie z planem Ministerstwa Rolnictwa i R. R., Rolnictwo otrzyma ogółem 590.659 t. Z ilości tej — 274.109 ton przeznaczonych jest na sprzedaż wśród rolników najbiedniejszych, na warunkach dotychczas obowiązujących, w drodze wolnej sprzedaży przez spółdzielnie. Z ilości 274.109 ton część nawozów sztucznych przeznaczona jest na uprawy kontraktowane-oleiste i nasienne oraz ziemniaki przemysłowe w gospodarstwach chłopskich, przy czym nawozy będą wydawane na podstawie zawartej umowy wg stawek, które zostaną określone w odpowiednim czasie odrębnym zarządzeniem Ministerstwa Rolnictwa i R. R. Nawozy sztuczne, przeznaczone dla średnio i małorolnych, na tzw. cele ogólne oraz na część upraw kontraktowanych, nie obejmują jednak

remanentów w spółdzielniach sezonu jesiennego 1948 r. (wg stanu na dzień 15 października 1948 r.) i stanowią tzw. pulę A. Pozostałe ilości nawozów sztucznych, tzw.pula B, zostaną rozprowadzone w drodze dostaw bezpośrednich dla majątków państwowych, na cele upraw kontraktowych (buraka cukrowego, tytoniu, cykorii itd.), jak również i przez spółdzielnie. Należy podkreślić, że stawki nawozów sztucznych dla upraw kontraktowanych zostały na sezon wiosenny r. 1949 znacznie podwyższone. I tak np. plantatorzy buraka cukrowego otrzymują 6,5 kwintala nawozów sztucznych na 1 ha plantacji, podczas gdy w sezonie wiosennym r. 1948 ilość nawozów wynosiła od 3.5—4 kwintali. Rozdział nawozów sztucznych dla spółdzielni w poszczególnych województwach dokonuje Wojewódzka Komisja Nawozowa, w skład której wchodzą: Przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i R. R., Z. S. Ch. i sektora spółdzielczego. Wojewódzka Komisja Nawozowa zobowiązana jest przy rozdziale nawozów sztucznych zaspokoić potrzeby przede wszystkim mało- i średnio rolnych dysponując nawozy dla tych spółdzielni, które znajdują się na terenach o największym nasileniu mało- i średniorolnych. (pg.)

Kredyty inwestycyjne dla rolników-przesiedleńców. Celem ułatwienia przesiedlenia się na Ziemie Odzyskane oraz stworzenia przesiedleńcom dogodnych warunków gospodarczych, Ministerstwo Ziem Odzyskanych, obok dotychczas rozporządzanych na Z. O. kredytów, uruchomiło kredyty inwestycyjne na IV kwartał 1948 r. z Państwowego Planu Inwestycyjnego przeznaczając je dla najbiedniejszych rolników na zakup krów. Kredyty w wysokości 80 miln. zł przeznaczone zostały na poszczególne województwa w sposób następujący: wojew. krakowskie 18 miln. zł, rzeszowskie 7 miln., kieleckie 18 miln., lubelskie 14 miln. zł, warszawskie 11 miln. zł, łódzkie 10 miln., pomorskie 2 miln. zł. Do korzystania z kredytu uprawnieni są rolnicy, przesiedlani w rb. z ziem dawnych na Z. O., tak na gospodarstwa indywidualne, jak i w ramach osadnictwa grupowego. Kredyt jest przeznaczony przede wszystkim dla przesiedlających się bezrolnych i małorolnych nie posiadających inwentarza żywego, tj. ani konia, ani krowy. W przypadku wyczerpania zgłoszeń tej kategorii rolników, kredyt może być udzielany rodzinom bezrolnym i małorolnym posiadającym konia lub krowę, o ile ich skład wynosi ponad 5 członków, w tym troje dzieci. Z kredytu nie mogą korzystać członkowie rodzin bogaczy wiejskich, posiadających większe gospodarstwa rolne. Wysokość kredytu dla rolnika-przesiedleńca nie może przekraczać 80 tys. zł. Oprocentowanie wynosi 3 proc. w stosunku rocznym. Spłata kredytu nastąpi w 6 półrocznych ratach w przeciągu 3 lat. Pierwsza rata płatna jest w październiku 1949 r.. Celem umożliwienia rolnikom przesiedlającym się na Z. O. nabycie inwentarza żywego na terenach ich dotychczasowego zamieszkania, Ministerstwo Z. O. powierzyło Państwowemu Bankowi Rolnemu rozprowadzenie kredytów na terenach ziem dawnych, z których przesiedlani są rolnicy. Wnioski rozprowadzenia kredytów na poszczególne powiaty przygotowują Prezydia Wojewódzkich Rad Społecznych O. S. P. na ziemiach dawnych, powiększone o przedstawicieli P. B. R., Prezydia Powiatowych Rad Społecznych, powiększone o przedstawicieli instytucji kredytowych, reprezentujących P. B. R., kwalifikują rolników do otrzymania pożyczki w oparciu o opinię właściwego zarządu gminnego Zw. Samop. Chłopskiej i Zarządu Gminy. Prezydia Powiatowych Rad Społecznych na ziemiach dawnych winny dopilnować, aby pożyczkobiorcy zakupili krowy i wyjechali wraz z nabytym inwentarzem do obranych uprzednio miejscowości. Wyjazd ma nastąpić w ciągu 14 dni pod rygorem odpowiedzialności karnej. Starostwa Powiatowe (referaty osiedleńcze) po osiedleniu się pożyczkobiorców zawiadamiają w przeciągu 3 dni o fakcie osiedlenia, podając dokładny adres zamieszkania, właściwe oddziały Państwowego Banku Rolnego na Z. O. urzędy wojewódzkie na Z. O. oraz właściwe oddziały P. U. R. na ziemiach dawnych. To samo dotyczy w razie nieosiedlenia się pożyczkobiorcy lub skierowania go do innego powiatu. Do czynności, związanych z rozprowadzeniem kredytów, należy przystąpić natychmiast, tak aby pożyczkobiorcy zdążyli się przesiedlić wraz z nabytym inwentarzem jeszcze w bieżącym okresie jesiennym. (pg.)

8 tys. szkół, ponad 0.5 miln. młodzieży wiejskiej w nowym roku szkolnym. 1 listopada rb. rozpoczął się nowy rok szkolny w 8 tysiącach szkół Przysposobienia Rolniczego niższego stopnia, do których zgłoszono ponad 500 tys. młodzieży wiejskiej. Nauka w P. R. trwa 3 lata i obejmuje młodzież wiejską od 15 do 18 lat. W okresie zimowym przez 5 miesięcy prowadzone będą wykłady teoretyczne, w okresie letnim — prace praktyczne w zespole oraz w gospodarstwie rodzicielskim. W tej masowej akcji szkolenia bierze udział Ministerstwo Rolnictwa i R. R. wraz z podległym mu aparatem szkolnictwa rolniczego, Wojsko Polskie oraz Związek Samopomocy Chłopskiej. Cały aparat państwowy, czynniki społeczne i polityczne współpracują z sobą ściśle, idąc po linii niesienia pomocy najszerszym masom młodzieży wiejskiej. Pracami fachowo-rolnymi kieruje i jest za nie odpowiedzialne Ministerstwo Rolnictwa i R. R. Pracami Przysposobienia Wojskowego kierują powołani do tego Komendanci „Służby Polsce". Z ramienia Ministerstwa Rolnictwa i R. R. w akcji tej bierze udział 2.517 nauczycieli etatowych i instruktorów, ze Związku Samopomocy Chłopskiej 938 powiatowych i gminnych instruktorów Przysposobienia Rolniczego oraz po raz pierwszy w roku bież. (na szeroką skalę w szkoleniu młodzieży wiejskiej) weźmie udział ok. 15 tys. osób pracujących w gospodarstwach państwowych i samorządowych, jak administratorzy, kierownicy Spółdzielni, kierownicy ośrodków hodowlanych itp. Ponieważ personel wykładający w szkołach P. R. składa się z fachowców-rolników pracujących w terenie oraz nauczycieli szkół podstawowych, gminnych komendantów S. P. i czynnika społecznego, stworzono obwody szkolne oświaty rolniczej (każdy powiat ma 2—3 obwody), które współpracują ze średnimi szkołami Przysposobienia Rolniczego w zakresie realizacji programów. Są to ośrodki pomocy i doradcze dla ogółu prowadzących lekcje w zakresie pedagogicznym i wychowawczym. Jednocześnie średnie szkoły rolnicze skupiają pomoce naukowe i urządzenia szkolne, stanowiące pomoc w pracach szkół Przysposobienia Rolniczego. Punktem centralnym obwodu oświaty rolniczej jest średnia szkoła rolnicza wraz z jej personelem, który otacza opieką wszystkie szkoły Przysposobienia Rolniczego. W roku szkolnym 1948/49 dotychczasowe szkoły P. R. zostały przekształcone na średnie szkoły rolnicze, które przerabiać będą w ciągu dwuletniego okresu program szkoły Przysposobienia Rolniczego o nieco wyższym poziomie. Ilość tych średnich szkół rolniczych w rb. wyniesie 540 przy 25 tys. zgłoszonych uczniów. Fakty te świadczą o zmianie nastawienia społeczeństwa do szkolnictwa rolniczego. W roku szkolnym 1948/49 stworzono nowe programy dostosowując je do obecnych warunków społecznych, politycznych i gospodarczych. (pg.)

Ziemniaki zamiast zboża. Główny Pełnomocnik Rządowy dla spraw podatku gruntowego wydał zarządzenie o przyjmowaniu w województwach: poznańskim, pomorskim, lubelskim i łódzkim na poczet podatku gruntowego w zbożu — ziemniaków. Ziemniaki, wyłącznie jadalne i odpowiadające ustalonym przez giełdy zbożowo-towarowe normom standaryzacyjnym, przejmowane będą przez spółdzielnie „Samopomocy Chłopskiej" na specjalnych punktach zsypu, organizowanych przy rampach kolejowych, w relacji za 100 kg żyta — 375 kg ziemniaków. Dostawa ziemniaków zamiast zboża przysługiwać będzie tylko gospodarstwom o przychodowości 100 kwintali. Korzystna relacja ziemniaków do żyta ułatwić winna gospodarstwom średniorolnym spłatę II raty podatkowej w ziemiopłodach. (pg.)

Hodowla i zbyt karpia. Zawarta została umowa między głównymi producentami karpia, posiadającymi w swych rękach do 90 proc. całej powierzchni gospodarstw stawowych (Ministerstwo Leśnictwa, Zarząd Państwowych Nieruchomości

Ziemskich i Związek Samopomocy Chłopskiej) i Centralą Rybną, jako naczelną instytucją powołaną do zorganizowania i prowadzenia gospodarki rybnej na odcinku obrotu. Umowa dotyczy gospodarstw stawowych, produkujących głównie karpia i ustala 2 asortymenty ryb. Pierwszy asortyment ryb o wadze od 500 gr do 800 gr przeznaczony jest do rozprowadzenia na rynku krajowym, drugi asortyment o wadze od 800 gr wzwyż przeznaczony jest głównie na eksport. Umowa między producentami karpia a Centralą Rybną oddaje Centrali Rybnej całą produkcję karpia, w związku z czym Centrala Rybna będzie mogła obniżyć ceny karpia i ostatecznie ustalić jednolite ceny w całym kraju. Nowa umowa przyczyni się w dużym stopniu do planowanego rozprowadzenia ryb po kraju, zdejmie z rynku nadwyżki podaży ryb w okresie odłowów i pozwoli na przechowanie nadwyżki w magazynach Centrali Rybnej, aż do okresu zmniejszonej podaży ryb na rynku. Koszt produkcji karpia obliczony jest według zasad gospodarstwa stawowego, typowego pod względem organizacji dla warunków polskich. Cena karpia uzyskana przez producenta w kampanii 1948/49 jest jeszcze bardzo niska i pokrywa zaledwie koszty własne produkcji, nie pozostawiając żadnych nadwyżek na prowadzenie inwestycji i odbudowy gospodarstw stawowych zaniedbanych i zniszczonych w czasie wojny. Dalsza odbudowa i konserwacja gospodarstw stawowych prowadzona będzie z kredytów inwestycyjnych przewidzianych w długofalowym planie odbudowy. (pg.)

Akcja szczepień ochronnych drobiu. W sezonie wiosennym 1948 r. podjęto na szerszą skalę niż w latach ubiegłych akcję szczepień ochronnych przeciw pomorowi kur, groźnej epizoocji zawleczonej do Polski w latach okupacji. Szczepienia dokonywał personel instruktorski Zrzeszenia Hodowców i Producentów Drobiu. Do 1 lipca rb. poddano szczepieniu 142.615 kur. Ponadto w rejonach zagrożonych wybuchem epizoocji cholery drobiu dokonano szczepienia 75.919 sztuk drobiu. (pg.)

150 tys. tuczników dostarczą państwowe gospodarstwa rolne w roku przyszłym. Państwowe gospodarstwa rolne dostarczą na rynek wewnętrzny w 1949 r. 150 tys. tuczników. Kredyty na powyższy cel zostały już przyznane, a akcja jest już w pełnym toku. Tuczniki będą rozprowadzane w roku przyszłym w okresie zmniejszenia podaży spowodowanej robotami polnymi. (pg.)

Szkolnictwo leśne typu licealnego. W nowym roku szkolnym uległo reorganizacji leśne szkolnictwo zawodowe, podległe Ministerstwu Leśnictwa. Na mocy zatwierdzonego ostatnio statutu zostały przekształcone dotychczasowe gimnazja leśne na państwowe licea leśne, z podziałem na licea I stopnia o 3-letnim okresie nauczania i licea II stopnia o 2-letnim okresie nauczania. Zadaniem pierwszych jest przygotowywanie pracowników do leśnej służby administracyjnej na szczeblu leśniczego, drugie natomiast mają szkolnić techników leśnych i przygotowywać do studiów wyższych w zakresie leśnictwa. Poza wymienionymi szkołami zorganizowane zostały licea przemysłu drzewnego I stopnia, przygotowujące fachowy personel dla zakładów przemysłu drzewnego. Zagadnienie szkolenia fachowych kadr do pracy w administracji Lasów Państwowych ma duże znaczenie ze względu na olbrzymie potrzeby w tym zakresie, spowodowane zarówno dużymi stratami personalnymi w okresie okupacji, jak i realizowaną obecnie przebudową lasów. (ml.)

Reorganizacja Instytutu Badawczego Leśnictwa. Jednym z ważnych odcinków zadań w planowej gospodarce leśnej i drzewnej są prace naukowo-badawcze. Rolę tę w resorcie Ministerstwa Leśnictwa spełnia Instytut Badawczy Leśnictwa. Pierwotna jego forma organizacyjna, oparta na wzorach przedwojennych, okazała się nieodpowiednią wobec nowych zadań społeczno - ekonomicznych gospodarstwa leśnego, toteż dokonane ostatnio przemiany poszły w kierunku przekształcenia luźnego agregatu różnych komórek badawczych Instytutu w zorganizowany w 7 zasadniczych działach zespół jednostek specjalnych, związanych ściślejszą niż dotychczas współpracą z jednostkami administracji Lasów Państwowych. Dokonana reorganizacja znalazła wyraz w nowej trójstopniowej strukturze, uwzględniającej w szerokim zakresie studia wszystkich problemów leśnictwa, co równocześnie stworzyło konieczność uzupełnienia liczby komórek organizacyjnych, działających w podstawowych gałęziach gospodarstwa leśnego, a mianowicie w ekonomice i organizacji gospodarstwa leśnego, w produkcji drzewnej, biologicznej trwałości i ochronie produkcji, chemicznym przerobie drzewa i w dziale leśnych użytków niedrzewnych. Filia instytutu w Krakowie podjęła badania z zakresu gospodarstwa leśnego na terenach górskich i podgórskich. Ogółem czynnych jest obecnie w Instytucie: 2 filie, 20 zakładów, 5 stacyj oraz Białowieski Park Narodowy. (mi.)

Rozbudowa zakładów chemicznego przemysłu drzewnego. Rozbudowa chemicznego przemysłu drzewnego stanowi jedno z najważniejszych obecnie zadań, mających na celu racjonalizację wykorzystania surowca drzewnego. W ramach planu rozbudowy tej gałęzi produkcji Ministerstwo Leśnictwa uruchomiło w początkach sierpnia rb. destylarnię żywicy w Garbatce. Już od połowy września rb. fabryka pracuje normalnie, przy czym dzięki ulepszeniu konstrukcji kotłów destylacyjnych zdołano podnieść jej zdolność przetwórczą z 8 do 12 ton na dobę. W przyszłości Ministerstwo zamierza dokonać dalszych ulepszeń, a zwłaszcza zainstalować aparaturę na ruch ciągły, która pozwoli podnieść zdolność przetwórczą fabryki do 45 ton dziennie. Aparaturę tę wykona P. W. P. w Pionkach. Obok destylarni przystąpiono w Garbatce również do budowy fabryki ekstrakcji żywicy z karpiny. W tym roku rozpoczęto już prace wstępne. Zdolność przetwórcza fabryki wyniesie 20.000 m³ karpiny rocznie, z czego otrzymywać się będzie ok. 1300 ton kalafonii i 300 t terpentyny o wysokiej zawartości pinenów, służących do produkcji syntetycznej kamfory. Aparatura nowej fabryki wykonana zostanie w całości w kraju. (pg.)

Wyniki eksploatacji w Lasach Państwowych. Z dniem 1 października rb. weszły Lasy Państwowe w okres nowego roku gospodarczego 1948/49. Tym samym można podsumować osiągnięcia ubiegłego roku gospodarczego w dziedzinie pozyskania surowca drzewnego. Nakreślony na rok gospod. 1947/48 plan eksploatacji leśnej został przez Lasy Państwowe wykonany w całości. Wyraziło się to w pozyskaniu ponad 10 miln. mtr sześciennych drewna, z czego na lasy Ziem Odzyskanych przypadło 54%, czyli około 5,5 miln. mtr sześc. Z ogólnej ilości pozyskanego drewna ponad 2 miln. mtr sześc. pozyskano na terenach objętych pożarami, które w szczególny sposób nawiedziły część lasów polskich w okresie suchego zeszłorocznego lata, jak również i na terenach opanowanych przez szkodniki leśne ze świata owadziego, zwłaszcza na terenach Ziem Odzyskanych. (ml.)

Na froncie walki z osnują gwiaździstą. W akcji tegorocznej walki z osnują gwiaździstą zorganizowanej przez Ministerstwo Leśnictwa pod kierunkiem wybitnych fachowców, wzięło udział 6 samolotów które dokonały opyłu ponad 17.000 ha lasu, zużywając przy tym ok. 440 ton arsenianu wapnia. Pomimo wybitnie niesprzyjających w tym roku warunków atmosferycznych, akcja przyniosła ogromne korzyści, w wyniku jej bowiem śmiertelność larw doszła do 100%, dzięki czemu kosztem ok. 90 milionów zł udało się zapobiec stratom mogącym osiągnąć wysokość ok. miliarda zł. Szczegółowe badania wykazały, że zastosowana metoda walki niemal zupełnie nie zagraża zwierzostanowi opylanych lasów, a spowodowane nią nieuniknione straty w sąsiadujących z lasami gospodarstwach rolnych wyniosły najwyżej 0,2% ogólnej wartości obiektów leśnych ocalonych przez opylanie przed zniszczeniem. Podkreślić należy, że kierownictwo akcji opylania drzewostanów ostrzegło rolników przed szkodliwością działania zastosowanej trucizny i wyraziło gotowość udzielenia pomocy w ewakuowaniu pasiek z terenów zagrożonych. Część rolników jednak zlekceważyła wydane w tej sprawie zarządzenia narażając się tym samym na pewne szkody. Ponieważ skuteczność ak-

cji uwarunkowana jest jej kontynuowaniem przez okres następnych 2 lat (ze względu na 3-letni cykl rozwojowy szkodnika), kierownictwo akcji opracowując program opylania na rok następny, rozpracowuje zagadnienie skuteczniejszego zabezpieczenia hodowców pszczół przed ewentualnymi szkodami. (ml.)

Eksport tarcicy polskiej w opinii ekspertów zagranicznych. W ramach tegorocznych dostaw materiałów drzewnych do Anglii, Holandii i Belgii Lasy Państwowe dostarczyły dotychczas za pośrednictwem Polskiej Agencji Drzewnej „Paged" 14.119 standardów tarcicy oraz 20.000 m² oklein. Ostatnio w związku z transakcjami dokonanymi na rynku holenderskim, szwedzka prasa fachowa („Svensk Trävaru-Tidning") zaopatrzyła ten fakt znamiennym komentarzem, stwierdzającym, że polska tarcica świerkowa uzyskała na rynku holenderskim równą cenę ze szwedzką, mimo iż — zdaniem ekspertów szwedzkich — świerk polski ustępuje co do jakości drewna świerkowi pochodzenia skandynawskiego, posiadającego lepsze warunki wzrostowe. Przyczynę tego, tak korzystnego dla Polski, stanu rzeczy tłumaczą specjaliści szwedzcy wysokim poziomem obróbki technicznej, staranną pielęgnacją, konserwacją oraz dokładną klasyfikacją polskich eksportowych materiałów drzewnych. Opinię ekspertów szwedzkich potwierdzili w całej rozciągłości przedstawiciele firm brytyjskich na odbytej ostatnio konferencji w Ministerstwie Leśnictwa. Dodali oni, że organizacja polskiego transportu morskiego, terminowość dostaw, a przede wszystkim stałość jakości polskich materiałów drzewnych, eksportowanych ściśle wg ustalonej specyfikacji, zyskały sobie najwyższe uznanie rynku brytyjskiego, dla którego marka handlowa Lasów Państwowych stała się symbolem najlepszej jakości towaru. Na wspomnianej konferencji wiceminister Borowy ooświadczył ekspertom brytyjskim, że Polska — mimo olbrzymich strat poniesionych w czasie ostatniej wojny — bierze udział we współpracy międzynarodowej zaopatrując w drewno inne kraje europejskie, dotknięte katastrofą wojenną. W tym celu zastosowano daleko idącą zasadę racjonalnego i oszczędnego wykorzystania surowca drzewnego, co w rezultacie dało możność osiągnięcia pewnych nadwyżek produkcyjnych, które bez uszczerbku dla odbudowy kraju mogły być przeznaczone na eksport. (ml.)

MARIAN SZEFER

Współzawodnictwo pracy w rolnictwie

WSPÓŁZAWODNICTWO pracy, narodzone w przemyśle, znajduje naśladownictwo we wszystkich innych gałęziach gospodarki narodowej. Idea ta dociera również na wieś, do rolnictwa, gdzie formy współzawodnictwa są różnorodne i ciekawe.

Na pierwsze miejsce w akcji współzawodnictwa wysuwają się majątki państwowe na skutek uchwał pierwszego Zjazdu Robotników i Pracowników Rolnych w Szczecinie. Pierwszą zasadniczą uchwałą tego zjazdu była ta, która mówiła o podniesieniu wydajności plonów z hektara. Za uchwałą szczecińską poszły setki innych w terenie. Wytyczały one realne zadanie, np.: zebrać przeciętnie po 15 q pszenicy ozimej z hektara, a w majątkach przodujących i dobrze zagospodarowanych do 25 i wyżej z ha. Przy pszenicy jarej ambicje współzawodników wahają się od 12,5 do 16 z ha.

Inne uchwały planują uzyskanie buraków cukrowych na zaplanowanej powierzchni od 186 do 210 q przeciętnie, a w okręgach: pomorskim — 218 q, poznańskim — 225 q, dolno-śląskim — 218 q z ha; jęczmienia w okręgu pomorskim — 16,9 q z ha, warszawskim — 12,5 q z ha, owsa w warszawskim — 12,5 q z ha, pomorskim — 15 q z ha, w poznańskim — 15,4 q z ha; ziemniaków przeciętnie — na Opolszczyźnie — 130 q, w okręgu pomorskim — 135 q, łódzkim — 132 q z ha.

Na naradach produkcyjnych realizując współzawodnictwo pracownicy rolni nie tylko ustalili zadania ilościowe, lecz również wytknęli drogi w oparciu o zasady naukowe celem zapewnienia uzyskania wysokich zbiorów.

Robotnicy rolni ustalają również zadania z zakresu produkcji zwierzęcej. Będą walczyli o uzyskanie: od 100 klaczy — 60 źrebaków, od 100 krów — 85 cieląt, od 100 owiec — 105 jagniąt, od 10 macior — 110 prosiąt, od każdej owcy — 3 kg wełny, od każdej krowy — 2.500 do 3.000 litrów mleka, którego co najmniej 50% obowiązują się sprzedać mleczarniom spółdzielczym.

W dalszych uchwałach znajdujemy także zobowiązania takie, jak: uporządkować sady, utrzymać podwórze w czystości, uporządkować gnojownie, naprawić dachy, pobielić zabudowania, oczyścić studnie, naprawić parkany i ogrodzenia, uporządkować wnętrza obór i chlewni itd. W roku bieżącym obowiązują się poczynić dostateczne zapasy pasz przez należyte zasiewy i uprawę traw, koniczyny, lucerny, seradeli, buraków pastewnych i mieszanek motylkowych, dokonać w odpowiednim czasie sianokosów i przygotować silosy na kiszonki.

W drobnym rolnictwie przybiera współzawodnictwo różnorodne formy w poszczególnych okolicach. W jednej wsi np. współzawodnictwo polegało na wybieleniu obór, stajni i chlewni, założenie nieprzepuszczalnych den w pomieszczeniach dla bydła i świn. W ten sposób zapewniono zwierzętom lepsze warunki rozwojowe i umożliwiono wzrost dochodu z bydła i trzody chlewnej. Inna wieś stosuje współzawodnictwo w akcji tępienia chwastów. Każde gospodarstwo stara się jak najszybciej oczyścić swe pola, a wieś stara się wyprzedzić inne na terenie gminy czy powiatu. Akcją współzawodnictwa objęto również ogródki warzywne i kwiatowe, naprawę dróg, mostów, oczyszczania rowów itp.

Ciekawie przedstawia się współzawodnictwo w zakresie wykorzystania pomocy sąsiedzkiej. Stosuje się tu współzawodnictwo nie tylko do żniw, siewów czy kopania względnie orki, ale także do prac nad wspólnymi urządzeniami, jak np. wyżwirowaniem drogi, budową chodników z płyt betonowych, elektryfikacją wsi, radiofonizacją i zakładaniem silników elektrycznych.

Główny jednak wysiłek współzawodnictwa zdąża w kierunku podniesienia wydajności z ha, podniesienia jakości produktów, uruchomienia mleczarń spółdzielczych, troski o inwentarz żywy, a zwłaszcza o mleczność bydła i racjonalny chów świń.

Formy te i żywy ruch na wsi wywołany akcją współzawodnictwa pracy musi przekonać wszystkich do idei współzawodnictwa pracy.

Z naszej strony chcielibyśmy zwrócić uwagę poszczególnym gminom, gromadom i związkom Samopomocy Chłopskiej na *potrzebę rozbudzenia akcji współzawodnictwa przy zagospodarowaniu wspólnot gromadzkich, zakładaniu kulturalnych postwisk oraz zalesianiu nieużytków*

Od idei współzawodnictwa pracy na wsi można dużo się spodziewać. Współzawodnictwo to stwarza m. in. możliwości pracy społecznej, zwłaszcza młodzieży wiejskiej i przygotowania jej do pracy zespołowej.